

# KWARTALNIK

## KRAJOWEJ SZKOŁY SĄDOWNICTWA I PROKURATURY

Zeszyt 2(8)/2013



## **RADA PROGRAMOWA**

Stefan Babiarez, Jerzy Bralczyk, Stanisław Dąbrowski,  
Piotr Hofmański, Andrzej Jakubecki, Joanna Lemańska (Przewodnicząca Rady  
Programowej), Lech Morawski, Leszek Pietraszko, Andrzej Seremet, Andrzej Zoll

## **KOLEGIUM REDAKCYJNE**

Anna Guzik, Dariusz Korneluk, Tomasz Kudła,  
Władysław Pawlak, Jan Wojtasik

## **REDAKCJA**

Redaktor Naczelny – Anna Wdowiarz-Pelc  
Z-ca Redaktora Naczelnego – Andrzej Leciak  
Sekretarz Redakcji – Katarzyna Krysiak

### **Adres redakcji:**

31-547 Kraków, ul. Przy Rondzie 5  
tel. 12 617 96 14  
fax 12 617 94 11  
e-mail: redakcja@kssip.gov.pl

Wydaje:

**Krajowa Szkoła Sądownictwa i Prokuratury**

Opracowanie graficzne, skład, korekta, druk i dystrybucja:

**Wydawnictwo C.H. Beck Sp. z o.o.**

00-203 Warszawa, ul. Bonifraterska 17

Kraków, czerwiec 2013

ISSN 2083-7186, nakład 1000 egz.

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych i zastrzega sobie prawo do redagowania, skracania, adiuścacji lub nieopublikowania nadesłanych tekstów. Opinie wyrażane w opublikowanych materiałach są opiniami ich autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury.



## Spis treści/Table of contents

### Artykuły / Articles

<b>Zachowanie terminu i doręczenia a projekt nowelizacji KPK</b> .....	5
<b>Keeping the time limit and delivery in the proposed amendment of the Code of Criminal Procedure</b> .....	11
<i>Czesław Paweł Kłak</i>	

<b>Zaskarżalność wyroku zaocznego</b> .....	13
<b>Right to appeal a default judgment</b> .....	26
<i>Michał Błoński</i>	

<b>Model dozoru elektronicznego w polskim prawie karnym w świetle Zalecenia Rec(99)22 Komitetu Ministrów Rady Europy</b> .....	27
<b>The model of electronic tagging in the Polish criminal law in light of Recommendation Rec (99)22 of the Committee of Ministers of the Council of Europe</b> .....	40
<i>Robert Pelewicz</i>	

### Materiały szkoleniowe / Teaching materials

<b>Realizacja alimentów od dłużników przebywających za granicą od 18.6.2011 r. Nowe możliwości egzekucji alimentów z zagranicy</b> .....	42
<b>Enforcement of child support from debtors staying abroad, starting on 18 June 2011. New possibilities of cross-border child support enforcement</b> ...	45
<i>Magdalena Aksamitowska-Kobos</i>	

<b>Metodyka efektywnego prowadzenia zajęć typu B w opinii wykładowców i aplikantów KSSiP</b> .....	46
<b>Methods of effectively running B-type courses in the opinion of the National School of Judiciary and Public Prosecution lecturers and trainees</b> .....	63
<i>Krzysztof Hejosz</i>	

### Debiuty / Debuts

<b>Oszustwo sądowe. Możliwość stosowania konstrukcji w obowiązującym porządku prawnym</b> .....	64
<b>Judicial fraud. The possibility of applying this construct under the existing legal system</b> .....	73
<i>Magdalena Machner</i>	

<b><i>Iudex suspectus</i> – wyłączenie sędziego na wnioski w postępowaniu cywilnym</b> .....	74
<b><i>Iudex suspectus</i> – requested recusal of a judge in civil proceedings</b> .....	88
<i>Wojciech Kosior</i>	
<b>Kilka uwag o sobocie</b> .....	90
<b>Several remarks about Saturday</b> .....	98
<i>Małgorzata Durbacz</i>	
Glosy / Glosses	
<b>Glosa do wyroku SN z 19.10.2011 r., II CSK 86/11</b> .....	99
<b>A gloss to the ruling of the Supreme Court of 19 Oct. 2011, ref. no. II CSK 86/11</b> .....	111
<i>Grzegorz Wolak</i>	
Recenzje / Reviews	
<b>Recenzja książki Ryszarda A. Stefańskiego „Obrona obligatoryjna w polskim procesie karnym”, Wydawnictwo Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2012, str. 434</b> .....	113
<b>Review of a book by Ryszard A. Stefański “Obrona obligatoryjna w polskim procesie karnym” (Obligatory Defence in Polish Criminal Procedure), Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2012, pp. 434</b> .....	113
<i>Andrzej Leciak</i>	
Z życia szkoły / School life	
<b>W jaki sposób kształcić kadry urzędnicze wymiaru sprawiedliwości?</b> .....	131
<b>How the clerical staff of the judicial system is to be educated?</b> .....	131
<i>Dorota Jędrasik</i>	
<b>Z życia Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury</b> .....	133
<b>From the life of the National School of Judiciary and Public Prosecution</b> ...	133
<i>Opracowanie redakcyjne</i>	
Przegląd literatury / Literature review	
<b>Przegląd publikacji prawniczych 2013 r. Książki – część 1</b> .....	139
<b>Review of legal publications 2013 Books – Part 1</b> .....	139
<i>Andrzej Leciak</i>	

# Zachowanie terminu i doręczenia a projekt nowelizacji KPK

*Czesław Paweł Kłak\**

## Streszczenie

Projekt nowelizacji Kodeksu postępowania karnego przygotowany przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Karnego działającą przy Ministrze Sprawiedliwości (wersja z 25.1.2012 r. po poprawkach legislacyjnych) zakłada nadanie nowego brzmienia m.in. art. 124, art. 132 § 2, art. 133 § 2 oraz art. 139 § 1, a także dodanie art. 127a oraz art. 132 § 4. Proponowane zmiany odnoszą się do warunków zachowania terminu (art. 124), doręczenia pośredniego (art. 132 § 2), pozostawienia pisma (art. 133 § 2) oraz zagadnień związanych ze zmianą adresu w kontekście skuteczności doręczenia (art. 139 § 1). Z kolei projektowane brzmienie art. 127a dotyczy istotnej kwestii, jaką jest zawieszenie terminu dla strony postępowania na czas rozpoznania wniosku o przyznanie pomocy prawnej, zaś art. 132 § 4 określa wyjątki od możliwości doręczenia pośredniego lub doręczenia za pośrednictwem telefaksu lub poczty elektronicznej oraz doręczenia osobie upoważnionej do odbioru korespondencji w miejscu stałego zatrudnienia adresata. Projekt zmierza zatem do usprawnienia biegu postępowania, m.in. poprzez wprowadzenie zmian dotyczących doręczania pism procesowych. Autor analizuje poszczególne proponowane rozwiązania, oceniając zasadność ich wprowadzenia, jak również możliwość osiągnięcia zamierzonych przez nie celów. Pozytywnie oceniając sam kierunek zmian, autor zwraca uwagę na niekonsekwencję projektodawców, a także wadliwe – jego zdaniem – ujęcie niektórych rozwiązań.

---

\* Profesor nadzwyczajny doktor habilitowany nauk prawnych, kierownik Zakładu Kryminalistyki i Kryminologii w Wyższej Szkole Prawa i Administracji w Przemyslu.

Zgodnie z projektem nowelizacji Kodeksu postępowania karnego przygotowanym przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Karnego działającą przy Ministrze Sprawiedliwości (wersja z 25.1.2012 r. po poprawkach legislacyjnych) nowe brzmienie otrzymać mają m.in. art. 124, art. 132 § 2, art. 133 § 2 oraz art. 139 § 1, do ustawy mają być także dodane art. 127a oraz art. 132 § 4. Proponowane zmiany odnoszą się do warunków zachowania terminu (art. 124), doręczenia pośredniego (art. 132 § 2), pozostawienia pisma (art. 133 § 2) oraz zagadnień związanych ze zmianą adresu w kontekście skuteczności doręczenia (art. 139 § 1 KPK). Proponowane brzmienie art. 127a dotyczy istotnej kwestii, jaką jest zawieszenie terminu dla strony postępowania na czas rozpoznania wniosku o przyznanie pomocy prawnej, zaś art. 132 § 4 określa wyjątki od możliwości doręczenia pośredniego lub doręczenia za pośrednictwem telefaksu lub poczty elektronicznej, jak też doręczenia osobie upoważnionej do odbioru korespondencji w miejscu stałego zatrudnienia adresata. Zgłoszona propozycja z jednej strony rozszerza warunki zachowania terminu, z drugiej modyfikuje przepisy odnoszące się do doręczeń, w celu usprawnienia procesu komunikowania się organów procesowych z uczestnikami postępowania, co w założeniu służyć ma przeciwdziałaniu przewlekłości postępowania i dyscyplinująco oddziaływać na osoby biorące udział w postępowaniu, także celem wyeliminowania przypadków nieuzasadnionego i nadmiernego wydłużania biegu postępowania.

W odniesieniu do proponowanej treści art. 124 KPK zaznaczyć należy, że proponuje się zasadniczą jego modyfikację. Jak wynika ze zgłoszonej propozycji, termin jest zachowany, jeżeli przed jego upływem pismo zostało nadane w placówce podmiotu zajmującego się doręczaniem korespondencji na terenie Unii Europejskiej, w polskim urzędzie konsularnym lub złożone przez żołnierza w dowództwie jednostki wojskowej albo przez osobę pozbawioną wolności w administracji odpowiedniego zakładu, przez członka załogi polskiego statku morskiego kapitanowi statku. Projekt nowelizacji odstępuje zatem od pierwotnego rozwiązania, że termin jest zachowany, jeżeli przed jego upływem pismo zostało nadane w polskiej placówce pocztowej operatora publicznego, w pozostałym zaś zakresie nie proponuje się zmian. Zaprezentowany przez projektodawców kierunek należy podzielić, gdyż faworyzowanie przez KPK w obecnym stanie prawnym operatora publicznego, w dobie wolnej konkurencji na rynku usług pocztowych, jawi się jako dyskryminujące operatorów prywatnych. Poza tym w obecnie termin jest zachowany, jeżeli pismo zostanie nadane w „polskiej placówce”, zaś w przypadku nadania pisma w placówce „zagranicznej” (tj. za granicą) decydująca będzie data otrzymania tego pisma przez „polską placówkę pocztową”. Samo zatem nadanie pisma w „placówce zagranicznej” nie jest decydujące dla oceny, czy termin został zachowany, ważne jest bowiem, aby przed jego upływem pismo dotarło do „polskiej placówki pocztowej”. Innymi słowy, w obecnym stanie prawnym nadanie pisma w zagranicznej placówce pocztowej nie spełnia wymogu, o którym mowa w art. 124 KPK, nie jest to bowiem polska placówka pocztowa operatora publicznego<sup>1</sup>. W konsekwencji

<sup>1</sup> Zobacz: post. SN z 25.6.1998 r., V KKN 236/97, Prok. i Pr. 1999, Nr 3, poz. 12.

nadanie pisma w zagranicznej placówce pocztowej jest ryzykiem strony nadającej pismo<sup>2</sup>. W takim przypadku miarodajna dla oceny, czy termin do wniesienia pisma został zachowany, jest data stempla pierwszego polskiego urzędu pocztowego operatora publicznego, do którego wpłynęło pismo nadane za granicą<sup>3</sup>. Pogląd ten jest również prezentowany na gruncie Kodeksu postępowania cywilnego<sup>4</sup>. Proponowana zmiana w istotny sposób zmienia tę sytuację, nadanie bowiem pisma w placówce podmiotu zajmującego się doręczeniem korespondencji na terenie Unii Europejskiej jest równoważne z nadaniem pisma w „polskiej placówce pocztowej” (wszak Polska należy do Unii Europejskiej), z tym skutkiem, że termin jest zachowany, a decydujące znaczenie ma to, kiedy pismo zostało nadane, a nie kiedy dotarło do „polskiej placówki pocztowej”. Zastanawiające jest jednak to, dlaczego projekt ustawy nowelizującej ogranicza się wyłącznie do „terenu” Unii Europejskiej, a nie przyjmuje, że nadanie pisma w placówce podmiotu zajmującego się doręczaniem korespondencji przed upływem terminu przesądza o jego zachowaniu, bez konkretyzowania, o jakie terytorium chodzi. Bez względu na to, gdzie nadający się znajduje – czy jest to państwo członkowskie Unii Europejskiej, czy nie – nadając pismo w placówce zajmującej się doręczaniem korespondencji, winien korzystać z tych samych rozwiązań, nie jest tu bowiem decydujące miejsce nadania, lecz fakt, że pismo przekazywane jest podmiotowi profesjonalnie zajmującemu się doręczaniem korespondencji (za opłatą), który podejmuje się jej doręczenia. W dobie profesjonalizacji usług pocztowych proponowane rozróżnienie – państwa członkowskie Unii Europejskiej i pozostałe państwa – jawi się jako nieuzasadnione, jak również sprzeczne z zasadą równości wobec prawa. Proponowane rozwiązanie jest więc krokiem w dobrą stronę, ale przez swój nadmierny rygoryzm nadal nie zapewnia należytej i jednakowej możliwości dla wszystkich nadających pisma o charakterze procesowym złożenia pisma przed upływem terminu ze skutkiem jego zachowania w placówce każdego podmiotu zajmującego się doręczaniem korespondencji, bez względu na miejsce pobytu. Należy zatem postulować odstąpienie od warunku zawartego w treści proponowanego art. 124 poprzez wyeliminowanie zastrzeżenia, że nadanie pisma ze skutkiem określonym w tym przepisie może nastąpić wyłącznie na „terenie Unii Europejskiej”. Należy się zgodzić z uzasadnieniem do projektu nowelizacji Kodeksu postępowania karnego przedłożonego przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Karnego, że wzięwszy pod uwagę postępującą integrację w ramach Unii Europejskiej i fakt, iż coraz większa liczba stron i uczestników postępowań karnych zamieszkuje lub stale przebywa w innych krajach Unii, oraz to, że usługi pocztowe na terenie krajów Unii Europejskiej spełniają wymagane standardy dotyczące rzetelności, gwarancji bezpieczeństwa i szybkości doręczeń, niezbędne jest objęcie zakresem art. 124 KPK również placówek podmiotów zajmujących się doręczaniem korespondencji zlokalizowanych w innych państwach członkowskich Unii Europejskiej. Podzielając te argumenty, należy jednak jeszcze raz podkreślić, że również

<sup>2</sup> T. Grzegorzczak, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa 2008, s. 329.

<sup>3</sup> I. Nowikowski, Terminy w kodeksie postępowania karnego, Lublin 1988, s. 126.

<sup>4</sup> Postanowienie SN z 12.5.1978 r., IV CR 130/78, OSPIKA 1979, Nr 4, poz. 76; wyr. SA w Białymstoku z 23.11.1999 r., I ACa 247/99, OSA 2000, Nr 6, poz. 25.

podmioty świadczące usługi pocztowe w innych krajach, np. w Stanach Zjednoczonych czy Kanadzie, spełniają wskazane wysokie standardy, a są przy tym miejscami wyjazdów i przebywania obywateli polskich. Jedynym kryterium decydującym o warunkach zachowania terminu nie może być miejsce nadania korespondencji.

Na marginesie należy jedynie wspomnieć, że Unia Europejska nie jest państwem, nie ma zatem swego „terenu” (terytorium), jak może wynikać ze zgłoszonej propozycji, także zatem z tego powodu niezbędne jest odstąpienie od proponowanego rozwiązania – użyte sformułowanie jest bowiem mylące i z punktu prawa międzynarodowego publicznego – błędne.

Rozwiązanie zawarte w proponowanym art. 127a nie było do tej pory znane w polskim procesie karnym. Paragraf 1 tego przepisu przewiduje instytucję zawieszenia biegu terminu dla dokonania czynności procesowej w przypadku złożenia wniosku o wyznaczenie obrońcy albo pełnomocnika z urzędu, gdy warunkiem skuteczności tej czynności jest działanie obrońcy lub pełnomocnika. Do czasu rozstrzygnięcia w przedmiocie wniosku nie jest możliwy upływ terminu dla dokonania czynności procesowej, oznaczałoby to bowiem, że uprawniony podmiot jest pozbawiony należytej ochrony prawnej. Złożenie wniosku o wyznaczenie obrońcy lub pełnomocnika z urzędu, w przypadku gdy warunkiem skuteczności czynności jest działanie podmiotu fachowego (przymus adwokacko-radcowski), w każdym przypadku musi przerwać bieg terminu dla dokonania czynności procesowej, odmienne założenie prowadziłyby bowiem do upływu terminu i pozbawiało np. pokrzywdzonego możliwości złożenia subsydiarnego aktu oskarżenia, co fikcyjnym czyniłoby jego prawo do skorzystania z tej instytucji procesowej. Słusznie zatem dostrzeżono problem i jednolicie uregulowano tę kwestię, wyraźnie przewidując zawieszenie biegu terminu dla dokonania czynności procesowej do czasu rozpoznania przedmiotowego wniosku.

Proponowany art. 127a § 2 stanowi, że w przypadku wyznaczenia obrońcy lub pełnomocnika z urzędu termin do dokonania czynności przez wyznaczonego przedstawiciela procesowego rozpoczyna bieg od daty doręczenia mu postanowienia lub zarządzenia o tym wyznaczeniu. Regulacja ta jest niezbędna, gdyż należy wyraźnie rozstrzygnąć, od kiedy biegnie termin do dokonania czynności procesowej przez obrońcę lub pełnomocnika z urzędu, gdy wyznaczony został w trakcie zawieszenia terminu odnoszącego się do strony. Zasadnie przyjęto, że momentem rozpoczynającym bieg terminu dla obrońcy lub pełnomocnika do dokonania czynności procesowej jest doręczenie mu zarządzenia lub postanowienia o tym wyznaczeniu. Nie jest niezbędne uregulowanie kwestii biegu terminu w odniesieniu do strony, ponieważ w jej przypadku jego bieg uległ „zawieszeniu”, odżywa zatem po rozpoznaniu wniosku, bez względu na treść rozstrzygnięcia (odmowa wyznaczenia obrońcy lub pełnomocnika lub decyzja pozytywna dla wnioskodawcy).

Proponowane nowe brzmienie art. 132 § 2 KPK wraz z wprowadzeniem do tego przepisu § 4 spowodowało problemy praktyczne związane z doręczeniami pośrednimi. Przede wszystkim proponuje się rozwiązanie zakładające, że nie jest możliwe doręczenie pośrednie i doręczenie za pośrednictwem telefaksu lub



poczty elektronicznej oskarżonemu następujących pism: zawiadomienia o terminie pierwszej rozprawy głównej, zawiadomienia o terminie posiedzenia w przedmiocie warunkowego umorzenia postępowania (art. 341 § 1 KPK), zawiadomienia o terminie posiedzenia w przedmiocie wniosku z art. 335 KPK o skazanie bez rozprawy (art. 343 § 5 KPK), zawiadomienia o terminie posiedzenia w sprawie rozstrzygnięcia o przepadku, zaliczeniu tymczasowego aresztowania, zatrzymania lub środków zapobiegawczych z art. 276 KPK albo o dowodach rzeczowych (art. 420 § 1 KPK), doręczenia wyroku wydanego na posiedzeniu, o którym mowa w art. 343a KPK, w przedmiocie wniosku z art. 338a KPK oraz doręczenia wyroku nakazowego (art. 500 § 1 KPK). Wymienione pisma, po nowelizacji, będzie można doręczyć albo osobiście (art. 132 § 1 KPK), albo na zasadach określonych w art. 133 § 1 i 2 KPK. Co do pozostałych pism doręczanych oskarżonemu oraz innym uczestnikom postępowania, możliwe będzie ich doręczenie także zgodnie z treścią art. 132 § 2 KPK, w tym dorostemu domownikowi.

Istotne z punktu widzenia zwiększenia gwarancji procesowych jest odpowiednie stosowanie rozwiązania przewidzianego w art. 133 § 2 KPK do doręczenia, o którym mowa w art. 132 § 2 KPK. Propozycja zakłada, że w przypadku nieobecności domownika pismo doręcza się administracji domu, dozorczy domu lub sąsiadowi, jeżeli podejmą się oddać je adresatowi, przy czym niezbędne jest wówczas umieszczenie w skrzynce pocztowej adresata bądź jego drzwiach lub w innym widocznym miejscu informacji o pozostawieniu wskazanym podmiotom. W ten sposób adresat zyska wiedzę, gdzie pozostawiono pismo do niego adresowane, którego to rozwiązania brakuje w obecnym stanie prawnym. Proponowaną regulację należy zatem ocenić pozytywnie, zapewnia bowiem należyte gwarancje odnoszące się do doręczenia pośredniego, których do tej pory brakowało.

Proponowane nowe brzmienie art. 133 § 2 KPK precyzuje, że pismo pozostawione dla adresata nieodebrane w terminie wynikającym z tego przepisu uznaje się za doręczone. W obecnym stanie prawnym takiego precyzyjnego i jednoznacznego rozwiązania brakowało, co nie było jednak wielkim problemem praktycznym. W przypadku bowiem nieodebrania pisma uznawano je za doręczone z ostatnim dniem siedmiodniowego terminu, o którym mowa w tym przepisie, przy czym chodziło tu o termin biegnący od dnia powtórnego awizowania<sup>5</sup>. Dobrze jednak, że proponuje się wyraźne przesądzenie tej kwestii, każdy winien bowiem jednoznacznie wiedzieć, jakie są skutki nieodebrania korespondencji pochodzącej od organu procesowego i nie jest tak, że brak jej odbioru czyni doręczenie nieskutecznym. W pełni poprzec należy zatem projekt nowelizacji Kodeksu postępowania karnego we wskazanym zakresie.

W proponowanym brzmieniu art. 139 § 1 KPK przyjmuje się, że jeżeli strona, nie podawszy nowego adresu, zmienia miejsce zamieszkania lub nie przebywa pod wskazanym przez siebie adresem, w tym także z powodu pozbawienia wolności w innej sprawie, pismo wysłane pod tym adresem uważa się za doręczone.

<sup>5</sup> P. Hofmański (red.), E. Sadzik, K. Zgrzyzek, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, t. I, Warszawa 2011, s. 796–797; uchw. SN (7) z 17.12.1970 r., VI KZP 60/70, OSNKW 1971, Nr 2, poz. 16; post. SN z 6.7.1971 r., V KRN 230/71, OSPIKA 1972, Nr 3, poz. 55.

Rozwiązanie to jest w pełni zasadne. Strona pozbawiona wolności w innej sprawie również winna powiadomić o tym fakcie organ procesowy i wskazać miejsce aktualnego pobytu. Fakt pozbawienia wolności nie może być okolicznością zwalniającą z dopełnienia obowiązku poinformowania o miejscu aktualnego pobytu. Obowiązek ten winien obciążać stronę bez względu na przyczynę nieprzebywania w miejscu stałego pobytu lub zamieszkania. Niedopełnienie go prowadzić musi do domniemania doręczenia, organ procesowy nie jest bowiem od tego, aby zastępować stronę w jej obowiązkach i ustalać wyłącznie dla celów doręczeń miejsce jej pobytu.

W pełni należy podzielić kierunek projektowanych zmian. Z jednej strony mają one charakter porządkujący, z drugiej wzmacniają gwarancje związane z wnoszeniem pism procesowych i ich doręczaniem. Owo uporządkowanie jest okolicznością sprzyjającą eliminowaniu nadmiernej długości postępowania, a przez to ma eliminować przewlekłość procesu, do czego należy się odnieść z pełnym uznaniem. Nie uniknięto jednak rozwiązań wątpliwych, jak w przypadku projektowanego art. 124 KPK. Ponadto zarzucić można jeszcze jedno, a mianowicie pozostawia się możliwość złożenia przed upływem terminu pisma kapitanowi statku przez członka jego załogi ze skutkiem zachowania terminu, z czego nie może jednak skorzystać pasażer. Takie rozróżnienie nie znajduje żadnego uzasadnienia: i członek załogi, i pasażer znajdują się bowiem w takiej samej sytuacji – znajdują się na tym samym statku i wspólnie odbywają nim podróż. Obecne rozwiązanie nie jest zatem zrozumiałe, gdyż uprzywilejowuje członka załogi, pomija natomiast pasażera. Skoro i członek załogi statku, i pasażer znajdują się w takiej samej sytuacji, tj. nie mogą nadać pisma za pośrednictwem urzędu pocztowego czy też urzędu konsularnego, to zasadne jest, aby mogli skorzystać z takiego samego rozwiązania odnośnie do możliwości złożenia pisma z zachowaniem terminu, znajdują się bowiem w takiej samej sytuacji prawnej. Szkoda, że nie dostrzeżono tej niekonsekwencji i przy okazji przygotowania propozycji zmian w Kodeksie postępowania karnego nie przedstawiono propozycji zmiany w tym zakresie.

Brakuje również w zgłoszonej propozycji możliwości wnoszenia pism procesowych za pomocą poczty elektronicznej. W polskim ustawodawstwie możliwość wnoszenia podań (żądań, wyjaśnień, odwołań, zażaleń) za pomocą poczty elektronicznej wyraźnie przewiduje Kodeks postępowania administracyjnego (art. 63 § 1 KPA). Nie ma żadnego uzasadnienia, aby takie rozwiązanie nie obowiązywało w Kodeksie postępowania karnego. Wręcz przeciwnie, aby zapewnić rzeczywistą możliwość wnoszenia pism procesowych przez uczestników postępowania w dostępnej formie, ustawodawca powinien umożliwić ich wnoszenie nie tylko w tradycyjnej formie pisemnej, tak jak ma to miejsce obecnie, ale również elektronicznej, która jest współcześnie jedną z podstawowych form komunikowania się ludzi. Co istotne, ustawodawca w art. 132 § 3 KPK wyraźnie dopuścił możliwość doręczenia pisma przez organ procesowy za pomocą telefaksu lub poczty elektronicznej<sup>6</sup>. Wskazany przepis został dodany do Kodeksu postępowania

<sup>6</sup> Zobacz: uchw. SN z 20.12.2006 r., I KZP 29/06, OSNKW 2007, Nr 1, poz. 1.

karnego ustawą z 10.1.2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania karnego, ustawy o świadku koronnym oraz ustawy o ochronie informacji niejawnych<sup>7</sup> i obowiązuje od 1.7.2003 r. Zaprezentowany sposób doręczenia jest doręczeniem bezpośrednim<sup>8</sup>. Ustawodawca uwzględnił więc fakt rozwoju komunikacji za pomocą poczty elektronicznej, co jest niewątpliwie rozwiązaniem nowoczesnym<sup>9</sup>, wyraźnie dopuszczając możliwość doręczania pism procesowych w ten sposób. Nie jest zasadne, aby tylko organ procesowy dysponował możliwością komunikowania się z uczestnikami postępowania za pomocą poczty elektronicznej. Takie uprzywilejowanie organu procesowego nie znajduje żadnego uzasadnienia, umożliwia bowiem temu podmiotowi korzystanie z rozwoju techniki komunikowania, pozabawiając jednocześnie takiej możliwości strony postępowania. Skoro już ustawodawca zdecydował się na przyjęcie rozwiązań „nowoczesnych”, to powinien był uczynić to w taki sposób, aby stworzone przepisy uwzględniały w pełnym zakresie obecny stan rozwoju komunikacji za pomocą poczty elektronicznej, umożliwiając wykorzystanie tej formy kontaktu nie tylko w relacji organ procesowy – uczestnik postępowania, ale również w relacji odwrotnej. Kodeks postępowania administracyjnego, dopuszczając możliwość doręczania pism za pomocą poczty elektronicznej (art. 39<sup>1</sup> § 1), jednocześnie umożliwił kierowanie pism do organu administracji publicznej w ten sam sposób (art. 63 § 1), a zatem ustawodawca w tym przypadku umożliwił kontakt za pomocą poczty elektronicznej bez jednostronnego uprzywilejowania organu administracji publicznej.

## Keeping the time limit and delivery in the proposed amendment of the Code of Criminal Procedure

### Summary

The proposed amendment to the Code of Criminal Procedure drafted by the Criminal Law Codification Commission reporting to the Minister of Justice (version of 25.1.2012 after legislative adjustments) provides for a new wording of, *inter alia*, Art. 124, Art. 132 § 2, Art. 133 § 2 and Art. 139 § 1, as well as the addition of Art. 127a and Art. 132 § 4. The proposed changes concern the conditions for keeping the time limit (Art. 124), substitute delivery (art. 132 § 2), leaving

<sup>7</sup> Dz.U. Nr 17, poz. 155.

<sup>8</sup> T. Grzegorzczak, [w:] T. Grzegorzczak, J. Tylman, Polskie postępowania karne, Warszawa 2009, s. 428.

<sup>9</sup> K. Marszał, Proces karny. Zagadnienia ogólne, Katowice 2008, s. 281.

a document (Art. 133 § 2) and issues connected with a change of address in the context of effectiveness of service (Art. 139 § 1). In turn, the new wording of Art. 127a refers to a material issue, i.e. the suspension of the time limit for a party to the proceedings for the time necessary to consider the request for legal aid, whereas Art. 132 § 4 specifies exclusions from the possibility of direct service or service by fax or e-mail, or delivery to the person authorized to receive letter at the place of addressee's permanent residence. Therefore, the draft is aimed at making the proceedings more efficient, among other things by introducing changes relating to service. The author analyzes each of the proposed solutions, evaluating their purposefulness as well as the possibility of attaining the intended objectives. Positively assessing the very direction of changes, the author points out drafter's lack of consistency as well as, in his opinion, a faulty approach to certain solutions.

# Zaskarżalność wyroku zaocznego

Michał Błoński\*

## Streszczenie

Artykuł „Zaskarżalność wyroku zaocznego” porusza istotne problemy praktyczne dotyczące instytucji wyroku zaocznego i możliwości jego zaskarżenia przez strony procesu. Omówiona została sytuacja prawna oskarżonego w ponownym procesie, w tym związana z nieobowiązywaniem zakazu *reformationis in peius*. W publikacji przyjęto dopuszczalność cofnięcia sprzeciwu i możliwość rozpoznania apelacji w przypadku połączenia tych środków zaskarżenia, jeżeli do cofnięcia sprzeciwu doszło przed przyjęciem i uwzględnieniem sprzeciwu. Rozważaniom poddano także sposób procedowania sądu w przypadku niestawiennictwa oskarżonego na nowo wyznaczony termin rozprawy, po przyjęciu i uwzględnieniu sprzeciwu, a następnie usprawiedliwienie niestawiennictwa oskarżonego. Przeprowadzono również analizę problematyki związanej z wniesieniem sprzeciwu przez jednego z uczestników procesu w sytuacji, gdy pozostałe strony wniosły apelację, i przyjęto, że do czasu prawomocnego rozstrzygnięcia w przedmiocie sprzeciwu środkowi odwoławczemu nie nadaje się biegu z uwagi na możliwość jego bezskuteczności.

## Uwagi ogólne

W polskim procesie karnym wyróżnia się dwa rodzaje postępowań: zwyczajne i szczególne. W postępowaniu zwyczajnym udział oskarżonego na rozprawie głównej jest obowiązkowy, jeżeli ustawa nie stanowi inaczej (art. 374 § KPK). Ustawodawca przewidział wyjątki, których zaistnienie warunkuje dopuszczalność prowadzenia rozprawy pod nieobecność oskarżonego (np. art. 376, 377 KPK), ale

\* Doktor nauk prawnych, sędzia Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi, od 1.3.2013 r. pełniący obowiązki sędziego Sądu Okręgowego w Łodzi, adiunkt w Katedrze Postępowania Karnego i Kryminalistyki Uniwersytetu Łódzkiego, wykładowca KSSiP.

wówczas wydany wyrok nigdy nie będzie miał charakteru zaocznego. Instytucja wyroku zaocznego występuje w postępowaniu uproszczonym, które jest jedną z odmian postępowań szczególnych (tryb szczególny I stopnia). Możliwość wydania wyroku zaocznego jest uwarunkowana skutecznym doręczeniem wezwania dla oskarżonego, jego niestawieniem na rozprawę (w tym także niestawieniem ustanowionego obrońcy) oraz dysponowaniem przez sąd uprzednio złożonymi przez oskarżonego wyjaśnieniami, które podlegają odczytaniu na rozprawie (art. 479 KPK)<sup>1</sup>.

Nie jest możliwe wydanie wyroku zaocznego w postępowaniu nakazowym z uwagi na specyfikę tego postępowania związanego z brakiem rozprawy i orzekaniem na posiedzeniu pod nieobecność stron. Zasadniczo nie będzie także możliwe wydanie wyroku zaocznego w postępowaniu prywatnoskargowym, gdyż sąd nie będzie dysponował wyjaśnieniami oskarżonego, co uniemożliwia ten sposób wyrokowania, choć mogą się wyjątkowo zdarzyć sytuacje, że sąd będzie miał możliwość skorzystania z wyjaśnień oskarżonego, np. złożonych w innym postępowaniu, i po spełnieniu pozostałych przesłanek będzie wówczas prawnie dopuszczalne wydanie wyroku zaocznego. W postępowaniu przyspieszonym możliwe jest procedowanie pod nieobecność oskarżonego (art. 517b § 2 KPK), gdy nie stawi się on na rozprawę w wyznaczonym terminie, a wydany wyrok nie uważa się za zaoczny (art. 517a § 2 KPK).

Sposób zaskarżenia wyroku zaocznego uzależniony jest od podmiotu, który wnosi środek zaskarżenia. Prokurator, oskarżyciel posiłkowy i powód cywilny mogą wnieść wyłącznie apelację od wyroku zaocznego, po uprzednim złożeniu wniosku o doręczenie uzasadnienia wyroku i otrzymaniu odpisu uzasadnienia orzeczenia. Oskarżonemu (i jego obrońcy) przysługuje możliwość zaskarżenia wyroku zaocznego poprzez:

- wniesienie sprzeciwu,
- wniesienie apelacji, po uprzednim złożeniu wniosku o sporządzenie uzasadnienia wyroku i doręczeniu odpisu uzasadnienia wyroku,
- złożenie sprzeciwu połączonego z wnioskiem o sporządzenie uzasadnienia wyroku na wypadek nieprzyjęcia bądź nieuwzględnienia sprzeciwu.

## Sprzeciw

Sprzeciw od wyroku zaocznego ma na celu pozbawienie mocy prawnej wyroku zaocznego (art. 482 KPK). Należy on do środków zaskarżenia, nie jest zaś środkiem odwoławczym. Oznacza to, że nie posiada cechy dewolutywności, czyli jego wniesienie nie powoduje przekazania sprawy do sądu wyższego rzędu. Sprzeciw będzie zatem rozpoznawany przez odpowiednie podmioty w sądzie, który wydał wyrok zaoczny. Oskarżony (także jego obrońca) winien w nim kwestionować

<sup>1</sup> Porównaj szerzej: M. Błoński, Przesłanki wydania wyroku zaocznego, Przegląd Policyjny 2001, Nr 2 (62), s. 48 i n.; K. Eichstaedt, Postępowania szczególne w polskim procesie karnym, Warszawa 2010, s. 55–60; S. Stachowiak, Wyrok zaoczny w ujęciu nowego kodeksu postępowania karnego, [w:] Nowa kodyfikacja karna. Krótkie komentarze, z. 3, s. 37 i n.

zasadność rozpoznania sprawy pod nieobecność oskarżonego, co w konsekwencji może powodować naruszenie prawa oskarżonego do obrony, zwłaszcza poprzez brak możliwości aktywnej obrony w toku procesu. Wnosząc sprzeciw, oskarżony dąży do ponownego rozpoznania sprawy, tym razem z jego udziałem. Sprzeciw nie służy kwestionowaniu merytorycznej słuszności orzeczenia<sup>2</sup>. W praktyce jednak oskarżony z reguły będzie także podnosił zarzuty dotyczące niezasadności wyroku, gdyby bowiem zgadzał się z jego treścią, a negował wyłącznie to, że nie mógł wziąć udziału w rozprawie, to w przeważającej ilości przypadków nie wnosiłby w ogóle środka zaskarżenia, usatysfakcjonowany orzeczeniem.

Sprzeciw posiada natomiast cechy suspensywności, czyli jego wniesienie wstrzymuje wykonanie orzeczenia w takim znaczeniu, że rodzi konieczność rozstrzygnięcia w zakresie przyjęcia lub uwzględnienia sprzeciwu. Dopóki jego nieprzyjęcie lub nieuwzględnienie nie stanie się prawomocnym orzeczeniem, dopóty wyrok zaoczny nie będzie podlegał wykonaniu.

Wnosząc sprzeciw, skarżący ma na celu unicestwienie zapadłego wyroku, lecz nie w wyniku jego merytorycznej kontroli, jak w przypadku środków odwoławczych (apelacji i zażalenia). To, że nie należy on do środków odwoławczych, powoduje daleko idący skutek dla oskarżonego w postaci nieobowiązania zakazu *reformationis in peius* w przypadku przyjęcia i uwzględnienia sprzeciwu, a następnie utraty mocy prawnej wyroku zaocznego w wyniku stawiennictwa oskarżonego lub jego obrońcy na rozprawę. Zakaz *reformationis in peius* z art. 443 KPK dotyczy tylko środków odwoławczych i związany jest z zakazem pogarszania sytuacji procesowej oskarżonego w razie przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, po uprzednim uchyleniu orzeczenia. Tymczasem w przypadku skutecznego wniesienia sprzeciwu nie dochodzi do uchylenia wyroku zaocznego, lecz następuje utrata mocy prawnej tegoż wyroku. Poza tym nie występuje także „przekazanie” sprawy do ponownego rozpoznania, ponieważ jest ono następstwem utraty mocy prawnej wyroku zaocznego, wywołanej przyjęciem i uwzględnieniem sprzeciwu, a następnie stawiennictwem oskarżonego lub jego obrońcy na rozprawę<sup>3</sup>. Ilekroć oskarżony będzie wnosił sprzeciw, winien dokonać analizy swojej sytuacji procesowej i rozważyć racje przemawiające za skorzystaniem z tego środka zaskarżenia przez pryzmat ewentualnej możliwości pogorszenia własnej sytuacji prawnej po ponownym rozpoznaniu sprawy.

Pogląd zakładający, że należy przyjąć regułę interpretacyjną, w myśl której orzeczenie w przyszłym wyroku, po złożeniu sprzeciwu, surowszych konsekwencji karnych może mieć miejsce wówczas, gdy w dalszym postępowaniu ujawnią się nowe istotne okoliczności obciążające, wykraczające poza materiał, który był podstawą do wydania wyroku zaocznego<sup>4</sup>, nie znajduje żadnego uzasadnienia w obowiązujących przepisach i co najwyżej może być traktowany jako postulat *de lege ferenda*.

<sup>2</sup> Porównaj: post. SN z 8.9.2005 r., V KK 297/05, OSNwSK 2005, Nr 1, s. 1632.

<sup>3</sup> Podobnie: K. Eichstaedt, *op. cit.*, s. 62; A. Ziemiński, Wyrok zaoczny w postępowaniu karnym, Pal. 2005, Nr 5–6, s. 68 i n.; post. SN z 22.3.2012 r., V KZ 7/12, OSP 2012, Nr 12, poz. 124.

<sup>4</sup> J. Grajewski, E. Skrętowicz, Kodeks postępowania karnego z komentarzem, Gdańsk 1996, s. 344–345; M. Klejnowska, Glosa do postanowienia SN z 22.3.2012 r., V KZ 7/12, OSP 2012, Nr 12, s. 877.

Podmiotami uprawnionymi do wniesienia sprzeciwu od wyroku zaocznego są wyłącznie oskarżony i jego obrońca (art. 482 § 1 KPK). Pozostałym stronom przysługuje możliwość wniesienia apelacji, czyli zaskarżenia wyroku na zasadach ogólnych.

Jeżeli oskarżony jest małoletni albo ubezwłasnowolniony, prawo wniesienia sprzeciwu przysługuje także jego przedstawicielowi ustawowemu lub osobie, pod której pieczęą pozostaje (art. 76 KPK). W doktrynie wyrażany był także pogląd przeciwny i jako argument wskazuje się w tym wypadku, że niedopuszczalne jest rozszerzanie katalogu osób uprawnionych do wniesienia sprzeciwu, gdyż jego wniesienie może w ponownym postępowaniu doprowadzić do wydania wyroku mniej korzystnego niż poprzedni, czyli do pogorszenia sytuacji oskarżonego<sup>5</sup>. Stanowisko to nie zasługuje na aprobatę wobec aktualnego brzmienia art. 76 KPK, przyznającego prawo wskazanym powyżej podmiotom do wnoszenia m.in. środków zaskarżenia. Niezależnie od powyższego oskarżony zawsze może unicestwić wniesiony sprzeciw poprzez niestawiennictwo na nowo wyznaczony termin rozprawy.

Sprzeciw winien być wniesiony w terminie 7 dni od dnia doręczenia odpisu wyroku zaocznego. Termin 7 dni jest terminem zawitym (art. 122 § 2 KPK).

Mimo braku uregulowań dotyczących możliwości cofnięcia wniesionego sprzeciwu należy przyjąć, na zasadzie analogii z rozwiązaniem dotyczącym apelacji (art. 431 § 2 KPK), że w przypadku wniesienia sprzeciwu przez obrońcę oskarżonego oskarżony może taki sprzeciw cofnąć<sup>6</sup>. Ma to istotne znaczenie z uwagi na nieobowiązywanie zakazu *reformationis in peius*. Natomiast obrońca może cofnąć wniesiony sprzeciw wyłącznie za zgodą oskarżonego (art. 431 § 3 KPK *per analogiam*). Jeżeli sprzeciw zostałby wniesiony przez przedstawiciela ustawowego lub osobę, pod której pieczęą oskarżony pozostaje (art. 76 KPK), zasadne byłoby przyjęcie podobnych zasad cofania sprzeciwu jak w przypadku obrońcy oskarżonego.

Cofnięcie sprzeciwu jest możliwe do czasu utraty przez wyrok zaoczny mocy prawnej, co następuje wskutek stawiennictwa oskarżonego lub jego obrońcy na nowo wyznaczony termin rozprawy (art. 482 § 3 KPK). Może ono zatem nastąpić na piśmie, przed nowo wyznaczoną rozprawą albo w sposób dorozumiany, czyli poprzez niestawiennictwo na wyznaczoną rozprawę oskarżonego i jego obrońcy. Jeżeli w wyniku niezrozumienia pouczenia lub z jakiegokolwiek innej przyczyny oskarżony stawi się na rozprawę i oświadczy, że cofa sprzeciw, czynność taka nie wywoła skutków prawnych, gdyż przez sam fakt stawiennictwa na rozprawę, co następuje po wejściu na salę rozpraw po wywołaniu sprawy, wyrok zaoczny utracił moc. Jeżeli oskarżony nie kwestionuje wydanego uprzednio wyroku zaocznego (chcąc cofnąć sprzeciw), to nie ma przeszkód, aby skorzystał np. z instytucji dobrowolnego poddania się karze (art. 387 KPK), o czym należy go pouczyć. *De lege ferenda* wydaje się, że zasadne byłoby umożliwienie oskarżonemu cofnięcie sprzeciwu do

<sup>5</sup> S. Stachowiak, Wyrok zaoczny w polskim procesie karnym, Poznań 1968, s. 79.

<sup>6</sup> Podobnie: I. Nowikowski, Kwestia częściowego cofnięcia sprzeciwów w procesie karnym, [w:] A. Gaberle i S. Waltoś, Środki zaskarżenia w procesie karnym. Księga pamiątkowa ku czci prof. Zbigniewa Dody, Kraków 2000, s. 353.



czasu rozpoczęcia przewodu sądowego, gdyż ustne pouczenie go przez przewodniczącego rozprawy o skutkach wniesienia sprzeciwu i możliwym rozstrzygnięciu po ponownym rozpoznaniu sprawy mogłoby stanowić istotne determinanty wpływające na ostateczny proces decyzyjny oskarżonego. Przyjęcie takiego rozwiązania musiałoby jednak powodować przesunięcie momentu utraty mocy wyroku zaocznego na chwilę rozpoczęcia przewodu sądowego, co z kolei wymagałoby ingerencji ustawodawcy.

Brak jest możliwości wniesienia sprzeciwu tylko od niektórych z przypisanych przestępstw. Sprzeciw służy bowiem od wyroku zaocznego, a nie co do poszczególnych czynów, i jest następstwem przeprowadzenia rozprawy pod nieobecność oskarżonego, niezależnie od rodzaju i ilości przypisanych mu przestępstw. Natomiast w procesach złożonych podmiotowo możliwa jest sytuacja, że wyrok zaoczny zapadnie wobec niektórych tylko oskarżonych, a co do pozostałych będzie to wyrok oczny. Wówczas prawo wniesienia sprzeciwu będzie przysługiwało tym tylko oskarżonym, wobec których zapadł wyrok zaoczny.

Sprzeciw wnoszony jest na piśmie i podlega kontroli formalnej przewodniczącego wydziału (prezesa sądu, upoważnionego sędziego) z punktu widzenia tego, czy został wniesiony przez osobę uprawnioną, w terminie i czy zawiera wskazanie przyczyny usprawiedliwiającej niestawiennictwo oskarżonego na rozprawie, na której zapadł wyrok zaoczny.

Decyzja w przedmiocie przyjęcia sprzeciwu zapada w formie zarządzenia<sup>7</sup>. Jeżeli sprzeciw zawiera braki pisma procesowego z art. 119 KPK, należy wezwać wnoszącego do ich uzupełnienia w terminie 7 dni pod rygorem uznania pisma za bezskuteczne (art. 120 KPK). Jeżeli natomiast zawiera on braki w zakresie elementów charakterystycznych dla sprzeciwu, to ich nieuzupełnienie w terminie 7 dni spowoduje wydanie zarządzenia o nieprzyjęciu sprzeciwu<sup>8</sup>. Uzupełnieniu sprzeciwu może podlegać tylko brak wskazania przyczyny usprawiedliwiającej niestawiennictwo oskarżonego na rozprawie. W przypadku wniesienia sprzeciwu po terminie możliwe jest złożenie wniosku o przywrócenie terminu do złożenia sprzeciwu połączonego ze sprzeciwem. W takiej sytuacji sąd najpierw winien rozstrzygnąć wniosek o przywrócenie terminu do wniesienia sprzeciwu, a następnie dopiero podjąć decyzję o przyjęciu albo odmowie jego przyjęcia, co będzie determinowane rozstrzygnięciem w przedmiocie przywrócenia terminu do złożenia sprzeciwu. Na postanowienie sądu o odmowie przywrócenia terminu do złożenia sprzeciwu służyć będzie zażalenie (art. 126 § 3 KPK). W przypadku utrzymania w mocy zaskarżonego postanowienia przewodniczący wydziału (prezes sądu, upoważniony sędzia) wyda zarządzenie o odmowie przyjęcia sprzeciwu, na które także będzie służyło zażalenie. Jeżeli oskarżony najpierw wniesie sprzeciw po terminie i zostanie wydane zarządzenie o nieprzyjęciu sprzeciwu wskutek uchybienia terminowi 7 dni do jego wniesienia, może on złożyć zażalenie na to zarządzenie, ale także wniosek o przywrócenie terminu do złożenia sprzeciwu. W tym

<sup>7</sup> Odmienne: D. Kala, *Kodeksowe postępowania szczególne*, Warszawa 2001, s. 35.

<sup>8</sup> Podobnie: P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgrzyzek, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2004, s. 27.

ostatnim przypadku decyzja w przedmiocie przywrócenia terminu do wniesienia sprzeciwu będzie mogła spowodować, że uprzednie zarządzenie o odmowie przyjęcia sprzeciwu utraci moc wskutek przywrócenia terminu do jego wniesienia. Nastąpi tym samym *restitutio in integrum*, czyli cofnięcie sprawy do stadium przed wniesieniem sprzeciwu.

Jeżeli sąd rejonowy uwzględni wniosek o przywrócenie terminu do wniesienia sprzeciwu, a sprzeciw zawiera przyczynę usprawiedliwiającą niestawiennictwo oskarżonego na rozprawie, to wydaje się, że zakres merytorycznego posiedzenia sądu może zostać poszerzony o kontrolę merytoryczną sprzeciwu, gdyż i tak postanowienie o przywróceniu terminu nie podlega zaskarżeniu, a zatem w przeciwnym wypadku zachodziłaby konieczność skierowania sprawy na kolejne posiedzenie<sup>9</sup>. Warunek formalny sprzeciwu zostanie spełniony, choćby oskarżony wskazał przyczynę niestawiennictwa, która w żadnej mierze nie zasługuje na uwzględnienie. Na obecnym etapie postępowania niezbędne jest tylko wskazanie przyczyny, nie podlega ona zaś merytorycznej ocenie.

Zarządzenie o nieprzyjęciu sprzeciwu podlega zaskarżeniu do sądu okręgowego, jeśli ze sprzeciwem nie jest połączony wniosek o sporządzenie uzasadnienia wyroku, ponieważ wtedy decyzja ta zamyka drogę do wydania wyroku (art. 459 § 1 KPK w zw. z art. 466 § 1 KPK)<sup>10</sup>.

Gdy oskarżony korzysta z pomocy obrońcy, wskazanie przyczyny niestawiennictwa na rozprawie dotyczy tylko oskarżonego, a powód nieobecności obrońcy oskarżonego jest obojętny z punktu widzenia skuteczności tego środka zaskarżenia.

Po wydaniu zarządzenia o przyjęciu sprzeciwu podlega on kontroli merytorycznej sądu, która następuje na posiedzeniu bez udziału stron. Przedmiotem oceny sądu jest kwestia, czy niestawiennictwo oskarżonego na rozprawie było usprawiedliwione. W pierwszej kolejności przedmiotem badania jest to, czy oskarżony został prawidłowo wezwany na rozprawę.

Jeżeli oskarżony nie stawiał się na rozprawę, ponieważ został pozbawiony wolności, okoliczność ta usprawiedliwia jego nieobecność na rozprawie. Istotne jest ponadto ustalenie, od jakiego czasu oskarżony przebywa w jednostce penitencjarnej. Jeżeli nastąpiło to wprawdzie po przesłuchaniu w toku dochodzenia, ale przed skierowaniem aktu oskarżenia do sądu, to poza usprawiedliwieniem niestawiennictwa na rozprawie problem może dotyczyć nieprawidłowego trybu postępowania. Pozbawienie oskarżonego wolności w toku postępowania przygotowawczego, poza wyjątkami przewidzianymi w ustawie, rodzi konieczność wszczęcia śledztwa (art. 325c KPK), a to z kolei powoduje, że postępowanie sądowe toczy się w trybie zwyczajnym (art. 469 KPK *in fine*). Rozpoznanie sprawy w trybie uproszczonym, gdy postępowanie przygotowawcze zakończyło się w formie dochodzenia, w przypadku braku przesłanek do toczenia się postępowania przygotowawczego w tej formie, nie konwaliduje trybu postępowania sądowego. Jeżeli zatem sąd stwierdzi, że oskarżony został pozbawiony wolności na etapie

<sup>9</sup> S. Stachowiak, *op. cit.*, s. 95.

<sup>10</sup> Podobnie: K. Eichstaedt, *op. cit.*, s. 61; K. Dudka (red.), *Postępowania szczególne i odrębne w procesie karnym*, Warszawa 2012, s. 36.

postępowania przygotowawczego i wniesie on sprzeciw od wyroku zaocznego, to problem jego niestawiennictwa na rozprawie przestanie istnieć, gdyż doprowadzenie go na rozprawę wyznaczoną wskutek przyjęcia i uwzględnienia sprzeciwu spowoduje utratę mocy przez wyrok zaoczny i spowoduje rozpoznanie sprawy w trybie zwyczajnym, gdzie obecność oskarżonego jest obowiązkowa. Sytuacja procesowa skomplikuje się, gdy oskarżony we wskazanej powyżej sytuacji albo cofnie sprzeciw, albo też do czasu wyznaczenia terminu nowej rozprawy odzyska wolność i nie stawia się na rozprawę, chociaż został na nią wezwany w sposób prawidłowy. Jeżeli wyrok nie został zaskarżony przez inną stronę procesową, jest prawomocny i jedyną formą jego wzruszenia będzie możliwość wniesienia kasacji (art. 523 § 1 KPK) albo wznowienie postępowania na wniosek oskarżonego (art. 540b § 1 KPK) lub z urzędu (art. 542 § 3 KPK) z powodu zaistnienia bezwzględnej przyczyny odwoławczej, czyli rozpoznania sprawy pod nieobecność oskarżonego, którego obecność była obowiązkowa (art. 439 § 1 pkt 11 KPK).

Zgodnie z art. 117 § 2a KPK usprawiedliwienie niestawiennictwa z powodu choroby oskarżonego wymaga przedstawienia zaświadczenia potwierdzającego niemożność stawienia się na wezwanie wystawionego przez lekarza sądowego<sup>11</sup>. Jeżeli oskarżony przedstawi inne zaświadczenie lekarskie wskazujące na jego chorobę w dniu rozprawy, należy go wezwać do uzupełnienia sprzeciwu w terminie 7 dni, pod rygorem nieuwzględnienia sprzeciwu, poprzez złożenie zaświadczenia od lekarza sądowego.

Niezależnie od możliwości żądania od oskarżonego uzupełnienia sprzeciwu w sposób pozwalający na pełną merytoryczną jego kontrolę sąd może przeprowadzić także dowód swobodny w trybie art. 97 KPK, w oparciu o który wyda ostatecznie postanowienie o uwzględnieniu albo nieuwzględnieniu sprzeciwu.

Ustawodawca nie nakłada na oskarżonego konieczności usprawiedliwienia przyczyny, dla której nie poinformował sądu o braku możliwości stawienia się na rozprawę przed terminem rozpoznania sprawy. Może się bowiem zdarzyć, że oskarżony, otrzymawszy wezwanie na rozprawę, wie, że nie stawia się na nią, bo ma np. zaplanowany zabieg lekarski, którego termin pokrywa się z terminem rozprawy. Oczywiście oskarżony powinien w takiej sytuacji poinformować sąd o tym fakcie przed rozprawą, zwłaszcza jeżeli chce w niej wziąć udział. Taka postawa służy zaoszczędzeniu czasu sądu, pozostałym stronom i innym uczestnikom postępowania, gdyż prawdopodobnie czynności te będą musiały być i tak ponowione, po ewentualnym wniesieniu przez oskarżonego sprzeciwu od wyroku zaocznego. Niezależnie od pożądanых zachowań oskarżonego art. 482 § 1 KPK wskazanego wymogu nie nakłada, dlatego nie można go wywodzić choćby z zasad usprawiedliwiania niestawiennictwa na rozprawie (np. w sytuacjach opisanych w art. 376 KPK) i ewentualnych uchybień związanych z prowadzeniem rozprawy pod nieobecność oskarżonego<sup>12</sup>.

<sup>11</sup> Porównaj: ustawa z 15.6.2007 r. o lekarzu sądowym, Dz.U. Nr 123, poz. 849 ze zm.

<sup>12</sup> Porównaj: post. SN z 28.1.2010 r., IV KK 361/09, OSNwSK 2010, Nr 1, s. 191.

Uwzględnienie albo nieuwzględnienie sprzeciwu następuje w formie postanowienia. Decyzja pozytywna nie podlega zaskarżeniu. Zgodnie z art. 482 § 2 KPK na postanowienie o nieuwzględnieniu sprzeciwu służy zażalenie. Zaskarżalność postanowienia o nieuwzględnieniu sprzeciwu jest niezależna od tego, czy ze sprzeciwem został połączony wniosek o sporządzenie uzasadnienia wyroku na wypadek jego nieprzyjęcia lub nieuwzględnienia. Wprawdzie w tym ostatnim przypadku nie dochodzi do zamknięcia drogi do wydania wyroku oskarżonemu, ale art. 482 § 2 zd. 2 KPK stanowi *lex specialis* do art. 459 § 1 KPK. Organem rozpoznającym zażalenie jest sąd okręgowy rozpoznający sprawę w składzie trzech sędziów (art. 30 § 2 KPK).

W doktrynie podnosi się, że oprócz rozstrzygnięć w przedmiocie przyjęcia i uwzględnienia sprzeciwu możliwe jest też wydanie postanowienia o pozostawieniu sprzeciwu bez rozpoznania w przypadku jego cofnięcia (analogia do art. 432 KPK)<sup>13</sup>. Stanowisko to nie zasługuje na aprobatę. Artykuł 432 KPK dotyczy środków odwoławczych i powoduje, że cofnięcie apelacji czy zażalenia powoduje konieczność przekazania sprawy do instancji rozpoznającej środek odwoławczy z powodu konieczności zbadania, czy nie zachodzi jedna z przyczyn wymienionych w art. 439 lub 440 KPK, zanim organ odwoławczy wyda niezaskarżalne postanowienie o pozostawieniu środka odwoławczego bez rozpoznania. Po cofnięciu sprzeciwu nie wydaje się zasadne, aby sąd, który wydał wyrok zaoczny, dokonywał kontroli zaistnienia przesłanek z art. 439 lub 440 KPK. Brak jest podstawy prawnej dla takiego sposobu postępowania, a także ewentualnego sposobu procedowania, gdyby takowe przesłanki wystąpiły. Artykuł 432 KPK zabezpiecza przed uprawomocnieniem się te orzeczenia, które są dotknięte istotnymi uchybieniami, dlatego ich kontrolą, z punktu widzenia możliwości wystąpienia takich uchybień, nie zajmuje się instancja *a quo*, gdyż kontrola taka mogłaby mieć charakter iluzoryczny. Trudno też zaakceptować rozwiązanie, jakoby badaniem uchybień z art. 439 lub 440 KPK, w przypadku cofnięcia sprzeciwu, miałby się zajmować sąd okręgowy jako sąd odwoławczy. Sąd ten nie ma żadnych podstaw prawnych do procedowania w przypadku ewentualnego stwierdzenia wskazanych naruszeń prawa. Skoro skarżący cofnął sprzeciw, brak jest uregulowań prawnych pozwalających na to, aby sąd okręgowy stwierdził np. niedopuszczalność takiego cofnięcia. I tak nie miałyby to żadnego realnego skutku, jeżeli oskarżony nie chciałby ponownego procesu, gdyż po wyznaczeniu terminu rozprawy i tak mógłby nie stawić się na rozprawę. Sąd odwoławczy nie mógłby też uchylić wyroku zaocznego, uznając niedopuszczalność cofnięcia sprzeciwu, z uwagi na brak skargi etapowej uprawnionego podmiotu. Cofnięcie środka zaskarżenia skierowanego pierwotnie do sądu, który wydał wyrok zaoczny, przy istnieniu możliwości połączenia ze sprzeciwem wniosku o uzasadnienie wyroku i zaniechanie możliwości skorzystania z tego ostatniego rozwiązania w żaden sposób nie pozwala przyjąć, że intencją skarżącego było wywołanie kontroli instancyjnej zaskarżonego orzeczenia.

<sup>13</sup> K. Eichstaedt, *op. cit.*, s. 62; A. Ziemiński, *op. cit.*, s. 68–71.

Przyjęcie i uwzględnienie sprzeciwu powoduje ponowne rozpoznanie sprawy i rodzi konieczność wyznaczenia jej terminu (art. 482 § 3 KPK). Po wniesieniu sprzeciwu wyrok zaoczny nie jest prawomocny i nie podlega wykonaniu, chyba że zarządzenie o nieprzyjęciu sprzeciwu stanie się prawomocne albo postanowienie o nieuwzględnieniu sprzeciwu stanie się prawomocne i oskarżony nie złożył wniosku o sporządzenie uzasadnienia wyroku na wypadek nieprzyjęcia lub nieuwzględnienia sprzeciwu oraz żadna z pozostałych stron nie wniosła środka odwoławczego.

Jeżeli oskarżony lub jego obrońca stawią się na wyznaczony termin rozprawy, wyrok zaoczny traci moc *ex lege*. Postępowanie toczy się od początku w trybie uproszczonym, a wydany wyrok nie będzie już wyrokiem zaocznym z uwagi na stawiennictwo choćby jednego ze wskazanych powyżej podmiotów. Możliwe jest też, że postępowanie jurysdykcyjne będzie się toczyć w trybie zwyczajnym, jeżeli wyrok zaoczny został unicestwiony, a jednocześnie brak było pierwotnie przesłanek do rozpoznania sprawy w trybie uproszczonym. Sędzia, który brał udział w wydaniu wyroku zaocznego, jest wyłączonej jako *iudex inhabilis* od ponownego rozpoznania sprawy (art. 40 § 1 pkt 9 KPK).

Choć sprzeciw ma charakter kasatoryjny, to ustawodawca słusznie zastrzegł, że wyrok zaoczny traci moc dopiero wskutek stawiennictwa oskarżonego lub jego obrońcy na nowo wyznaczony termin rozprawy. Jest to zabezpieczenie przed sytuacjami, w których oskarżony zaskarżałby wyrok zaoczny, nie stawiłby się na rozprawę, gdzie zapadałby kolejny wyrok zaoczny, który ponownie by zaskarżał, powodując w nieskończoność unicestwianie wyroku i uniemożliwiając uprawomocnienie się orzeczenia i jego wykonanie<sup>14</sup>.

Jeżeli oskarżony lub jego obrońca nie stawią się na wyznaczony termin rozprawy bez usprawiedliwienia, to sąd zamyka jedynie rozprawę i nie wydaje żadnej decyzji procesowej. Jeżeli strona czynna złożyła uprzednio wniosek o sporządzenie uzasadnienia, sąd winien przystąpić do jego sporządzenia. Przy braku takich wniosków wyrok zaoczny jest prawomocny<sup>15</sup>.

W literaturze przedmiotu, zwłaszcza pod rządami KPK z 1928 r., wyrażony został pogląd, że wskutek niestawiennictwa oskarżonego lub jego obrońcy na rozprawę sąd wydaje postanowienie o utrzymaniu w mocy wyroku zaocznego<sup>16</sup>. Z takim stanowiskiem w żadnym razie nie można się zgodzić, gdyż utrzymanie w mocy orzeczenia następuje jako jeden z rezultatów kontroli instancyjnej orzeczenia, a ponadto brak jest podstawy prawnej do wydawania jakichkolwiek decyzji we wskazanym przypadku.

Sporne może być natomiast ustalenie chwili uprawomocnienia się wyroku w przypadku niestawiennictwa oskarżonego lub jego obrońcy na wyznaczony termin rozprawy, ale problem ten analogicznie kształtuje się w przypadku skutecznego

<sup>14</sup> P. Kruszyński (red.), Nowe uregulowania prawne w kodeksie postępowania karnego z 1997 r., Warszawa 1999, s. 327.

<sup>15</sup> T. Grzegorzczak, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Kraków 2005, s. 1181; J. Grajewski, L.K. Paprzycki, S. Steinborn, Kodeks postępowania karnego. Komentarz do art. 482 KPK, LEX/EL. 2011; J. Grajewski, [w:] S. Stachowiak (red.), Współczesny proces karny. Księga ofiarowana Profesorowi Tadeuszowi Nowakowi, Poznań 2002, s. 320.

<sup>16</sup> S. Stachowiak, *op. cit.*, s. 103.

cofnięcia sprzeciwu od wyroku zaocznego. Możliwe jest przyjęcie, że cofnięcie środka zaskarżenia bądź też niestawiennictwo bez usprawiedliwienia uprawnionych podmiotów spowoduje, że wyrok zaoczny stanie się prawomocny, jakby w ogóle sprzeciw nie był wniesiony, a zatem po upływie 7 dni od doręczenia odpisu wyroku zaocznego z pouczeniem dla oskarżonego. Wydaje się jednak, że takie rozwiązanie powoduje przyjęcie fikcji prawnej, która nie jest niezbędna. Należy przyjąć, że dniem uprawomocnienia się wyroku zaocznego będzie dzień skutecznego cofnięcia sprzeciwu bądź też niestawiennictwa oskarżonego na rozprawę wyznaczoną po przyjęciu i uwzględnieniu sprzeciwu. Do tego bowiem czasu wyrok zaoczny nie jest prawomocny i nie podlega wykonaniu.

Może się zdarzyć, że niestawiennictwo na nowy termin rozprawy oskarżonego (lub jego obrońcy) nastąpiło z przyczyn zasługujących na usprawiedliwienie i jednocześnie podmiot ten nie był w stanie poinformować sąd przed terminem rozprawy o jej zaistnieniu, co powodowałoby wówczas konieczność odroczenia rozprawy. Należy przyjąć, że usprawiedliwienie niestawiennictwa w takim przypadku należy traktować jako wniosek o wyznaczenie nowego terminu rozprawy. Stawiennictwo oskarżonego na ów termin spowoduje, że wyrok zaoczny straci moc, ale w takim przypadku do tej chwili wyrok zaoczny jest prawomocny, co stanowi następstwo niestawiennictwa oskarżonego na pierwszy termin rozprawy, wyznaczony po przyjęciu i uwzględnieniu sprzeciwu. Zasadne byłoby jednak wydanie zarządzenia o wstrzymaniu wykonania orzeczenia do dnia nowego terminu rozprawy, aby umożliwić oskarżonemu unicestwienie wyroku zaocznego poprzez stawiennictwo na rozprawę. Artykuł 9 § 2 KKW stanowi, że wyrok staje się wykonalny z chwilą uprawomocnienia, chyba że ustawa stanowi inaczej. Taką podstawą wstrzymania wykonania orzeczenia winien być art. 127 KPK, który wprowadzie dotyczy sytuacji złożenia wniosku o przywrócenie terminu do dokonania określonej czynności, lecz złożenie wniosku o wyznaczenie nowego terminu rozprawy, gdy oskarżony nie był w stanie przed poprzednim terminem rozprawy usprawiedliwić swego niestawiennictwa, należy traktować analogicznie jak sytuację z art. 127 KPK.

Usprawiedliwienie niestawiennictwa na rozprawie wyznaczonej po przyjęciu i uwzględnieniu sprzeciwu od wyroku zaocznego winno nastąpić przed rozprawą, co w dobie aktualnych możliwości komunikacyjnych nie powinno nastęrczać żadnych trudności. W wyjątkowych przypadkach, gdy zaistnieje konieczność złożenia wniosku o ponowne wyznaczenie terminu rozprawy, czyli usprawiedliwienie nieobecności nastąpi dopiero po uprawomocnieniu wyroku zaocznego, termin do dokonania takich czynności winien odpowiadać terminowi 7 dni, jaki ustawodawca przewiduje dla złożenia wniosku o przywrócenie terminu na dokonanie czynności, której się uchybiło. Termin ten należy traktować jako instrukcyjny. W przypadku pozytywnego rozstrzygnięcia przewodniczący wydziału (prezes sądu) wyznaczy nowy termin rozprawy.

Trudniejszy problem sprowadza się do ustalenia, w jakiej formie procesowej zapada decyzja odmowna co do wyznaczenia kolejnego terminu rozprawy. Możliwe jest przyjęcie rozwiązania, zgodnie z którym decyzja ta przybiera postać

zarządzenia przewodniczącego wydziału, bo skoro uwzględnienie wniosku i wyznaczenie terminu rozprawy następuje w formie zarządzenia, to decyzja odmowna także przybierze ten sam kształt. Zarządzenie takie nie podlega zaskarżeniu, jako że nie zamyka drogi do wydania wyroku (art. 459 § 1 KPK w zw. z art. 466 § 1 KPK). Pogląd odmienny sprowadza się do uznania, że skoro złożenie wniosku o wyznaczenie nowego terminu rozprawy i usprawiedliwienie niestawiennictwa na wcześniejszym terminie rozprawy przypomina instytucję przywrócenia terminu do dokonania czynności, której się uchybiło, to decyzja w istocie o nieuwzględnieniu usprawiedliwienia nieobecności oskarżonego na rozprawie i związane z tym niewyznaczenie nowego terminu rozprawy powinna przybrać formę postanowienia, na które służy zażalenie, na zasadzie analogii z art. 126 § 3 KPK. Za drugim stanowiskiem przemawia prawo strony wywołania kontroli instancyjnej zapadłego orzeczenia w sytuacji, gdy od decyzji dotyczącej uznania, że przyczyna niestawiennictwa była usprawiedliwiona, zależy możliwość spowodowania utraty mocy prawnej wyroku zaocznego. W przeciwnym bowiem wypadku jedyną formą zaskarżenia wyroku byłaby kasacja pochodząca od podmiotów specjalnych, chyba że zaistniała bezwzględna przyczyna odwoławcza (art. 520 KPK).

## **Apelacja po uprzednim złożeniu wniosku o sporządzenie uzasadnienia wyroku i doręczeniu odpisu uzasadnienia wyroku**

Apelacja od wyroku zaocznego przysługuje stronom czynnym procesu, czyli oskarżycielowi publicznemu, oskarżycielowi posiłkowemu, oskarżycielowi prywatnemu i powodowi cywilnemu. Dla podmiotów tych jest to jedyny środek zaskarżenia. Termin do złożenia wniosku o sporządzenie uzasadnienia wyroku biegnie od dnia ogłoszenia wyroku (art. 422 § 1 KPK). Apelacja wskazanych podmiotów będzie przedmiotem rozpoznania przez sąd okręgowy wówczas, gdy wyrok zaoczny nie utraci mocy prawnej wskutek sprzeciwu od wyroku zaocznego, jeżeli takowy środek zaskarżenia zostanie wniesiony przez oskarżonego (lub jego obrońcę). Utrata mocy prawnej wyroku zaocznego powoduje bowiem bezskuteczność wniosku stron czynnych o sporządzenie uzasadnienia wyroku, co winno skutkować wydaniem zarządzenia o odmowie przyjęcia wniosku o sporządzenie uzasadnienia wyroku (art. 422 § 3 KPK)<sup>17</sup>. Utrata mocy prawnej wyroku zaocznego powoduje bowiem taki skutek, jakby wyrok ten nigdy nie został wydany, a zatem odpowiada stanowi faktycznemu, jaki powstaje wówczas, kiedy strona składa wniosek o sporządzenie uzasadnienia wyroku ocnego (ale także i zaocznego), zanim tenże w ogóle zapadł.

Niestawiennictwo powoda cywilnego na nowo wyznaczony termin rozprawy, po uwzględnieniu sprzeciwu oskarżonego, powoduje pozostawienie powództwa cywilnego bez rozpoznania, chyba że powód cywilny złożył wniosek o rozpoznanie powództwa pod jego nieobecność (art. 383 KPK).

<sup>17</sup> Porównaj: post. SN z 1.6.2010 r., IV KZ 30/10, OSNwSK 2010, Nr 1, s. 1142; post. SN z 6.7.2005 r., IV KZ 18/05, OSNwSK 2005, Nr 1, s. 1335; post. SN z 11.10.202 r., WA 53/02, OSNKW 2003, Nr 1–2, poz. 15.

Apelację od wyroku zaocznego, po uprzednim złożeniu wniosku o sporządzenie uzasadnienia wyroku, może wnieść także oskarżony. Dla oskarżonego jest to druga możliwość zaskarżenia wyroku zaocznego. Zawity termin 7 dni do złożenia wniosku o sporządzenie uzasadnienia wyroku dla oskarżonego liczony jest od dnia doręczenia odpisu wyroku zaocznego z pouczeniem (art. 482 § 1 zd. 2 KPK). Należy podkreślić, że wniesienie apelacji przez oskarżonego powoduje, że obowiązuje zakaz *reformationis in peius*, który dotyczy środków odwoławczych pod warunkiem, że apelacja nie zostanie wniesiona i uwzględniona przez którąś ze stron czynnych.

Oskarżony może się zdecydować na klasyczny sposób zaskarżenia zapadłego wyroku, jeżeli jego niestawiennictwo na rozprawie, na której zapadł wyrok zaoczny, nastąpiło wskutek okoliczności od niego zależnych. Rezygnacja ze składania sprzeciwu jest wówczas następstwem analizy sytuacji procesowej, w wyniku której oskarżony dochodzi do przekonania, że nie ma żadnych argumentów pozwalających na uwzględnienie przez sąd sprzeciwu. Wniesienie apelacji może też być dla oskarżonego korzystniejsze, jeżeli istnieją dowody, które świadczą o niewinności oskarżonego mimo zapadnięcia przed sądem I instancji wyroku skazującego. Oskarżony może wówczas liczyć, że ich wskazanie w ramach zarzutów odwoławczych spowoduje wydanie wyroku reformatoryjnego przez sąd okręgowy w postaci uniewinnienia oskarżonego od popełnienia zarzucanego czynu. Z drugiej jednak strony, jeżeli sąd odwoławczy nie podzieli argumentów oskarżonego zawartych w apelacji, to wobec utrzymania w mocy zaskarżonego wyroku oskarżony straci możliwość uczestnictwa w rozprawie przed sądem I instancji, który przeprowadza zasadniczo postępowanie dowodowe, a co mógłby uzyskać na wypadek utraty mocy wyroku zaocznego wskutek wniesionego sprzeciwu.

## **Sprzeciw połączony z wnioskiem o sporządzenie uzasadnienia wyroku na wypadek nieprzyjęcia bądź nieuwzględnienia sprzeciwu**

Oskarżony może w terminie 7 dni od otrzymania odpisu wyroku zaocznego połączyć sprzeciw od wyroku zaocznego z wnioskiem o sporządzenie uzasadnienia wyroku na wypadek nieprzyjęcia lub nieuwzględnienia sprzeciwu. Są to dwa alternatywne środki, ale wniosek o uzasadnienie wyroku wywoła skutek wyłączenia wtedy, kiedy wniesiony sprzeciw nie zostanie przyjęty lub uwzględniony<sup>18</sup>.

Zasadą jest, że oskarżony, który otrzyma pouczenie o możliwości wniesienia sprzeciwu wraz z wnioskiem o sporządzenie uzasadnienia wyroku, uczyni to w jednym piśmie procesowym. Wydaje się jednak, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby oskarżony złożył te dwa żądania niezależnie od siebie, byle uczynił to w terminie 7 dni od otrzymania odpisu wyroku zaocznego. Czasownik „połączyć” to tyle co spoić, złączyć, zespolić w jedność, w całość, powiązać, związać<sup>19</sup>. Połączyć nie oznacza zatem konieczności połączenia jednocześnie czegoś z czymś, lecz

<sup>18</sup> Porównaj: uchw. SN z 25.2.2005 r., I KZP 37/04, OSNKW 2005, Nr 2, poz. 15.

<sup>19</sup> M. Szymczak (red.), Słownik języka polskiego, tom II, Warszawa 1979, s. 789.



sprowadza się do owego zespolenia w ogóle, bez wskazania cezury temporalnej. Skoro art. 482 § 1 KPK wskazuje na termin 7 dni, to istotne jest, aby oskarżony w tym czasie złożył sprzeciw i wniosek o sporządzenie uzasadnienia wyroku, choć nie musi tego uczynić jednocześnie.

W praktyce ta forma zaskarżenia wyroku zaocznego ma zastosowanie w sytuacji, kiedy oskarżony nie jest przekonany, czy podana przez niego okoliczność uzasadniająca nieobecność na rozprawie, na której został wydany wyrok zaoczny, zostanie uznana za usprawiedliwioną. Oskarżony w pierwszej kolejności chce zatem unicestwić wyrok zaoczny poprzez wykazanie, że niestawiennictwo na rozprawie było okolicznością od niego niezależną, ale na wypadek odmiennej oceny sądu zabezpiecza możliwość zaskarżenia wyroku apelacją, składając wniosek o sporządzenie uzasadnienia wyroku.

Jeżeli oskarżony wniósł sprzeciw i połączył go z wnioskiem o sporządzenie uzasadnienia wyroku, a następnie sprzeciw cofnął, to skuteczność wniosku o sporządzenie uzasadnienia wyroku zależeć będzie od tego, w jakim momencie oskarżony cofnął sprzeciw. Jeżeli uczynił to, zanim sprzeciw został przyjęty lub uwzględniony, może on zaskarżyć wyrok, wnosząc apelację, po uprzednim doręczeniu mu uzasadnienia wyroku. Jeśli natomiast sprzeciw został cofnięty po jego przyjęciu i uwzględnieniu, oskarżony, cofając go, pozbawia się zarówno możliwości spowodowania utraty mocy przez wyrok zaoczny, jak i możliwości wniesienia apelacji. Wniosek o sporządzenie uzasadnienia wyroku stanie się bezskuteczny wobec niespełnienia przesłanek z art. 482 § 1 KPK, tj. niezaisnienia sytuacji, w której sprzeciw nie został przyjęty lub uwzględniony. Analogiczna sytuacja wystąpi także, kiedy oskarżony wprawdzie nie cofnie sprzeciwu, ale nie stawi się na nowo wyznaczony termin rozprawy, wyznaczony wskutek przyjęcia i uwzględnienia sprzeciwu<sup>20</sup>.

Cofnięcie sprzeciwu po jego przyjęciu i uwzględnieniu oznacza, że oskarżony nie może skorzystać z żadnego środka zaskarżenia wobec zapadłego wyroku zaocznego, co oczywiście nie pozbawia możliwości jego zaskarżenia przez inny podmiot, który złożył uprzednio wniosek o sporządzenie uzasadnienia wyroku.

Bardziej skomplikowana sytuacja procesowa może się pojawić w procesach złożonych podmiotowo, jeżeli w stosunku do jednego z oskarżonych zapadnie wyrok zaoczny, zaś w stosunku do drugiego wyrok ooczny. Jeżeli pierwszy z nich wniesienie sprzeciw od wyroku zaocznego, drugi zaś apelację, to sprawa jednego z nich winna zostać wyłączona do odrębnego rozpoznania i należy jej nadać dalszy bieg procesowy. W takiej konfiguracji bowiem oskarżenia nie będą już występować razem w procesie, gdyż na wypadek przyjęcia i uwzględnienia sprzeciwu oraz stawiennictwa oskarżonego na nowo wyznaczony termin rozprawy wyrok zaoczny wobec niego utraci moc i sprawa będzie podlegać rozpoznaniu na zasadach ogólnych. W stosunku zaś do oskarżonego, który wniósł apelację, zostanie przeprowadzona kontrola instancyjna zapadłego orzeczenia. Można sobie wyobrazić,

<sup>20</sup> Odmienne: S. Stachowiak, *op. cit.*, s. 101–102, 128.

że w przypadku ewentualnego uchylecia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania wskutek wniesionej apelacji sprawa drugiego z oskarżonych mogłaby zostać połączona ze sprawą oskarżonego, który wniósł sprzeciw, jeżeli byłoby to uzasadnione względami ekonomiki procesowej, ale w praktyce takie przypadki należeć będą do rzadkości.

Jeżeli oskarżony złoży sprzeciw połączony z wnioskiem o sporządzenie uzasadnienia wyroku na wypadek nieprzyjęcia lub nieuwzględnienia sprzeciwu, zaś drugi z oskarżonych wniesie apelację, to przekazanie sprawy do sądu odwoławczego winno nastąpić po ostatecznym rozstrzygnięciu w zakresie sprzeciwu. Jeżeli bowiem nie zostanie on przyjęty lub uwzględniony, jedyną drogą wzruszenia zapadłego wyroku będzie apelacja, która winna być rozpoznana łącznie z apelacją drugiego z oskarżonych. Analogiczna sytuacja zaistnieje wtedy, kiedy jeden z oskarżonych wniesie wskazane alternatywne środki zaskarżenia, natomiast apelację wniesie jedna ze stron przeciwnych. Także wówczas należy poczekać na ostateczne rozstrzygnięcie w przedmiocie sprzeciwu oskarżonego od wyroku zaocznego.

## Right to appeal a default judgment

### Summary

The article entitled “Right to appeal a default judgment” raises material practical problems of the institution of default judgment and the possibility of appealing it by the parties. The author discusses the legal situation of the defendant in the retrial, including non-applicability of the *reformationis in peius* prohibition. The publication assumes admissibility of withdrawing a protest and the possibility of considering the appeal in case those appellate measures have been combined if the appeal had been withdrawn before it was accepted and allowed. The publication also discusses how the court should proceed in case the defendant fails to turn up at the retrial, after the appeal had been accepted and allowed, and then justification of defendant’s absence. Further analysis focused on the problems relating to filing an appeal by one of the parties to the proceedings in a situation whereby the other parties have filed an appeal and it was assumed that until the final decision concerning the appeal is reached no proceedings are initiated because of the possibility of their ineffectiveness.

# Model dozoru elektronicznego w polskim prawie karnym w świetle Zalecenia Rec(99)22 Komitetu Ministrów Rady Europy

Robert Pelewicz\*

## Streszczenie

Przeprowadzona w artykule analiza rozwiązań normatywnych kreujących system dozoru elektronicznego na gruncie polskiego prawa karnego w kontekście zasad i zaleceń wskazanych w Rekomendacji Komitetu Ministrów Rady Europy R(99)22 w sprawie przepętnienia więzień i szybkiego wzrostu populacji więźniów, ocena modeli dozoru elektronicznego funkcjonujących w innych państwach oraz własna obserwacja praktyki skłaniają do sformułowania wniosku, że wbrew deklaracjom polskiego prawodawcy przyjęte na gruncie polskiego prawa karnego konstrukcje normatywne nie tylko są niezgodne z powołanym aktem prawa międzynarodowego, ale przede wszystkim nie pozwalają na stosowanie wyważonej represji karnej wobec sprawców tzw. drobnych przestępstw i nie likwidują w sposób kompleksowy, systemowy i długotrwały zagrożenia dla poszanowania podstawowych praw i wolności skazanych, jakim jest przeludnienie w jednostkach penitencjarnych. Stanowią jedynie doraźny i pozbawiony warstwy aksjologicznej sposób na zmniejszenie populacji osadzonych w zakładach karnych. Nie można w takiej konstrukcji upatrywać panaceum na zapaść polskiej penitencjarystyki, gdyż przyjęty przez polskiego ustawodawcę model dozoru elektronicznego stanowi dopiero pierwszy krok do kompleksowego uregulowania nieznanego wcześniej w polskim ustawodawstwie reakcji prawnokarnej, która polega na pozostawianiu skazanego poza zakładem karnym pod dozorem elektronicznym.

\* Prezes Sądu Okręgowego w Tarnobrzegu, wykładowca KSiP.

1. W uzasadnieniu rządowego projektu ustawy o wykonywaniu kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym w systemie dozoru elektronicznego<sup>1</sup> jako jeden z podstawowych argumentów uzasadniających wprowadzenie do systemu polskiego prawa karnego tak nowatorskiego rozwiązania normatywnego<sup>2</sup> wskazano zgodność projektowanej regulacji z międzynarodowymi standardami praw człowieka i obywatela, podkreślając, że „zastosowanie SDE jako systemu wykonywania krótkoterminowej kary pozbawienia wolności odpowiada standardom międzynarodowym”, między innymi z tego względu, że: „Komitet Ministrów Rady Europy w Rekomendacji Nr R(99)22 w sprawie przepięnienia więzień i szybkiego wzrostu populacji więźniów zalecił wprost stosowanie SDE jako jednego ze sposobów zmniejszania ilości osadzonych w zakładach karnych. Tym samym Komitet Ministrów Rady Europy uznał, że SDE jest humanitarną alternatywą dla pozbawienia wolności”. Z cytowanego fragmentu wynika jednoznacznie, że w rozumieniu polskiego ustawodawcy zaproponowany na gruncie polskiego prawa karnego model dozoru elektronicznego<sup>3</sup> miał stanowić realizację zobowiązań nałożonych na państwa członkowskie Rady Europy przez Komitet Ministrów Rady Europy<sup>4</sup>.

Ponadto, jak wynika z uzasadnienia projektu, za najistotniejsze uznano wyjście „naprzeciw potrzebie zmniejszenia populacji osadzonych w zakładach karnych przez wprowadzenie alternatywnego do izolacji więziennej systemu wykonywania krótkoterminowej kary pozbawienia wolności – systemu dozoru elektronicznego, dalej zwanego SDE. Według polskiego prawodawcy, pozwala to na stosowanie wyważonej represji karnej wobec sprawców tzw. drobnych przestępstw, którzy dotąd w powszechnym przekonaniu pozostawali bezkarni”<sup>5</sup>, i zmierza „do kompleksowego uregulowania nieznannej wcześniej w polskim ustawodawstwie reakcji prawnokarnej, która polega na pozostawianiu skazanego poza zakładem karnym pod dozorem elektronicznym”<sup>6</sup>.

Wydawać by się mogło, że przedstawiony i przyjęty następnie przez polskie ustawodawcę model dozoru elektronicznego zasługuje na pełną aprobatę. Głównie z tego względu, że globalizacja i digitalizacja wszystkich sfer życia

<sup>1</sup> Ustawa z 7.9.2007 r. o wykonywaniu kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym w systemie dozoru elektronicznego, tekst jedn.: Dz.U. z 2010 r. Nr 142, poz. 960 ze zm., dalej jako: DozElektrU. Zobacz: uzasadnienie do projektu ustawy o wykonywaniu kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym w systemie dozoru elektronicznego wraz z projektami podstawowych aktów wykonawczych (Sejm RP V kadencja, druk nr 1237), s. 2; orka.sejm.gov.pl/proc5.nsf/opisy/1237.htm., dalej jako: uzasadnienie projektu DozElektrU.

<sup>2</sup> Zobacz np. A. Ważny, Praktyczne aspekty ustawy o dozorcze elektronicznym, [w:] M. Mozgawa (red.), Prawo w działaniu. Sprawy karne, Instytut Wymiaru Sprawiedliwości, Warszawa 2011, s. 143.

<sup>3</sup> Na temat proponowanego przez polskiego ustawodawcę modelu dozoru elektronicznego zob. np.: K. Dyl, G. Janicki, Dozór elektroniczny, Zeszyty Prawnicze UKSW 2005, z. 2; W. Kotowski, B. Kurzępa, Dozór elektroniczny – zarys problematyki, Probacja 2009, Nr 2; A. Litwinowicz, Dozór elektroniczny a wymiar sprawiedliwości karnej w Polsce – próba oceny z perspektywy celów kary kryminalnej, EP 2006, Nr 5; P. Moczyłowski, Przestępca na wiewió. Elektroniczny monitoring sprawców przestępstw, Zeszyty Naukowe Ius et Lex 2006, z. 2; M. Rusinek, Ustawa o dozorcze elektronicznym. Komentarz, Warszawa 2010; D. Sielicki, Elektroniczne monitorowanie przestępców – nowoczesna alternatywa kary pozbawienia wolności, Przegląd Więziennictwa Polskiego 2005, Nr 47–48; R.A. Stefański, Kara pozbawienia wolności w systemie dozoru elektronicznego, WPP 2007, Nr 4; A. Ważny, Charakterystyka ustawy o dozorcze elektronicznym, Diariusz Prawniczy 2008, Nr 6; A. Ważny, Ustawa o monitoringu elektronicznym, e-Administracja 2008, Nr 5.

<sup>4</sup> Tekst polski zob. M. Balcerzak, Zalecenie Rec(99)22 dotyczące przeludnienia zakładów karnych i wzrostu ich populacji przyjęte przez Komitet Ministrów w dniu 30.9.1999 r. na 681. Sesji Komitetu Zastępców Ministrów, w: Międzynarodowa ochrona praw człowieka. Wybór źródeł, Toruń 2007, II-C/6.

<sup>5</sup> Konieczność wprowadzenia nowej instytucji w uzasadnieniu projektu ustawy tłumaczono dalej następująco: „W polskich warunkach dodatkowo trzeba mieć na uwadze, że proponowane zapisy stanowią remedium dla największego obecnie zagrożenia dla poszanowania podstawowych praw i wolności skazanych, jakim jest przeludnienie w jednostkach penitencjarnych”, zob. Uzasadnienie do projektu ustawy o wykonywaniu kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym w systemie dozoru elektronicznego (druk nr 1237), s. 2.

<sup>6</sup> Zobacz: B. Stańdo-Kawecka, Opinia do projektu ustawy o wykonywaniu kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym w systemie dozoru elektronicznego wraz z projektami aktów wykonawczych (druk nr 1237), Biuro Analiz Sejmowych Kancelarii Sejmu 2007, s. 1.

społecznego, także we współczesnym wymiarze sprawiedliwości, nie pozwala już funkcjonować bez korzystania z rozwiązań, jakie daje nam technologia cyfrowa. Tym bardziej że zmierzch ery papieru i rozwój cywilizacyjny oparty na elektronicznej wymianie informacji w czasie rzeczywistym są widocznymi faktami – także w poszczególnych dziedzinach prawa. Gdyby jednak przyjąć prawdziwość deklaracji polskiego ustawodawcy co do realizacji wymogów (zaleceń) dokumentów międzynarodowych wskazywanych w uzasadnieniu projektu, wprowadzenie do systemu polskiego prawa karnego instytucji dozoru elektronicznego niósłoby za sobą rewolucyjną wręcz zmianę<sup>7</sup> przez wykreowanie nowej polityki kryminalnej państwa w zakresie środków reakcji karnej związanej z popełnieniem przestępstwa, co rodziłoby także konsekwencje w zakresie polityki społecznej państwa.

2. W związku z powyższym tym bardziej wydaje się niezbędne rozważenie zgodności wprowadzonych rozwiązań normatywnych kreujących system dozoru elektronicznego na gruncie polskiego prawa karnego z założeniami oraz wymaganiami wynikającymi z Zalecenia Komitetu Ministrów Rec(99)22, dotyczącymi przeludnienia zakładów karnych i wzrostu ich populacji. W szczególności zasadne jest rozważenie przyjętych przez polskiego ustawodawcę konstrukcji legislacyjnych w celu odpowiedzi na pytanie, czy – tak jak wymaga powołany wyżej akt prawa międzynarodowego – rzeczywiście zaproponowane instrumenty normatywne i pozanormatywne prowadzą do ograniczania przeludnienia więzień kompleksowo i przewidują rozmaite działania, wśród których również dozór elektroniczny może odegrać pozytywną i znaczącą rolę – nie będąc jednak jedynym ani nawet najważniejszym środkiem osiągnięcia pożądanego stanu – a także czy monitoring elektroniczny jest stosowany na różnych etapach postępowania karnego i w różny sposób został zintegrowany z systemem sankcji karnych<sup>8</sup>.

Nie budzi już bowiem wątpliwości konstatacja, że prawo stanowione przez organizację międzynarodową może być bezpośrednio stosowane w państwie członkowskim<sup>9</sup>, co prowadzi do powstania wielocentrycznego systemu prawa<sup>10</sup>. Fakt ten nie pozostaje bez wpływu na uprawnienia i obowiązki jednostek, gdyż międzynarodowe akty praw człowieka określają pewien minimalny standard jednostki, który musi być akceptowany przez współczesne państwa<sup>11</sup>. Tak więc ocena, czy granice polskiego modelu systemu dozoru elektronicznego zostały wytyczone w sposób optymalny – spełniający wymogi Zalecenia Komitetu Ministrów Rec(99)22 – czy też nie, musi uwzględniać nie tylko obowiązujące w tym

<sup>7</sup> Na nowatorski charakter regulacji wskazują m.in. *M. Rusinek*, Opinia do projektu ustawy o wykonywaniu kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym w systemie dozoru elektronicznego (druk nr 1237), Biuro Analiz Sejmowych Kancelarii Sejmu 2007, s. 2; *A. Ważyń*, Praktyczne aspekty..., *op. cit.*, s. 1. Z kolei *A. Litwinowicz* zauważa, że: „W historii prawnokarnej odpowiedzialności zaczyna się właśnie nowa era, stymulowana rozwojem współczesnej techniki”, zob. *A. Litwinowicz*, *op. cit.*, s. 42.

<sup>8</sup> Problematykę przeludnienia w polskich zakładach karnych na tle raportów wskazujących niezgodność tego stanu rzeczy z międzynarodowymi standardami i zaleceniami szczegółowo analizuje *T. Szymanowski*, Międzynarodowe standardy wykonywania kary pozbawienia wolności i ich respektowanie w polskim systemie penitencjarnym, Przegląd Więziennictwa Polskiego 2006, Nr 50.

<sup>9</sup> Szerzej na ten temat: *A. Wróbel*, Stosowanie prawa międzynarodowego i prawa Unii Europejskiej przez sądy RP [w:] *K. Wójtowicz* (red.), *Otwarcie Konstytucji RP na prawo międzynarodowe i procesy integracyjne*, Warszawa 2006, s. 207–232.

<sup>10</sup> Na temat statusu źródeł prawa międzynarodowego i krajowego w wewnętrznych porządkach prawnych zob. szerzej: *A. Wasilkowski*, Przestrzeganie prawa międzynarodowego (art. 9 Konstytucji RP), [w:] *K. Wójtowicz* (red.), *op. cit.*, s. 9–30; *E. Łętowska*, Między Scyllą a Charybdą – sędzia polski między Strasburgiem i Luksemburgiem, Europejski Przegląd Sądowy 2005, Nr 1, s. 3–10.

<sup>11</sup> Zobacz: *R. Wieruszewski*, Oddziaływanie prawa międzynarodowego i prawa Unii Europejskiej na konstytucyjny status jednostki w RP [w:] *K. Wójtowicz* (red.), *op. cit.*, s. 188.

zakresie standardy konstytucyjne, ale także standardy wykreowane w normatywie międzynarodowym<sup>12</sup>, którego realizację stanowi. Zwłaszcza że przewidziana w polskim porządku prawnym i aktach prawa międzynarodowego ochrona praw i wolności człowieka i obywatela odnosi się w pełni do skazanego, a stosowanie oddziaływania resocjalizacyjnego i wychowawczego nie jest uzależnione od samego skazanego<sup>13</sup>.

Niezbędne jest jednak podkreślenie w tym miejscu, że Zalecenie Rec(99)22 nie jest jedynym dokumentem o charakterze międzynarodowym odwołującym się do dozoru elektronicznego na gruncie prawa karnego. Idea zastępowania bezwzględnej kary pozbawienia wolności innymi karami i środkami, niepowodującymi izolacji skazanego sprawcy przestępstwa, jest znana już od kilkudziesięciu lat. Znalazło to swój wyraz nie tylko na płaszczyźnie rozważań doktrynalnych<sup>14</sup>, ale i na gruncie uniwersalnego systemu ochrony praw człowieka<sup>15</sup>, a przede wszystkim na gruncie europejskiego systemu ochrony praw człowieka<sup>16</sup>, który wobec bogatego dorobku orzecznictwa swoich organów ma zasadnicze znaczenie dla wypracowania krajowych standardów praw człowieka i obywatela<sup>17</sup>, a który jednocześnie, ze względu na podjęte zobowiązania, ma bezpośredni wpływ na kształt ustawodawstw państw członkowskich<sup>18</sup> – a więc także na kształt ustawodawstwa polskiego<sup>19</sup> w zakresie kreującym model dozoru elektronicznego w polskim prawie karnym – oraz stosowanie przepisów w prawie wewnętrznym<sup>20</sup>.

Ponieważ przez prawo międzynarodowe rozumiemy źródła prawa międzynarodowego, takie jak umowa międzynarodowa, zwyczaj międzynarodowy, zasady ogólne prawa międzynarodowego, prawotwórcze uchwały organizacji lub organów międzynarodowych, to prawo kreowane przez organy Rady Europy z punktu widzenia prawa międzynarodowego stanowi część tego systemu, podlega zatem powszechnemu prawu międzynarodowemu, co nie przeszkadza w tym, że może się rządzić pewnymi specjalnymi zasadami czy normami, charakterystycznymi

<sup>12</sup> *J. Jaskiernia*, Concil of Europes Activities in the Field of Setting-up Constitutional Standards, [w:] *B. Haller, H.Ch. Krüger, H. Petzold*, Law in Greater Europe. Towards a Common Legal Area. Studies in Honour of Heinrich Klebes, The Hague-London 2000, s. 22.

<sup>13</sup> *Z. Hołda*, Artykuł 10 Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych – kilka uwag, [w:] *T. Jasudowicz, C. Mik* (red.), O prawach człowieka w podwójną rocznicę Paktów, Toruń 1996, s. 235 i n.

<sup>14</sup> Na gruncie międzynarodowym zob. np. *R. Schwitzgebel*, Electronic Innovation in the Behavioral Sciences: A Call to Responsibility, *American Psychologist* 1967/22(5), s. 364–370; a na gruncie prawa polskiego zob. np. *J. Jasiński*, Areszt domowy (propozycja do rozważenia), [w:] *S. Waltoś* (red.), Problemy kodyfikacji prawa karnego. Księga ku czci Profesora Mariana Cieślaka, Kraków 1993.

<sup>15</sup> Zobacz np.: Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych 45/110 z 14.12.1990 r. „Wzorcowe reguły minimalne Narodów Zjednoczonych dotyczące środków o charakterze nie izolacyjnym (Zasady Tokijskie)”, [www.bip.ms.gov.pl/Data/Files/...czl\\_onz/prawa\\_czlow\\_26\\_6.doc](http://www.bip.ms.gov.pl/Data/Files/...czl_onz/prawa_czlow_26_6.doc).

<sup>16</sup> Zobacz np.: Zalecenie Rec(2006)2 Komitetu Ministrów do państw członkowskich Rady Europy w sprawie Europejskich Reguł Więziennych (przyjęte przez Komitet Ministrów w dniu 11.1.2006 r. na 952 posiedzeniu delegatów), [www.bip.ms.gov.pl/.../zalecenia/europejskie\\_reg\\_wiezienne2.rtf](http://www.bip.ms.gov.pl/.../zalecenia/europejskie_reg_wiezienne2.rtf); Zalecenie nr R(96)8 Komitetu Ministrów dla państw członkowskich dotyczące polityki kryminalnej w Europie w okresie przemian, [w:] Standardy prawne Rady Europy. Zalecenia. Tom IV. Sądownictwo. Organizacja–postępowanie–orzeczenie, Instytut Wymiaru Sprawiedliwości 2010, s. 142 i n.

<sup>17</sup> Zobacz np.: orzeczenia cytowane przez: *M.A. Nowicki*, Europejska konwencja praw człowieka. Wybór orzecznictwa, Warszawa 1999, s. 327–386; Kamienie milowe. Orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, Warszawa 1997 r., s. 323 i n.

<sup>18</sup> Zobacz szerzej: *J. Jaskiernia*, Rada Europy jako organizacja międzynarodowa kreująca i oddziałująca na implementację standardów demokratycznych, [w:] *J. Jaskiernia* (red.), Rada Europy a przemiany demokratyczne w państwach Europy Środkowej i Wschodniej, Toruń 2010, s. 33–34.

<sup>19</sup> Porównaj szerzej: *C. Mik*, Teoria obowiązków pozytywnych państw-stron traktatów w dziedzinie praw człowieka (na przykładzie Europejskiej konwencji praw człowieka), [w:] *J. Białocerkiewicz, M. Balcerzak, A. Czeczko-Durlak*, O ludzki wymiar prawa. Księga jubileuszowa Profesora Tadeusza Jasudowicza, Toruń 2006, s. 257–276.

<sup>20</sup> Na temat zakresu i sposobu stosowania prawa międzynarodowego w wewnętrznym porządku prawnym przez sądy krajowe zob. np. *L. Garlicki, M. Masternak-Kubiak*, Władza sądownicza RP a stosowanie prawa międzynarodowego i prawa Unii Europejskiej, [w:] *K. Wójciszewicz* (red.), *op. cit.*, s. 165–184.

tylko dla systemu prawa Rady Europy, i w tym sensie mieć charakter autonomiczny<sup>21</sup>. Ma to także zastosowanie do prawotwórczej działalności Komitetu Ministrów Rady Europy, gdyż jego zalecenia są uchwałami organizacji międzynarodowej<sup>22</sup> o charakterze niewiążącym prawnie, skierowanymi *pro foro externo* i zawierającymi standardy oczekiwanego zachowania ze strony państw członkowskich<sup>23</sup>. Zalecenia Komitetu Ministrów można także scharakteryzować jako akty jednostronne organizacji międzynarodowej, które nie tworzą wprawdzie nowych zobowiązań prawnomiędzynarodowych i nie mogą być traktowane jako samostne źródło prawa międzynarodowego, jednak nie sposób odmówić im statusu aktów o charakterze prawnym<sup>24</sup>.

Takie usytuowanie zaleceń Komitetu Ministrów w systemie źródeł prawa międzynarodowego prowadzi do wniosku, że Europejski Trybunał Praw Człowieka nie może ich traktować jako podstawy rozstrzygnięcia. Może się natomiast powołać w orzeczeniu na dane zalecenie, traktując je jako jeden z argumentów uwzględnianych przy ocenie zarzutu wysuniętego przez skarżącego<sup>25</sup>. Ponadto strony postępowania przed Trybunałem mogą się powoływać na zalecenia Komitetu Ministrów w charakterze argumentu pomocniczego (np. w sprawach dotyczących tymczasowego aresztowania), chociaż w praktyce nie jest to raczej popularne. Natomiast Trybunał wskazuje na istotne dla sprawy zalecenia Komitetu Ministrów w części wyroku zatytułowanej najczęściej *relevant (international) law* lub *relevant international instruments*<sup>26</sup>.

3. Zalecenie Komitetu Ministrów Rady Europy nr R(99)22, na które powołano się w uzasadnieniu rządowego projektu ustawy o dozorcze elektronicznym, w części załącznika formułującej zalecenia do etapu postępowania wykonawczego („V. Środki związane z etapem wykonawczym. Wdrażanie sankcji i środków społecznych – wykonywanie kar izolacyjnych”), w punkcie 23, zaleca promowanie rozwoju „środków, które redukują rzeczywistą długość odbywanej kary, preferując środkiindywidualizowane, takie jak warunkowe przedterminowe zwolnienie, nad zbiorowymi środkami zarządzania przeludnieniem zakładów karnych (amnestie, zbiorowe ułaskawienia)”. Dalej w punkcie 24 podkreśla, że: „Warunkowe przedterminowe zwolnienie powinno być uważane za jeden

<sup>21</sup> Zobacz: A. Wyrozumska, Prawo międzynarodowe oraz prawo Unii Europejskiej a konstytucyjny system źródeł prawa, [w:] K. Wójtowicz (red.), *op. cit.*, s. 31.

<sup>22</sup> Na temat pojęcia uchwał organizacji międzynarodowych zob. szerzej: J. Menkes, A. Wasilkowski, Organizacje międzynarodowe. Prawo instytucjonalne, Warszawa 2006, s. 21 i n.

<sup>23</sup> Na temat wpływu konsekwencji prawnych zaleceń Komitetu Ministrów Rady Europy na wewnętrzne systemy prawne państw członkowskich Rady Europy zob. szerzej: M. Balcerzak, Zalecenia Komitetu Ministrów Rady Europy jako forma pozatraktatowej działalności normatywnej harmonizującej w dziedzinie praw człowieka, [w:] I. Głuszyńska, K. Lankosz, Rada Europy – 60 lat na rzecz jedności europejskiej, Bielsko-Biała 2009, s. 6–25.

<sup>24</sup> Zobacz: W. Czaplński, A. Wyrozumska, Prawo międzynarodowe publiczne. Zagadnienia systemowe, Warszawa 2004, s. 122 i n.

<sup>25</sup> Zobacz: M. Balcerzak, Zalecenia Komitetu Ministrów Rady Europy..., *op. cit.*, s. 21 i n.

<sup>26</sup> Za M. Balcerzakiem, który wskazuje, że Zalecenie Komitetu Ministrów R(99)22 zostało odnotowane przez Europejski Trybunał Praw Człowieka w wyrokach *Leger* przeciwko Francji (wyr. z 11.4.2006 r., § 44–45) oraz *Kafkaris* przeciwko Cyprowi (wyr. z 12.2.2008 r., § 70–73). Obie sprawy dotyczyły zarzutów naruszenia art. 3 Konwencji (zakaz tortur oraz innego nieludzkiego lub poniżającego traktowania albo karania) oraz art. 5 ust. 1 Konwencji (prawo do wolności i bezpieczeństwa osobistego) wobec skarżących, którzy odbywali wyroki dożywotnego pozbawienia wolności. Odnośnie do wpływu zaleceń Komitetu Ministrów na sprawy należy zauważyć, że Trybunał cytował wprost ich obszerne fragmenty w części *international materials* (w orzeczeniu *Kafkaris*) oraz *relevant comparative European law and practice* (w orzeczeniu *Leger*). Co prawda treść zaleceń nie miała decydującego znaczenia dla końcowego rozstrzygnięcia, jednak sytuacja faktyczna i prawna skarżących miała bezpośredni związek z przywołanymi zaleceniami. Zob. M. Balcerzak, Zalecenia Komitetu Ministrów Rady Europy..., *op. cit.*, s. 23.

z najskuteczniejszych i najbardziej konstruktywnych środków, który nie tylko zmniejsza długość pozbawienia wolności, ale także znacznie przyczynia się do planowanego powrotu sprawcy do społeczeństwa”. Z treści cytowanego dokumentu międzynarodowego wynika więc jednoznacznie, że w założeniach Komitetu Ministrów Rady Europy dozór elektroniczny ani nie konkuruje z warunkowym przedterminowym zwolnieniem, ani go nie eliminuje. Monitoring elektroniczny stosowany jedynie na etapie postępowania wykonawczego nie jest ani jedynym, ani nawet najważniejszym środkiem osiągnięcia pożądanego stanu, a więc nie doprowadzi do osiągnięcia zamierzonego celu, tj. zmniejszenia populacji osadzonych w zakładach karnych.

Co więcej, według koncepcji Komitetu Ministrów Rady Europy, a wbrew koncepcji przyjętej przez polskiego ustawodawcę, monitoring elektroniczny powinien być stosowany już na etapie postępowania przygotowawczego i rozpoznawczego. Na etapie postępowania wykonawczego może natomiast poprzedzać warunkowe zwolnienie i w związku z tym faktycznie skracać czas pobytu skazanych, motywowanych do życia w przyszłości bez popełniania przestępstw, w zakładzie karnym bez szkody dla bezpieczeństwa społecznego. Komitet Ministrów Rady Europy nie wymienia bowiem dozoru elektronicznego jako instrumentu, który redukuje rzeczywistą długość odbywanej kary, lecz preferuje środki zindywidualizowane, takie jak warunkowe przedterminowe zwolnienie, nad zbiorowymi środkami zarządzania przeludnieniem zakładów karnych (amnestie, zbiorowe ułaskawienia). Wskazuje także, że „skuteczne zarządzanie populacją zakładów karnych jest uwarunkowane takimi czynnikami, jak ogólna sytuacja w zakresie przestępczości, priorytety jej zwalczania, zakres środków karnych dostępnych w przepisach, surowość orzekanych kar, częstotliwość orzekania sankcji i środków społecznych, korzystanie z tymczasowego aresztowania, skuteczność i wydajność organów wymiaru sprawiedliwości, a także stosunek opinii publicznej do przestępczości i karaniania”, zaś „środki zmierzające do zwalczania przeludnienia w zakładach karnych powinny być ujęte w spójnej i racjonalnej polityce karnej mającej na celu zapobieganie przestępczości i zachowaniom kryminalnym, skuteczne egzekwowanie prawa, bezpieczeństwo publiczne i ochronę, zindywidualizowanie sankcji i środków karnych oraz społeczną reintegrację sprawców”.

Wyrażając krytyczny stosunek do kary pozbawienia wolności, Komitet Ministrów podkreśla, że co prawda kara więzienia ma swoje stałe miejsce w katalogu kar, ale jako reakcja *ultima ratio* powinna być stosowana tylko wówczas, „gdy powaga przestępstwa powoduje nieadekwatność zastosowania jakiegokolwiek innej sankcji lub środka” (pkt 1). Następnie zaleca, aby rządy państw członkowskich Rady Europy podjęły wszystkie właściwe środki przy dokonywaniu przeglądu ich legislacji i praktyki związanej z przeludnieniem zakładów karnych oraz wzrostem ich populacji w celu stosowania zasad przedstawionych w załączniku do Zalecenia nr R(99)22, w tym między innymi:

- ustanowiły właściwą paletę sankcji i środków społecznych, w miarę możliwości uszeregowaną w kontekście względnej dolegliwości (pkt 3);



- korzystały w możliwie szerokim zakresie z alternatyw tymczasowego aresztowania, takich jak wymóg przebywania podejrzanego pod określonym adresem, ograniczenie w zakresie opuszczania lub wchodzenia do określonego miejsca bez pozwolenia, a zwłaszcza zwróciły uwagę na możliwość nadzorowania pozostawania w określonym miejscu poprzez urządzenie nadzoru elektronicznego (pkt 12);
- wprowadziły do ustawodawstwa i praktyki połączenie środków izolacyjnych i nieizolacyjnych, takich jak bezwarunkowe pozbawienie wolności, po którym następuje praca na rzecz społeczeństwa, intensywny nadzór w społeczeństwie, monitorowany elektronicznie areszt domowy lub, we właściwych przypadkach, obowiązek poddania się leczeniu (pkt 17);
- ustaliły reguły orzekania zmierzające do zredukowania stosowania kary pozbawienia wolności, poszerzenia stosowania sankcji i środków społecznych oraz korzystania z metod zastępczych, takich jak mediacja i zadośćuczynienie (pkt 20).

Według zaprezentowanej koncepcji Komitetu Ministrów Rady Europy, co wydaje się także potwierdzać praktyka innych państw, dozór elektroniczny stosowany dopiero na etapie postępowania wykonawczego sytuuje się na samym końcu środków służących ograniczaniu zjawiska przeludnienia zakładów karnych. Wynika to także z brzmienia pkt 9 załącznika, zgodnie z którym wobec osób pozbawionych wolności „w możliwie szerokim zakresie należy korzystać ze szczególnych sposobów wykonywania kar izolacyjnych, takich jak reżimy półwolnościowe, otwarte, przepustki, ośrodki pozawięziennicze, tak aby przyczynić się do [właściwego] traktowania więźniów, utrzymywania ich więzów rodzinnych i społecznych oraz redukcji napięcia w ośrodkach pozbawienia wolności”.

Z przedstawionych zasad (zaleceń), jak również z praktyki innych krajów wynika, że do ograniczania przeludnienia więzień należy podchodzić kompleksowo i stosować rozmaite działania, wśród których również dozór elektroniczny może odegrać pozytywną i znaczącą rolę – wcale jednak nie jest jedynym ani nawet najważniejszym środkiem osiągnięcia pożądanego stanu. W zachodnich porządkach prawnych<sup>27</sup> monitoring elektroniczny jest bowiem stosowany na różnych etapach postępowania karnego i w różny sposób został zintegrowany z systemem sankcji karnych<sup>28</sup>. Występuje w trzech zasadniczych postaciach: nadzoru przedprocesowego (środek zapobiegawczy w postępowaniu przygotowawczym)<sup>29</sup>, kary samostnej i środka probacyjnego<sup>30</sup>. Natomiast elektroniczny monitoring jako system kontroli zachowania skazanego jest w innych systemach prawnych wykorzystywany zasadniczo w dwóch formach. Pierwsza (klasyczna) polega na zobowiązaniu

<sup>27</sup> Na temat roli dozoru elektronicznego w Stanach Zjednoczonych i wybranych krajach europejskich zob. więcej: B. Stańdo-Kawecka, Dozór elektroniczny w systemie sankcji karnych w wybranych krajach europejskich, PiP 2012, Nr 5; A. Ornowska, Wybrane aspekty z praktyki stosowania dozoru elektronicznego w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, Probacja 2010, Nr 3–4.

<sup>28</sup> B. Stańdo-Kawecka, Dozór elektroniczny..., *op. cit.*, s. 36.

<sup>29</sup> Zobacz szerzej: J. Jasiński, *op. cit.*, s. 193 i n.; S. Waltoś, Wizja procesu karnego w XXI wieku, [w:] Postępowanie karne w XXI wieku, red. P. Kruszyński, Warszawa 2002, s. 19 i n.; A. Batandynowicz, Efektywność aresztu domowego z elektronicznym monitorowaniem w Stanach Zjednoczonych Ameryki, Probacja 2010, Nr 1, s. 36 i n.

<sup>30</sup> Zobacz szerzej: R. Levy, Electronic Monitoring: Hopes and Fears, [w:] M. Mayer, R. Haverkamp, R. Levy (red.), Will Electronic Monitoring Have Future in Europe?, Freiburg im Breisgau 2003, s. 18 i n.

skazanego do pozostawiania w wyznaczonych dniach i porach w miejscu pobytu – najczęściej jego mieszkaniu – i kontrolowaniu wywiązywania się z tego nakazu za pomocą elektronicznych środków technicznych, czyli nadajnika i urządzenia rejestrującego. Druga polega na nałożeniu na skazanego zakazu przebywania w określonych miejscach lub zakazu zbliżania się do określonej osoby i kontrolowaniu tego za pomocą wymienionych środków (tak zwany dozór negatywny, stosowany głównie do przestępstw związanych z przemocą domową)<sup>31</sup>.

4. Tymczasem przyjęta przez polskiego prawodawcę ustawa o wykonywaniu kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym w systemie dozoru elektronicznego<sup>32</sup> pominęła zasady i zalecenia wykreowane przez Komitet Ministrów Rady Europy w Zaleceniu Rec(99)22. Nie uwzględniła także doświadczeń innych krajów wynikających z dotychczasowej praktyki stosowania monitoringu elektronicznego na gruncie prawa karnego. W konsekwencji wprowadziła do polskiego porządku prawnego dozór elektroniczny tylko jako jeden z systemów wykonywania kary pozbawienia wolności, polegający na kontrolowaniu zachowania skazanego przebywającego poza zakładem karnym przy użyciu aparatury monitorującej, czyli urządzeń elektronicznych oraz instalacji i systemów, które zawierają służące tej kontroli podzespoły elektryczne lub elektroniczne, nazwane w ustawie środkami technicznymi (art. 2 ust. 1 DozElektrU)<sup>33</sup>. Istota dozoru elektronicznego polega w tym przypadku na złagodzeniu dolegliwości penalnej dopiero na etapie wykonania kary pozbawienia wolności poprzez warunkową rezygnację z wykonywania całości lub części kary pozbawienia wolności i poddanie skazanego procesowi resocjalizacji w warunkach wolności kontrolowanej elektronicznie, w zakresie przestrzegania przez skazanego nałożonego na niego przez sąd penitencjarny obowiązku pozostawiania w miejscu stałego pobytu lub w innym wskazanym miejscu w wyznaczonym czasie, jak również obowiązku powstrzymania się od przebywania w określonych miejscach lub zakazu zbliżania się do określonej osoby (art. 2 ust. 2 DozElektrU). Rezygnacja z wykonywania całości lub części kary pozbawienia wolności może zostać wzbogacona elementami probacyjnymi, takimi jak wyznaczenie obowiązków określonego zachowania się skazanego (art. 8 ust. 1 DozElektrU), w tym także na podstawie art. 72 KK (art. 8 ust. 2 DozElektrU), i podlega kontroli wykonywanej przez sądowego kuratora sądowego (art. 56 ust.1 DozElektrU).

Czynności w zakresie orzekania o zezwoleniu, odmowie bądź uchyleniu skazanemu wykonania kary pozbawienia wolności w systemie dozoru elektronicznego podejmuje jedynie sąd penitencjarny, zaś wykonywanie przez skazanego

<sup>31</sup> Porównaj: A. Litwinowicz, *op. cit.*, s. 42.

<sup>32</sup> Warto jednak odnotować, że ustawę o dozorze elektronicznym ogłoszono w Dz.U. Nr 191, poz. 1366, ale weszła w życie 1.9.2009 r. na mocy ustawy z 30.5.2008 r. o zmianie ustawy o wykonywaniu kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym w systemie dozoru elektronicznego (Dz.U. z 2008 r. Nr 113, poz. 719), co ujęto w obwieszczeniu Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z 17.9.2008 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o wykonywaniu kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym w systemie dozoru elektronicznego (Dz.U. Nr 172, poz. 1069).

<sup>33</sup> Nowelizacja ustawy z 21.5.2010 r. m.in. bardzo istotnie rozszerzyła zakres przedmiotowy i podmiotowy ustawy, zwiększyła wymiar kary w DozElektrU z 6 miesięcy do roku i tym samym dała możliwość zwiększenia populacji skazanych mogących się ubiegać o wykonywanie kary w DozElektrU (z uwzględnieniem recydywistów, a z wyłączeniem multirecydywistów), zniósła odpłatność skazanych za odbywanie kary w DozElektrU, zaś nowelizacja z 25.5.2012 r. (Dz.U. z 2012 r., poz. 692) zmieniająca ustawę z 5.7.2012 r. umożliwia warunkowe przedterminowe zwolnienie skazanego odbywającego karę pozbawienia wolności w systemie dozoru elektronicznego.

nałożonych na niego przez sąd penitencjarny obowiązków podlega ścisłej kontroli i ma na celu wychowawcze oddziaływanie i zapobieganie powrotowi do przestępstwa lub przestępstwa skarbowego (art. 2 ust. 3 DozElektrU). Nadzór nad legalnością i prawidłowością wykonywania kary pozbawienia wolności w systemie dozoru elektronicznego sprawuje sędzia penitencjarny, czyli sędzia sądu okręgowego, w którego okręgu skazany odbywa karę pozbawienia wolności w systemie dozoru elektronicznego (arg. z art. 3 § 2 in fine KKW w zw. z art. 5 ust. 1 *in principio* i art. 77 DozElektrU)<sup>34</sup>.

Tak ukształtowany model dozoru elektronicznego został skonstruowany wbrew stanowisku i zaleceniom Komitetu Ministrów Rady Europy oraz doświadczeniom innych krajów, skoro ustawa o dozorcze elektronicznym, jako akt prawny o charakterze specjalnym i epizodycznym<sup>35</sup>, usytuowała system dozoru elektronicznego jedynie na etapie postępowania wykonawczego<sup>36</sup> i jako instytucję niezależną od regulacji karnych<sup>37</sup> – do której z mocy pierwotnej treści art. 5 ust. 1 DozElektrU w sprawach nieuregulowanych w ustawie o dozorcze elektronicznym do wykonywania kary pozbawienia wolności w systemie dozoru elektronicznego jedynie odpowiednio stosuje się „przepisy ustawy z 6.6.1997 r. – Kodeks karny wykonawczy (Dz.U. Nr 90, poz. 557 ze zm.), zwanej dalej Kodeksem karnym wykonawczym, z wyjątkiem przepisów dotyczących wykonywania kary pozbawienia wolności w zakładach karnych”<sup>38</sup>.

Negatywnej oceny polskiego ustawodawcy w zakresie przyjętego modelu dozoru elektronicznego nie zmienia nawet to, że sytuacja taka nie trwała zbyt długo, bo już w ustawie z 31.8.2011 r. o zmianie ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych oraz o niektórych innych ustaw<sup>39</sup> ustawodawca wprowadził do Kodeksu karnego środek karny zakazu wstępu na imprezę masową (art. 39 pkt 2c KK), upoważniając sąd w postępowaniu jurysdykcyjnym do fakultatywnego (art. 41b § 3 KK) lub obligatoryjnego (art. 41b § 4 KK) orzekania obowiązku „przebywania skazanego w czasie trwania niektórych imprez masowych objętych zakazem w określonym miejscu stałego pobytu, kontrolowanego w sposób określony w przepisach o wykonywaniu kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym w systemie dozoru elektronicznego” (art. 5 pkt 1) oraz nowy typ przestępstwa (art. 244a § 2 KK), penalizując zachowania osób, które udaremniają lub utrudniają kontrolowanie obowiązku orzeczonego w związku z zakazem wstępu na imprezę masową

<sup>34</sup> Warto zauważyć, że ustawa o dozorcze elektronicznym nie wyczerpuje problematyki nadzoru penitencjarnego nad wykonywaniem kary pozbawienia wolności w systemie dozoru elektronicznego, gdyż szczegółowe regulacje znalazły się w wydanym na podstawie art. 83 DozElektrU rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z 5.3.2009 r. w sprawie sposobu, zakresu i trybu sprawowania nadzoru nad wykonywaniem kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym w systemie dozoru elektronicznego (Dz.U. Nr 45, poz. 370).

<sup>35</sup> Zgodnie z treścią art. 89 ust. 2 DozElektrU obowiązuje do 31.8.2014 r.

<sup>36</sup> Pomimo propozycji wprowadzenia orzekania dozoru elektronicznego w postępowaniu jurysdykcyjnym, przedstawianych już na etapie opiniowania projektu ustawy i konsultacji społecznych. Zobacz np. M. Rusinek, *Opinia...*, *op. cit.*, s. 3; Z. Siwik, *Opinia do projektu ustawy o wykonywaniu kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym w systemie dozoru elektronicznego* (druk nr 1237), Biuro Analiz Sejmowych Kancelarii Sejmu 2007, s. 4

<sup>37</sup> Co wydawało się także wyraźnie wynikać z pierwotnego brzmienia art. 5 ust. 1 DozElektrU, który jednoznacznie do skazanego, wobec którego wykonywana jest kara pozbawienia wolności w systemie dozoru elektronicznego, zabrania stosowania nawet „przepisów o warunkowym zwolnieniu, zawartych w Kodeksie karnym”.

<sup>38</sup> Po nowelizacji: „z tym, że przepisów dotyczących wykonywania kary pozbawienia wolności w zakładach karnych nie stosuje się, z wyjątkiem art. 80 § 1, 2 i 4–5, art. 159, art. 160, art. 161 § 3, art. 162 § 2 i 3 oraz art. 163”.

<sup>39</sup> Dz.U. Nr 217, poz. 1280.

„w sposób określony w przepisach o wykonywaniu kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym w systemie dozoru elektronicznego” (art. 5 pkt 5)<sup>40</sup>.

5. Nie zmienia to bowiem faktu, że przyjęta przez polskiego prawodawcę ustawa o dozorcze elektronicznym, tak jak późniejsze wprowadzenie do Kodeksu karnego środka karnego zakazu wstępu na imprezę masową, kontrolowanego w sposób określony w przepisach o wykonywaniu kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym w systemie dozoru elektronicznego, nie uwzględniła zasad i wskazówek wynikających z Zalecenia Komitetu Ministrów Rady Europy R(99)22 i wprowadziła do polskiego porządku prawnego dozór elektroniczny jedynie jako jeden z systemów wykonywania kary pozbawienia wolności, i to tylko na etapie postępowania wykonawczego. Niestety to nie zasady i zalecenia zawarte w Rekomendacji R(99)22 Komitetu Ministrów Rady Europy w sprawie przepięnienia więzień i szybkiego wzrostu populacji więźniów zdeterminowały kierunek konstrukcji normatywnych i instrumentów pozanormatywnych, a jedynie pilna potrzeba zmniejszenia populacji osadzonych w zakładach karnych przez wprowadzenie alternatywnego do izolacji więziennej systemu wykonywania krótkoterminowej kary pozbawienia wolności.

Choć z jednej strony nie ulega wątpliwości, że instytucja wykonania kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym w systemie dozoru elektronicznego została sprawdzona pozytywnie w wielu krajach, odpowiada naszym uzasadnionym potrzebom i możliwościom<sup>41</sup>, ustawa o dozorcze elektronicznym jest zgodna z przepisami Konstytucji RP, w szczególności z jej regulacjami dotyczącymi praw człowieka<sup>42</sup>, i wyważa dobra, którymi z jednej strony są wolność, z drugiej zaś ograniczenia nałożone na osoby naruszające prawo, a to w celu ochrony dobra wspólnego lub innych wartości konstytucyjnie chronionych<sup>43</sup>, to jednak przyjęty przez polskiego ustawodawcę model dozoru elektronicznego pomija założenia oraz wymagania wynikające z Zalecenia Komitetu Ministrów Rec(99)22, a także z praktyki innych krajów, wyraźnie i jednoznacznie wskazujące, że do ograniczania przeludnienia więzień należy podchodzić kompleksowo i stosować rozmaite działania, wśród których również dozór elektroniczny może odegrać pozytywną rolę. Przenosi także na polski grunt normatywny dość mechanicznie rozwiązania niektórych państw zachodnioeuropejskich, jeśli chodzi o formalne warunki stosowania dozoru elektronicznego, nie uwzględniając faktu, że w tych krajach orzekane kary są znacznie niższe niż w Polsce<sup>44</sup>.

<sup>40</sup> Nowelizacja ustawy z 31.8.2011 r. o zmianie ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 217, poz. 1280) z 1.1.2012 r. dodała do ustawy o dozorcze elektronicznym rozdział 5a „Warunki wykonywania, organizowanie i kontrolowanie oraz nadzór nad wykonywaniem obowiązku przebywania w miejscu stałego pobytu w czasie trwania imprezy masowej”.

<sup>41</sup> Zobacz: Z. Siwik, Opinia o projekcie ustawy o wykonywaniu kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym w systemie dozoru elektronicznego (druk sejmowy nr 1237 z 6.12.2006 r.), Biuro Analiz Sejmowych Kancelarii Sejmu 2007, s. 2.

<sup>42</sup> Zobacz jednak uwagi krytyczne w tym aspekcie, np.: R. Pelewicz, Ujawnianie danych osobowych zarejestrowanych w systemie dozoru elektronicznego w kontekście konstytucyjnych i międzynarodowych gwarancji ochrony życia prywatnego, [w:] J. Jaskiernia (red.), Efektywność europejskiego systemu ochrony praw człowieka. Obszary analizy skuteczności europejskiego systemu ochrony praw człowieka, Toruń 2012, s. 442 i n.

<sup>43</sup> Porównaj: M. Granat, Opinia o projekcie ustawy o wykonywaniu kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym w systemie dozoru elektronicznego (druk nr 1237), Biuro Analiz Sejmowych Kancelarii Sejmu 2007, s. 9.

<sup>44</sup> Tak też T. Szymanowski, Opinia o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny wykonawczy, ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Kodeks wykroczeń oraz ustawy – Kodeks karny (druk nr 338), Biuro Analiz Sejmowych Kancelarii Sejmu 2006, s. 4 i 6.

Nie może więc dziwić, że wprowadzenie do polskiego prawa karnego takiego modelu dozoru elektronicznego wywołało krytykę już na etapie prac legislacyjnych. W kontekście stanowiska Komitetu Ministrów słusznie bowiem A. Baładynowicz zarzuca, że „propozycja wprowadzenia w ramach wykonywania krótkoterminowej kary pozbawienia wolności możliwości zastosowania systemu dozoru elektronicznego jest postulatem anarchizującym dotychczasową politykę kryminalną, gdyż pozbawiony jest rozwiązań systemowych dla tejże polityki społecznej państwa”<sup>45</sup>. Natomiast B. Stańdo-Kawecka przestrzega, że „sposób uregulowania wykonywania kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym w systemie dozoru elektronicznego w projektach ustawy i aktów wykonawczych nasuwa liczne uwagi szczegółowe, a także uwagi ogólne, dotyczące zgodności proponowanych rozwiązań z deklarowanymi celami”<sup>46</sup>. Krytyka ta jest o tyle zrozumiała, że wprowadzenie dozoru elektronicznego na grunt polskiego prawa karnego dotyczy jednego z najpoważniejszych zagadnień współczesnej polityki karnej w Polsce<sup>47</sup>, jakim jest poszukiwanie alternatyw bezwzględного pozbawienia wolności<sup>48</sup> jako instrumentu racjonalnej polityki karnej<sup>49</sup>.

W tym kontekście nie może także dziwić, że polski ustawodawca, kreując instytucję dozoru elektronicznego i jednocześnie zdając sobie sprawę z fragmentaryczności regulacji tak poważnego z punktu widzenia polityki kryminalnej i społecznej zagadnienia, powierzył podstawowe rozstrzygnięcia sędziom, którzy w postępowaniu w przedmiocie wykonywania kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym w systemie dozoru elektronicznego podejmują czynności jako sądy penitencjarne i sędziowie penitencjarni<sup>50</sup>. Jest to tym bardziej uzasadnione, że i na etapie wykonania kary pozbawienia wolności, i w zakresie rozstrzygania o jej odbyciu w systemie dozoru elektronicznego niezbędna jest indywidualizacja zarówno wykonania kary pozbawienia wolności, jak i pozostałych środków reakcji karnej, towarzyszących dozorowi elektronicznemu – którą mogą zagwarantować tylko sędziowie<sup>51</sup>. Zadanie to jest o tyle utrudnione, że przyjęty model dozoru elektronicznego nie został poprzedzony wnikliwymi badaniami komparatystycznymi

<sup>45</sup> Zobacz: A. Baładynowicz, Opinia do projektu Ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny wykonawczy oraz niektórych innych ustaw (druk nr 3750), Biuro Studiów i Ekspertyz Kancelarii Sejmu 2005, s. 1.

<sup>46</sup> Zobacz: B. Stańdo-Kawecka, Opinia do projektu ustawy o wykonywaniu kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym w systemie dozoru elektronicznego wraz z projektami aktów wykonawczych (druk nr 1237), Biuro Analiz Sejmowych Kancelarii Sejmu 2007, s. 1.

<sup>47</sup> Jednym z podstawowych założeń polityki karnej realizowanej na gruncie Kodeksu karnego jest ograniczenie stosowania kary pozbawienia wolności (traktowanej jako *ultima ratio*) na rzecz niez izolacyjnych środków reakcji karnej; szerzej zob. np. A. Zoll, Założenia polityki karnej w projekcie kodeksu karnego, PIP 1994, Nr 5; A. Marek, Nowy Kodeks karny – geneza i podstawowe założenia, MoP 1997, Nr 9.

<sup>48</sup> Ponieważ kar alternatywnych poszukuje się głównie dla kary krótkotrwałego pozbawienia wolności, to ostatni okres nazywa się nawet kruczają przeciwko tej karze. Dokładniej na ten temat zob. M. Szewczyk, Czy i jaka alternatywa dla kary pozbawienia wolności, Przegląd Prawa Karnego, 1992, Nr 7, s. 37.

<sup>49</sup> Zobacz: J. Jakubowska-Hara, J. Kosonoga, H. Kuczyńska, B. Kunicka-Michalska, C. Nowak, J. Skupiński, Alternatywy pozbawienia wolności w polityce karnej sądów, [w:] Prawo XXI wieku. Księga pamiątkowa 50-lecia Instytutu Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2006, s. 279. Więcej na temat alternatyw pozbawienia wolności jako jednego z kierunków polityki karnej w Polsce zob.: S. Leleńtal, Faktyczne i potencjalne rozmiary przeludnienia jednostek penitencjarnych, [w:] Aktualne problemy prawa karnego. Księga pamiątkowa z okazji jubileuszu 70. urodzin Profesora Andrzeja J. Szwarca, Poznań 2009, s. 339 i n.; A. Błachnio-Parzych, J. Jakubowska-Hara, J. Kosonoga, H. Kuczyńska, B. Kunicka-Michalska, C. Nowak, J. Skupiński, Alternatywy pozbawienia wolności w polskiej polityce karnej, Warszawa 2009; J. Jakubowska-Hara, C. Nowak, Problemy aktualnej polityki karnej w Polsce na tle przeludnienia zakładów karnych, Warszawa 2010.

<sup>50</sup> Zobacz: szerzej: R. Pelewicz, Zakres dyskrecyjnej władzy sędziego w wykonywaniu kary pozbawienia wolności w systemie dozoru elektronicznego, Probacja 2012, Nr 4.

<sup>51</sup> Porównaj: M. Szewczyk, Zapis dyskusji z konferencji „Alternatywy pozbawienia wolności w polskiej polityce karnej”, [w:] J. Jakubowska-Hara, C. Nowak (red.), Problemy aktualnej polityki karnej w Polsce na tle przeludnienia zakładów karnych, Warszawa 2010, s. 102.

na tle tych porządków prawnych, w których jest stosowany od kilkunastu lub kilkudziesięciu lat, a analiza wieloletniej praktyki stosowania monitoringu elektronicznego w tych krajach pozwala na ukazanie heterogenicznego charakteru tego środka, bogactwa sposobów jego zastosowania oraz będącego w użyciu szerokiego wachlarza rozwiązań technologicznych<sup>52</sup>.

W efekcie przedstawionej krytyki i zrozumienia zagrożeń dla polityki kryminalnej państwa, wynikających także z braku wprowadzenia rozwiązań systemowych wskazanych w Rekomendacji Nr R(99)22 Komitetu Ministrów Rady Europy, polski prawodawca zdecydował się jednak rozważyć stanowisko wybitnych przedstawicieli doktryny prawa karnego<sup>53</sup> i zaczął stopniowo wdrażać system dozoru elektronicznego nie tylko jako instytucję prawa procesowego<sup>54</sup>, ale przede wszystkim jako instytucję prawa karnego materialnego<sup>55</sup>, co znacznie efektywniej może pomóc nie tylko w rozwiązaniu problemu przeludnienia zakładów karnych, ale także w zredukowaniu poziomu powrotu do przestępstwa<sup>56</sup>, i będzie zapewne środkiem bardziej efektywnym resocjalizacyjnie<sup>57</sup> i humanitarnym od izolowania skazanych w warunkach zakładu karnego<sup>58</sup>. Dopiero więc ostatnio opracowane i zaproponowane przez polskiego ustawodawcę konstrukcje normatywne w istocie zbliżają model dozoru elektronicznego funkcjonujący na gruncie polskiego prawa karnego do zasad zalecanych w państwach członkowskich przez Komitet Ministrów Rady Europy w Rekomendacji R(99)22 w sprawie przepiętowania więzień i szybkiego wzrostu populacji więźniów.

W dalszym ciągu jednak na dezaprobatę zasługuje zarówno brak opracowania spójnej strategii przeciwko przeludnieniu zakładów karnych, jak i brak szczegółowej analizy głównych czynników, które powodują taki stan rzeczy, uwzględniającej takie kwestie, jak rodzaje przestępstw, za które orzeka się długie wyroki pozbawienia wolności, priorytety w zapobieganiu przestępczości, postawy i obawy społeczne oraz istniejąca praktyka orzecznicza (pkt 5). Nie ulega bowiem wątpliwości, że już choćby ze względu na doświadczenia innych państw członkowskich

<sup>52</sup> Tak też A. Ornawska, Wybrane aspekty..., *op. cit.*, s. 63.

<sup>53</sup> Zobacz np.: M. Szewczyk, Jaka alternatywa dla krótkotrwałej kary pozbawienia wolności?, [w:] K. Krajewski (red.), Nauki penalne wobec problemów przestępczości. Księga jubileuszowa z okazji 70. rocznicy urodzin Profesora Andrzeja Gaberle, Kraków 2007, s. 109–112.

<sup>54</sup> Niestety wypracowana przez służby legislacyjne Ministerstwa Sprawiedliwości i zalecana przez Komitet Ministrów Rady Europy (pkt 12) do wdrożenia w krajowych porządkach prawnych instytucja aresztu domowego kontrolowanego przy użyciu aparatury monitorującej jako nowy środek zapobiegawczy nie znalazła uznania w Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego przy Ministrze Sprawiedliwości i nie została ujęta w projektowanej reformie procedury karnej. Na temat zakresu proponowanych zmian legislacyjnych dotyczących zastosowania dozoru elektronicznego w polskim prawie karnym procesowym zob. np.: M. Jachimowicz, Środek zapobiegawczy aresztu domowego w świetle projektu noweli do KPK, *Kwartalnik Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury – zeszyt specjalny 2012*, Nr 4, s. 78 i n.

<sup>55</sup> Na temat zakresu proponowanych zmian legislacyjnych dotyczących modelu dozoru elektronicznego w polskim prawie karnym materialnym zob. szerzej: A. Zoll, *Prace nad nowelizacją przepisów części ogólnej kodeksu karnego*, PiP 2012, Nr 11, s. 3 i n.

<sup>56</sup> Porównaj np.: B. Stańdo-Kawecka, O koncepcji resocjalizacji w polskiej literaturze naukowej polemicznie, *Probacja* 2010, Nr 1, s. 108 i n. Autorka analizuje interwencje korekcyjne realizowane w ramach więziennictwa i służb probacyjnych, które przy spełnieniu pewnych warunków mogą znacząco redukować poziom powrotu do przestępstwa. Zastrzega jednak, że nawet najlepsze programy korekcyjne stosowane zgodnie z zasadami skutecznych interwencji korekcyjnych nie sprawiają, że wszyscy ich uczestnicy zaprzestaną przestępczej działalności.

<sup>57</sup> K. Pierzchała po ponadrocznym okresie funkcjonowania instytucji wykonania kary pozbawienia wolności w systemie dozoru elektronicznego zauważyła, że: „Monitorowanie elektroniczne jako środek zapobiegawczy i środek karny jest skuteczną alternatywą dla części kar pozbawienia wolności. Jest ono skuteczne, gdyż równie dobrze pozwala przestępcę kontrolować, nie pociągając za sobą skutków społecznych i ekonomicznych właściwych pozbawieniu wolności”, zob. K. Pierzchała, *Przestępstwo. Probacja alternatywą dla kary pozbawienia wolności*, *Probacja* 2011, Nr 4, s. 10.

<sup>58</sup> Nie można jednak zapominać o poglądach przeciwnych, wskazujących, że stosowanie dozoru elektronicznego jest stworzeniem więzienia w domach dozorowanych i wciąga ich rodziny i bliskich w proces karania, zob. np. D. Sielicki, *op. cit.*, s. 19.

Rady Europy dozór elektroniczny jako instrument prawny, wobec którego kierowano oczekiwania odnośnie do jego celu jako remedium na przeludnienie zakładów karnych i sposobu funkcjonowania, wymaga wszechstronnych działań przygotowawczych w celu stworzenia zgodnych z aksjologią system prawnego warunków jego funkcjonowania, między innymi zrozumienia, że do ograniczania przeludnienia więzień należy podchodzić kompleksowo i stosować rozmaite działania, wśród których również dozór elektroniczny może odegrać pozytywną i znaczącą rolę – jednak nie jest jedynym ani nawet najważniejszym środkiem osiągnięcia pożądanego stanu. Jest to istotne zwłaszcza na gruncie szeroko rozumianego prawa karnego, ponieważ należy ono do prawa publicznego, a proces karny, i to zarówno na etapie postępowania przygotowawczego, jurysdykcyjnego, jak i wykonawczego, stanowi imperium państwa. Dotyczy to również analizowanego zagadnienia modelu dozoru elektronicznego, które jak już wcześniej zauważono dotyka jednego z najpoważniejszych problemów współczesnej polityki karnej w Polsce jakim jest poszukiwanie alternatyw bezwzględnej pozbawienia wolności jako instrumentu racjonalnej polityki karnej.

W świetle przedstawionych rozważań nie wydaje się zasadne twierdzenie, jak to deklarował polski prawodawca w uzasadnieniu projektu ustawy o dozorcze elektronicznym, że przyjęty model dozoru elektronicznego doprowadził do kompleksowego uregulowania nieznanej wcześniej w polskim ustawodawstwie reakcji prawnokarnej, która polega na pozostawianiu skazanego poza zakładem karnym pod dozorem elektronicznym. Analiza zasad i zaleceń wskazanych w Rekomendacji R(99)22 w sprawie przepiętowania więzień i szybkiego wzrostu populacji więźniów, analiza modeli dozoru elektronicznego funkcjonujących w innych państwach oraz własna obserwacja praktyki skłaniają do sformułowania wniosku, że przyjęte na gruncie polskiego prawa karnego konstrukcje normatywne nie pozwalają także na stosowanie wyważonej represji karnej wobec sprawców tzw. drobnych przestępstw i nie rozwiązują w sposób kompleksowy, systemowy i długotrwały zagrożenia dla poszanowania podstawowych praw i wolności skazanych, jakim jest przeludnienie w jednostkach penitencjarnych. Stanowią jedynie doraźny<sup>59</sup> i pozbawiony warstwy aksjologicznej, warstwy społecznej odnoszącej się do systemowego określenia probacji, sposób na zmniejszenie populacji osadzonych w zakładach karnych.

W konsekwencji ukształtowany na gruncie polskiego prawa karnego model dozoru elektronicznego w żadnym wypadku nie zmienia rzeczywistości społecznej i powoli wyczerpuje swoje możliwości, gdyż po kilku latach obowiązywania ustawy o dozorcze elektronicznym znowu mamy do czynienia z przeludnieniem polskich więzień. Wobec struktury i natężenia przestępczości, a co za tym idzie

<sup>59</sup> Do takiej konkluzji przekonuje też komunikat Centralnego Zarządu Służby Więziennej z 19.4.2013 r. w sprawie zaludnienia zakładów karnych i aresztów śledczych, nie tylko informujący, ale i alarmujący, że „Według stanu na dzień 19.4.2013 r., zaludnienie zakładów karnych i aresztów śledczych w skali kraju wynosi 100,4% co oznacza, że w rozumieniu przepisów rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 25.11.2009 r. w sprawie trybu postępowania właściwych organów w wypadku, gdy liczba osadzonych w zakładach karnych lub aresztach śledczych przekroczy w skali kraju ogólną pojemność tych zakładów (Dz.U. Nr 202, poz.1564) występuje zjawisko przeludnienia” – dostępny na stronie Centralnego Zarządu Służby Więziennej: [http://sw.gov.pl/Data/Files/001c169lidz/2013\\_04\\_19\\_komunikat\\_w\\_sprawie\\_zaludnienia\\_zakladow\\_karnych\\_i\\_aresztow\\_sledczych.pdf](http://sw.gov.pl/Data/Files/001c169lidz/2013_04_19_komunikat_w_sprawie_zaludnienia_zakladow_karnych_i_aresztow_sledczych.pdf)

– charakteru prowadzonych postępowań karnych, a przede wszystkim stosowanych instrumentów reakcji karnej – zaprezentowana ocena modelu dozoru elektronicznego determinuje konieczność dalszych zmian, których wprowadzenie doprowadzi do kompleksowego, systemowego i długotrwałego zredukowania przeludnienia w jednostkach penitencjarnych. Za najistotniejsze należy uznać nie tylko wykreowanie właściwej palety sankcji i środków społecznych<sup>60</sup>, ale i ustalenie reguł orzekania zmierzających do zredukowania stosowania kary pozbawienia wolności, poszerzenia stosowania sankcji i środków społecznych oraz korzystania z metod zastępczych, takich jak mediacja i zadośćuczynienie, czy znacznie szersze wprowadzenie do ustawodawstwa i praktyki łączenia środków izolacyjnych i nieizolacyjnych, takich jak bezwarunkowe pozbawienie wolności, po którym następuje praca na rzecz społeczeństwa, intensywny nadzór w społeczeństwie, monitorowany elektronicznie areszt domowy lub, we właściwych przypadkach, obowiązek poddania się leczeniu.

Innym ważnym czynnikiem determinującym proponowany kierunek zmian normatywnych, bez którego nie można mówić o skuteczności środków zmierzających do zwalczania przeludnienia w zakładach karnych i redukcji liczebności populacji w zakładach karnych, jest opracowanie spójnej i racjonalnej polityki karnej, w ramach której kara więzienia ma swoje stałe miejsce w katalogu kar, ale jako reakcja *ultima ratio* powinna być stosowana tylko wówczas, gdy powaga przestępstwa powoduje nieadekwatność zastosowania jakiegokolwiek innej sankcji lub środka reakcji karnej.

## The model of electronic tagging in the Polish criminal law in light of Recommendation Rec (99)22 of the Committee of Ministers of the Council of Europe

### Summary

The analysis of normative solutions that make up the system of electronic tagging in the Polish criminal law in the context of rules and recommendations indicated in Recommendation R(99)22 of the Committee of Ministers of the Council of Europe concerning prison overcrowding and prison population inflation, evaluation of the models of electronic tagging in other countries and author's

<sup>60</sup> Jedno z proponowanych rozwiązań przedstawia R.E. Barnett, Restytucja: nowy paradygmat sprawiedliwości karnej, [w:] Filozofia moralności. Wina, kara, wybaczenie, wybór i opracowanie J. Hołówa, Warszawa 2000.



own observation of the practice lead to a conclusion that contrary to the declarations of the Polish legislator, the normative constructs adopted in the Polish criminal law are inconsistent with the said act of international law. Also and above all they do not allow for applying balanced penal repression to so-called petty offenders and fail to liquidate comprehensively, systemically and long-term the threat to the respect of fundamental rights and liberties of convicts, i.e. overcrowding of penitentiary institutions. They constitute merely an ad-hoc method, without any axiological layer, to reduce the population of prison inmates. Such a construct may not be regarded as a remedy for the collapse of the Polish penitentiary system since the model of electronic tagging adopted by the Polish legislator constitutes simply the first step towards comprehensive regulation of the criminal law reaction, earlier unknown in Polish legislation, which consists of convict's staying outside of prison under electronic surveillance.

# Realizacja alimentów od dłużników przebywających za granicą od 18.6.2011 r. Nowe możliwości egzekucji alimentów z zagranicy

Magdalena Aksamitowska-Kobos\*

## Streszczenie

Artykuł przybliży funkcjonującą już (od 18.6.2011 r.), a jednak stanowiącą *novum* w zakresie przyjętych rozwiązań regulację prawną dotyczącą realizacji alimentów w sytuacji, gdy wierzyciel i dłużnik przebywają w różnych państwach. Nowe przepisy międzynarodowe wskazują nie tylko, w jaki sposób można dochodzić alimentów od dłużników, którzy przebywają poza granicami państwa, w którym przebywa wierzyciel, ale także możliwość zmiany orzeczenia na wniosek dłużnika o ponowne zbadanie orzeczenia, ponadto przyspieszone procedury uznawania orzeczeń dotyczących obowiązków alimentacyjnych (dla większości państw członkowskich UE), a więc i ich egzekwowania, oraz znaczne ich sformalizowanie i ograniczenie przekazywanych za granicę dokumentów. Pojawiły się także możliwości ustalania adresów dłużników przebywających za granicą, wyjawiania ich majątków oraz znacznie poszerzone możliwości współpracy tzw. organów centralnych państw członkowskich UE w celu urealnienia uzyskania świadczeń alimentacyjnych. W artykule wskazano również propozycje legislacyjne zakładające podobne zmiany odnoszące się do ściślejszej współpracy organów państw spoza UE dotyczącej uzyskiwania świadczeń alimentacyjnych, np. USA, dzięki przyjętej już 23.11.2007 r. Konwencji o międzynarodowym dochodzeniu alimentów na rzecz dzieci i innych członków rodziny. Przewidywany termin jej obowiązywania to rok 2013. Tak skonstruowany system pomocy dla osób chcących dochodzić

\* Kierownik Sekcji Obrót Prawny z Zagranicą Sądu Okręgowego w Gliwicach.

alimentów ma w przyszłości stanowić światowy standard w realizacji tych świadczeń przy jednoczesnym dostosowaniu krajowych rozwiązań prawnych do zaleceń wynikających z dokumentów międzynarodowych.

18.6.2011 r. zaczął obowiązywać państwa UE, poza Danią i Wielką Brytanią, Protokół o prawie właściwym dla zobowiązań alimentacyjnych sporządzony w Hadze 23.11.2007 r. oraz będące jego uzupełnieniem rozporządzenie Rady (WE) nr 4/2009 z 18.12.2008 r. w sprawie jurysdykcji, prawa właściwego, uznawania i wykonywania orzeczeń oraz współpracy w zakresie zobowiązań alimentacyjnych.

Poza ww. Protokołem haskim 23.11.2007 r. przyjęto Konwencję o międzynarodowym dochodzeniu alimentów na rzecz dzieci i innych członków rodziny. Będzie ona w przyszłości (przewidywany termin jej obowiązywania to rok 2013) stanowić uzupełnienie wyżej wymienionych przepisów wewnętrznych UE dotyczących alimentów realizowanych między państwami, które do Konwencji już przystąpiły, i tymi, które to uczynią. Zawiera ona przepisy ustanawiające ramy dla wzajemnego uznawania i wykonywania orzeczeń dotyczących alimentów, przewiduje uproszczone postępowanie o uznanie i wykonanie oraz pewne aspekty postępowania egzekucyjnego. Zapewnia także wierzycielom szeroką pomoc organów centralnych w dochodzeniu alimentów.

Unia Europejska zainteresowana związaniem się z Konwencją w celu umożliwienia realizowania alimentów przyjęła jej postanowienia poprzez decyzję Rady z 31.3.2011 r. Poza tym Konwencję podpisały dotychczas: USA, Norwegia, Ukraina, Japonia, Chiny, Rosja, Australia, Kanada i Brazylia.

Zgodnie z rozporządzeniem unijnym w postępowaniach wszczętych od 18.6.2011 r. orzeczenia oraz dokumenty urzędowe w sprawach alimentacyjnych wydane w państwach członkowskich będących stronami Protokołu haskiego (wszystkie państwa UE poza Danią i UK) podlegają uznaniu i wykonaniu na uproszczonych zasadach (art. 17–22). Danii i Wielkiej Brytanii dotyczą art. 23–38. Szwecja korzysta ze swojego prawa, bo jest korzystniejsze. Zniesiony jest tu obowiązek uznawania orzeczenia w państwach UE i przewidziany obowiązek uznania i wykonania orzeczeń dla państw trzecich – przyszłych stron Konwencji haskiej. W ten sposób tworzy się unijny, a w przyszłości, po zawarciu Konwencji haskiej, światowy system współpracy władz krajowych gwarantujący bezpłatną pomoc prawną w sprawach dotyczących świadczeń na rzecz dzieci oraz usprawnia procedury uznawania i egzekwowania orzeczeń sądowych w sprawie alimentów. Rozporządzenie przewiduje ponadto uproszczone postępowanie na gotowych formularzach, które należy jedynie wypełnić i podpisać. Wierzyciel składa wnioski określone w art. 56 rozporządzenia. Wnioski z art. 56 rozporządzenia składane są przy użyciu formularzy z załącznika VI lub VII. Do wniosku o wykonanie orzeczenia (dla państw stron Protokołu haskiego) oraz do wniosku o stwierdzenie wykonalności (dla państw niebędących stronami Protokołu haskiego) należy dołączyć odpis orzeczenia spełniający wymogi niezbędne do stwierdzenia autentyczności tego orzeczenia, w wersji przeznaczonej do wysyłki za granicę, oraz wyciąg z orzeczenia na formularzu z załącznika I lub II – odpowiednio dla rodzaju wniosku.

Odpisy orzeczeń oraz wyciągów z orzeczeń, o których mowa powyżej, są sporządzane przez sąd pochodzenia, którym zgodnie z definicją rozporządzenia jest sąd, który wydał orzeczenie podlegające wykonaniu (art. 2 ust. 1 pkt 9). Sąd pochodzenia wydaje taki wyciąg także na wniosek każdej zainteresowanej strony (art. 40 ust. 2).

Rozporządzenie Rady (WE) nr 4/2009 zastępuje w zakresie zobowiązań alimentacyjnych rozporządzenie Rady (WE) nr 44/2001 oraz rozporządzenie Rady (WE) nr 805/2004 (ETE) z wyłączeniem ETE wydanych w państwach niebędących stronami Protokołu haskiego.

Nowe regulacje zapewnią wierzycielom alimentacyjnym uzyskanie za pośrednictwem jednostki centralnej wyznaczonej w państwie ich zamieszkania wszechstronnej pomocy w dochodzeniu alimentów za granicą. Dłużnikom natomiast dają możliwość – czego nie było wcześniej – złożenia wniosku o ponowne zbadanie orzeczenia.

Uzupełnieniem wyżej wymienionych przepisów jest szeroki system współpracy administracyjnej pomiędzy jednostkami centralnymi wyznaczonymi przez poszczególne państwa. Współpraca ta będzie polegać na przekazywaniu i przyjmowaniu wniosków oraz wszczynaniu i ułatwianiu wszczęcia w danym państwie stosownych postępowań zarówno w celu uznania i wykonania istniejących już orzeczeń i ugód ustalających alimenty, jak i uzyskania lub zmiany takich orzeczeń i ugód, łącznie z ustaleniem ojcostwa. W ramach tej współpracy jednostki centralne są ponadto zobowiązane do udzielenia pomocy w ustaleniu miejsca zamieszkania dłużnika, jego sytuacji majątkowej, pośredniczenia w polubownym załatwianiu sprawy oraz udzielania lub ułatwiania uzyskania bezpłatnej pomocy prawnej.

Obecnie więc znacznie ułatwia się dochodzenie alimentów z zagranicy z państw członkowskich UE, przy założeniu znajomości przez wierzyciela jedynie państwa, w którym ma przebywać dłużnik alimentacyjny. Także na etapie wszczynania postępowania o alimenty istnieje większa możliwość ustalenia dokładnego adresu dłużnika, co umożliwi doręczanie dłużnikom pism wszczynających postępowanie. Dzięki temu będzie możliwe wydanie orzeczenia bez udziału kuratora, co dotychczas często uniemożliwiało faktyczną egzekucję alimentów z zagranicy. Instytucja ta bowiem jest stosowana głównie przez ustawodawstwo polskie i organy zagraniczne, powołując się na faktyczny brak możliwości podjęcia przez pozwanych obrony swoich praw, odmawiały uznawania takich orzeczeń sądów polskich. Możliwe jest ponadto ustalenie majątku i dochodów dłużników za granicą, co z kolei wskazuje na ich faktyczne możliwości w zakresie wysokości obowiązku alimentacyjnego, który ma być orzeczoney.

# **Enforcement of child support from debtors staying abroad, starting on 18 June 2011.**

## **New possibilities of cross-border child support enforcement**

### **Summary**

The article outlines the details of the already functioning (since 18 June 2011) though nevertheless novel legal regulation relating to enforcement of child support in a situation where the creditor and the debtor live in different countries. New international regulations indicate not only how child support may be sought from debtors who stay abroad of the country where the creditor lives, but also the possibility to change the order at debtor's request to reconsider the order, and moreover the summary procedures for the recognition of orders relating to child support obligations (for the majority of EU Member States), that is also their enforcement, as well as their considerable formalization and restrictions concerning the documents handed over abroad. There are also new possibilities to establish the addresses of debtors staying abroad, disclosing their assets, and largely expanded possibilities of cooperation of the central authorities of EU Member States in order to make the chances to obtain child support more realistic. The article also outlines legislative proposals assuming similar changes with respect to closer cooperation of authorities of non-EU states as regards child support, e.g. the USA, thanks to the Convention adopted on 23 November 2011 on international enforcement of support for children and other family members. It is anticipated to come into force in 2013. Such a system of assistance for persons who wish to seek child support is supposed to constitute the global standard in child support enforcement, with simultaneous adjustment of domestic legal solutions to the recommendations arising from international documents.

# Metodyka efektywnego prowadzenia zajęć typu B w opinii wykładowców i aplikantów KSSiP

Krzysztof Hejusz\*

## Streszczenie

Prezentowane opracowanie dotyczy zagadnienia sposobu kształcenia aplikantów w ramach programu aplikacji organizowanej przez KSSiP. Jednym z kluczowych punktów tego programu jest prowadzenie tzw. zajęć typu B, polegających na pracy wykładowcy z uczestnikami szkolenia na specjalnie przygotowanych aktach autentycznych spraw sądowych. Wymaga to nie tylko właściwej selekcji i wyboru akt, lecz rodzi również obowiązek właściwego przygotowania się do zajęć zarówno przez wykładowców, jak i samych aplikantów. W tym zakresie należy prawidłowo określić cele zajęć, dokonać czynności przygotowawczych, tak aby następnie przeprowadzić zajęcia przy założeniu wysokiej aktywności szkolonych w celu uzyskania najbardziej efektywnych wyników. Aby wypracować optymalne rozwiązania, przeprowadzono wśród wykładowców i aplikantów badania, które miały na celu poznanie ich opinii na ten temat. Zastosowanie metody badawczej tzw. SWOT dało możliwość wskazania ankietowanym silnych i słabych stron prowadzonych zajęć typu B oraz szans i zagrożeń dostrzeganych przez nich w procesie szkolenia. Opracowane wyniki badania potwierdziły postawioną hipotezę, że wymogi stawiane obecnie w nowoczesnym procesie kształcenia opierają się na rozwoju kompetencji. Wskazano również na wagę pracy własnej aplikantów w procesie kształcenia, dbałość o osobisty rozwój, co w dzisiejszych czasach jest warunkiem koniecznym prawidłowego wykonywania pracy. Jednym z zadań Krajowej Szkoły jest wspieranie tych zadań.

\* Sędzia Sądu Okręgowego w Katowicach, pełniący funkcję Prezesa Sądu Rejonowego w Katowicach i Sądu Rejonowego Katowice Zachód w Katowicach, wykładowca KSSiP.

## Uwagi ogólne

Od 22 do 24.8.2012 r. w Krakowie odbywała się konferencja zorganizowana dla wykładowców Ośrodka Wstępnego KSSiP zatytułowana: „Metodyka efektywnego prowadzenia zajęć w ramach szkolenia wstępnego prowadzonego przez Krajową Szkołę Sądownictwa i Prokuratury”. Jednym z punktów jej programu było omówienie zagadnień związanych ze szkoleniem aplikantów na podstawie akt spraw. Zgodnie z założeniami wskazanymi w dokumentach programowych<sup>1</sup> Krajowej Szkoły zajęcia typu B to podstawowe zajęcia aplikacyjne o charakterze ćwiczeń, polegające na pracy na przygotowanych pismach procesowych, fragmentach akt sądowych oraz przygotowywaniu projektów zarządzeń, postanowień i wyroków.

Na wstępie należy zwrócić uwagę na kilka wybranych zagadnień dotyczących odbywania aplikacji w KSSiP. Zasady jej prowadzenia zostały określone przepisami ustawy z 23.1.2009 r. o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury<sup>2</sup> oraz przepisami wykonawczymi<sup>3</sup>. Zgodnie z art. 2 KSSiPU do zadań Krajowej Szkoły należy m.in. prowadzenie aplikacji: ogólnej, sędziowskiej i prokuratorskiej, których celem jest uzyskanie przez aplikantów niezbędnej wiedzy i praktycznego przygotowania do zajmowania stanowiska sędziego, prokuratora, asesora prokuratury, asystenta sędziego, asystenta prokuratora i referendarza sądowego. W trakcie aplikacji jej uczestnicy odbywają zajęcia w Krakowie oraz praktyki zgodnie z programem aplikacji, a warunkiem jej ukończenia jest uzyskanie pozytywnych ocen ze wszystkich sprawdzianów i praktyk objętych programem aplikacji. Dyrektor Krajowej Szkoły przedstawia aplikantom program aplikacji najpóźniej w dniu jej rozpoczęcia. Szczegółowy program aplikacji obejmuje w szczególności wskazanie terminów, tematów, planu oraz metod ich przeprowadzenia, terminów i miejsca praktyk, a także terminów sprawdzianów w ramach poszczególnych cykli szkoleniowych wynikających z programu aplikacji. Cykl szkoleniowy obejmuje zajęcia w Krakowie i praktyki poświęcone określonej problematyce oraz sprawdzian wiedzy z tego zakresu i umiejętności jej praktycznego wykorzystania. Zajęcia w ramach danego cyklu szkoleniowego odbywają się w dni robocze, w wymiarze do 40 jednostek lekcyjnych, po 45 minut każda. Są realizowane w szczególności w formie: wykładów, seminariów, warsztatów i symulacji rozpraw. Cykl szkoleniowy zamyka sprawdzian wiedzy i umiejętności jej praktycznego wykorzystania z zakresu problematyki objętej danym cyklem szkoleniowym.

<sup>1</sup> F. Zoll, Wprowadzenie do programu aplikacji ogólnej oraz aplikacji sędziowskiej i prokuratorskiej, także Program aplikacji sędziowskiej i prokuratorskiej.

<sup>2</sup> Tekst jedn.: Dz.U. z 2012 r., poz. 1230 ze zm., dalej jako: KSSiPU.

<sup>3</sup> Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 29.4.2009 r. w sprawie szczegółowych warunków i trybu przeprowadzania naboru dla kandydatów na aplikację ogólną oraz trybu powoływania i działania zespołu konkursowego i komisji konkursowej, Dz.U. Nr 67, poz. 566 ze zm.; rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 25.8.2009 r. w sprawie wyznaczenia patronów koordynatorów oraz patronów poszczególnych praktyk i staży, tekst jedn.: Dz.U. z 2013 r., poz. 442; rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 6.10.2011 r. w sprawie odbywania aplikacji ogólnej, sędziowskiej i prokuratorskiej, Dz.U. Nr 217, poz. 1292.

Aplikacja sędziowska trwa 48 miesięcy, a w jej ramach aplikanci odbywają w ciągu 30 miesięcy zajęcia w Krajowej Szkole i praktyki, a w ciągu kolejnych 18 miesięcy staż na stanowisku referendarza sądowego – zgodnie z programem aplikacji. Aplikacja prokuratorska trwa 30 miesięcy, a w jej ramach aplikanci odbywają zajęcia w Krajowej Szkole i praktyki zgodnie z programem aplikacji.

## **Aplikant – podmiot szkolenia**

Przed przystąpieniem do omówienia celów zajęć typu B należy dokonać próby opisu osób, które odbywają aplikację w Krajowej Szkole. Pochodzą one z różnych części Polski, z różnych środowisk, a przebieg ich dotychczasowego kształcenia prawniczego był odmienny. Znamienne jest, że na pytanie zadane aplikantom, ilu z nich uczestniczyło w trakcie studiów w zajęciach prowadzonych metodą tzw. casów, średnio na 15 osób (liczebność grupy szkoleniowej) zgłaszają się 2–3 osoby i najczęściej są to absolwenci Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego. W bezpośrednich rozmowach aplikanci podkreślają, że zajęcia na uczelni sprowadzały się do przekazywania wiedzy teoretycznej, a wielu spośród nich nie odbywało w trakcie studiów praktyki w sądach. Jeśli uczestniczyli w takich praktykach, to rzadko przydzieleni im opiekunowie (sędziowie) omawiali z nimi praktyczne aspekty stosowania prawa przez sądy na przykładzie konkretnych akt spraw.

Z rozmów przeprowadzonych z wykładowcami Krajowej Szkoły, którzy prowadzą zajęcia na aplikacji ogólnej, wynika, że w ich ocenie aplikanci w większości to osoby o wysokim poziomie wiedzy teoretycznej z zakresu prawa, lecz nieposiadające żadnych umiejętności praktycznych w zakresie jego stosowania. Dotyczy to głównie absolwentów, którzy bezpośrednio po zakończeniu studiów zostali przyjęci na aplikację. Wyjątkiem od tej reguły są osoby, które po zakończeniu studiów lub w ich trakcie podejmowały pracę np. w kancelariach adwokackich lub działających przy uczelniach tzw. poradniach prawa. Niewątpliwie aplikacja w Krajowej Szkole ma pomóc im w wypracowaniu umiejętności praktycznych.

Należy również zwrócić uwagę na fakt, że aplikantami są osoby, które dopiero wchodzi w życie zawodowe. Zajęcia na aplikacji (w tym również odbywane praktyki) nie mają charakteru klasycznego zatrudnienia – aplikanci otrzymują stypendium, a nie wynagrodzenie za pracę. Nałożone jednak na nich obowiązki, a zwłaszcza wykonywanie poleceń i realizacja zadań zleconych przez sędziów patronów daje podstawy do twierdzenia, że aplikanci poddani są procesowi, który w ramach normalnego stosunku pracy polega na wdrożeniu pracownika do pracy (np. podnoszenia kwalifikacji, oceny i pomiaru efektywności pracy oraz właściwego motywowania).

Wyniki przeprowadzonych badań w sektorze przedsiębiorstw wskazują, że ok. 23% pracowników nie spełnia oczekiwań pracodawcy, ponieważ nie radzi sobie z emocjami, 17% pracowników nie spełnia oczekiwań z powodu braku odpowiedniej motywacji, a 15% nie wywiązuje się dobrze ze swoich obowiązków



z powodu nieodpowiedniego dopasowania pracy do ich temperamentu<sup>4</sup>. Odnośząc te obserwacje do aplikantów, należy stwierdzić, że niewątpliwie jednym z zadań Krajowej Szkoły jest rozwijanie u aplikantów inteligencji emocjonalnej rozumianej jako zdolność do rozpoznawania uczuć własnych i innych osób, a także do motywowania siebie i zarządzania emocjami w wydajny sposób<sup>5</sup>. W trakcie przebiegu szkolenia osoby odbywające aplikacje powinny dokonać również prze-wartościowania wyobrażeń na temat rozwoju swojej ścieżki kariery zawodowej, posiadanych kwalifikacji itp. Wszystko to zmierza do udzielenia sobie przez każdego z aplikantów (niezależnie od uzyskiwanych ocen ze sprawdzianów i opinii patronów praktyk) odpowiedzi na pytanie, czy zawód sędziego/prokuratora jest tym, który powinien uczynić głównym celem swojego życia zawodowego. Wiąże się to ze stawianymi aplikantom przez kierownictwo Krajowej Szkoły wymaganiami, które nie powinny ograniczać się wyłącznie do obszarów zapisanych w ustawie i przepisach wykonawczych. Krajowa Szkoła jest bowiem również miejscem kształtowania właściwych postaw oraz zachowań (np. obowiązkowości, terminowości, zaangażowania itp.).

## Cele zajęć typu B

Przechodząc do określenia celów zajęć typu B, należy podkreślić, że nowoczesny system nauczania opiera się obecnie na kształtowaniu kompetencji. Kompetencje należy rozumieć jako wiedzę, umiejętności (rozumiane jako zdolność do wykorzystywania wiedzy w praktyce, do podejmowania i rozwiązywania problemów), doświadczenie (mierzone liczbą pomysłów, a nie liczbą lat pracy), postawy (współdziałanie, identyfikacja z sądem/prokuraturą) oraz uzdolnienia, style działania, osobowość, wyznawane wartości oraz inne cechy, które używane i rozwijane w procesie nauki i pracy prowadzą do osiągania rezultatów zgodnych ze strategicznymi zamierzeniami organizacji (jaką jest sąd/prokuratura)<sup>6</sup>. Co, dlaczego, kto, jak, kiedy – znalezienie odpowiedzi na te pytania warunkuje prawidłowe określenie sposobu realizacji celów tych zajęć.

Ostatecznie wśród celów zajęć typu B można wyszczególnić:

- przygotowywanie projektów decyzji procesowych, uzasadnień, schematu przebiegu określonych czynności w sprawie;
- prześledzenie sposobu rozumowania poszczególnych aplikantów i prawidłowości argumentacji przywoływanej na poparcie danej czynności procesowej;
- zapoznanie z techniką wykonywania zawodu sędziego, prokuratora, referendarza, asystenta sędziego lub prokuratora;
- praktyczne przygotowanie aplikantów do wykonywania zawodu sędziego, prokuratora, asystenta sędziego lub prokuratora, referendarza sądowego.

<sup>4</sup> Badania przeprowadzała firma Bigram SA. Wyniki były wielokrotnie prezentowane w czasopiśmie „Personel i Zarządzanie”.

<sup>5</sup> D. Goleman, Społeczne nauczanie emocjonalne, Personel i Zarządzanie 2012, Nr 5.

<sup>6</sup> T. Rostkowski, Nowoczesne metody zarządzania zasobami ludzkimi, Warszawa 2004.

## Metodyka zajęć typu B

### 1. Czynności przygotowawcze

Wśród czynności związanych z prawidłowym doбором metod i narzędzi, tak aby zrealizować cel zajęć i przekazać treść zgodnie z planem szkolenia, kluczowe staje się prawidłowe przygotowanie zajęć. Działania z tym związane dotyczą głównie:

- pozyskania akt spraw i ich „obróbki”,
- przesłania zanonimizowanych akt sprawy aplikantom, zaś kompletnych akt sprawy wykładowcom,
- przygotowania konspektu zajęć,
- dokonania uzgodnień pomiędzy wykładowcami w zakresie metodyki prowadzenia zajęć.

Pozyskanie akt to działanie ukierunkowane na wybór takich akt sprawy, które przedstawiają typowe rodzaje spraw rozpoznawanych w sądzie. Wybór ten nie powinien się ograniczać do wybierania spraw tzw. wzorcowych w tym znaczeniu, że brak jest negatywnych uwag oraz zastrzeżeń co do sposobu ich prowadzenia z punktu widzenia prawa procesowego i prawidłowości zastosowania prawa materialnego. Osobiste doświadczenia autora w prowadzeniu tego rodzaju zajęć oraz jako koordynatora zajęć wskazują, że z punktu widzenia skuteczności nauczania konieczne jest nie tylko krytyczne omawianie np. decyzji procesowych podejmowanych przez sąd. Prowadzący zajęcia powinien nie tylko wytknąć podstawowe błędy przy rozpoznawaniu danej sprawy, lecz winien wskazywać prawidłowe czynności w oparciu o przepisy prawa i orzecznictwo sądów powszechnych i Sądu Najwyższego.

Aplikacje mają przygotować do wykonywania zawodu sędziego i prokuratora. Wziąwszy pod uwagę dydaktyczny charakter zajęć i oczekiwane efekty szkolenia, oznacza to, że akta na zajęcia powinny być tak dobrane, aby wprowadzić aplikanta w temat zjazdu (zwłaszcza że dopiero po zajęciach odbywanych w Krakowie aplikanci odbywają praktyki w poszczególnych wydziałach sądów i prokuraturze). Należy również zwrócić uwagę na to, że umiejętność rozstrzygania określonych trudnych rodzajów spraw sędziowie zawdzięczają swojemu doświadczeniu, które nabywa się stopniowo. Jest to proces i tym samym przygotowanie zbyt „ambitnych” spraw, w szczególności dla aplikantów aplikacji ogólnej, nie jest działaniem prawidłowym.

W pełni należy podzielić pogląd wyrażony przez *D. Kalę*<sup>7</sup>, który wskazuje na potrzebę tworzenia prawidłowych konspektów przez tzw. koordynatorów poszczególnych zajęć wyznaczonych w ramach planu szkolenia dla danego zjazdu. Konspekty te powinny w formie projektów zostać rozesłane do pozostałych wykładowców w celu umożliwienia im złożenia propozycji zmian lub wskazania dodatkowych obszarów zagadnień do omówienia. Dotyczy to również współpracy

<sup>7</sup> *D. Kala*, *Metodyka efektywnego przygotowania i przeprowadzania podstawowych zajęć aplikacyjnych o charakterze ćwiczeń*, Kwartalnik Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury 2011, z. 2.

wszystkich tych osób w doborze właściwych akt oraz uzgodnienia sposobu prowadzenia zajęć i co najważniejsze – wspólnego poglądu w zakresie najważniejszych spornych lub kontrowersyjnych problemów wynikających z przygotowanych spraw.

## 2. Przebieg zajęć typu B

Zadaniem prowadzących zajęcia wykładowców jest wprowadzenie w problematykę programu zjazdu, ze szczególnym uwzględnieniem kluczowych zagadnień praktycznych występujących w każdej z omawianych spraw oraz kwestii rozbieżnych rozstrzyganych w praktyce sądowej i prokuratorskiej.

Na początku zajęć konieczne jest stworzenie i przedstawienie grupie planu pracy oraz ustalenie jej warunków (tzw. kontrakt). Plan pracy określa rytm i harmonogram czynności zgodnie z wyznaczonym planem szkolenia. Wspomniany powyżej „kontrakt” stanowi swoistą umowę (porozumienie) pomiędzy prowadzącym zajęcia a jego uczestnikami. Dotyczyć może zasad komunikowania, zachowań aplikantów (np. punktualność, aktywność, słuchanie wypowiedzi innych, nieprzerywanie wypowiedzi itp.). Zasady te, jasno określone na początku zajęć, a następnie wymagane przez prowadzącego zajęcia i konsekwentnie przez niego egzekwowane, prowadzą do ustalenia prawidłowych relacji pomiędzy wykładowcą a aplikantami. Wpływają również na efektywne wykorzystanie czasu, wprowadzają właściwą dyscyplinę zajęć oraz identyfikują i indywidualizują wykładowcę oraz poszczególnych aplikantów. Dobre, sprawdzone efekty przynosi działanie polegające na przedstawieniu się wykładowcy na początku zajęć w sposób wykraczający poza zdawkowe opisanie swojej osoby poprzez podanie tylko imienia i nazwiska oraz miejsca pracy (zajmowanego stanowiska). Z psychologicznego punktu widzenia zaprezentowanie przez prowadzącego zajęcia otwartej postawy buduje pozytywne relacje z grupą. Zachowanie takie wpływa również na proces przekształcenia formalnego charakteru autorytetu wykładowcy (autorytet wyływający i oparty na funkcji/stanowisku zajmowanym przez wykładowcę) w autorytet naturalny, który wynika nie tylko z zakresu posiadania wiedzy i doświadczenia, ale również z umiejętności dydaktycznych. Takiej otwartości sprzyja sporządzenie przez każdego z aplikantów swojej wizytówki z imieniem, która ułatwia zwracanie się przez wykładowcę do poszczególnych uczestników szkolenia. Likwidację to anonimowość poszczególnych aplikantów oraz indywidualizuje każdego z nich, zwłaszcza jeśli na początku zajęć każdy przedstawi się (np. w 3–4 zdaniach: w jakim okręgu odbywa praktyki, gdzie studiował, jakim działem prawa i jakimi zagadnieniami się szczególnie interesuje itp.).

## 3. Praca „na aktach”

Wziąwszy pod uwagę ilość godzin przeznaczonych na przeprowadzenie zajęć typu B, niewątpliwie prawdziwe jest stwierdzenie, że jest to duży wysiłek (intelektualny i fizyczny) zarówno dla wykładowcy, jak i aplikantów. Zagrożeniem dla skuteczności tych zajęć jest monotonia oraz powszechnie znane zasady obniżania

aktywności uczestników na zajęciach (np. spadek koncentracji rozpoczynający się już po około 20 minutach zajęć, problem zajęć w godzinach popołudniowych – zwłaszcza bezpośrednio po przerwie obiadowej itd.). Te okoliczności są wyzwaniem dla wykładowcy, aby utrzymać grupę w najwyższym z możliwych poziomów zaangażowania i aktywnego uczestnictwa w zajęciach. Niewątpliwie jedną z metod aktywizujących jest dokonanie podziału grupy na mniejsze zespoły (podgrupy robocze) i przydzielenie im zróżnicowanych (odmiennych) zadań w ramach poszczególnych spraw omawianych na zajęciach (np. jedna z grup ma przedstawić twierdzenia stron zawarte w pozwie i złożonej odpowiedzi na pozew, druga przedstawia analizę przeprowadzonego postępowania dowodowego itd.). Jedną ze skutecznych metod jest wyznaczanie tzw. speakerów (sprawozdawców), których zadaniem jest w sposób jak najbardziej profesjonalny przedstawienie zagadnień przydzielonych grupie.

W trakcie zajęć aplikanci wielokrotnie zobowiązani są do przedstawienia projektów decyzji procesowych i uzasadnień. Wymaga to od prowadzącego zajęcia ich sprawdzenia i poprawienia, przeprowadzenia dyskusji nad przedłożonymi projektami, przedstawienia prawidłowego schematu podejmowania decyzji procesowej, zaprezentowania oryginalnej treści decyzji procesowej, a często również dokonania analizy przebiegu postępowania przed sądem I lub II instancji. Bez zastosowania metod aktywizujących grupę i posiadania wcześniej przygotowanego scenariusza zajęć osiągnięcie zamierzonych celów dydaktycznych będzie co najmniej utrudnione.

#### 4. Wnioski

Reasumując powyższe rozważania, należy stwierdzić, że już na etapie planowania i tworzenia scenariusza zajęć należy mieć na uwadze konieczność udzielenia odpowiedzi na następujące pytania: jak osiągnąć zakładany cel szkolenia w ramach zajęć typu B, jaka treść powinna zostać przekazana aplikantom, jakie zastosować metody nauczania, jakie wymagania należy postawić wykładowcom oraz aplikantom. Z uwagi na cykliczność danego rodzaju zajęć (co roku odbywają się kolejne zjazdy tematyczne dotyczące tych samych zagadnień – np. temat dotyczący postępowania przed sądem II instancji) konieczne staje się dokonanie analizy zalet i wad przyjętej formy przeprowadzenia zajęć oraz stosowanych modyfikacji (np. w zakresie lepszego doboru akt spraw sądowych)

Konferencja dla wykładowców, która odbyła się w sierpniu 2013 r. w Krakowie, była okazją do wymiany poglądów i doświadczeń w tym zakresie. W trakcie prowadzonych zajęć zwracałem m.in. uwagę na to, że niektóre z badań dot. osób wchodzących w życie zawodowe stwierdzają, że robią one to, co jest dla nich korzystne, unikają kłopotów (próba oszukania systemu) i reszta ich nie interesuje. W przypadku oceny aplikantów Krajowej Szkoły nie wszystkie te negatywne stwierdzenia znajdują potwierdzenie. W trakcie prowadzonej w czasie konferencji dyskusji jej uczestnicy wskazywali jednak na to, że w postawach niektórych grup spełniała się jedna z tzw. zasad Murphy'ego: „...praca rozszerza się tak, aby

wypełnić czas potrzebny na jej dokończenie”. Niewątpliwie była to negatywna uwaga co do tempa pracy niektórych aplikantów. To jednak rolą wykładowcy jest utrzymanie prawidłowego tempa pracy, co można osiągnąć (jak już wyżej wskazano) poprzez przygotowanie przez prowadzącego planu zajęć, zaprezentowanie go aplikantom na początku spotkania i przyjęcie „kontraktu”.

Oczekiwania i wyobrażenia aplikantów co do ich aktywności oraz wymogów, jakim muszą (lub co najmniej powinni) się poddać, są jednak często daleko inne od tych zakładanych przez kierownictwo i wykładowców Krajowej Szkoły. Aplikanci to osoby, które są kształtowane przez rzeczywistość XXI w. Jako grupa społeczna zostali nazwani pokoleniem Y (następne pokolenie oznaczone zostało jako C). W literaturze przedmiotu<sup>8</sup> często opisywani są jako ci, którzy stawiają na różnorodność i zmiany we wszystkich aspektach życia; oczekują, że wszystko będzie działo się szybko. Szybkość odnoszą do czasu, który jest potrzebny na otwarcie pliku lub wiadomości tekstowej. Nie mają zatem czasu na zastanowienie i refleksję, wolą pracę ciekawą niż ciężką, działają w szybkim tempie, są pełni wiary w siebie i swoje możliwości oraz świetnie radzą sobie z nowymi technologiami i ich wykorzystaniem.

Kolejne pokolenie młodzieży wchodzącej w życie zawodowe zalicza się już do tzw. pokolenia C (od angielskich słów: *change, connect*). To osoby doskonale posługujące się komputerem, który przestał być już tylko narzędziem prostej komunikacji. Obecnie prawie wszyscy uczestniczący w zajęciach aplikacyjnych korzystają z laptopów. Zdarzały się przypadki, że aplikanci w czasie zajęć korzystali z poczty elektronicznej, przeglądarek internetowych itp. Mając dostęp do programów prawniczych, w trakcie zajęć i omawiania poszczególnych zagadnień niektórzy z aplikantów konfrontowali wypowiedzi wykładowców z tezami zawartymi w komentarzach (posiadali je w wersji elektronicznej) lub znajdowali odmienne tezy z orzeczeń Sądu Najwyższego.

Wymaga to od prowadzących zajęcia dostosowania nie tylko zakresu przekazywanej wiedzy merytorycznej do rodzaju percepcji aplikantów, lecz i do coraz lepszego i wszechstronniejszego przygotowania się do zajęć. Dotyczy to również sposobu przekazywania wiedzy i doświadczeń. Dla tego pokolenia aplikantów ważne są również (zgodnie z teorią A. Mehrabiana) elementy komunikacji niewerbalnej (55%), w mniejszym zakresie sposób przekazywania wiadomości (brzmienie głosu 38%), a w najmniejszym treść wypowiedzi (7%). Wykładowcy powinni o tym pamiętać, przystępując do prowadzenia zajęć. Brak nawiązania relacji pomiędzy wykładowcą a aplikantami może prowadzić zarówno do osłabienia pracy grupy, jak i dokonania niewłaściwej oceny uczestników szkolenia i samych wykładowców. Przypomnieć bowiem należy, że po zakończonym zjeździe aplikanci wypełniają przygotowaną wcześniej ankietę i dokonują oceny pracy wykładowcy. Pominąwszy kwestie związane z zasadnością wystawianych „ocen” oraz wygłaszanych opinii i zgłaszanych uwag, wskazać należy, że w ankiecie ewaluacyjnej

<sup>8</sup> J. Cewińska, M. Striker, K. Wojtaszczyk, Zrozumieć pokolenie Y – wyzwanie dla zarządzania zasobami ludzkimi, [w:] M. Juchnowicz (red.), Kulturowe uwarunkowania zarządzania kapitałem ludzkim, Warszawa 2009.

zawarto kryteria oceny, na które trzeba zwrócić uwagę już na etapie przygotowywania się wykładowców do zajęć. Ocenie podlegają: przygotowanie merytoryczne tematu zajęć, umiejętność przekazywania treści i sprzyjający klimat do wspólnej pracy. Aplikanci wypowiadają się w skali od 1 do 6 również w zakresie zastosowanych metod szkolenia, rytmu pracy i środków dydaktycznych.

### Badanie opinii wykładowców

W celu poznania opinii wykładowców na temat, w jaki sposób są realizowane cele zajęć typu B, w trakcie ww. konferencji, uczestnicy zostali podzieleni na trzy grupy w celu przeprowadzenia tej części zajęć metodą warsztatową. Następnie każdy z 3–4-osobowych zespołów otrzymał duży arkusz papieru, który został podzielony na 4 pola. Zadaniem zespołów było opisanie w punktach w poszczególnych polach: silnych stron, słabych stron, szans i zagrożeń związanych z prowadzeniem tego rodzaju zajęć. W ćwiczeniu tym wykorzystano analizę o charakterze analitycznym, powszechnie używaną w badaniu organizacji i porządkowaniu informacji. Metoda SWOT jest uniwersalnym narzędziem badawczym. Powszechnie przyjmuje się, że w jej podstawowym ujęciu odzwierciedla tzw. mocne strony (wszystko, co stanowi atut i zaletę), słabe strony (wada, słabość) oraz szanse (szansa dokonania korzystnej zmiany) i zagrożenia (wszystko, co stwarza niebezpieczeństwo zmiany niekorzystnej).

Przy zastosowaniu tej metody zebrano informacje pochodzące od wykładowców uczestniczących w konferencji. Udzielone odpowiedzi (starano się zachować autentyczność treści udzielonych odpowiedzi) wskazywały na:

- a) **mocne strony:** małe grupy aplikantów, różnorodność omawianych stanów faktycznych, dokonywanie prawidłowej analizy przepisów, „wyławianie” liderów grup, dobre merytoryczne przygotowanie wykładów, praktyczna nauka analizy akt, droga do ujednoczenia praktyki, zdobywanie umiejętności subsumpcji stanu prawnego do odpowiedniej normy prawnej, analiza błędów popełnianych przez sądy, praca na autentycznych aktach, nauka podejmowania decyzji i sztuka uzasadnienia swego stanowiska, uczenie pewności siebie i krytycyzmu, możliwość weryfikacji uzyskanych wyników zleczanych zadań i poszukiwanie prawidłowych, najlepszych rozwiązań, kształtowanie prawidłowej samooceny, poznawanie różnych sposobów stosowania prawa, dobrze przygotowani wykładowcy oraz akta omawianych spraw, wiedza i doświadczenie, zaangażowanie wykładowców, niejednokrotnie ustalone i jednolite stanowisko wykładowców co do kwestii merytorycznych występujących w omawianych sprawach, urozmaicony sposób i atrakcyjność prowadzenia zajęć, umiejętność prowadzenia zajęć i stosowanie metod aktywizujących, poznanie odmiennych koncepcji (praktyki „regionalne”), dobry kontakt wykładowcy z grupą, wcześniejsze uzgadnianie sposobu prowadzenia zajęć pomiędzy wykładowcami danego zjazdu;
- b) **słabe strony:** przypadki „zdominowania” dyskusji w grupach przez „liderów grupy” – pozostałe osoby nie włączają się lub ich aktywność jest mniejsza,

- czasami wadliwy dobór akt (nieciekawe sprawy) oraz niewłaściwe ich przygotowanie (dot. m.in. anonimizacji danych), zbyt liczne grupy aplikantów, słabe przygotowanie aplikantów (nieprzeczytane akta spraw), zbyt mała liczba godzin na przeprowadzenie zajęć, faktyczny brak możliwości wyegzekwowania wcześniejszego zapoznania się z aktami przez aplikantów, mała aktywność na zajęciach często wywołana (dotyczy aplikacji ogólnej) przekonaniem poszczególnych osób o braku szansy na kontynuację nauki na aplikacji sądowej lub prokuratorskiej, brak stałych koordynatorów zajęć, brak jednolitych materiałów szkoleniowych wykorzystywanych przez wykładowców tego samego zjazdu, brak jednolitego sposobu prowadzenia zajęć, brak ustalenia wspólnej metodyki zajęć przez wykładowców, niewłaściwe zarządzanie czasem (brak czasu na wnioski i podsumowania), zbyt obszerna materia wykładu, brak aktywności całej grupy (praca tylko z liderami);
- c) **szanse:** kształtowanie umiejętności rozwiązywania problemów, nabywanie przez aplikantów umiejętności podejmowania decyzji, prawidłowe przygotowanie do sprawdzianów wiedzy, poznanie praktycznych aspektów przyszłej pracy, przewartościowanie swoich oczekiwań i oceny możliwości, umiejętność czytania akt, definiowania problemów, poznawania istoty sprawy, przełożenie wiedzy teoretycznej na praktyczną, nabycie sprawności analizy akt, zdobywanie nowych wiadomości i pogłębianie (utrwalanie) dotychczasowej wiedzy, ujednolicenie praktyki, uzyskanie wiedzy o podejściu do rozpoznawania danych rodzajów spraw w innych sądach, umiejętność opanowywania emocji, wyszukiwanie najlepszych osób w grupie (tzw. liderów), aktywizowanie grupy, nabywanie świadomości ważności problematyki omawianej na zajęciach w praktyce orzeczniczej sądów;
- d) **zagrożenia:** prezentowanie niejednolitych stanowisk w tej samej sprawie przez wykładowców, zbyt drobiazgowo omawianie akt, niewłaściwy dobór akt, brak aktywności grupy, schematyczne analizowanie akt, niezastużona zła opinia o KSSiP, udzielające się niektórym aplikantom poczucie straconego czasu, ignorowanie uwag i poglądów wykładowcy na korzyść rozwiązań stosowanych w jednostkach macierzystych, tj. w sądach, w których aplikanci odbywają praktyki, niedostosowanie metody zajęć do przekazywanych treści.

Dokonując analizy powyższych odpowiedzi, należy przede wszystkim zauważyć, że w wypowiedziach osób prowadzących zajęcia podkreślane są silne strony zajęć typu B. Wskazywana jest przydatność tych zajęć z punktu widzenia podejmowania aspektów praktycznych występujących w konkretnych sprawach. Istnieje możliwość dokonania oceny postępowania i wskazania tych wszystkich czynności sądu, które są zgodne z przepisami prawa procesowego, ale również wskazania błędów popełnianych przez sądy w trakcie rozpoznawania sprawy w wydawanych orzeczeniach i ich uzasadnieniach. Mocno akcentowany jest praktyczny wymiar zajęć, który opiera się na doświadczeniu i wiedzy wykładowców. W opinii wykładowców ważna jest również autentyczność problemów, które musiały

zostać rozwiązane przez sądy w trakcie postępowania. Zajęcie te zapewnią także osobisty rozwój każdego z aplikantów lub dają szansę na taki rozwój.

Obszar tzw. słabych stron jest zdominowany przez indywidualne doświadczenia poszczególnych wykładowców, którzy przyczyn takiego stanu rzeczy upatrują w niewłaściwych ich zdaniem postawach aplikantów. Przejawia się to w niewystarczającym przygotowaniu do zajęć lub braku właściwej motywacji. Czasami przyczyną niepowodzenia zajęć jest niewłaściwy dobór akt spraw i brak jednolitości poglądów wykładowców stosujących różne sposoby prowadzenia zajęć.

Szansę upatrywane są w działaniach samych aplikantów, którzy mogą wykorzystać zajęcia do kształtowania swojej odpowiedzialności, poszerzenia umiejętności prawidłowej oceny i analizy akt, pogłębiania wiedzy, ale przede wszystkim przewartościowania oczekiwań i oceny możliwości.

Wśród zagrożeń często wskazywano przykłady, które powinny być zaliczone do tzw. słabych stron. Problemem jest odmiennosc rozwiązań stosowanych w praktyce orzeczniczej w poszczególnych obszarach okręgów sądowych oraz stanowisko sędziów patronów, którzy w czasie tzw. praktyk próbują podważać poglądy wykładowców przedstawiane aplikantom w trakcie zajęć w Krakowie. Niewątpliwie problemem jest również bezrefleksyjne propagowanie w środowisku sędziowskim negatywnych opinii o roli Krajowej Szkoły, poziomie kształcenia, często nieoparte żadnymi racjonalnymi argumentami.

## Zajęcia typu B w ocenie aplikantów

Wziąwszy pod uwagę powyższe wypowiedzi wykładowców, ich spostrzeżenia oraz uwagi, stało się interesujące podjęcie wyzwania poznania spostrzeżeń aplikantów w tych samych badanych obszarach. Postawiono roboczą hipotezę, że w wielu obszarach obydwie ankietowane grupy wskazywać będą na te same elementy oceny silnych oraz słabych stron zajęć typu B. Można było również przyjąć założenie, że aplikanci będą w swych wypowiedziach bardziej krytyczni niż wykładowcy. Z porównawczego punktu widzenia aplikanci powinni udzielić również więcej przykładów w zakresie szans, jakie niosą te zajęcia. Trudniej natomiast byłoby (z racji braku doświadczenia oraz wchodzenia dopiero w pracę zawodową) wypowiadać się im co do kwestii tzw. zagrożeń.

Badaniu poddano zarówno aplikantów aplikacji ogólnej, jak i aplikantów aplikacji sędziowskiej. Łącznie ankietowano 60 osób, z tym, że zastosowano identyczną metodę badawczą w postaci ankiety SWOT. Przystępując do badania, zapewniono aplikantów o zachowaniu zasady pełnej anonimowości odpowiedzi zarówno co do wskazania grupy szkoleniowej, jak i autorów poszczególnych wypowiedzi i uwag. Podkreślić należy, że aplikanci z zainteresowaniem przystąpili do realizacji projektu, wyrażając nadzieję, że ich uwagi zostaną wzięte pod uwagę.

Wyniki przeprowadzonego badania przedstawiały się następująco w poszczególnych obszarach (w tym przypadku również starano się zachować autentyczność wypowiedzi):



- a) **silne strony:** małe grupy aplikantów, możliwość poznawania różnorodnych stanów faktycznych w oparciu o akta konkretnych spraw, możliwość nabycia umiejętności analizy przepisów prawa, możliwość ujawnienia się liderów grup, urozmaicony charakter zajęć, możliwość prowadzenia merytorycznej dyskusji przy modyfikowaniu stanów faktycznych przy okazji omawiania konkretnej sprawy, nawiązywanie do konkretnych przepisów, orzecznictwa przy omawianiu akt, możliwość nabycia umiejętności selektywnego czytania akt, omawianie spraw zgodnych z tematyką poszczególnych zjazdów, możliwość zapoznania się z praktyką w różnych sądach, co z kolei daje możliwość wyboru najlepszego rozstrzygnięcia, możliwość nabycia umiejętności sporządzania pism i decyzji procesowych, sposób prowadzenia zajęć przez większość wykładowców, nauka argumentacji, dobre przygotowanie prowadzących (w większości wypadków), poruszanie praktycznych problemów, dobry dobór spraw, połączenie praktyki z teorią, krytyczne spojrzenie na treść zapadających orzeczeń, przygotowywanie przez wykładowców kreatywnych i wartościowych prezentacji, praca w grupach, utrwalanie prawidłowych wzorców, częste omawianie spraw, z którymi aplikanci nie mają do czynienia podczas praktyk w sądach, możliwość konfrontacji różnych poglądów, poszerzanie i usystematyzowanie wiedzy, możliwość eliminowania najczęściej popełnianych błędów w orzecznictwie, zajęcia przygotowują do pracy sędziego i szkołą warsztat, uczą procedowania w określonych rodzajach spraw;
- b) **słabe strony:** zdominowanie dyskusji przez liderów grupy, wadliwy dobór spraw, źle przygotowane akta sprawy, słabe przygotowanie aplikantów do zajęć, zbyt obszerne akta, co uniemożliwia dokładne zapoznanie się z nimi, zbyt mało praktycznych ćwiczeń (omawianie akt zamiast formułowania decyzji procesowych), przesyłanie akt w wersji elektronicznej (odtworzenie akt zapisanych w wersji PDF pochłania zbyt dużo czasu i zniechęca do zapoznania się z nimi), aplikanci pochłonięci intensywnymi praktykami i nauką do sprawdzianów nie mają czasu na dokładne przeczytanie przesłanych drogą elektroniczną akt, akta często zawierają błędy, których wykładowcy nie zauważają, zajęcia nie są przydatne w kontekście dalszej nauki, gdyż nie można w ich trakcie sporządzić jakichkolwiek notatek, brak wykładu, który mógłby stanowić wstęp do zajęć, prezentowanie przez wykładowców niejednorodnych stanowisk w tych samych sprawach, wykładowcy nie są skłonni do dyskusji i nie są do niej przygotowani, sprawy omawiane na zajęciach nie korespondują z tematyką sprawdzianu, wykładowcy nie orientują się w założeniach sprawdzianu i przedstawiają jedynie swój pogląd na sprawę, który jest odmienny od stanowiska komisji, co skutkuje słabymi ocenami ze sprawdzianów, brak komunikacji na linii wykładowcy–komisja, brak umiejętności zarządzania czasem u niektórych prowadzących, którzy zbyt wiele czasu poświęcają na zagadnienia nieistotne w kontekście sprawdzianu, przeprowadzenie zajęć przed praktykami, zbyt mały nacisk na omawianie kwestii materialnoprawnych, monotonne

prowadzenie zajęć (brak prezentacji), zbyt duża ilość akt (omawiane sprawy powinny być modelowe), niewykonalne jest napisanie projektów uzasadnień wyroków podczas zajęć, dokonywana anonimizacja ważnych danych utrudnia czytanie akt, zbyt późne przysyłanie akt lub w ogóle ich nieprzesłanie, zajęcia nie odpowiadają wymaganiom egzaminu końcowego, nie porządkują wiedzy, gdyż dotyczą jedynie kwestii wypadkowych, brak finalnego wzorca prowadzenia postępowania z uwzględnieniem ujednoliconej praktyki, brak analizy materialno-prawnej podstawy rozstrzygnięcia, zajęcia zajmują zbyt dużo czasu w porównaniu z zajęciami innego rodzaju.

W pozostałym zakresie, tj. opisanu tzw. szans i zagrożeń, aplikanci wskazali następujące zagadnienia:

- a) **szanse:** podnoszenie umiejętności rozwiązywania problemów prawnych, wykształcenie umiejętności sporządzania decyzji procesowych i ich uzasadnień, możliwość zapoznania się z różnymi kategoriami spraw, możliwość zapoznania się z różnymi stanowiskami w sprawie, często omawiane są sprawy, z którymi aplikanci nie mają do czynienia podczas praktyk w sądach, przygotowanie do egzaminu pisemnego, aczkolwiek zajęcia powinny w większym stopniu ukierunkowywać na przedmiot sprawdzianu, ujednolicenie praktyki, możliwość praktycznego, a nie jedynie teoretycznego przygotowania się do następujących po zjazdach praktyk, szeroko pojęty rozwój, przybliżenie praktycznego aspektu pracy prawnika, nabycie nowych umiejętności, poznanie ciekawych prowadzących, integracja grupy, nauka czytania akt, rozwijanie umiejętności argumentacji i prezentacji swojego stanowiska, uczyć wychwytywania błędów;
- b) **zagrożenia:** prezentowanie przez wykładowców niejednorodnych stanowisk w tych samych sprawach, źle przygotowane i zbyt obszerne akta, strata czasu (czas poświęcony na zajęcia mógłby służyć nauce prawa materialnego podczas wykładów oraz nauce rozwiązywania kazuśców, które będą przedmiotem egzaminu końcowego), utrwalanie złych wzorców, obawa, że to, czego aplikanci uczą się podczas zajęć, rozminie się z praktyką, a przede wszystkim będzie nieprzydatne w kontekście egzaminu, w niektórych grupach zajęcia prowadzone są przez członków komisji egzaminacyjnej, co stawia je w lepszej pozycji, czas zajęć jest nieefektywnie wykorzystywany, ryzyko niesprostania wymaganiom patrona, wielokrotne omawianie tych samych zagadnień, ryzyko niewychwylenia błędów w aktach, nieprzygotowanie aplikantów do zajęć, pobieżne i zbyt szybkie omawianie akt, zachwianie równowagi pomiędzy metodą a celem, jakim jest rozszerzanie wiedzy, praca w grupach (lepiej byłaby praca wspólna nad aktami wyświetlanymi na rzutniku), niewykonalne jest napisanie uzasadnień wyroków podczas zajęć, nieprzesyłanie aplikantom po zajęciach akt dla wykładowców, brak merytorycznego wykładu, który mógłby stanowić wstęp do zajęć, anonimizacja ważnych danych, zbyt duża ilość przesyłanych akt w stosunku do faktycznie omawianych spraw, wykładowcy nie korygują błędów pojawiających się w aktach.

Przy omawianiu powyższych spostrzeżeń pochodzących od samych aplikantów przypomnieć należy, że ich szkolenie na podstawie akt spraw to główne zajęcia aplikacyjne o charakterze ćwiczeń. Mają umożliwić nauczenie aplikantów przygotowywania projektów decyzji procesowych i ich uzasadnień, schematów przebiegu określonych czynności procesowych, jak również prześledzenie sposobu rozumowania poszczególnych aplikantów i prawidłowej argumentacji przywołanej na poparcie danej czynności. Mają również zapewnić zapoznanie się z techniką wykonywania zawodu sędziego, prokuratora, referendarza, asystenta sędziego i asystenta prokuratora.

Z przedstawionych powyżej poglądów badanych wynika, że aplikanci skupiają się na niedociągnięciach, które odnoszą się do sposobu przeprowadzania zajęć przez poszczególnych wykładawców. Wskazali oni również kilka uwag o charakterze systemowym. Przykładem może być kwestia prawidłowego doboru spraw, które mają być omawiane podczas zajęć. Z jednej strony aplikanci doceniają ich różnorodność (kwalifikują ją bądź to jako silną stronę zajęć, bądź też jako szansę z nich wynikającą), z drugiej zaś dostrzegają potrzebę prezentowania podczas zajęć spraw najbardziej typowych, modelowych, dobranych w taki sposób, aby były najlepszą podstawą do poczynienia pewnych uogólnień. Aplikanci do silnych stron zajęć i szans z nich wynikających zaliczają omawianie w ich trakcie spraw, z którymi nie mają do czynienia podczas praktyk, co świadczy o potrzebie prezentowania obok spraw standardowych również tych mniej typowych, z naciskiem jednak na sprawy modelowe<sup>9</sup>. Podkreślają również potrzebę realizacji postulatu, aby rodzaj spraw ściśle odpowiadał tematyce danego zjazdu, i w opinii części aplikantów tak właśnie jest, co uznają za silną stronę zajęć. Ich zdaniem niejednokrotnie zdarza się jednak, że sprawy omawiane podczas zajęć nie korespondują ani z programem zjazdu, ani tematem sprawdzianu.

W ramach zajęć typu B aplikanci pracują na przygotowanych kopiach spreparowanych i zanonimizowanych akt spraw. W ocenie aplikantów możliwość nauki na autentycznych aktach konkretnych spraw jest silną stroną zajęć, gdyż pozwala na kontakt ze sprawami, których stany faktyczne nie są tylko „wymyślanymi” teoretycznymi przykładami. Uczą się w ten sposób tzw. selektywnego czytania akt (nabywanie tej umiejętności uznawane jest za silną stronę lub za szansę). Jednocześnie w opinii zdecydowanej większości aplikantów akta są źle przygotowane, tj. zawierają niewyraźne kserokopie (skany) i często bywają niekompletne, co uznawane jest za słabą stronę zajęć lub zagrożenie. Słabą stroną zajęć czy też zagrożeniem są – zdaniem badanych – zbyt obszerne akta lub akta zawierające niepotrzebne karty, co nie pozwala na ich szczegółową analizę lub nadmiernie wydłuża proces zapoznawania się z nimi. Zagrożeniem jest również zbyt duża ilość przesyłanych aplikantom akt w stosunku do ilości faktycznie przerabianych podczas zajęć spraw zwłaszcza, że aplikanci teoretycznie powinni zapoznać się

<sup>9</sup> Oczywiście wydaje się stwierdzenie, że nie jest możliwe omówienie w trakcie zajęć (zwłaszcza jeżeli chodzi o zajęcia w ramach tzw. pionu cywilnego) wszystkich typowych rodzajów spraw rozpoznawanych np. w postępowaniu procesowym w sądzie rejonowym. Dlatego w tym zakresie należy zachować proporcje pomiędzy liczbą przygotowanych akt „typowych” dla danego rodzaju spraw objętych tematyką zjazdu a sprawami rzadziej spotykanymi w praktyce sądowej.

z nimi jeszcze przed zajęciami, co zgodnie uznawane jest za jedną ze słabszych stron tego rodzaju zajęć. Aplikanci podkreślają bowiem, że odtwarzanie akt zapisanych w formie PDF pochłania zbyt wiele czasu zwłaszcza, gdy są oni pochłonięci intensywnymi praktykami i nauką do comiesięcznych sprawdzianów. Z opinii aplikantów wynika, że zdarzają się (choć sporadycznie) sytuacje, że akta są im przesyłane zbyt późno lub w ogóle do nich nie docierają. W celu uzyskania optymalnych efektów dydaktycznych postuluje się przekazywanie aplikantom kompletnych akt sprawy (tzw. „akta dla wykładowców”) wykorzystywanych w trakcie odbytych zajęć (według badanych, obecnie praktyka taka nie ma miejsca). Wydaje się, że problemem (słaba strona, zagrożenie) są również pojawiające się w aktach błędy, które (jak podnoszą aplikanci) często nie są zauważane i korygowane przez wykładowców, co w konsekwencji rodzi zagrożenie utrwalania niewłaściwych wzorców w zakresie przygotowania się do sprawdzianu i końcowego egzaminu. Jednocześnie aplikanci podkreślają, że o ile pojawiające się w aktach nieprawidłowości zostaną dostrzeżone przez prowadzącego zajęcia, mogą nauczyć się unikania podobnych błędów w trakcie przygotowania do przyszłej samodzielnej pracy orzeczniczej.

Badani podkreślali również, że zajęcia typu B skupiają się często głównie na kwestiach proceduralnych. Postuluje się zatem szersze niż do tej pory poruszanie w trakcie zajęć zagadnień materialnoprawnych. Aplikanci bardzo często podnoszą, że podczas zajęć całkowicie pomijana jest materialnoprawna podstawa rozstrzygnięcia sprawy, co uznawane jest za słabą stronę zajęć bądź zagrożenie. W ocenie aplikantów każde zajęcia o charakterze ćwiczeń powinny być poprzedzone krótkim wykładem (wypowiedzią prowadzącego) dotyczącym merytorycznego aspektu omawianej sprawy, a brak takich wykładów oceniany jest jako słaba strona zajęć lub zagrożenie z nich wynikające. Znacznie ułatwiłyby one zrozumienie i analizę stanu faktycznego, a także miałyby istotne znaczenie w kontekście osiągnięcia bardziej satysfakcjonujących ocen na comiesięcznych sprawdzianach czy nawet na egzaminie końcowym.

W opinii aplikantów niewątpliwą zaletą (silną stroną, szansą) zajęć typu B jest doskonalenie w ich trakcie umiejętności praktycznych. Wskazują, że łączenie podczas zajęć teorii i praktyki dobrze przygotowuje do pracy w zawodzie sędziego, prokuratora, referendarza czy asystenta. Szczególnie doceniana jest możliwość nabycia dzięki tym zajęciom szerokich umiejętności w dziedzinie m.in. argumentacji prawniczej, prezentowania własnego stanowiska, analizy przepisów prawa i ich stosowania w praktyce, sporządzania projektów pism i decyzji procesowych oraz ich uzasadnień, a także sposobu procedowania w określonych rodzajach spraw. Aplikanci zgodnie podkreślają, że jedną z najmocniejszych stron zajęć (względnie szansą) jest możliwość prowadzenia merytorycznej dyskusji i konfrontowania różnych poglądów, co bez wątplenia rozwija umiejętność formułowania poglądów i argumentów na ich poparcie. W ocenie wielu aplikantów mocną stroną zajęć typu B jest ponadto możliwość zapoznania się z praktyką panującą w różnych sądach, co z kolei daje możliwość wyboru najlepszych rozwiązań.

W ocenie części z nich taką szansą jest możliwość praktycznego, a nie tylko teoretycznego, przygotowania się do następujących po zjazdach w Krakowie praktykach w jednostkach wymiaru sprawiedliwości, choć pojawiają się też głosy, że błędem jest ułożenie programu aplikacji w taki sposób, że zajęcia w KSSiP poprzedzają praktykę w sądach i prokuraturach.

Dalsza analiza wypowiedzi aplikantów w zakresie oceny przydatności ćwiczeń prowadzi do wniosku, że ważną rolę odgrywa sposób ich prowadzenia. W większości wypadków aplikanci dobrze oceniają przygotowanie wykładowców i ich zaangażowanie w prowadzenie zajęć, choć niektórzy wśród słabych stron zajęć wymieniają słabe merytoryczne przygotowanie prowadzących, a także ich niechęć do dyskusji nad sprawą<sup>10</sup>. Analiza przeprowadzonych badań wskazuje, że aplikanci bardzo cenią sobie kreatywne prowadzenie zajęć, w tym przy wykorzystaniu prezentacji multimedialnych, przy czym podkreślają potrzebę częstszego wykorzystania nowoczesnych metod prowadzenia zajęć.

Bezspornie słabą stroną zajęć czy zagrożeniem jest prezentowanie przez wykładowców niejednorodnych stanowisk w tych samych sprawach. Aplikanci są niemal zgodni, że jedną z najgłównych stron zajęć ćwiczeniowych jest przedstawianie w ich trakcie jedynie poglądów samego wykładowcy, z całkowitym pominięciem stanowiska prezentowanego przez komisję sprawdzianową, co skutkuje niskimi ocenami ze sprawdzianów. Dużym zagrożeniem jest z kolei wielokrotnie podkreślany fakt, że w niektórych grupach zajęcia ćwiczeniowe prowadzone są przez członków komisji, dzięki czemu są one lepiej przygotowane pod kątem zagadnień egzaminacyjnych. Taki stan rzeczy budzi u niektórych poczucie krzywdy i niesprawiedliwości, zwłaszcza u osób niemających zajęć z członkami komisji.

Do słabych stron zajęć związanych ze sposobem ich prowadzenia zaliczono ponadto zbyt małą ilość czasu przewidzianą na sporządzenie projektu uzasadnienia orzeczenia przy jednoczesnym poświęcaniu nadmiernej uwagi omawianiu akt. Duże zagrożenie dla efektywnego wykorzystania czasu zajęć rodzi zauważany u niektórych wykładowców brak umiejętności zarządzania czasem, czego przejawem jest koncentrowanie się na kwestiach nieistotnych (zwłaszcza w kontekście egzaminu), a także wielokrotne omawianie tych samych zagadnień. Problemem dostrzeżonym przez samych aplikantów jest częsty brak ich przygotowania do zajęć, co skutkuje ich dezorganizacją i rodzi dezaprobatę dla takiego stanu rzeczy u osób dobrze przygotowanych.

Niepokój musi budzić fakt, że zbyt wielu aplikantów postulowało znaczące ograniczenie czasu zajęć ćwiczeniowych, uznając, że nie odpowiadają one wymaganiom egzaminu końcowego, a poruszane w ich trakcie kwestie są nieprzydatne w kontekście comiesięcznych sprawdzianów. Część zauważała, że gdyby zajęcia w większym stopniu były ukierunkowane na przedmiot sprawdzianu, dawałoby to szansę na osiągnięcie lepszych wyników. Nadto aplikanci obawiają się, że to, czego uczą się podczas zajęć, mijać się będzie z praktyką orzeczniczą

<sup>10</sup> Podkreślić należy, że wyniki badania wskazywały, że były to wypowiedzi jednostkowe. Najprawdopodobniej związane były z oceną konkretnego wykładowcy i sposobu przeprowadzenia przez niego zajęć.

sądów, w których obecnie odbywają zajęcia praktyczne, a później sądów, do których trafią. Z tych względów niektórzy stoją na stanowisku, że lepszym dla nich rozwiązaniem byłoby przeznaczenie czasu zajęć ćwiczeniowych na naukę prawa materialnego (np. w formie wykładów) oraz rozwiązywanie kazusów, które są przedmiotem egzaminu końcowego.

## Wnioski końcowe

W opracowaniu starano się przedstawić założenia, jakimi kieruje się Krajowa Szkoła, organizując i prowadząc zajęcia na aplikacji ogólnej oraz aplikacji sędziowskiej i prokuratorskiej. Wskazano również na wymogi stawiane obecnie w nowoczesnym procesie kształcenia, opierające się na rozwoju kompetencji. Jako konieczne uznano tworzenie prawidłowych programów obejmujących treść merytoryczną zajęć, które będą realizować cele szkolenia. Programy te muszą jednak uwzględniać w swych założeniach konieczność doboru prawidłowych metod oraz narzędzi dydaktycznych. Wydaje się, że w dyskusji na temat zakresu i sposobu prowadzenia zajęć typu B nie może zabraknąć głosu zarówno wykładowców, jak i beneficjentów tej formy szkolenia, tj. aplikantów.

Niewątpliwie zajęcia typu B są ważnym i potrzebnym sposobem realizacji celów szkolenia w Krajowej Szkole zarówno na aplikacji ogólnej, jak i sędziowskiej i prokuratorskiej. Pamiętać jednak należy, że żadna z form kształcenia nie zagwarantuje, że osoby po zakończonej aplikacji i po zdanym egzaminie sędziowskim lub prokuratorskim będą w pełni gotowe do podjęcia czynności na stanowiskach sędziego i prokuratora. Oprócz wiedzy merytorycznej do wykonywania czynności na tych stanowiskach konieczne jest posiadanie doświadczenia zawodowego i życiowego. Równocześnie istnieje konieczność doskonalenia sposobu przekazywania wiedzy i nauczania. Indywidualny rozwój każdego z aplikantów, pozyskiwanie nowej i utrwalanie posiadanej już wiedzy musi być oparte przede wszystkim na pracy własnej aplikantów. Zadaniem Krajowej Szkoły jest wspieranie tych wysiłków.

Praca na stanowisku sędziego lub prokuratora łączy się z koniecznością nieustającego podnoszenia swoich kwalifikacji. Wymagają tego zmieniające się przepisy prawa oraz rodzaje spraw, w których strony postępowania oczekują profesjonalnego działania sądów i prokuratury. Zajęcia typu B są okazją do wprowadzenia młodych adeptów prawa w realny świat jego stosowania. Dla wykładowców Krajowej Szkoły – sędziów i prokuratorów – każde prowadzone zajęcia są natomiast spełnieniem słów łacińskiej maksymy: *Docendo discimus* (Ucząc innych, sami się uczymy)<sup>11</sup>.

---

<sup>11</sup> *Seneka Młodszy.*

# **Methods of effectively running B-type courses in the opinion of the National School of Judiciary and Public Prosecution lecturers and trainees**

## **Summary**

The presented publication concerns the method of teaching legal trainees according to the curriculum organized by the National School of Judiciary and Public Prosecution. One of the key points of that curriculum are so-called B-type courses which involve working by the lecturers and trainees on specially prepared files of real court cases. This requires not only a proper selection and choice of such files, but also obligates both the lecturers and the trainees to properly prepare themselves for the classes. In this respect, it is necessary to properly outline the goals to be reached and perform certain preparations so as to run the classes with utmost trainee involvement to attain most effective results. In order to work out optimum solutions a survey was carried out among both lecturers and trainees, which was aimed at learning their views on the subject. The use of the so-called SWOT method provided respondents with the opportunity to show the strengths and weaknesses of B-type courses as well as the opportunities and threats they observed in the training process. The elaborated results of the survey confirmed the initial hypothesis that the requirements posed nowadays in the modern teaching process are based on the development of skills. Also indicated was the importance of self-education by the trainees in the learning process, care for personal development, which is currently the necessary pre-condition for correct performance of work. One of the tasks of the National School of Judiciary and Public Prosecution is to pursue those ends.

# Oszustwo sądowe. Możliwość stosowania konstrukcji w obowiązującym porządku prawnym

Magdalena Machner\*

## Streszczenie

Artykuł jest poświęcony problematyce dopuszczalności zastosowania konstrukcji tzw. oszustwa sądowego w ramach obecnie obowiązującego systemu prawnego. W szczególności opracowanie zawiera odniesienie do historycznych aspektów zagadnienia oraz pogłębioną analizę znamion przestępstwa określonego w art. 286 KK w kontekście możliwości jego realizacji w warunkach postępowania przed sądem. Konstrukcja oszustwa sądowego rozpatrywana jest także w konfrontacji z zasadą *nullum crimen sine lege*.

Termin „oszustwo sądowe”<sup>1</sup> powstał w dwudziestoleciu międzywojennym na kanwie przepisów kodeksu *Makarewicza* z 1932 r. Ustawa ta przewidywała podstawowy typ oszustwa, uregulowany w art. 264 (zbliżony zarazem do dzisiejszego art. 286 § 1 KK), oraz szczególną formę oszustwa procesowego z art. 267. W myśl ostatniego z powołanych przepisów odpowiedzialności karnej podlegał ten, kto dochodził z dokumentu pokrytej już należności lub dokument taki zbywał<sup>2</sup>. Jego dyspozycja obejmowała zatem przypadki ponownego dochodzenia zaspokojonego uprzednio roszczenia w każdym postępowaniu urzędowym, a zmierzającego do przymusowego ściągnięcia należności poprzez wytoczenie powództwa przed sądem, wystąpienie o nadanie klauzuli egzekucyjnej czy złożenie wniosku w postępowaniu spadkowym<sup>3</sup>. Dokument rozumiano przy tym jako każdy przedmiot

\* Aplikantka aplikacji sędziowskiej KSSiP.

<sup>1</sup> W doktrynie w 1936 r. pojawiło się także określenie oszustwa procesowego, a to za sprawą publikacji *S. Glassera* zatytułowanej „Tzw. oszustwo sądowe”, *Polski Proces Cywilny* 1936, Nr 23–24, za: *Z. Kukuła*, Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2010 r., sygn. V KK 235/09, *Prok. i Pr.* 2012, Nr 1.

<sup>2</sup> Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 11.7.1932 r. – Kodeks karny, Dz.U. Nr 60, poz. 571 ze zm., dalej jako: KK z 1932 r.

<sup>3</sup> Wyrok SN z 9.11.1934 r., III K 1068/34, *Lex* nr 378867.



stanowiący dowód prawa, stosunku prawnego lub okoliczności mogącej mieć znaczenie prawne<sup>4</sup>. Przykładowo chodziło więc o sytuacje, w których sprawca przedkładał w sądzie zaptacony już weksel, księgi handlowe, z których nie wykreślono pokrytej należności, czy też nieprawdziwy testament, świadomie dążąc w ten sposób do zaspokojenia nieprzystługującego roszczenia. Omawiany występpek miał charakter trwały i czas jego popełnienia był tożsamy z okresem popieprania sprawy przed sądem czy w trakcie egzekucji<sup>5</sup>. Co ciekawe, *J. Makarewicz* wskazał, że podstawowy typ oszustwa zasięgiem swoich znamion w istocie obejmował również stany faktyczne penalizowane w ramach oszustwa procesowego, jednak sens dystynkcji obu typów leżał w praktycznej potrzebie uznania oszustwa sądowego za dokonane już w chwili dochodzenia roszczenia przed sądem, a nie dopiero po spłaceniu pokrytej należności<sup>6</sup>.

Prawna regulacja oszustwa procesowego z kodeksu *Makarewicza* nie znalazła swojego odpowiednika w Kodeksie karnym z 1969 r.<sup>7</sup> ani też w obowiązującym Kodeksie karnym z 1997 r., natomiast w praktyce wymiaru sprawiedliwości wciąż aktualne pozostały sytuacje pozyskiwania korzystnych wyroków przez strony procesowe za pomocą przedkładania fałszywych dowodów w postępowaniu i tym samym wprowadzania sądu w błąd. Wobec tego rodzi się pytanie, czy w obecnym stanie prawnym istnieją podstawy do odpowiedzialności karnej za tzw. oszustwo sądowe. Warunkiem odpowiedzi twierdzącej jest jedynie uznanie, że opisany powyżej stan faktyczny wypełnia znamiona określone w art. 286 § 1 KK. Jest to bowiem jedyny kodeksowy przepis odnoszący się do sytuacji, w której sprawca, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadza inną osobę do niekorzystnego rozporządzenia własnym lub cudzym mieniem za pomocą wprowadzenia w błąd albo wyzyskania błędu lub niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania. Zaprezentowane zagadnienie wymaga szczegółowej analizy treści art. 286 KK pod kątem możliwości realizacji jego znamion w sytuacji procesu sądowego.

Po pierwsze zauważyć należy, że klasyczne oszustwo opiera się na układzie co najmniej dwóch podmiotów: sprawcy i pokrzywdzonego. Sprawca chce osiągnąć korzyść majątkową i w tym celu oddziałuje na drugą osobę (np. wprowadza w błąd), przez co doprowadza ją do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. W tym wypadku zachodzi tożsamość między osobą rozporządzającą mieniem a pokrzywdzonym. Dopuszczalny jest jednak także układ trzech podmiotów, gdzie sprawca wprowadza w błąd osobę, która pod jego wpływem rozporządza niekorzystnie mieniem należącym do kogoś innego. Nie będzie tu zachodziła tożsamość między osobą rozporządzającą a pokrzywdzonym. Zawsze konieczna jest natomiast tożsamość między osobą wprowadzoną w błąd i osobą dokonującą rozporządzenia.

<sup>4</sup> Artykuł 91 § 3 KK z 1932 r.

<sup>5</sup> Wyrok SN z 12.10.1933 r., I K 575/33, Lex nr 387645.

<sup>6</sup> *J. Makarewicz*, Kodeks karny z komentarzem, Lwów 1932, komentarz do art. 267.

<sup>7</sup> Ustawa z 19.4.1969 r. – Kodeks karny, Dz.U. Nr 13, poz. 94 ze zm., dalej jako: KK z 1969 r.

Odnosząc poczynione uwagi do oszustwa sądowego, należy stwierdzić, że charakteryzuje się ono wyłącznie układem trójpodmiotowym, dlatego też przez niektórych autorów trafnie jest nazywane oszustwem trójkątnym<sup>8</sup>. Zachodzi ono bowiem wtedy, gdy na skutek fałszywych dowodów przedstawionych przez sprawcę doszło do rozporządzenia cudzym mieniem przez sąd<sup>9</sup>. Występuje tu zatem sprawca, sąd i pokrzywdzony, przy czym to sąd jest podmiotem wprowadzonym w błąd i zarazem dokonującym rozporządzenia mieniem w drodze stosownego orzeczenia<sup>10</sup>. Na tym etapie rozważań pojawiają się jednak wątpliwości, czy sąd jako organ wymiaru sprawiedliwości może być desygnatem wyrażenia „inna osoba” użytego w art. 286. Odpowiedzi na tak postawione pytanie doszukiwać się trzeba w wyroku z 5.12.2006 r., w którym Sąd Najwyższy wskazał, że „pod pojęciem innej osoby ustawodawca w art. 286 § 1 KK sytuuje jedynie osobę fizyczną mającą uprawnienie do rozporządzenia własnym lub cudzym mieniem, nie zaś twór organizacyjny niemający możliwości podejmowania jakichkolwiek działań bez umocowania do tego osób fizycznych. Wobec tego dla oceny, czy rozporządzenie mieniem osoby prawnej (bądź jednostki organizacyjnej osobowości tej nieposiadającej) było wynikiem wprowadzenia w błąd, konieczne jest zbadanie świadomości osób fizycznych wchodzących w skład organu tej osoby prawnej”<sup>11</sup>. Pogląd ten należy odnieść do składu sądującego występującego w danym postępowaniu cywilnym<sup>12</sup>. Aby wykazać, że sprawca oszustwa procesowego osiągnął skutek w postaci wprowadzenia sądu w błąd, konieczne jest zbadanie stanu świadomości sędziego bądź też składu orzekającego pod kątem tego, czy zabiegi sprawcy wywołały błędne wyobrażenie o rzeczywistości u tych osób fizycznych piastujących funkcję organu wymiaru sprawiedliwości.

Kolejną kwestią podlegającą rozważeniu jest podnoszone w literaturze twierdzenie, że do dokonania rozporządzenia własnym lub cudzym mieniem konieczne jest posiadanie przez osobę pozostającą w błędzie co do okoliczności istotnych z punktu widzenia rozporządzenia możliwości dokonania dyspozycji mieniem w znaczeniu prawnym lub faktycznym<sup>13</sup>. W przypadku oszustwa sądowego czynność organu władzy publicznej o charakterze dyspozycji mieniem powinna być zatem podjęta jedynie na podstawie konkretnej normy kompetencyjnej, która upoważnia do imperatywnej ingerencji w sytuację majątkową innych osób<sup>14</sup>. Stwierdzić należy, że na mocy art. 177 Konstytucji RP sądy powszechne sprawują wymiar sprawiedliwości we wszystkich sprawach z wyjątkiem spraw ustawowo zastrzeżonych dla właściwości innych sądów, natomiast zgodnie z treścią art. 2 § 1 KPC do rozpoznawania spraw cywilnych powołane są sądy powszechne, o ile

<sup>8</sup> A. Pilch, *Oszustwo sądowe – trójkątne oszustwo*, PS 2010, Nr 1.

<sup>9</sup> M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas, [w:] G. Bogdan, K. Buchata, Z. Cwiąkowski, M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas, J. Majewski, M. Rodziewicz, M. Szewczyk, W. Wróbel, A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, tom 3, Kraków 2006, s. 277.

<sup>10</sup> Tożsamość osoby wprowadzonej w błąd i rozporządzającej mieniem. Tak też: A. Jezusek, *Orzeczenie sądowe w sprawie cywilnej jako rozporządzenie mieniem w rozumieniu art. 286 KK*, PS 2012, Nr 1 oraz A. Pilch, *op. cit.*

<sup>11</sup> Wyrok SN z 5.12.2006 r., WA 32/06, OSNwSK 2006, Nr 1, poz. 2361; tak też wyr. SA we Wrocławiu z 26.12.2001 r., II Aka 509/01, OSA 2002, Nr 5, poz. 35.

<sup>12</sup> Tak: A. Pilch, *op. cit.*; A. Jezusek, *op. cit.*

<sup>13</sup> Tak: M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas, *op. cit.*

<sup>14</sup> A. Jezusek, *op. cit.*

sprawy te nie należą do właściwości sądów szczególnych, oraz Sąd Najwyższy. Z powołanych przepisów wynika zatem ogólna kompetencja sądów do władczej ingerencji w stosunki cywilnoprawne, w tym także do dokonywania szeroko rozumianych zmian w sytuacji majątkowej stron procesu w drodze merytorycznego orzeczenia rozstrzygającego o przedmiocie procesu. W związku z tym należy stwierdzić, że sąd jako organ wymiaru sprawiedliwości spełnia warunki konieczne do uznania go za „inną osobę” w rozumieniu art. 286 KK.

Do dokonania przestępstwa oszustwa określonego w art. 286 § 1 KK wymagane jest, aby sprawca doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia mieniem za pomocą wprowadzenia innej osoby w błąd albo wyzyskania błędu lub niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania. Wprowadzenie w błąd polega na wywołaniu w świadomości człowieka fałszywego wyobrażenia na temat rzeczywistości, przy czym konieczne jest istnienie związku przyczynowego między zachowaniem sprawcy a zachowaniem pokrzywdzonego i rezultatem w postaci niekorzystnego rozporządzenia mieniem przez tego ostatniego<sup>15</sup>. Błąd może dotyczyć osoby, rzeczy lub zjawiska albo zdarzenia mającego znaczenie dla podjęcia decyzji o rozporządzeniu mieniem<sup>16</sup>. Natomiast opis znamion występku z art. 286 KK nie określa sposobów, przy których pomocy można wprowadzić w błąd daną osobę, ani nie zawiera w tym zakresie żadnych ograniczeń. Wobec tego wprowadzenie w błąd możliwe jest przy wykorzystaniu wszelkich sposobów i metod, które doprowadzą do powstania rozbieżności między świadomością osoby rozporządzającej mieniem a rzeczywistym stanem rzeczy<sup>17</sup>.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt omawianych zagadnień, podkreślić trzeba, że czynność sprawcza w oszustwie procesowym polega na doprowadzeniu do niekorzystnego rozporządzenia mieniem przez sąd wskutek przedkładania w postępowaniu fałszywych dowodów. Chodzi tu o środki, które zgodnie z procedurą cywilną mogą być wzięte pod uwagę przy ustalaniu stanu faktycznego. Nadto wprowadzenie sądu w błąd musi się odnosić do okoliczności faktycznych sprawy stanowiących podstawę orzeczenia, a nie do kwestii wykładni i zastosowania prawa<sup>18</sup>. Według Z. Kukuty w świetle obowiązujących przepisów procedury cywilnej możliwe jest dokonanie oszustwa sądowego poprzez samo podnoszenie nieprawdziwych twierdzeń, podnoszenie nieprawdziwych twierdzeń i popieranie ich fałszywymi dowodami, a także podnoszenie nieprawdziwych okoliczności i dowodów w sytuacji utrudniającej obronę pozwanemu oraz prowadzenie procesu na legalnych podstawach z wykorzystaniem możliwości zatajenia prawdy<sup>19</sup>. Odnosząc się do pierwszego ze sposobów dokonania oszustwa procesowego, powołany autor słusznie konstatuje, że samo podnoszenie nieprawdziwych twierdzeń bez przedłożenia sfalszowanych dowodów zasadniczo nie spełnia znamion art. 286 KK, gdyż same twierdzenia strony podlegają ocenie sądu w konfrontacji

<sup>15</sup> M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas, *op. cit.*

<sup>16</sup> Wyrok SN z 2.12.2002 r., IV KKN 135/00, Prok. i Pr. 2003, Nr 6, poz. 8.

<sup>17</sup> M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas, *op. cit.*

<sup>18</sup> A. Jezusek, *op. cit.*

<sup>19</sup> Z. Kukuta, Dochodzenie roszczeń majątkowych w procesie cywilnym a oszustwo sądowe, MoP 2006, Nr 12.

z innymi faktami i pozostałymi dowodami, nie stanowią materiału dowodowego będącego podstawą ustaleń faktycznych w sprawie. Wyjątek stanowi jednak sytuacja fikcyjnego procesu, w którym strony zmagają się do uzyskania orzeczenia niezgodnego z rzeczywistym stanem faktycznym i prawnym w celu wyrządzenia szkody osobie trzeciej. W procedurze cywilnej istnieje bowiem instytucja przyznania faktów pozwalająca sądowi na przyjęcie za bezsporne zgodnych twierdzeń stron o faktach. Oszukańcze wykorzystanie tej instytucji może prowadzić do niekorzystnego rozporządzenia mieniem przez sąd działający w oparciu o wadliwie ustalone przesłanki.

Nie budzi natomiast kontrowersji możliwość dokonania oszustwa procesowego poprzez przedstawienie w postępowaniu fałszywych dowodów, w szczególności w postaci dokumentów urzędowych i prywatnych, powoływanie przekupionych lub podstawionych świadków, jak też dawanie nieprawdziwych wyjaśnień w trakcie przeprowadzania dowodu z przesłuchania stron czy nawet przesłuchania informacyjnego. Czynności mające na celu wywołanie błędu innej osoby są bowiem na gruncie art. 286 KK rozumiane bardzo szeroko i elastycznie, dlatego nie ma powodów, aby ich zasięg zawężać w odniesieniu do oszustwa procesowego, i to bez względu na stwierdzenie, że niekiedy zachowania te mogą wypełniać znamiona także innych przestępstw, takich jak fałszowanie dokumentów (art. 270 KK) czy składanie fałszywych zeznań (art. 233 KK). Uwagi te tym bardziej odnoszą się do przedkładania nieprawdziwych dowodów w sytuacji utrudniającej obronę, a więc przede wszystkim w postępowaniu nakazowym i upominawczym, gdzie orzeczenie zapada bez przeprowadzania rozprawy i bez udziału stron, w oparciu o twierdzenia pozwu i dowody do niego dołączone.

Zbyt daleko idące natomiast wydaje się być stwierdzenie, że sposobem dokonania oszustwa sądowego jest prowadzenie procesu na legalnych podstawach z wykorzystaniem możliwości zatajenia prawdy, co zdaniem Z. Kukuły miałyby polegać na nielojalności strony procesowej, zaniechaniu sprostowania omyłek i uchybień popełnionych przez sąd albo drugą stronę sporu. Na przeszkodzie stoi tu obowiązująca w postępowaniu cywilnym zasada kontradyktoryjności, z której wynika nie tylko to, że na stronach spoczywa ciężar udowodnienia swych twierdzeń, ale i prawo do biernego zachowania w procesie. Nie można nadto zapominać, że zasada równości broni pozwala przeciwnikom procesowym na skuteczną obronę swoich praw w postępowaniu, sąd natomiast ma obowiązek czuwać nad prawidłowością prowadzonego postępowania. Wykluczona jest zatem możliwość popełnienia oszustwa sądowego poprzez wyzyskanie błędu, który powstał bez udziału sprawcy<sup>20</sup>.

Podsumowując powyższe uwagi odnoszące się do spełnienia znamienia wprowadzenia innej osoby w błąd w kontekście oszustwa procesowego, stwierdzić należy, że działanie sprawcy może się przejawiać w bardzo szerokim spektrum

<sup>20</sup> Tym bardziej wykluczona jest możliwość popełnienia przestępstwa oszustwa sądowego za pomocą wyzyskania niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania. Na przeszkodzie stoją tu gwarancje procesowe odnoszące się z jednej strony do sędziów, z drugiej – do kwestii zdolności sądowej i procesowej w postępowaniu cywilnym.

aktywności i ostatecznie prowadzi do powstania w świadomości sędziego mylnego wyobrażenia o rzeczywistości. Błąd ten musi mieć decydujący wpływ na treść orzeczenia<sup>21</sup>.

Najbardziej kontrowersyjnym elementem konstrukcji przestępstwa oszustwa sądowego jest znamię „niekorzystnego rozporządzenia mieniem”. Już na gruncie oszustwa pospolitego interpretacja tej przesłanki nastęrcza wielu kłopotów zarówno w orzecznictwie, jak i doktrynie, ponieważ Kodeks karny nie zawiera legalnej definicji terminu „rozporządzenie”. Powoduje to konieczność sięgnięcia do zasad wykładni pojęć w prawie karnym<sup>22</sup>. Wskazują one na prymat wykładni językowej, w dalszym zaś rzędzie stawiają pozostałe systemy interpretacyjne. W znaczeniu potocznym słowo „rozporządzić” oznacza: „korzystać z przysługującego prawa”, „mieć coś do własnej dyspozycji”<sup>23</sup>. Jednak sama wykładnia językowa słowa „rozporządzenie”, które jest zarazem pojęciem prawnym, nie prowadzi do zadowalających rezultatów. Na tym tle zarysowały się dwa nurty interpretacji terminu „rozporządza” w kontekście art. 286 KK. Zwolennicy wykładni autonomicznej<sup>24</sup> postulują, aby pojęciom użytym w Kodeksie karnym nadawać znaczenie swoiste, właściwe tylko dla dziedziny prawa karnego, a więc niezależnie od ich rozumienia na gruncie innych gałęzi prawa. Zgodnie z tym poglądem przez „rozporządzenie mieniem” należy rozumieć nie tylko cywilne czynności rozporządzające, ale wszelkie czynności o skutkach rozporządzających lub obligacyjnych, a także czynności regulowane innymi niż normy prawa cywilnego przepisami. Ponadto w tej kategorii będą się mieścić wszelkie czynności prowadzące do zmiany stanu majątkowego, w tym zmiany we władaniu mieniem, a więc także przeniesienie posiadania. Jako niekorzystne rozporządzenie mieniem ujmuje się także w ramach wykładni autonomicznej każde pogorszenie sytuacji majątkowej pokrzywdzonego, choćby nie polegało równocześnie na spowodowaniu efektywnej szkody<sup>25</sup>. Z kolei zwolennicy wykładni systemowej wskazują, że przy ustalaniu literalnego znaczenia przepisu należy się odwoływać do utrwalonego rozumienia tych samych pojęć na gruncie innych dziedzin prawa<sup>26</sup>, bowiem racjonalny ustawodawca nie postępuje się tymi samymi zwrotami w różnym znaczeniu<sup>27</sup>. Jeśli zatem pojęcie „rozporządzenie” nie zostało zdefiniowane w Kodeksie karnym, należy sięgnąć po jego interpretację wypracowaną na polu prawa cywilnego. Ta zaś odwołuje się do podziału czynności prawnych na zobowiązujące, rozporządzające i o podwójnym skutku. Poprzez czynność zobowiązującą dany podmiot zaciąga dług – zwiększa swoje pasywa. W drodze czynności rozporządzającej osoba przenosi, obciąża albo znosi swoje prawo majątkowe, a więc zmniejsza swoje aktywa, z tym wszak zastrzeżeniem, że rozporządzenie w rozumieniu prawa cywilnego może się odnosić tylko do praw podmiotowych (np. prawo własności), a nie do

<sup>21</sup> A. Jezusek, *op. cit.*

<sup>22</sup> A. Pilch, *op. cit.*

<sup>23</sup> Słownik języka polskiego, dostępny na stronie internetowej Polskiego Wydawnictwa Naukowego.

<sup>24</sup> M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas, *op. cit.*; A. Marek, Kodeks karny. Komentarz., Lex 2010.

<sup>25</sup> Wyrok SN z 30.8.2000 r., V KKN 267/00, Lex nr 43441; por. wyr. SN z 5.1.2006 r., III KK 198/05, Lex nr 178475.

<sup>26</sup> A. Pilch, *op. cit.*

<sup>27</sup> R. Zabłocki, Rozporządzenie mieniem w tzw. oszustwie sądowym, MoP 2012, Nr 9.

stanów faktycznych (np. posiadanie). Czynność mieszana zawiera w sobie oba wspomniane elementy i polega na zobowiązaniu do rozporządzenia<sup>28</sup>.

Przenosząc te uwagi na grunt konstrukcji oszustwa sądowego, podkreślić należy, że wedle jej założeń to sąd cywilny jest podmiotem dokonującym rozporządzenia mieniem pokrzywdzonego, a jego zasadnicza aktywność przybiera formę wyroków i postanowień. Doktryna procesu cywilnego<sup>29</sup> wypracowała utrwalony już podział orzeczeń na deklaratywne, a więc potwierdzające istniejące już stosunki prawne, oraz konstytutywne – zmieniające stosunki prawne. Do grupy deklaratywnych decyzji procesowych zalicza się wyroki zasądzające i ustalające, natomiast do kategorii orzeczeń konstytutywnych – wyroki kształtujące prawo lub stosunek prawny. Dystynkcja ta ma podstawowe znaczenie dla omawianej problematyki. Jeśli bowiem tylko orzeczenie konstytutywne sądu cywilnego powoduje rzeczywistą zmianę w prawach majątkowych danego podmiotu, a pozostałe decyzje procesowe jedynie potwierdzają istniejący już stan prawny, to nie można mówić o skutku rozporządzającym w przypadku wyroku zasądzającego lub ustalającego. Zatem przy znaczącej części powództw, w szczególności powództw o świadczenie (np. windykacyjnych, odszkodowawczych, o należności z tytułu umów, alimentacyjnych), powództw o ustalenie stosunku prawnego lub prawa nie dochodzi do dyspozycji przez sąd mieniem innego podmiotu w rozumieniu prawa cywilnego. Skoro zaś nie ma tego elementu, uznać należy, że dochodzi do dekompletacji znamion typu czynu zabronionego określonego art. 286 § 1 KK<sup>30</sup>. W omawianej kwestii Sąd Najwyższy zajął jednak odmienne stanowisko, stwierdzając, że: „Niekorzystnym rozporządzeniem mieniem w rozumieniu art. 286 § 1 KK może być również wydanie postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku, uzyskane na skutek świadomego wprowadzenia sądu w błąd co do – niezgodnego z rzeczywistością – tytułu dziedziczenia czy kręgu uprawnionych spadkobierców, o ile prowadzi do pogorszenia sytuacji majątkowej pokrzywdzonego w zestawieniu z sytuacją, gdyby postanowienie to odzwierciedlało rzeczywisty stan prawny w zakresie prawa do dziedziczenia (...). Nie ma przy tym znaczenia, że postanowienie takie ma charakter deklaratoryjny (...), albowiem nie chodzi tu o skutek prawny tego orzeczenia, ale o jego konsekwencje dla pokrzywdzonego i jego sytuacji majątkowej”<sup>31</sup>. W powołanym wyroku Sąd Najwyższy wskazuje, że osoba, która uzyskała stwierdzenie nabycia spadku, korzysta z ustawowego domniemania, że jest spadkobiercą, co sprawia, że może rozporządzać majątkiem spadkowym, natomiast osoba rzeczywiście będąca spadkobiercą nie posiada praw do należnego jej majątku ani nie dysponuje żadnym dowodem potwierdzającym jej pozycję. Pogląd ten jednak wydaje się zbyt daleko idący i spotkał się ze słuszną krytyką w piśmiennictwie<sup>32</sup>, ponieważ zgodnie z nim niekorzystne rozporządzenie mieniem obejmuje także przypadki, w których

<sup>28</sup> M. Pyziak-Szafnicka (red.), Kodeks cywilny. Część ogólna. Komentarz, Lex 2009.

<sup>29</sup> K. Piasecki, Wyroki sądów pierwszej instancji, sądów apelacyjnych oraz Sądu Najwyższego w sprawach cywilnych, handlowych i gospodarczych, Warszawa 2007.

<sup>30</sup> Tak też: A. Jezusek, *op. cit.*; A. Pilch, *op. cit.*; R. Zabłocki, *op. cit.*

<sup>31</sup> Wyrok SN z 14.1.2010 r., V KK 235/09, OSNK 2010, Nr 6, poz. 50.

<sup>32</sup> R. Zabłocki, *op. cit.*; A. Jezusek, *op. cit.*

sytuacja majątkowa podmiotu ulega pogorszeniu jedynie potencjalnie<sup>33</sup>. Zgodnie z art. 922 § 1 KC prawa i obowiązki zmarłego przechodzą na spadkobierców z chwilą śmierci. Już wtedy z mocy samego prawa zachodzi rzeczywista zmiana stosunków majątkowych w kręgu uprawnionych spadkobierców. Sytuacji tej nie zmienia wydanie, choćby wadliwego, postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku, które ze swej istoty jest orzeczeniem deklaratywnym, potwierdzającym urzędowo dany, istniejący stan prawny. Jak podkreśla Sąd Najwyższy, postanowienie takie stwarza domniemanie prawne, które w wyniku oszukańczych zabiegów pogarsza sytuację procesową osoby rzeczywiście uprawnionej. Należy jednak zauważyć, że po pierwsze domniemanie to jest obalane w drodze stosownej procedury (art. 679 § 1 KPC), a po drugie do wykorzystania przez sprawcę uprawnień związanych ze stwierdzeniem na jego rzecz nabycia spadku nie dochodzi automatycznie z momentem uprawomocnienia się takiego postanowienia. Dopiero dalsze czynności i starania powzięte przez oszukańczą stronę postępowania mogą w istocie doprowadzić do uszczuplenia majątku pokrzywdzonego. Sąd Najwyższy natomiast wskazuje jednoznacznie, że skutek niekorzystnego rozporządzenia mieniem przy przestępstwie oszustwa sądowego następuje w momencie uprawomocnienia się orzeczenia o stwierdzeniu nabycia spadku, a dalsze poczynania sprawcy, polegające przykładowo na pozyskaniu wpisu do księgi wieczystej czy zawarciu umowy przenoszącej własność, stanowią jedynie „skonsumowanie owoców dyspozycji majątkowej”<sup>34</sup>. Stwierdzenie takie musi się jednak spotkać z krytyką, ponieważ jakkolwiek zgodzić się można z poglądem, że oszukańcze uzyskanie stwierdzenia nabycia spadku przez osobę nieuprawnioną wpływa niekorzystnie na szeroko pojęte interesy rzeczywistego spadkobiercy, to nie może tu być mowy o rozporządzeniu mieniem, bo nie dochodzi do jakiegokolwiek przejścia praw i obowiązków majątkowych w znaczeniu prawa cywilnego i procedury cywilnej. Ustawa karna natomiast bezwzględnie wymaga dla dokonania przestępstwa oszustwa wystąpienia znamienia skutku w postaci niekorzystnej dyspozycji mieniem, nie zaś wywołania jakichkolwiek potencjalnych i bliżej nieokreślonych, lecz niepożądanych następstw w sferze interesów majątkowych pokrzywdzonego<sup>35</sup>. Jest to bowiem wykładnia zbyt szeroka, sprzeciwiająca się naczelnej zasadzie określoności czynu zabronionego, ustanowionej w art. 42 ust. 1 Konstytucji RP, wedle której odpowiedzialności karnej podlega ten tylko, kto dopuścił się czynu zabronionego pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia<sup>36</sup>. Według tej reguły opis czynu zabronionego składający się na jego typ musi być jasno i szczegółowo opisany w akcie prawnym o randze ustawowej<sup>37</sup>, tak aby obywatel miał możliwość

<sup>33</sup> To samo odnosi się do deklaracyjnych wyroków zasądających świadczenie. Sam fakt uprawomocnienia się takiego orzeczenia nie przesądza o zaistnieniu dyspozycji mieniem. Ta jest zazwyczaj dokonywana w drodze postępowania egzekucyjnego, za pośrednictwem komornika. Ściśle rzecz ujmując, to właśnie komornik sądowy w omawianym układzie sytuacyjnym będzie podmiotem dokonującym rozporządzenie mieniem. Jednak wówczas dostrzec należy istotny z punktu widzenia odpowiedzialności za oszustwo brak tożsamości pomiędzy podmiotem wprowadzającym w błąd a dokonującym dyspozycji mieniem. Tak: A. Jezusek, *op. cit.*

<sup>34</sup> Powołany już wyrok SN z 14.1.2010 r., V KK 235/09, OSNKW 2010, Nr 6, poz. 50.

<sup>35</sup> A. Jezusek, *op. cit.*

<sup>36</sup> Zasada ta znajduje normatywne odzwierciedlenie także w prawie międzynarodowym, a to w art. 7 ust. 1 zd. 1 Konwencji europejskiej oraz art. 15 ust. 1 zd. 1 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych.

<sup>37</sup> A. Zoll, K. Buchata, Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz, tom I, Kraków 1998.

rozpoznania sfery zachowań, za które przewidziana jest sankcja karna<sup>38</sup>. Z zasady *nullum crimen sine lege* wyprowadza się także zakaz stosowania analogii, której rezultat stanowiłby podstawę pociągnięcia jednostki do odpowiedzialności karnej za czyn, który nie realizuje znamion typu czynu zabronionego, albo do odpowiedzialności za przestępstwo zagrożone karą surowszą aniżeli przestępstwo, którego znamiona czyn sprawcy wprost realizuje (analogia na niekorzyść)<sup>39</sup>. Podstawą odpowiedzialności karnej może być wyłącznie zgodność czynu ze znamionami typu czynu zabronionego i nie wystarcza do przyjęcia odpowiedzialności karnej jedynie podobieństwo czynu badanego do czynów realizujących znamiona określonego typu czynu zabronionego<sup>40</sup>. Wobec tego stwierdzić należy, że rozciąganie granic odpowiedzialności karnej na przypadki oszukańczego uzyskania orzeczenia deklaracyjnego sądu cywilnego w drodze rozszerzającej (nawet w ramach nurtu wykładni autonomicznej) interpretacji znamienia „rozporządza” stanowi naruszenie gwarancyjnych funkcji prawa karnego<sup>41</sup> i jest niedopuszczalne. Niekorzystne rozporządzenie mieniem na gruncie art. 286 § 1 KK powinno być faktem i nie może być rozumiane jako ewentualna, niepewna tylko możliwość pogorszenia sytuacji majątkowej w przyszłości<sup>42</sup>.

Ostatecznie przyjąć wypada, że odpowiedzialność za oszustwo sądowe w obecnym stanie prawnym jest wprawdzie dopuszczalna, ale jedynie w odniesieniu do sytuacji, w których sąd wydaje orzeczenie o charakterze konstytutywnym, i to odnoszące się do sfery majątkowej podmiotów<sup>43</sup>, czyli przykładowo w postępowaniu o podział majątku wspólnego, o zniesienie współwłasności, o ustanowienie drogi koniecznej. Tylko wtedy dochodzi do rzeczywistej, a nie jedynie pozornej, rozumianej w sensie potocznym, dyspozycji mieniem. Konstatacja ta prowadzi do niekorzystnego zróżnicowania odpowiedzialności karnej za oszustwo w zależności od typu oszukańczo uzyskanego orzeczenia oraz skutkuje pozostawieniem poza zakresem penalizacji art. 286 § 1 KK szeregu stanów faktycznych związanych z nieuczciwym doprowadzaniem do wydania korzystnych orzeczeń deklaracyjnych, jest to jednak konsekwencja przyjęcia przez ustawodawcę wspomnianych nadrzędnych reguł i wartości wyrażonych w formule *nullum crimen sine lege*. Ponadto zauważyć trzeba, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby oszukańcze zabiegi strony w postępowaniu cywilnym, które ze względu na brak znamienia doprowadzenia do niekorzystnego rozporządzenia mieniem nie będą karane w oparciu o art. 286 § 1 KK, mogły być oceniane pod kątem innych przepisów prawa karnego, a to w szczególności przez pryzmat wyłudzenia poświadczenia nieprawdy (art. 272 KK), składania fałszywych zeznań (art. 233 § 1 KK) czy fałszowania dokumentów (art. 270 KK)<sup>44</sup>.

<sup>38</sup> P. Burzyński, Ustawowe określenie sankcji karnej, Warszawa 2008.

<sup>39</sup> A. Zoll, K. Buchała, *op. cit.*

<sup>40</sup> *Ibidem.*

<sup>41</sup> Tak też: R. Zabłocki, *op. cit.*

<sup>42</sup> Wyrok SA w Lublinie z 29.3.2010 r., II Aka 43/10, KZS 2011, z. 1, poz. 85.

<sup>43</sup> A. Pilch, *op. cit.*

<sup>44</sup> Tak też: A. Jezusek, *op. cit.*; R. Zabłocki, *op. cit.*; Z. Kukuta, Dochodzenie roszczeń majątkowych w procesie cywilnym a oszustwo sądowe, MoP 2006, Nr 12.



# Judicial fraud. The possibility of applying this construct under the existing legal system

## Summary

The article deals with the problem of admissibility of applying the construct of the so-called judicial fraud under the existing legal system. In particular, the article provides reference to the historical aspects of this issue and an in-depth analysis of the criteria of the offense described in Art. 286 of the Criminal Code in the context of its applicability in court proceedings. The construct of judicial fraud is also discussed as opposed to the *nullum crimen sine lege* rule.

# ***Iudex suspectus* – wyłączenie sędziego na wniosek w postępowaniu cywilnym**

Wojciech Kosior\*

## **Streszczenie**

Dla zapewnienia pełnej realizacji konstytucyjnego prawa do bezstronnego sądu ustawodawca w postępowaniu cywilnym obok bezwzględnych przyczyn wyłączenia sędziego od udziału w sprawie w art. 49 KPC przewidział możliwość złożenia wniosku o wyłączenie sędziego, jeżeli zaistnieje okoliczność tego rodzaju, że mogłaby wywołać uzasadnioną wątpliwość co do jego bezstronności w danej sprawie.

Ze względu na nieostrość tego przepisu konieczne staje się odwołanie do licznego dorobku orzecznictwa i doktryny w celu odpowiedzi na pytanie, kiedy mamy do czynienia z taką okolicznością. Nie jest jednak możliwe wyczerpujące wskazanie, jakie okoliczności będą stanowić uzasadnienie dla wyłączenia sędziego na podstawie art. 49 KPC, gdyż każdorazowo będzie to uzależnione od realiów konkretnej sprawy. Znajomość judykatów i piśmiennictwa w tym zakresie ma charakter pomocniczy, zaś przedmiotowy artykuł stanowi ich usystematyzowanie i omówienie.

## **Uwagi ogólne**

Konstytucja RP w art. 45 ust. 1 gwarantuje każdemu prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd. Neutralność sądu jest jednym z podstawowych zapewnień, jakie ustawodawca uczynił we wszystkich procedurach sądowych,

---

\* Aplikant aplikacji ogólnej KSSiP, rocznik 2013.

w tym w postępowaniu cywilnym. Prawo do wyłączenia sędziego zaś jest konstytucyjną gwarancją prawa do bezstronnego sądu<sup>1</sup>. W ustawie z 17.11.1964 r. Kodeks postępowania cywilnego regulacje dotyczące wyłączenia sędziego zostały zawarte w Księdze Pierwszej, Tytule I, Dziale III (art. 48 i n.).

Ustawa przewiduje dwie podstawy wyłączenia sędziego od udziału w sprawie. Pierwsza, zawarta w art. 48 KPC, określana mianem *iudex inhabilis*, przewiduje wyłączenie sędziego z mocy samej ustawy, jeżeli zaistnieją przesłanki wskazane w tym przepisie. Dzięki enumeratywnemu wyliczeniu bezwzględnych przesłanek wyłączenia stosowanie tego przepisu nie budzi wątpliwości.

Jednak niemożliwe było wyliczenie wszystkich sytuacji mogących w jakikolwiek sposób wpłynąć na bezstronność sędziego i dlatego ustawodawca wprowadził możliwość wyłączenia sędziego na wniosek (*iudex suspectus*) w oparciu o art. 49 KPC, który stanowi, że niezależnie od przyczyn wymienionych w art. 48 KPC sąd wyłącza sędziego na jego żądanie lub na wniosek strony, jeżeli istnieje okoliczność tego rodzaju, że mogłaby wywołać uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności sędziego w danej sprawie. Nieostrość tego przepisu, powodowana zwłaszcza sformułowaniem okoliczności mogącej wywołać uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności sędziego, pociąga za sobą ryzyko, że niecelowe wykorzystanie uprawnienia wynikającego z art. 49 KPC przez stronę może doprowadzić do przedłużania postępowania. Jest to atrakcyjne z punktu widzenia strony, która zmierza do przeciągania procesu, bowiem składanie nawet nierzetelnie umotywowanych i skazanych na niepowodzenie wniosków o wyłączenie sędziego powoduje, że sędzia nie może podejmować żadnych czynności w sprawie, z wyjątkiem tych niecierpiących zwłoki<sup>2</sup>. Z drugiej strony zaś niezgłoszenie żądania wyłączenia przez samego sędziego może skutkować wydaniem orzeczenia w sprawie przez stronniczego sędziego. Aby uniknąć takiego ryzyka, zarówno doktryna, jak i orzecznictwo wypracowały pogląd, jak należy interpretować okoliczności mogące wywołać uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności sędziego w danej sprawie.

## Rys historyczny instytucji *iudex suspectus*

Łacińskie pojęcie *iudex suspectus* oznacza „sędzia podejrzany o stronnicość”<sup>3</sup>. Sama instytucja wywodzi się z prawa rzymskiego i określana była mianem *recusatio iudicis*, czyli wyłączenie sędziego<sup>4</sup>. Możliwość skorzystania z takiego uprawnienia pojawiła się jednak dopiero w okresie obowiązywania postępowania kognicyjnego (III/IV w. n.e.), w ramach którego sprawy były rozstrzygane przez sędziów – urzędników aparatu cesarskiego. W czasie obowiązywania historycznych poprzedników procesu kognicyjnego, tj. procesu legisakcyjnego i procesu formułkowego, sędziów

<sup>1</sup> Postanowienie SN z 21.4.2011 r., III UZ 9/11, Legalis.

<sup>2</sup> K. Bilewska, Wyłączenie sędziego, czyli procesowa taktyka. Teza 1, Rzeczpospolita, PCD.2012.1.17, LEX.

<sup>3</sup> J. Sondel, Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków, Kraków 2009, s. 534.

<sup>4</sup> W. Litewski, Słownik encyklopedyczny prawa rzymskiego, Kraków 1998, s. 223.

wybierali uczestnicy sporu w drodze losowania. Strony w postępowaniu kognicyjnym zostały pozbawione prawa wyboru sędziego rozstrzygającego spór istniejący między nimi, zatem należało stworzyć nowe gwarancje, tj. udzielić im możliwości uchylenia się od niebezpieczeństwa poddania się jurysdykcji osoby, która z różnych powodów nie dawała rękąmi bezstronności<sup>5</sup>.

Rezultaty dotychczasowych badań wskazują, że w prawie rzymskim więcej uwagi poświęcono samej procedurze wyłączenia sędziego niż przestankom to umożliwiającym. Najszerszym dotychczas znanym źródłem zakazów odnoszących się do zajmowania funkcji sędziego jest tekst *Paulusa* zawarty w księdze piątej „*Digestów*” cesarza *Justyniana*: „D.5,1,12,2.: *Non autem omnes iudices dari possunt ab his, qui iudicis dandi ius habent; quidam enim lege impediuntur. Ne iudices sint, quidam natura, quidam moribus. Natura, ut surdus, mutus, et perpetuo furiosus, et impubes, quia iudicio carent. Lege impeditur, qui senatu motus est. Moribus feminae, et servi, non quia non habent iudicium, sed quia receptum est, ut civilibus officiis non fungatur*”. Wynika z tego, że istniały trzy rodzaje przyczyn (źródła) zakazujących określonym osobom zajmowania stanowiska sędziego: naturalne, prawne i zwyczajowe. Z przyczyn naturalnych wyłączeni byli głusi, niemi i chorzy psychicznie, a także nieletni, gdyż nie byli przygotowani do sądenia. Z przyczyn prawnych wyłączeni byli senatorzy wykluczeni z senatu, a z przyczyn zwyczajowych – kobiety oraz niewolnicy, jednak nie z powodu braku przygotowania do sądenia, ale dlatego, iż tak zostało ustanowione, że nie mają dostępu do pełnienia obowiązków cywilnych<sup>6</sup>.

Należy też podkreślić, że pomimo tak restrykcyjnych reguł pokrewieństwo ze stroną nie stanowiło przeszkody bycia sędzią w sprawach cywilnych<sup>7</sup>.

W przypadku wydania wyroku przez stronnicego sędziego pierwotnie istniała jedynie możliwość złożenia apelacji od wyroku do *sacrum auditorum*, tj. do forum najwyższych urzędników sędziowskich. Następnie w wyniku reform dokonanych przez cesarza *Justyniana* strony mogły się domagać wyłączenia nieodpowiedniego sędziego *ante litem contestatam*, czyli przed zawiśnięciem sporu. Wniosek taki powinien być uzasadniony ważnymi powodami, jednak gdy usiłowano wyłączyć sędziego bez ważnej przyczyny, wniosek podlegał odrzuceniu. Wniosek o wyłączenie sędziego zwany *libellus recusationis* należało złożyć do samego cesarza, który badał jego zasadność i wyznaczał nowego sędziego do rozpoznania sprawy lub sędziego dodatkowego, który rozpoznawał sprawę razem z sędzią objętym wnioskiem o wyłączenie<sup>8</sup>.

Można zatem stwierdzić, że współczesna instytucja wyłączenia sędziego na wniosek (*iudex suspectus*) bazuje na dokonaniach rzymskiej myśli prawniczej.

Do polskiego systemu prawnego instytucja ta – w kształcie zbliżonym do obecnie obowiązującej – po raz pierwszy została wprowadzona na mocy rozporządzenia

<sup>5</sup> E. Szmoszek, Gwarancje bezstronności sędziego w procesie rzymskim, *Acta Universitatis Wratislaviensis* No 583, Wrocław 1982, s. 10.

<sup>6</sup> W. Kosior, tłumaczenie własne tekstu.

<sup>7</sup> E. Szmoszek, Gwarancje..., *op. cit.*, s. 8.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 11–12.

Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 29.11.1930 r. – Kodeks postępowania cywilnego<sup>9</sup>. Przepis art. 54 KPC z 1930 r. wymieniał przesłanki wyłączenia sędziego z mocy samej ustawy, zaś tryb wnioskowego wyłączenia sędziego został zawarty w art. 55 KPC z 1930 r. Zgodnie z jego zapisem niezależnie od przyczyn wskazanych w art. 54 KPC z 1930 r. sędzia podlegał wyłączeniu na wniosek strony, jeżeli pomiędzy nim a jedną ze stron, jej ustawowym zastępcą lub pełnomocnikiem zachodził stosunek osobisty tego rodzaju, że mógłby wywołać uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności sędziego. Dalsze przepisy rozporządzenia regulowały tryb wyłączenia sędziego.

Kodeks postępowania cywilnego z 1964 r.<sup>10</sup> instytucję *iudex suspectus* wprowadził w art. 49. Zasadniczą zmianą w stosunku do regulacji z 1930 r. było wprowadzenie możliwości wyłączenia sędziego na jego żądanie, a nie jak obowiązywało to dotychczas – wyłącznie na wniosek strony.

W obecnym brzmieniu uprawnienie z art. 49 KPC zostało wprowadzone na mocy ustawy z 5.12.2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw<sup>11</sup>. Dla zapewnienia szerszej gwarancji prowadzenia sprawy przez bezstronnego sędziego racjonalny ustawodawca ww. nowelą rozszerzył przesłankę, na podstawie której można się domagać wyłączenia sędziego, oraz zlikwidował krąg podmiotów, z którymi relacja sędziego mogła wywołać wątpliwości co do jego bezstronności. Przed zmianami ustawy przesłanką do wyłączenia sędziego był „stosunek osobisty” pomiędzy sędzią a stroną lub jej przedstawicielem, obecnie zaś przesłanką jest okoliczność tego rodzaju, że mogłaby wywołać uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności sędziego w danej sprawie.

Powyższa zmiana została wprowadzona na skutek wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 24.6.2008 r., w którym stwierdzono, że: „Art. 49 ustawy [...] Kodeks postępowania cywilnego [...] w zakresie, w jakim ogranicza przesłankę wyłączenia sędziego jedynie do stosunku osobistego między nim a jedną ze stron lub jej przedstawicielem ustawowym, pomijając inne okoliczności, które mogłyby wywołać wątpliwości co do bezstronności sędziego, jest niezgodny z art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej”<sup>12</sup>. Zdaniem TK w hipotezie art. 49 KPC w poprzednim brzmieniu brakowało elementów obejmujących inne sytuacje faktyczne mogące wywołać wątpliwości co do bezstronności sędziego, w szczególności wątpliwości w odbiorze społecznym<sup>13</sup>.

Obecna treść art. 49 KPC obejmuje swoim zakresem każdą okoliczność, w tym osobistą, która mogłaby wywołać wątpliwość co do bezstronności sędziego, z jednoczesnym wymogiem, aby wątpliwość ta była uzasadniona. Co więcej, zlikwidowano też wymóg, aby ów stosunek osobisty zachodził pomiędzy sędzią a stroną lub jej przedstawicielem. Takie ukształtowanie przepisu stanowiło bowiem dodatkowe ograniczenie po względem podmiotowym.

<sup>9</sup> Tekst jedn.: Dz.U. z 1932 r. Nr 112, poz. 934 ze zm., dalej jako KPC z 1930 r.

<sup>10</sup> Dz.U. Nr 43, poz. 296 ze zm.

<sup>11</sup> Dz.U. Nr 234, poz. 1571.

<sup>12</sup> Wyrok TK z 24.6.2008 r., P 8/07, Dz.U. z 2008 r. Nr 119, poz. 772.

<sup>13</sup> K. Piasecki (red.), Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz do artykułów 1–366, tom I, Warszawa 2010, Legalis.

## Pojęcie okoliczności mogącej wywołać uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności sędziego

Wyczerpująca wykładnia pojęcia bezstronności sędziego, zawartego w art. 45 ust. 1 Konstytucji RP oraz w art. 49 KPC, została dokonana przez Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 27.1.1999 r. Zdaniem Trybunału bezstronność sędziego jest niezbywalną cechą władzy sądowniczej, a zarazem przymiotem, z którego utratą sędzia traci kwalifikacje do spełniania swoich funkcji. Polega ona przede wszystkim na tym, że sędzia kieruje się obiektywizmem, nie stwarzając korzystniejszej sytuacji dla żadnej ze stron czy uczestników postępowania, zarówno w trakcie toczącej się przed sądem sprawy, jak i orzekania. Traktuje on zatem uczestników postępowania równorzędnie<sup>14</sup>.

Trybunał Konstytucyjny w uzasadnieniu ww. wyroku wyjaśnił również pojęcie stronniczości (sędziego), wskazując, że jest to stan psychiczny sędziego mogący się uzewnętrzniać w mniejszym lub większym stopniu. Zróżnicowanie przyczyn stronniczości uniemożliwia ich ostateczne zdefiniowanie, gdyż natura każdego człowieka czyni go w różnych sytuacjach – w sposób mniej lub bardziej uświadomiony – stronniczym<sup>15</sup>.

W zacytowanym fragmencie uzasadnienia wyroku Trybunału można znaleźć również odpowiedź na pytanie, dlaczego racjonalny ustawodawca wprowadził dwie instytucje przewidujące wyłączenie sędziego, tj. *iudex inhabilis* w art. 48 KPC oraz *iudex suspectus* w art. 49 KPC. Przede wszystkim dlatego, że nie było możliwe enumeratywne wyliczenie wszystkich potencjalnych sytuacji powodujących wyłączenie sędziego z mocy samej ustawy, bowiem – jak wskazał TK – przyczyny stronniczości są zróżnicowane i nie da się ich do końca zdefiniować.

Naturalną konsekwencją powyższego stanu było wprowadzenie zapisów ustawy, które umożliwią stronom postępowania realizację prawa do bezstronnego sądu poprzez uprawnienie do żądania wyłączenia sędziego, względem którego pojawi się okoliczność tego rodzaju, że mogłaby wywołać uzasadnioną wątpliwość co do jego bezstronności w danej sprawie.

Ze względu na niedookreśloność okoliczności z art. 49 KPC istotną rolę przy określaniu stosownego zakresu tychże okoliczności przynajmniej się doktrynie i orzecznictwu. Z uwagi na fakt, że przez prawie cały okres obowiązywania ustawy Kodeks postępowania cywilnego w pierwotnym brzmieniu z 1964 r., aż do 2009 r., w art. 49 KPC ustawodawca posługiwał się pojęciem „stosunek osobisty”, to zarówno w piśmiennictwie, jak i w judykaturze poświęcono najwięcej uwagi wykładni ww. pojęcia. Pomimo że od 1.7.2009 r. art. 49 KPC nie zawiera już zwrotu „stosunek osobisty”, to jednak należy uznać, że obecne brzmienie przepisu i pojęcie „okoliczności mogącej wywołać uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności sędziego” obejmuje swoim zakresem również wspomniane stosunki osobiste sędziego. Cała wykładnia bazująca na poprzednim brzmieniu przepisu pozostaje zatem aktualna w odniesieniu do obecnej regulacji.

<sup>14</sup> Wyrok TK z 27.1.1999 r., K 1/98, OTK 1999, Nr 1, poz. 3.

<sup>15</sup> *Ibidem*.

W wyniku analizy orzecznictwa i bazującej na nim doktryny można dokonać podziału okoliczności z art. 49 KPC na dotyczące stosunków pozasądowych istniejących jeszcze przed wszczęciem postępowania sądowego oraz na zaistniałe na poszczególnych etapach procesu i w poszczególnych czynnościach procesowych<sup>16</sup>. Odrębnie judykatura potraktowała stosunki i relacje służbowe sędziego, jak również kwestie związane z udziałem sędziego w innych postępowaniach między tymi samymi stronami lub jedną ze stron.

Do pierwszej z wymienionych kategorii należy zaliczyć w szczególności stosunki osobiste, przyjacielskie lub towarzysko-służbowe, a także powiązania majątkowe, finansowe, kredytowe itp.

Stosunek osobisty nie musi wynikać z bezpośredniej znajomości lub bliskiego związku sędziego i osoby występującej w procesie w charakterze strony, lecz może być tylko pochodną zaistniałej sytuacji interpersonalnej, która doprowadza do wywołania wątpliwości co do bezstronności sędziego<sup>17</sup>.

Pojęcia „stosunku osobistego” nie można też interpretować zbyt wąsko, przede wszystkim dlatego, że gdyby w sprawie istniały choćby pozory osobistego zaangażowania czy też braku bezstronności sędziego przy orzekaniu, mógłby uciec wymiar sprawiedliwości. Zatem istnienie tego stosunku można przyjąć nie tylko wtedy, gdy sędzia zna bezpośrednio samą stronę, ale również gdy np. łączy go bliższa znajomość z bliskim krewnym strony<sup>18</sup>. Z powyższego wynika, że o wyłączeniu sędziego nie decyduje sam fakt znajomości nawet osobistej ze stroną, lecz szczególny układ stosunków osobistych, który spowodowałby trudność w zachowaniu przez sędziego bezstronnej postawy w rozstrzygnięciu sporu dotyczącego tej strony. Cechą takich stosunków może być emocjonalne nastawienie do danej osoby lub powiązania wpływające na interesy lub pozycję życiową sędziego<sup>19</sup>. Można zatem stwierdzić, że pozostawanie strony postępowania w konkubinacie, stosunku narzeczeństwa lub innych zażytych stosunkach z sędzią rozpoznającym sprawę budzi wątpliwości co do jego bezstronności<sup>20</sup>.

Dlatego też w pełni usprawiedliwiony jest pogląd, że stosunek zażyłości zachodzący pomiędzy jedną ze stron a np. matką sędziego uzasadnia wyłączenie sędziego w oparciu o art. 49 KPC<sup>21</sup>. Analogicznie uzasadnieniem dla wyłączenia sędziego byłyby taki stosunek sędziego z ojcem strony<sup>22</sup>.

Do kategorii przeszkód z ww. przepisu należą także zażyłość koleżeńska, emocjonalna i przyjaźń zachodząca pomiędzy sędzią a stroną, mogąca wywołać uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności sędziego w danej sprawie<sup>23</sup>. Podobnie przeszkodę stanowi stosunek pokrewieństwa z osobą sędziego<sup>24</sup>.

<sup>16</sup> T. Żyźnowski, *Komentarz... op. cit.*, LEX.

<sup>17</sup> Postanowienie SN z 29.10.1993 r., I CO 37/93, Legalis.

<sup>18</sup> Postanowienie SN z 18.3.1970 r., II CO 18/69, Legalis.

<sup>19</sup> Postanowienie SN z 14.9.1977 r., I PO 15/77, Legalis.

<sup>20</sup> K. Korzan, *Podmioty postępowania nieprocesowego*. Cz. I, teza nr 4, Rejent 2005, Nr 2, s. 9, LEX.

<sup>21</sup> Postanowienie SN z 12.4.1976 r., IV CZ 17/76, Legalis.

<sup>22</sup> Wyrok SN z 24.9.1999 r., I CKN 141/98, OSNC 2000, Nr 4, poz. 65.

<sup>23</sup> Postanowienie SA w Łodzi z 23.12.1991 r., ACo 14/91, OSA w Łodzi 1992, Nr 2, poz. 4.

<sup>24</sup> Postanowienie SN z 19.12.2003 r., III CZ 127/03, Legalis.

Wspomniane wcześniej stosunki towarzysko-służbowe między sędziami stanowią podstawę do wyłączenia sędziów na ich żądanie w sprawie dotyczącej małżonka sędziego, jeżeli mogłyby wywołać wątpliwości co do ich bezstronności i obiektywizmu<sup>25</sup>.

Jak zostało wyżej wspomniane, również stosunki gospodarcze, takie jak powiązania majątkowe czy kredytowe, stanowią podstawę wyłączenia<sup>26</sup>. Dlatego usprawiedliwiony jest pogląd, że pośredni interes sędziego w sprawach spółdzielni mieszkaniowej, której sędzia jest członkiem, może być podstawą wyłączenia na wniosek strony na zasadzie art. 49 KPC, w zależności od stopnia zainteresowania sędziego jako członka spółdzielni w wyniku procesu<sup>27</sup>.

Z drugiej strony jednak sędzia nie może być wyłączony od rozpoznania sprawy zawsze w sytuacji, gdy zna osoby będące stronami postępowania – oczywiście, o ile ta znajomość nie ma charakteru mogącego doprowadzić do powstania u obiektywnego, niezainteresowanego w sprawie zewnętrznego obserwatora uzasadnionych wątpliwości co do bezstronności sędziego<sup>28</sup>. Nie będzie zatem uzasadnieniem dla wniosku o wyłączenie okoliczność, że pełnomocnik strony w przeszłości jako sędzia orzekał w tym samym wydziale sądu co sędzia, który rozpoznawał sprawę<sup>29</sup>. Taki stosunek koleżeństwa czy osobistej znajomości nie jest wystarczający do uznania, że między sędzią a przedstawicielem strony zachodzi stosunek osobisty tego rodzaju, że mógłby wywołać wątpliwość co do bezstronności sędziego. Dlatego usprawiedliwiony jest też pogląd podniesiony w piśmiennictwie, że nie stanowi podstawy do wyłączenia sędziego okoliczność, iż w charakterze strony występuje kolega ze studiów sędziego<sup>30</sup>.

Do drugiej ze wskazanych kategorii okoliczności z art. 49 KPC zaliczają się relacje powstałe na skutek emocjonalnego zaangażowania się sędziego np. dotyczącego jednej z procesujących się stron w trakcie postępowania. Nie należy tych relacji odnosić do wyniku rzetelnie przeprowadzonego procesu sądowego ani tym bardziej nie można poddawać ocenie zapadłego orzeczenia, bazując na domniemaniu istnienia takich relacji. Neutralny stosunek sędziego do stron postępowania jest jednym z aspektów jego bezstronności. Jak bowiem stwierdził Europejski Trybunał Praw Człowieka w orzeczeniu z 25.2.1997 r. w sprawie *Findley* przeciwko Wielkiej Brytanii: „Bezstronność ma dwa aspekty. Sąd musi być subiektywnie wolny od osobistych uprzedzeń lub stronniczości. Poza tym musi być również obiektywnie bezstronny, musi więc dawać wystarczające gwarancje wykluczające wszelkie uzasadnione wątpliwości”<sup>31</sup>.

Stronniczy stosunek może się przejawiać w przychylnym odnoszeniu się sędziego do jednej strony i w nieprzychylnym – do drugiej strony. Oczywiście nie może

<sup>25</sup> Orzeczenie SN z 8.6.1994 r., II PO 6/94, OSNAPiUS 1994, Nr 7, poz. 120.

<sup>26</sup> Postanowienie SN z 19.12.2003 r., III CZ 127/03, Legalis.

<sup>27</sup> Postanowienie SN z 14.1.1998 r., I CKN 405/97, Legalis.

<sup>28</sup> Postanowienie SA w Rzeszowie z 24.8.2012 r., I ACz 509/12, LEX.

<sup>29</sup> Wyrok SN z 7.5.2004 r., I CK 625/03, Legalis.

<sup>30</sup> K. Korzan, Podmioty postępowania nieprocesowego. Cz. I, teza nr 5, 47079/4, Rejent 2005, Nr 2, s. 9, LEX.

<sup>31</sup> M.A. Nowicki, Orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka 1997 r. (cz. I), Biuletyn Centrum Europejskiego Uniwersytetu Warszawskiego 1997, Nr 3, s. 39.



być mowy o subiektywnym wrażeniu strony, lecz jedynie o konkretnych faktach świadczących o tak różnym traktowaniu stron. Takie traktowanie może u strony i osób postronnych wywołać wątpliwości co do bezstronności sędziego<sup>32</sup>. Nie zawsze jednak wystąpienie nieprzychylności będzie uzasadnieniem dla wyłączenia sędziego. Jak wskazał bowiem Sąd Najwyższy, nie jest wystarczający jakkolwiek stosunek osobisty, chociażby można go uważać za nieprzychylny, inaczej bowiem pełnomocnik reprezentujący stronę mógłby w każdej sprawie żądać wyłączenia sędziego, jeżeli tylko uważa go za nieprzychylnego sobie. Prowadziłoby to do konsekwencji niezamierzonych przez ustawodawcę. O tym, jaki stosunek osobisty między sędzią a pełnomocnikiem jednej ze stron mógłby wywołać wątpliwość co do bezstronności sędziego, decydują okoliczności danej sprawy. Muszą one jednak uzasadniać przypuszczenie, że sędzia przy rozpoznawaniu sprawy z racji swojego nastawienia do osoby danego pełnomocnika będzie prowadził sprawę stronniczo. Innymi słowy stosunek ten musi się uzewnętrzniać w sposób usprawiedliwiający w powszechnym odczuciu wspomniane wyżej przekonanie<sup>33</sup>.

W judykaturze podkreśla się również, że wniosku na zasadzie art. 49 KPC strona nie może opierać wyłącznie na swoim wewnętrznym wrażeniu, iż zachodzi okoliczność mogąca wywołać uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności sędziego w danej sprawie. Podnoszenie przez strony, że negatywne nastawienie do nich prezesa sądu czy też przewodniczącego wydziału wpływa na innych sędziów orzekających w danym sądzie lub wydziale, bez wskazania konkretnych okoliczności świadczących o zaistnieniu przesłanek z art. 49 KPC, jest nieuzasadnione<sup>34</sup>. Dodatkowo niczym nieoparte domysły i przypuszczenia strony nie stanowią dostatecznej przesłanki do kwestionowania prawdziwości wyjaśnień sędziego złożonych na skutek wniesienia wniosku strony o jego wyłączenie, bowiem w tym przypadku wiarygodność tych oświadczeń sąd ocenia również przy uwzględnieniu autorytetu moralnego sędziego<sup>35</sup>.

Również kierowanie inwektyw pod adresem sędziów ani nieuzasadnione przekonanie strony wnioskującej o wyłączenie nie są okolicznościami, które mogłyby wywołać wątpliwości co do ich bezstronności<sup>36</sup>. Taki stosunek strony do składu orzekającego nie może automatycznie stanowić, że sędziowie będą jej nieprzychylni.

Jednak w przypadku, gdy sędzia w toku postępowania okaże swój niechętny stosunek do strony, to taka okoliczność może stanowić podstawę do jego wyłączenia od udziału w sprawie<sup>37</sup>. Podobnie uzasadnieniem dla wniosku na zasadzie art. 49 KPC będzie ostry i subiektywny sposób reakcji sędziego w stosunku do strony na postawione mu zarzuty<sup>38</sup>. Również płacz sędziego jako reakcja na

<sup>32</sup> Postanowienie SN z 4.12.1969 r., I CZ 124/69, Legalis.

<sup>33</sup> Postanowienie SN z 30.4.1975 r., II CZ 60/75, Legalis.

<sup>34</sup> Postanowienie SN z 13.9.2007 r., III CZ 31/07, Legalis.

<sup>35</sup> Postanowienie SN z 15.3.2007 r., II CZ 13/07, Legalis.

<sup>36</sup> Postanowienie SN z 20.7.2010 r., III UO 1/10, Legalis.

<sup>37</sup> Postanowienie SN z 7.11.1984 r., II CZ 117/84, Legalis.

<sup>38</sup> Postanowienie SN z 18.4.1977 r., II CZ 32/77, Legalis.

zachowanie się strony jednoznacznie wskazuje na emocjonalny stosunek łączący sędziego z tą stroną, a tym samym uzasadnia wniosek o jego wyłączenie<sup>39</sup>.

Należy zwrócić uwagę, że dotychczasowa wykładania przepisu art. 49 KPC odniosła się również do sytuacji, w której strona dla uzasadnienia wniosku o wyłączenie sędziego jako dowód braku bezstronności wskazuje wadliwe jej zdaniem prowadzenie postępowania przez sędziego. Linia orzecznicza obowiązująca w tym zakresie z całą stanowczością podkreśla, że przeświadczenie strony co do tego, że sędzia prowadzi proces wadliwie, zwłaszcza nieobiektywnie, nie jest przesłanką do żądania wyłączenia sędziego. Strona bowiem może zwalczać wadliwe orzeczenia wydane przez sąd przy pomocy środków odwoławczych. Nie może natomiast poprzez składanie nieuzasadnionego wniosku o wyłączenie sędziego wpływać na skład sądu rozpoznającego sprawę<sup>40</sup>. Tak samo podstawą wyłączenia sędziego nie może być powołana przez stronę wadliwość oceny prawnej sprawy. Co więcej, nawet wadliwość o charakterze proceduralno-porządkowym nie stanowi podstawy wyłączenia, jeżeli nie jest wyrazem stronniczości ze strony sędziego<sup>41</sup>. Zatem zarzut strony, że sędzia prowadzi postępowanie z naruszeniem przepisów procesowych, nie może być skuteczną podstawą wniosku o jego wyłączenie<sup>42</sup>. Podobnie nawet przewlekłe prowadzenie postępowania przez sędziego nie należy do przesłanek, które uzasadniałyby jego wyłączenie od rozpoznania sprawy. Kwestie związane z przewlekłością postępowania mogą być przedmiotem skargi, ale nie stanowią samodzielnej podstawy wyłączenia sędziego<sup>43</sup>. Nie będzie też taką podstawą zarzut godzący w dokonaną przez sędziego ocenę zebranego materiału dowodowego<sup>44</sup>. Również wydanie orzeczenia niesatysfakcjonującego stroną zgłaszającą wniosek o wyłączenie sędziego nie jest uzasadnieniem dla tego wniosku<sup>45</sup>.

Ponadto strona nie może domagać się wyłączenia sędziego w oparciu o art. 49 KPC ze względu na okoliczność, że sędzia prezentuje pogląd prawny niekorzystny dla tej strony<sup>46</sup>. Wymaga podkreślenia, że prezentowanie przez sędziego w innych sprawach określonego poglądu prawnego na tle konkretnych przepisów prawa czy instytucji prawnych nie stanowi uzasadnienia dla formułowania tezy o stosunku emocjonalnym tego sędziego do strony, dla której ten pogląd jest niekorzystny<sup>47</sup>.

Jak zostało wskazane, obok wspomnianych dwóch kategorii okoliczności z art. 49 KPC została również wypracowana linia orzecznicza traktująca o stosunkach służbowych i zawodowych sędziego w ujęciu, czy stosunki takie mogą stanowić uzasadnienie dla wniosku o wyłączenie.

<sup>39</sup> M. Domagalski, Emocje nie dla sędziego. Teza nr 1, 150184/1, Rzeczpospolita, PCD.2012.5.10, LEX.

<sup>40</sup> Postanowienie SA w Białymstoku z 26.10.1995 r., I ACz 309/95, OSA 1997, Nr 9, poz. 49 oraz post. SN z 21.4.2011 r., III UZ 9/11, Legalis.

<sup>41</sup> Postanowienie SN z 8.3.1972 r., I PZ 9/72, Legalis.

<sup>42</sup> Postanowienie SN z 2.5.1974 r., I CZ 48/74 oraz post. SN z 21.8.1970 r., I PZ 41/70, Legalis.

<sup>43</sup> Postanowienie SA w Katowicach z 9.1.2003 r., I ACz 2327/02, OSA 2003, Nr 9, poz. 41.

<sup>44</sup> Postanowienie SN z 29.1.1975 r., I CZ 170/74, Legalis.

<sup>45</sup> Postanowienie SN z 3.9.2003 r., II CO 11/03, Legalis.

<sup>46</sup> Postanowienie SN z 20.2.1976 r., II CZ 8/76, Legalis.

<sup>47</sup> Wyrok SN z 6.5.2010 r., II PK 344/09, Legalis.

Zgodnie z utrwalonym poglądem stosunki służbowe nie są równoznaczne ze stosunkami osobistymi w rozumieniu ww. przepisu, nie uzasadniają więc wniosku o wyłączenie sędziów od orzekania w sprawie<sup>48</sup>. Sąd Najwyższy podkreślił, że za stosunek osobisty nie można uważać każdej osobistej znajomości sędziego w jej potocznym znaczeniu, gdyż należy z nich wyodrębnić kontakty zawodowe<sup>49</sup>. Wobec tego kontakty urzędowe łączące sędziów z innymi osobami w związku z wykonywanymi przez te osoby obowiązkami zawodowymi, np. z adwokatami, ławnikami, prokuratorami, radcami prawnymi, kuratorami, nie mogą stanowić uzasadnienia dla wniosku na zasadzie art. 49 KPC<sup>50</sup>. Analogicznie nie należą do przeszkód z art. 49 KPC kontakty sędziego z osobami wykonującymi obowiązki społeczne, ponieważ również nie są to stosunki osobiste o charakterze emocjonalnym<sup>51</sup>.

Obok analizy kontaktów służbowych sędziego w kontekście art. 49 KPC Sąd Najwyższy pochylił się również nad zagadnieniem, czy zależność służbowa sędziego może być powołana jako okoliczność mająca wpływ na bezstronność sędziego w danej sprawie. Obowiązująca linia orzecznicza jednoznacznie wskazuje, że zależność służbowa zachodząca pomiędzy prezesem sądu a sędziami unormowana w prawie o ustroju sądów powszechnych nie jest stosunkiem osobistym tego rodzaju, że mógłby wywołać uzasadnione wątpliwości co do bezstronności sędziów rozpoznających sprawę<sup>52</sup>.

Na marginesie – pozostając przy relacjach o charakterze służbowo-administracyjnych zachodzących w sądzie – można wskazać, że stosunek osobisty między stronami procesowymi a pracownikami administracyjnymi sądu jest bez znaczenia dla kwestii wyłączenia sędziego<sup>53</sup>.

Jak zostało wcześniej wskazane, judykatura i doktryna również odrębnie postraktowały udział sędziego w innych sprawach pomiędzy tymi samymi lub jedną ze stron. Zakazy orzekania sędziego w danej sprawie z powodu jego wcześniejszego w niej udziału stanowią bezwzględne przesłanki wyłączenia, tj. *iudex inhabilis*. Zgodnie z art. 48 § 1 ust. 5 i 6 KPC sędzia jest wyłączony z mocy samej ustawy w sprawach, w których w instancji niższej brał udział w wydaniu zaskarżonego orzeczenia, a także w sprawach o ważność aktu prawnego z jego udziałem sporządzonego lub przez niego rozpoznawanego oraz w sprawach, w których występował jako prokurator; dodatkowo sędzia jest wyłączony w sprawach o odszkodowanie z tytułu szkody wyrządzonej przez wydanie prawomocnego orzeczenia niezgodnego z prawem, jeżeli brał udział w wydaniu tego orzeczenia. Ponadto na zasadzie art. 48 § 3 KPC sędzia, który brał udział w wydaniu orzeczenia objętego skargą na wznowienie, nie może orzekać co do tej skargi.

<sup>48</sup> Postanowienie SN z 13.12.1984 r., II CZ 133/84, Legalis.

<sup>49</sup> Postanowienie SN z 26.8.1994 r., I CO 40/94, OSNC 1995, Nr 1, poz. 19.

<sup>50</sup> Postanowienie SN z 25.8.1971 r., I CZ 121/71, OSNCPIUS 1972, Nr 3, poz. 55.

<sup>51</sup> Postanowienie SN z 18.3.1985 r., II CZ 34/85, Legalis.

<sup>52</sup> Postanowienie SN z 12.10.1971 r., I PO 18/71, OSNCPIUS 1972, Nr 3, poz. 60; post. SN z 19.11.1981 r., IV CZ 120/82, Legalis; post. SA w Łodzi z 23.12.1991 r., I ACo 14/91, Legalis.

<sup>53</sup> Postanowienie SN z 15.2.1973 r., II CZ 9/73, Legalis.

Jednak obok wyżej wymienionych sytuacji nie można było objąć generalnym zakazem wszystkich hipotetycznych sytuacji, w których na sali sądowej mogło dojść do procesowania się tych samych lub jednej ze stron przed tym samym składem orzekającym. Zgodnie z dominującym poglądem sam fakt orzekania w sprawie przez sędziego, który rozstrzygał wcześniej inną sprawę między tymi samymi stronami, nie jest podstawą wywołującą wątpliwości co do bezstronności sędziego, o ile nie przemawiają za tym szczególne okoliczności<sup>54</sup>. Sam fakt udziału sędziego w prowadzeniu postępowania dowodowego przed sądem niższej instancji nie oznacza też domniemania, że pomiędzy sędzią a jedną ze stron lub jej przedstawicielem zachodzi stosunek osobisty objęty art. 49 KPC<sup>55</sup>. Potwierdzeniem tego poglądu mogą być dalsze orzeczenia wskazujące, że okoliczność, iż ten sam sędzia brał udział w składzie sądu orzekającego w II instancji oraz w składzie orzekającym o dopuszczalności skargi kasacyjnej, nie narusza żadnego z przepisów regulujących skład sądu oraz instytucję wyłączenia sędziego<sup>56</sup>. Dodatkowo nie stanowi przesłanki dla wniosku o wyłączenie okoliczność, że sędzia był uprzednio przewodniczącym składu orzekającego w sprawie karnej przeciwko powodowi<sup>57</sup>. Strona, składając wniosek na zasadzie art. 49 KPC, nie może też powołać się jedynie na fakt, że wymienieni sędziowie byli członkami składu sądu, który wydał niekorzystną dla strony – występującej uprzednio jako uczestnik postępowania – decyzję<sup>58</sup>.

Z drugiej strony jednak nie można wykluczyć, że udział sędziego we wcześniejszych etapach postępowania (przy założeniu, że nie zachodzą przeszkody z art. 48 KPC) może stanowić okoliczność tego rodzaju, że mogłaby wywołać uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności sędziego w danej sprawie. Zatem powyższe mogłoby usprawiedliwiać wyłączenie sędziego na jego żądanie lub na wniosek strony w trybie art. 49 KPC<sup>59</sup>. Przykładowo w piśmiennictwie podniesiono pogląd, że sędzia, który wcześniej prowadził mediację, powinien zostać wyłączony w trybie art. 49 KPC<sup>60</sup>.

Niezależnie od wszystkich wskazanych okoliczności i licznych przykładów podpartych orzecznictwem i piśmiennictwem wymaga podkreślenia – na co również zwrócił uwagę Sąd Najwyższy – że należy zawsze, o ile to możliwe, a prawo procesowe to umożliwia, unikać sytuacji, które mogłyby postawić sędziego (z przyczyn przez niego niezawinionych, a nawet od niego niezależnych) pod prężeniem kierowanych pod jego adresem zarzutów o brak bezstronności<sup>61</sup>. Na przykład pomimo zniesienia ustawowego zakazu pełnienia funkcji sędziego w okręgu sądu, w którym ma siedzibę małżonek sędziego wykonujący zawód radcy prawnego lub adwokata, nakłada się na oboje małżonków obowiązek szczególnej dbałości

<sup>54</sup> Postanowienie SN z 2.2.2012 r., II CSK 303/11, Legalis.

<sup>55</sup> Postanowienie SN z 6.4.2006 r., II PK 310/05, Legalis.

<sup>56</sup> Postanowienie SN z 13.9.2001 r., IV CZ 97/01, Legalis.

<sup>57</sup> Postanowienie SN z 15.10.1969 r., I PZ 41/69, Legalis.

<sup>58</sup> Postanowienie SN z 23.11.1984 r., II CZ 127/84, Legalis.

<sup>59</sup> Postanowienie SN z 9.1.2007 r., II PK 135/06, OSNAPIUS 2008, Nr 3–4, poz. 37.

<sup>60</sup> P. Sobolewski, Mediacja w sprawach cywilnych. Teza nr 2, PPH 2006, Nr 2, s. 31, LEX.

<sup>61</sup> Postanowienie SN z 7.1.2010 r., II PO 6/09, Legalis.

ści o to, żeby unikać sytuacji, które mogłyby dawać chociażby tylko pretekst do posądzenia o brak obiektywizmu przez sędziego. W sytuacji istniejących nieporozumień na tle zawodowym małżonka sędziego z jedną ze stron procesowych sędziego – kierując się dobrem wymiaru sprawiedliwości – powinien złożyć wniosek o wyłączenie i powstrzymać się od udziału w sprawie<sup>62</sup>.

Ponadto należy mieć na uwadze, że racjonalny ustawodawca, wprowadzając przepis art. 49 KPC, ustanowił, iż przesłanką wyłączenia sędziego nie jest jedynie zasadność twierdzenia wnioskodawcy o istnieniu np. osobistego stosunku między sędzią a jedną ze stron, lecz sama możliwość istnienia wskazanych powyższej wątpliwości<sup>63</sup>. Kodeks postępowania cywilnego nie przytacza wskazówek dotyczących rodzaju okoliczności mogących wywołać uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności sędziego w danej sprawie. Nie wystarczą jakiegokolwiek okoliczności zachodzące w odniesieniu do osoby sędziego, lecz takie, które mogłyby wywołać uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności sędziego. Intencją ustawodawcy nie było ustanowienie surowszych wymagań, skoro wystarczą okoliczności, które mogłyby wywołać taką wątpliwość<sup>64</sup>. Do tożsamyh wniosków można dojść w efekcie przeprowadzenia wykładni, zarówno językowej, jak i funkcjonalnej, przepisu art. 49 KPC, bowiem ustawodawca wskazał, że sąd wyłącza sędziego, jeżeli istnieje okoliczność, która mogłaby wywołać uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności sędziego w danej sprawie. Za trafne należy więc uznać stanowisko wyrażone w doktrynie, że przyczyną wyłączenia jest sama możliwość powstania wątpliwości, i to zarówno u podmiotów zgłaszających wniosek o wyłączenie, jak i u innych występujących w procesie, jak również u osób spoza procesu. Sąd postanowi o wyłączeniu sędziego, jeżeli stwierdzi możliwość istnienia tych wątpliwości, niezależnie od własnego przekonania o ich zasadności<sup>65</sup>.

Już sama możliwość pojawienia się wątpliwości skutkuje zatem wyłączeniem sędziego.

## Procedura wyłączenia sędziego na zasadzie art. 49 KPC

Tryb postępowania od wniosku o wyłączenie sędziego w oparciu o art. 49 KPC do wydania orzeczenia przez sąd został przez ustawodawcę uregulowany w art. 50 i dalszych KPC.

Wniosek o wyłączenie sędziego strona zgłasza na piśmie lub ustnie do protokołu w sądzie, w którym sprawa się toczy, uprawdopodobniając przyczyny wyłączenia. Może on być zgłoszony również przez przedstawiciela lub pełnomocnika strony, prokuratora lub interwenienta ubocznego. Wniosek powinien czynić zadość ogólnym wymogom pisma procesowego, a także zawierać wskazanie sędziego (lub sędziów), którego dotyczy, oraz przyczyny wyłączenia i ich uprawdopodobnienie<sup>66</sup>.

<sup>62</sup> Wyrok SN z 24.7.2009 r., II CSK 61/09, OSNC 2010, Nr B, poz. 51.

<sup>63</sup> Postanowienie SN z 15.1.2008 r., III SO 8/07, Legalis.

<sup>64</sup> T. Żyżnowski, Komentarz do art. 49 KPC, LEX.

<sup>65</sup> T. Ereciński, J. Gudowski, M. Jędrzejewska, Komentarz do Kodeksu postępowania cywilnego, cz. 1, tom I, Warszawa 2004, s. 159.

<sup>66</sup> M. Uliasz, Kodeks..., *op. cit.*, s. 79.

W orzecznictwie podkreślono, że przepis art. 50 § 1 KPC nie jest odrębną podstawą wyłączenia sędziego, lecz wskazaniem sposobu złożenia wniosku, czyli realizacji uprawnienia strony w sytuacjach przewidzianych w art. 49 KPC. Dla jego skuteczności konieczne jest więc uprawdopodobnienie istnienia pomiędzy sędzią, do którego odnosi się wniosek, a stroną lub jej przedstawicielem stosunku osobistego, jaki może wywołać wątpliwość co do jego bezstronności<sup>67</sup>.

Wniosek o wyłączenie sędziego powinien zostać złożony przed przystąpieniem do rozprawy. Strona, która do niej przystąpiła, powinna dodatkowo uprawdopodobnić, że przyczyna wyłączenia powstała lub stała się jej znana dopiero później. Sędzia, co do którego zgłoszono wniosek na zasadzie art. 49 KPC, aż do rozstrzygnięcia sprawy o jego wyłączenie może spełniać czynności tylko niecierpiące zwłoki. Odnośnie do tych czynności w orzecznictwie podkreślono, że nawet w sytuacji uzasadnionego wniosku o wyłączenie sędziego opartego na art. 49 KPC podjęte przez niego czynności nienależące do kategorii niecierpiących zwłoki nie powodują nieważności postępowania, a stanowią uchybienia procesowe, które mogą mieć wpływ na wynik sprawy<sup>68</sup>.

Przy omawianiu trybu wyłączenia sędziego na wniosek wymaga podkreślenia, że ustawodawca nie przewidział możliwości żądania wyłączenia całego sądu. Taki wniosek jest niedopuszczalny, a przez to oczywiście bezzasadny w rozumieniu art. 53<sup>1</sup> KPC, i dlatego na podstawie tego przepisu podlega odrzuceniu<sup>69</sup>. Należy jednak wskazać, że wniosek o wyłączenie wszystkich sędziów danego sądu jest w istocie wnioskiem o wyłączenie sądu. Takie wyłączenie sądu miałyby więc miejsce wówczas, gdyby między jedną ze stron lub jej przedstawicielem z wszystkimi sędziami danego sądu zachodził stosunek tego rodzaju, że mógłby wywołać wątpliwość co do bezstronności każdego z nich<sup>70</sup>. W takiej sytuacji żądający wyłączenia musi wykazać, że co do każdego z sędziów indywidualnie zachodzą przyczyny wyłączenia przewidziane w art. 48 lub 49 KPC<sup>71</sup>. Niemożliwe jest uwzględnienie wniosku o wyłączenie wszystkich sędziów konkretnego sądu w sytuacji, gdy strona składająca wniosek sama oświadcza, że nie ma zastrzeżeń co do ewentualnej bezstronności części sędziów<sup>72</sup>.

W tym miejscu należy wskazać na pewien wyjątek od procedury wyłączenia sędziego. Zgodnie z generalną zasadą instytucje *iudex inhabilis* oraz *iudex suspectus* przewidziane w KPC dotyczą indywidualnego sędziego, który rozpatruje konkretną sprawę, a nie tego, który dopiero w przyszłości (potencjalnie) będzie mógł ją rozpatrywać<sup>73</sup>. Jednak jeżeli w stosunku do wszystkich sędziów sądów rejonowych i sądów okręgowych danego okręgu sądowego zachodzą przeszkody przewidziane w art. 49 KPC, wniosek o wyłączenie sędziów sądu okręgowego jest dopuszczalny, pomimo że sprawa znajduje się jeszcze w rozpoznaniu sądu

<sup>67</sup> Postanowienie SN z 28.1.2004 r., II UZ 105/03, Legalis.

<sup>68</sup> Postanowienie SN z 1.2.2001 r., I CKN 995/00, Legalis.

<sup>69</sup> Postanowienie SA w Gdańsku z 16.6.2009 r., I ACz 674/09, OSA w Gdańsku 2009, Nr 1, poz. 17.

<sup>70</sup> Postanowienie SN z 23.9.1969 r., II PO 5/65, Nowe Prawo 1996, Nr 4, s. 525.

<sup>71</sup> Orzeczenie SN z 1.1.1965 r., I PO 1/65, Legalis.

<sup>72</sup> Postanowienie SN z 10.1.1997 r., III AO 3/96, OSNAPIUS 1997, Nr 16, poz. 305.

<sup>73</sup> Postanowienie SN z 2.6.2010 r., II UO 1/10, Legalis.

rejonowego<sup>74</sup>. Zatem – z praktycznego punktu widzenia – taki wniosek będzie dotyczył sędziów mogących potencjalnie rozpatrywać daną sprawę w sądzie wyższej instancji.

W celu pełniejszej realizacji prawa do bezstronnego sądu ustawodawca w art. 51 KPC nałożył na sędziów obowiązek zawiadomienia sądu o zachodzącej podstawie swojego wyłączenia i wstrzymania się od udziału w sprawie. Jeżeli zatem sędzia stwierdzi, że zachodzą wątpliwości co do jego bezstronności, może w każdym czasie zażądać wyłączenia go z dalszego rozpoznania sprawy. Rozstrzygająca o zasadności żądania jest treść jego oświadczenia<sup>75</sup>. Wymaga podkreślenia, że wyłączenie sędziego na podstawie art. 49 KPC poddane jest innym rygorom, gdy z żądaniem wyłączenia występuje sędzia, i innym, gdy z wnioskiem występuje strona<sup>76</sup>. Dlatego ze szczególną uwagą należy odnieść się do oceny samego zainteresowanego sędziego, gdy twierdzi on, że na skutek splotu różnorodnych okoliczności między nim a stronami lub jedną z nich powstał tak silny stan emocjonalny, że obawia się, czy potrafi nad tym stanem zapanować na tyle, aby zachować bezstronność<sup>77</sup>.

O wyłączeniu sędziego rozstrzyga sąd, w którym sprawa się toczy, a gdyby sąd ten nie mógł wydać postanowienia z powodu braku dostatecznej liczby sędziów – sąd nad nim przełożony. Postanowienie wydaje sąd w składzie trzech sędziów zawodowych po złożeniu wyjaśnienia przez sędziego, którego wniosek dotyczy. Postanowienie może być wydane na posiedzeniu niejawnym. Użyte w art. 52 § 1 KPC określenie „sąd, w którym sprawa się toczy” oznacza sąd jako instytucję, a nie sąd jako określony wydział rozpoznający sprawę, w której złożono wniosek o wyłączenie sędziego. Przy ocenie, czy sąd jest w stanie skompletować trzyosobowy skład sędziów zawodowych w celu rozpoznania wniosku, należy zatem brać pod uwagę nie tylko sędziów danego wydziału, lecz sędziów całego sądu<sup>78</sup>.

Zażalenie na postanowienie sądu oddalającego wniosek o wyłączenie sędziego nie przysługuje<sup>79</sup>.

Ponowne złożenie wniosku o wyłączenie sędziego opartego na tych samych okolicznościach podlega odrzuceniu bez składania wyjaśnień przez sędziego, którego dotyczy. O odrzuceniu orzeka sąd rozpoznający sprawę.

## Uwagi końcowe

Celem niniejszego artykułu jest przede wszystkim usystematyzowanie i przedstawienie dotychczasowego orzecznictwa i piśmiennictwa dotyczącego art. 49 KPC. Nieostrość przepisu art. 49 KPC powoduje, że nie wynika z niego w sposób jednoznaczny, kiedy można przyjąć, iż zachodzą okoliczności tego rodzaju, że

<sup>74</sup> Postanowienie SN z 3.2.1976 r., II CO 18/75, Legalis.

<sup>75</sup> Postanowienie SN z 13.9.2007 r., III CZ 32/07, Legalis.

<sup>76</sup> Postanowienie SN z 7.9.1994 r., I PO 10/94, OSNAPiUS 1995, Nr 4, poz. 56.

<sup>77</sup> Postanowienie SA w Rzeszowie z 18.3.1994 r., I ACz 64/94, OSA 1994, Nr 7–8, poz. 37.

<sup>78</sup> Postanowienie SN z 18.11.2004 r., III CO 14/04, Legalis.

<sup>79</sup> Uchwała SN (7) z 8.6.1988 r., III CZP 16/88, OSNCPIUS 1989, Nr 1, poz. 6.

mogą wywołać uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności sędziego w danej sprawie. Niezbędne zatem jest każdorazowo oparcie się na dorobku doktryny i judykatury przy rozpatrywaniu spraw o wyłączenie. Niezależnie od powyższego należy pamiętać, że uwzględnienie wniosku o wyłączenie zależy w dużej mierze od uznania sądu rozpoznającego wniosek na zasadzie art. 49 KPC<sup>80</sup>. W sprawach, w których podstawą wyłączenia jest art. 49 KPC, rolą sądu nie jest tylko prosty zabieg kwalifikacji normatywnej faktu uznanego za uprawdopodobniony, ale również zbadanie, czy występują podstawy wyłączenia oraz czy z punktu widzenia doświadczenia życiowego przytoczone okoliczności mogą budzić wątpliwości co do bezstronności sędziego i uzasadniać jego wyłączenie<sup>81</sup>.

Instytucja *iudex suspectus* jest gwarantem realizacji konstytucyjnego prawa do bezstronnego sądu. Wydanie orzeczenia sądowego w warunkach mogących wywołać wątpliwości co do bezstronności sędziego orzekającego naruszyłoby powagę i dobro wymiaru sprawiedliwości, a tym samym uzasadniłoby zarzut naruszenia interesu państwa<sup>82</sup>. Nakaz zachowania zewnętrznych znamion niezawisłości dowodzi, że ważne jest nie tylko to, by sędzia orzekający w sprawie zachowywał się zawsze rzeczywiście zgodnie ze standardami niezawisłości i bezstronności, lecz także, by w ocenie zewnętrznej jego zachowanie odpowiadało takim standardom. Reguły wyłączenia sędziego służą bowiem budowie społecznego zaufania do wymiaru sprawiedliwości<sup>83</sup>.

Obiektywność orzeczeń sądowych powinna być m.in. zagwarantowana odpowiednim doбором osób na stanowiska sędziowskie i zapewnieniem optymalnych składów zespołów orzekających, które będą należycie wypełniać obowiązki sędziowskie, a jednocześnie unikać wszystkiego, co mogłoby przynieść ujmę godności sędziego<sup>84</sup>.

## ***Iudex suspectus* – requested recusal of a judge in civil proceedings**

### **Summary**

In order to ensure full exercise of the constitutional right to fair trial, the legislator provided for in civil proceedings, apart from the absolute grounds for

<sup>80</sup> Postanowienie SN z 19.11.1981 r., IV PZ 63/81, Legalis.

<sup>81</sup> K. Amelańczyk, *J. Zawrot*, *Nemo iudex in causa sua*. Wyłączenie sędziego w polskim postępowaniu cywilnym. Teza nr 4, GSP 2011, Nr 2, s. 61, LEX.

<sup>82</sup> Postanowienie SN z 8.5.1975 r., III CRN 22/75, Legalis.

<sup>83</sup> Postanowienie SN z 23.11.2011 r., III SO 9/11, Legalis.

<sup>84</sup> S. Dalka, *Zasada dwuinstancyjności a kwestia wyłączenia sędziego sądu rewizyjnego*. Teza nr 1, NP 1991, Nr 4–6, s. 31, LEX.



recusal of a judge from trial laid down in Art. 49 of the Code of Criminal Procedure, also the possibility to file a request to recuse a judge if the circumstances warrant doubting his or her impartiality in the case.

Because of the vagueness of this provision it becomes necessary to refer to ample historical judicature and doctrine in order to answer a question as to when we deal with such circumstances. However, it is impossible to state exhaustively what circumstances will provide grounds for recusing a judge pursuant to Art. 49 of the Code of Criminal Procedure since at all times it will depend on the realities of the case. The knowledge of past rulings and literature in this respect is ancillary, whereas the article attempts to systematize and discuss them.

# Kilka uwag o sobocie

Małgorzata Durbacz\*

## Streszczenie

Artykuł dotyczy kwestii, czy w obowiązującym stanie prawnym sobota może być uznana za dzień ustawowo wolny od pracy w kontekście ustalenia momentu upływu terminu do dokonania czynności procesowej. Zawiera porównanie regulacji w procedurach: karnej, cywilnej i administracyjnej, poprzedzone rysem historycznym. Wywody zostały poparte omówieniem poglądów doktryny i orzecznictwa sądowego, zaś artykuł kończą wnioski i postulaty *de lege ferenda*.

W obecnie obowiązującym stanie prawnym sobota wciąż sprawia niemałe kłopoty. Głównym problemem zarówno w postępowaniu karnym, jak i cywilnym czy administracyjnym jest kwestia, czy sobota jest dniem uznanym przez ustawę za dzień wolny od pracy. Powyższe ma istotne znaczenie w kontekście ustalenia dnia, w którym upływa termin do dokonania czynności procesowej. Jak wynika z treści art. 123 § 3 KPK, jeżeli koniec tego terminu przypada na dzień uznany przez ustawę za dzień wolny od pracy, czynność można wykonać następnego dnia. Bliźniacze regulacje zawarte są również w Kodeksie cywilnym oraz w Kodeksie postępowania administracyjnego.

Nieco odmiennie uregulowano natomiast rozważany problem w ustawie z 29.8.1997 r. – Ordynacja podatkowa<sup>1</sup>. Zgodnie z art. 12 § 5 OrdPod: „jeżeli ostatni dzień terminu przypada na sobotę lub dzień ustawowo wolny od pracy, za ostatni dzień terminu uważa się następny dzień po dniu lub dniach wolnych od pracy”. Tożsamą regulację zawarł ustawodawca w art. 83 § 2 ustawy z 30.8.2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi<sup>2</sup>.

\* Aplikantka aplikacji prokuratorskiej KSSiP.

<sup>1</sup> Tekst jedn.: Dz.U. z 2012 r., poz. 749 ze zm., dalej jako: OrdPod.

<sup>2</sup> Tekst jedn.: Dz.U. z 2012 r., poz. 270 ze zm., dalej jako: PostAdmU.

W procesie stosowania przytoczonych przepisów pojawił się zasygnalizowany na wstępie problem, czy sobotę należy traktować jako uznany przez ustawę dzień wolny od pracy. W tym zakresie brak jest jednolitości poglądów zarówno w wypowiedziach komentatorów, jak i licznych judykatach Sądu Najwyższego i Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Za poglądem uznającym sobotę za dzień wolny od pracy opowiedzieli się m.in. Z. Gostyński<sup>3</sup>, T. Grzegorzczak<sup>4</sup>, L. Paprzycki<sup>5</sup> i P. Hofmański<sup>6</sup>. Na przeciwnym stanowisku stanął S. Steinborn<sup>7</sup>.

Należy jednak podkreślić, że żaden z obowiązujących aktów prawnych nie uznaje wprost soboty za dzień ustawowo wolny od pracy. Stąd liczne kontrowersje i różnice w interpretacji powołanych przepisów dotyczących sposobu ustalania daty upływu terminu do dokonania czynności procesowej. Zarówno za stanowiskiem uznającym sobotę za dni wolne od pracy, jak i za stanowiskiem przeciwnym wyrażone zostały ważne i przekonujące argumenty.

W pierwszej kolejności warto w skrócie nakreślić, skąd w polskim prawie pojawiły się wolne soboty. Ustawą z 18.1.1951 r. o dniach wolnych od pracy<sup>8</sup> wprowadzono dla wszystkich pracowników dni wolne od pracy. W obecnym stanie prawnym są to: 1 stycznia – Nowy Rok, 6 stycznia – Święto Trzech Króli, pierwszy dzień Wielkiej Nocy, drugi dzień Wielkiej Nocy, 1 maja – święto państwowe, 3 maja – Święto Narodowe Trzeciego Maja, pierwszy dzień Zielonych Świątek, dzień Bożego Ciała, 15 sierpnia – Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny, 1 listopada – Wszystkich Świętych, 11 listopada – Narodowe Święto Niepodległości, 25 grudnia – pierwszy dzień Bożego Narodzenia, 26 grudnia – drugi dzień Bożego Narodzenia oraz wszystkie niedziele. Powołana ustawa nie wskazywała sobót jako dni wolnych od pracy. Jednak dekretem z 20.7.1972 r. o dodatkowych dniach wolnych od pracy<sup>9</sup> upoważniono Radę Ministrów do wprowadzenia w porozumieniu z Centralną Radą Związków Zawodowych dwóch dodatkowych dni wolnych od pracy w 1972 r. Kolejnym dekretem z 14.7.1973 r. o dodatkowych dniach wolnych od pracy<sup>10</sup> upoważniono Radę Ministrów do wprowadzania w każdym roku kalendarzowym dodatkowych dni wolnych od pracy, przy czym nie określono ich liczby ani limitu. Już w czasie obowiązywania wymienionych dekretów pojawiły się wątpliwości co do charakteru dodatkowych dni wolnych od pracy. Sąd Najwyższy w postanowieniu z 23.1.1975 r. wyraził pogląd, że dniem ustawowo uznanym za wolny od pracy w rozumieniu art. 115 KC jest nie tylko dzień wymieniony w ustawie z 18.1.1951 r. o dniach wolnych od pracy, lecz także dzień uznany za wolny od pracy na podstawie przepisów dekretu z 14.7.1973 r. o dodatkowych dniach wolnych od pracy<sup>11</sup>.

<sup>3</sup> Z. Gostyński, Kodeks postępowania karnego. Tom I. Komentarz, Warszawa 1998, komentarz do art. 123, LEX.

<sup>4</sup> T. Grzegorzczak, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Kraków 2003, komentarz do art. 123, LEX.

<sup>5</sup> L.K. Paprzycki, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Kraków 2003, komentarz do art. 123 k.p.k., LEX 82465

<sup>6</sup> P. Hofmański, Kodeks postępowania karnego. Tom I. Komentarz do artykułów 1–296, Warszawa 2007, s. 638.

<sup>7</sup> J. Grajewski (red), Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Tom I. Komentarz do art. 1–424 KPK, LEX 2012.

<sup>8</sup> Dz.U. Nr 4, poz. 28 ze zm.

<sup>9</sup> Dz.U. Nr 29, poz. 203. Obowiązywał do 15.7.1973 r.

<sup>10</sup> Dz.U. Nr 29, poz. 160. Obowiązywał do 31.12.1974 r.

<sup>11</sup> III CRN 397/74, OSPIKA 1976, Nr 7, poz. 145.

Powołany dekret z 1973 r. został uchylony przez art. IV § 1 pkt 23 ustawy z 26.6.1974 r. – Przepisy wprowadzające Kodeks pracy<sup>12</sup>. Upoważnienie do ustanawiania przez Radę Ministrów dni wolnych od pracy zostało natomiast wprowadzone do ustawy z 26.6.1974 r. – Kodeks pracy<sup>13</sup>. Zgodnie z art. 129 § 2 KP w ówczesnym obowiązującym brzmieniu: „Rada Ministrów po porozumieniu z Centralną Radą Związków Zawodowych określa w drodze rozporządzenia zakres i zasady skracania czasu pracy”. Przepis art. 150 KP w pierwotnym brzmieniu niejako precyzował tę normę, wskazując, że warunki wprowadzania dodatkowych dni wolnych od pracy (...) ustala Rada Ministrów po porozumieniu z Centralną Radą Związków Zawodowych. Na tej podstawie Rada Ministrów wprowadzała początkowo uchwałami, a następnie rozporządzeniami dodatkowe dni wolne od pracy, wymieniając je w treści stanowionych przez siebie aktów prawnych, a w kolejnych latach upoważniając Ministra Pracy i Polityki Socjalnej do określania terminów tych dni na każdy rok kalendarzowy. W praktyce dodatkowe dni wolne od pracy przypadły na soboty.

W czasie obowiązywania tej regulacji Sąd Najwyższy w uchwale z 30.4.1976 r. stanął na stanowisku, że dni wprowadzone jako dni wolne od pracy uchwałą nr 1 Rady Ministrów z 4.1.1975 r., zmieniającą uchwałę w sprawie zasad i terminów wprowadzenia dodatkowych dni wolnych od pracy w latach 1974 i 1975, są dniami uznanymi ustawowo za wolne od pracy w rozumieniu art. 115 KC i art. 165 § 1 KPC<sup>14</sup>.

Odmienny pogląd wyraził Sąd Najwyższy w postanowieniu z 16.9.1985 r., w którego uzasadnieniu wskazał, że zachodzi istotna różnica między unormowaniem zawartym w uchwale Rady Ministrów z 1975 r. i w rozporządzeniu z 1984 r.<sup>15</sup> Chociaż uchwała z 1975 r., podobnie jak rozporządzenie z 1984 r., kierowana była nie do wszystkich obywateli państwa polskiego, ale jedynie do osób zatrudnionych w jednostkach gospodarki uspołecznionej, to można było przypisać jej charakter powszechny, już chociażby dlatego, że w dniach określonych w uchwale żadna osoba nie mogła załatwić sprawy w żadnej jednostce organizacyjnej gospodarki uspołecznionej, a więc w fabryce, biurze, sądzie, urzędzie pocztowym, spółdzielni itp. Dni określone jako wolne od pracy stosowały się do wszystkich osób. Wskazał jednak, że w świetle rozporządzenia Rady Ministrów z 1984 r. sprawa ta przedstawia się inaczej. Tu o uznaniu dnia za wolny od pracy decyduje nie Rada Ministrów, ale dyrektor (kierownik) zakładu pracy i jego decyzja jest wiążąca tylko dla pracowników tego zakładu. Kierownicy zakładów pracy mają przy tym znaczną swobodę w określaniu, które z dni mają uznać za wolne od pracy, i nie zawsze te same dni, w tym i te same soboty, są dniami wolnymi od pracy we wszystkich zakładach pracy gospodarki uspołecznionej, nie mówiąc o tym, że rozporządzenie nie odnosi się do nieuspołecznionych zakładów pracy

<sup>12</sup> Dz.U. Nr 24, poz. 142 ze zm.

<sup>13</sup> Tekst jedn.: Dz.U. z 1998 r. Nr 21, poz. 94 ze zm.

<sup>14</sup> III CZP 21/76, OSNCPIUS 1976, Nr 10, poz. 208.

<sup>15</sup> IV CZ 159/85, OSNCPIUS 1986, Nr 7–8, poz. 124.

i do całych sektorów tej gospodarki, jak rolnictwo czy rzemiosło. Z tych względów Sąd Najwyższy zajął stanowisko, że dzień uznany za wolny od pracy przez kierownika zakładu pracy w trybie § 2 rozporządzenia Rady Ministrów z 8.10.1984 r. w sprawie zasad stosowania czasu pracy w uspołecznionych zakładach pracy oraz zmian niektórych przepisów o czasie pracy nie jest dniem uznanym ustawowo za wolny od pracy w rozumieniu art. 115 KC i art. 165§1 KPC. Pogląd nieuznający soboty za dzień ustawowo wolny od pracy został następnie potwierdzony w licznych judykatach<sup>16</sup>. Rozporządzenie Rady Ministrów z 23.12.1988 r. w sprawie czasu pracy w zakładach pracy w latach 1989–1992<sup>17</sup> obejmowało zakresem swojego obowiązywania wszystkie zakłady pracy, a nie tylko – jak to miało miejsce w latach poprzednich – jednostki organizacyjne gospodarki uspołecznionej. W § 1 ust. 3 tego rozporządzenia przyznano Ministrowi Pracy i Polityki Socjalnej kompetencje do ustalenia terminów dodatkowych dni wolnych od pracy. Przewidziano jednak możliwość wyznaczania dni wolnych w innych terminach, a to na mocy decyzji kierownika zakładu pracy podjętej z własnej inicjatywy lub na wniosek pracowników (§ 1 ust. 4 powołanego rozporządzenia).

Z dniem 1.5.2001 r. weszła w życie zmiana Kodeksu pracy polegająca na nadaniu art. 129 § 1 następującego brzmienia: „czas pracy nie może przekraczać 8 godzin na dobę i przeciętnie 40 godzin w pięciodniowym tygodniu pracy w przyjętym okresie rozliczeniowym nieprzekraczającym 3 miesięcy (...)”. Tym samym wprowadzono przeciętnie pięciodniowy tydzień pracy. W tej zmianie niektórzy upatrują źródła ustawowego ustanowienia wolnych sobót, czego wyrazem jest między innymi pogląd wyrażony w uzasadnieniu uchwały Naczelnego Sądu Administracyjnego w składzie 7 sędziów z 25.6.2001 r., zgodnie z którym obecnie są dwie kategorie dni wolnych od pracy: te, które wynikają z ustawy z 18.1.1951 r. o dniach wolnych od pracy, oraz te, które wynikają z ustawowej zasady pięciodniowego tygodnia pracy<sup>18</sup>. Podkreślono, że pięciodniowy tydzień pracy ma charakter ustawowy i powszechny, a w praktyce dniem wolnym od pracy, ustalonym w rozkładach czasu pracy, jest z reguły sobota. W przytoczonym orzeczeniu powołano się ponadto na ustawę z 29.8.1997 r. – Ordynacja podatkowa i wskazano, że tę praktykę uwzględnił niewątpliwie ustawodawca, wprowadzając przepis art. 161 § 4 OrdPod zrównujący „wolną sobotę” z dniem ustawowo wolnym od pracy w zakresie obliczania terminów do dokonania czynności prawnej w sprawach podatkowych.

To samo przekonanie legło u podstaw wydania kolejnej uchwały 7 sędziów Naczelnego Sądu Administracyjnego z 15.6.2011 r., w której uzasadnieniu wskazano, że wykładnia uznająca sobotę za dzień równorzędny z dniem ustawowo wolnym od pracy ma na celu zapewnienie sądowej ochrony praw jednostki, a zwłaszcza umożliwienie jej efektywnego dokonania określonej czynności również w ostatnim

<sup>16</sup> Uchwała SN z 17.12.1987 r., III CZP 81/87, OSNC 1989, Nr 5, poz. 73; post. SN z 9.4.1997 r., I PKN 81/97, OSNP 1998, Nr 3, poz. 86; post. SN z 28.11.1997 r., I CZ 144/97, OSNC 1998, Nr 6, poz. 95; post. SN z 10.6.1999 r., III CKN 404/99, Legalis; post. SN z 3.3.2000 r., I CZ 45/00, LEX nr 453587 i in.

<sup>17</sup> Dz.U. z 1988 r. Nr 42, poz. 329.

<sup>18</sup> FPS 7/00, ONSA 2001, Nr 4, poz. 149.

dniu upływającego terminu<sup>19</sup>. Zwrócono uwagę, że w sobotę strona nie ma zapewnionych normalnych warunków do dokonania czynności, ponieważ w takich dniach sądowne biura podawcze są nieczynne, a urzędy pocztowe funkcjonują jedynie w ograniczonym zakresie.

Podobny pogląd został wyrażony już wcześniej w postanowieniu Sądu Najwyższego z 3.2.2000 r.<sup>20</sup>, stanowiącym, że przepisy określające zasady liczenia terminów ustawowych, których zachowanie warunkuje skuteczne dokonanie przez stronę czynności procesowych, powinny być interpretowane i stosowane przy uwzględnieniu konstytucyjnych gwarancji prawa do sądu, które wynikają z art. 45 ust. 1 oraz art. 77 ust. 2 Konstytucji RP. Wskazano również, że przepis art. 57 § 4 KPA ma służyć nie tylko zdyscyplinowaniu strony do przestrzegania ustawowo określonego terminu do wniesienia skargi, ale równocześnie nakazuje tak liczyć ostatni dzień tego terminu, aby – obiektywnie rzecz ujmując – strona miała zapewnione normalne warunki do skorzystania z prawa do wniesienia skargi także w ostatnim dniu terminu.

W postanowieniu Sądu Najwyższego z 22.2.2001 r. zaaprobowano powyższy pogląd, wskazując, że jedynie funkcjonalna, a nie literalna i formalna zarazem, interpretacja użytego w art. 57 § 4 KPA (i analogicznie w art. 115 KC) zwrotu „dzień ustawowo wolny od pracy” pozwala na stosowanie tego przepisu w sposób zgodny z konstytucyjnymi gwarancjami prawa do sądu, jakie wynikają z art. 45 ust. 1 oraz art. 77 ust. 2 w związku z art. 2 Konstytucji RP<sup>21</sup>.

W powołanej uchwale NSA z 15.6.2011 r. wskazano, że za uznaniem soboty za dzień wolny od pracy przemawia również zasada równości wobec prawa. Zarówno strony postępowania ogólnoadministracyjnego, jak i strony postępowania sądownoadministracyjnego oraz podatkowego napotykały na takie same trudności, gdy koniec terminu do dokonania czynności procesowej przypada w sobotę<sup>22</sup>. Są jednak traktowane odmiennie, co narusza zasadę zaufania do państwa i stanowiącego przezeń prawa.

Argumentowano ponadto, że nieuznanie soboty za dzień wolny od pracy w rozumieniu art. 57 § 4 KPA doprowadziłoby do sytuacji faktycznego zróżnicowania uprawnień uczestników postępowania administracyjnego w zależności od ich miejsca zamieszkania. Dla mieszkańców miejscowości, w których nie funkcjonuje urząd pocztowy, termin ten uległby w praktyce skróceniu (upływałby realnie w piątek) albo jego dochowanie wiązałoby się z koniecznością dojazdu do miasta, w którym funkcjonuje w sobotę urząd pocztowy. To zaś dyskryminowałoby osoby niezależne, dla których – ze względów finansowych – taka podróż do innej miejscowości mogłaby stanowić barierę niemożliwą lub bardzo trudną do pokonania.

Zauważono jednak, że przeciwko temu pogładowi przemawia zasada podziału władzy (art. 10 Konstytucji RP). To ustawodawca powinien się bowiem wyraźnie

<sup>19</sup> I OPS 1/11, ONSAIWSA 2011, Nr 5, poz. 95.

<sup>20</sup> III RN 195/99, OSNP 2000, Nr 24, poz. 884.

<sup>21</sup> III RN 78/00, OSNP 2001, Nr 14, poz. 457.

<sup>22</sup> I OPS 1/11, ONSAIWSA 2011, Nr 5, poz. 95.

wypowiedzieć, jeśli chce uznać sobotę za dzień wolny od pracy lub zrównać ją w skutkach z takim dniem, co zresztą w sposób wyraźny uczynił w art. 12 § 5 OrdPod i w art. 83 § 2 PostAdmU.

Przeciwnie do zaprezentowanych powyżej stanowisko wyraził Sąd Najwyższy w uchwale 7 sędziów mającej moc zasady prawnej wydanej 25.4.2003 r.<sup>23</sup> W uzasadnieniu tego orzeczenia Sąd Najwyższy zwrócił uwagę na znaczenie literalnej wykładni interpretowanych przepisów. Podkreślił, że przepis art. 115 KC operujący pojęciem „dzień uznany ustawowo za wolny od pracy” ma charakter odsyłający do całego systemu prawnego. Stąd należy wskazać przepis ustawy lub aktu równorzędnego, który uznaje soboty za dzień wolny od pracy. Sąd Najwyższy wymienił jako normujące tę kwestię dwa akty prawne: ustawę z 18.1.1951 r. o dniach wolnych od pracy oraz konkordat między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską podpisany w Warszawie 28.7.1993 r.<sup>24</sup>, zastrzegając równocześnie, że żaden z nich nie wskazuje soboty jako dnia wolnego od pracy. Powołał się również na art. 138 § 1 KP, którego treść była tożsama z obecnie obowiązującym art. 151<sup>9</sup> § 1 KP, stanowiącym, że dniami wolnymi od pracy są niedziele i święta określone w przepisach o dniach wolnych od pracy, oraz na art. 129 § 1 KP, ustanawiający dobową i tygodniową normę czasu pracy w pięciodniowym tygodniu pracy. Podkreślił, że żadne z powołanych przepisów nie stanowi, iż drugim dniem w tygodniu wolnym od pracy ma być sobota. Ustalenie, który dzień jako drugi jest w tygodniu wolny od pracy, następuje w układzie zbiorowym pracy, w regulaminie pracy, w umowie o pracę lub też na podstawie przepisów pragmatyk służbowych i aktów wykonawczych do nich, a zatem w regulacjach niemających rangi ustawowej. Sąd Najwyższy powołał się ponadto na przepisy art. 83 § 2 PostAdmU i art. 12 § 5 OrdPod, w sposób jednoznaczny odróżniające od siebie soboty od dni ustawowo wolnych od pracy, ale z drugiej strony zrównujące je w skutkach dla biegu terminów do dokonania czynności procesowych. Uznał tym samym, że wykładnia literalna i systemowa nie budzi wątpliwości. Sięgnął jednak również do wykładni funkcjonalnej, argumentując, że rezultaty powołanych interpretacji nie mogłyby zostać zaakceptowane, gdyby ustalono, że strona w sobotę nie mogła dokonać czynności procesowej lub byłoby to nadmiernie utrudnione. Wskazał, że taka okoliczność nie zachodzi, gdyż analiza danych dotyczących funkcjonowania urzędów pocztowych pozwala na wniosek, że w soboty w zasadzie nie są czynne najmniejsze jednostki organizacyjne poczty – agencje pocztowe. W każdym większym mieście jest w sobotę czynna co najmniej jedna placówka pocztowa. Możliwość dokonania czynności procesowej przez złożenie pisma w polskim urzędzie pocztowym została zatem utrzymana na odpowiednim poziomie. Pozwoliło to sądowni na przyjęcie dalszego wniosku, że wykładnia językowa art. 115 KC w zw. z art. 165 § 1 KPC, zgodnie z którą sobota nie jest dniem uznanym ustawowo za wolny od pracy, nie prowadzi do sprzeczności z wartościami czy normami uwzględnianymi w wykładni funkcjonalnej i systemowej.

<sup>23</sup> III CZP 8/03, OSNC 2004, Nr 1, poz. 1.

<sup>24</sup> Dz.U. z 1998 r. Nr 51, poz. 318.

Powyższa linia orzecznicza zdaje się przeważać na gruncie procedury cywilnej i karnej, co zostało potwierdzone w ostatnim okresie w postanowieniu Sądu Najwyższego z 23.2.2012 r.<sup>25</sup> i wyroku tego sądu z 14.5.2012 r.<sup>26</sup>

Analiza argumentów powoływanych w orzecznictwie i wypowiedziach doktryny pozwala na postawienie wniosku, że w obecnym stanie prawnym wciąż aktualne i żywe są spory dotyczące tego, czy sobota jest dniem wolnym od pracy.

Przekonujące są tezy podkreślające konieczność literalnego interpretowania przepisów prawa, w szczególności w kontekście wyraźnego rozróżnienia przez ustawodawcę sobót od dni wolnych od pracy, dokonanego w art. 83 § 2 PostAdmU i art. 12 § 5 OrdPod. Jeżeli wolą ustawodawcy byłoby uznanie soboty za dzień wolny od pracy, miał on realną możliwość – w toku licznych nowelizacji rozważanych aktów prawnych – wprowadzenia odpowiednich zmian urzeczywistniających ten cel. Rezygnacja z dokonania tych zmian sugeruje, że prawodawca nie widział potrzeby swojej ingerencji w treść obowiązujących regulacji, a ich interpretację pozostawił organom stosującym prawo.

Nie bez racji zwrócono jednak uwagę na kwestię równości wobec prawa uczestników poszczególnych postępowań. Zasadnie zauważono, że zarówno strony postępowania cywilnego, karnego czy ogólnoadministracyjnego, jak i strony postępowania sądownoadministracyjnego oraz podatkowego napotykają na takie same trudności, gdy koniec terminu do dokonania czynności procesowej przypada w sobotę. Mimo tego są traktowane odmiennie, co może naruszać zasadę zaufania do państwa i stanowionego przezeń prawa. W takiej samej bowiem sytuacji obywatel jest traktowany różnie w zależności od tego, w jakiej procedurze uczestniczy.

Istniejące utrudnienia związane z dokonywaniem czynności procesowych w sobotę są powszechnie znane i odczuwalne. Nieczynne są sądy i inne instytucje państwowe, a urzędy pocztowe funkcjonują w ograniczonym zakresie. Niektóre placówki nie pracują w soboty w ogóle, a te otwarte działają krócej niż w dni powszednie. Przykładowo w województwie małopolskim funkcjonuje 585 urzędów pocztowych, z czego w soboty – w ograniczonym wymiarze czasu pracy – czynnych jest 96 placówek<sup>27</sup>. Powyższe uzasadnia wniosek, że miejsce zamieszkania uczestnika postępowania może decydować w praktyce o dochowaniu przez niego terminu do dokonania czynności procesowej.

Zauważyć ponadto należy, że w świadomości społecznej sobota wpisana się jako dzień wolny od pracy. Ogromna większość pracodawców, zarówno w sektorze państwowym, jak i prywatnym, i to niezależnie od formy prawnej, w jakiej działają, ustaliła drugim dniem wolnym od pracy w tygodniu właśnie sobotę. Tak też jest ona powszechnie postrzegana, co nie powinno pozostać bez wpływu na decyzję ustawodawcy o określonym ukształtowaniu obowiązujących przepisów prawa.

<sup>25</sup> III KK 289/11, OSNKW 2012, Nr 6, poz. 63.

<sup>26</sup> III KK 398/11, Biul.PK 2012, Nr 6, s. 40.

<sup>27</sup> <http://placowki.poczta-polska.pl/>



Nie uznając soboty za dzień wolny od pracy, organy stosujące prawo działają zgodnie z jego literalnym brzmieniem. Pozostaje jednak obawa, czy nie jest to działanie podejmowane na niekorzyść obywatela, który – decydując o terminie dokonywanej przez siebie czynności procesowej – musi w istocie opowiedzieć się za jednym z poglądów w sporze od lat dzielącym prawników.

Dostrzegając powyższe problemy, należy przychylić się do uwag *de lege ferenda* wyrażonych przez praktyków: sędziego Sądu Apelacyjnego w Łodzi *J. Błaszczyka*<sup>28</sup> i sędziego Naczelnego Sądu Administracyjnego *P. Piszczka*<sup>29</sup>, i postulować ujednoczenie brzmienia przepisów regulujących upływ terminów do dokonania czynności procesowych w poszczególnych procedurach. Nie ma wątpliwości, że w obecnym kształcie tych regulacji nie jest możliwe przyjęcie interpretacji, że sobota jest dniem ustawowo wolnym od pracy. Taka wykładnia pozostawałaby w oczywistej sprzeczności z literalnym brzmieniem rozważanych przepisów.

Również poczyniona w orzecznictwie<sup>30</sup> próba poszerzenia zakresu pojęcia „dni wolnych od pracy” na soboty poprzez odwołanie się do formuły „dni równorzędnych z dniami wolnymi od pracy” stanowi interpretację prawotwórczą, która nie znajduje oparcia w zasadach prawidłowej wykładni przepisów. Na ten problem zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w postanowieniu z 23.2.2012 r., w którego treści wskazano, że w systemie prawnym brak jest jakiegokolwiek przepisu rangi ustawowej, w którym uznano by, iż soboty są dniami wolnymi od pracy<sup>31</sup>. Przepis art. 123 § 3 KPK nie posługuje się żadnym innym zwrotem, który by dopuszczał szerszą interpretację – a więc także co do np. dni równoważnych z dniami ustawowo wolnymi od pracy – a wszelkie próby „poszerzenia” zwrotu „dni ustawowo wolne od pracy” na soboty, czynione w formule „dnia równorzędnego z dniem ustawowo wolnym od pracy”, podjęte na tle tożsamych zwrotów użytych w art. 57 § 4 KPA, muszą być uznane za niemające znaczenia dla regulacji przewidzianej w Kodeksie postępowania karnego.

Nie sposób jednak pominąć argumentów powołujących się na faktycznie występujące utrudnienia w dokonywaniu czynności procesowych w soboty, związane z takim, a nie innym modelem czasu pracy instytucji państwowych i urzędów pocztowych. Konkludując – uzasadnione zarówno względami praktycznymi, jak i zasadą równości wobec prawa byłoby – moim zdaniem – nadanie przepisom art. 123 § 3 KPK, art. 115 KC i art. 57 § 4 KPA treści tożsamej z regulacjami zawartymi w art. 12 § 5 OrdPod i art. 83 § 2 PostAdmU i zrównanie w skutkach procesowych soboty z dniami ustawowo uznanymi za wolne od pracy.

Na niespójność obecnej regulacji zwrócono również uwagę w ostatnim okresie w Biuletynie Sądu Apelacyjnego w Krakowie<sup>32</sup>, w którym wskazano, że zachodzi sprzeczność przepisów art. 83 § 2 PostAdmU i art. 12 § 5 OrdPod z przepisami

<sup>28</sup> *J. Błaszczyk*, Upływ terminu zawitego w sobotę (przegląd orzecznictwa i uwagi *de lege ferenda*), *Prok. i Pr.* 2003, Nr 4, s.

<sup>29</sup> *P. Piszczak*, Dodatkowe dni wolne od pracy a zachowanie terminu do dokonania czynności procesowych (wybrane zagadnienia), *Prok. i Pr.* 2002, Nr 9.

<sup>30</sup> Powołana wyżej uchwała NSA (7) z 15.6.2011 r., I OPS 1/11, *op. cit.*

<sup>31</sup> III KK 289/11, OSNKW 2012, Nr 6, poz. 63.

<sup>32</sup> KZS 2012, z. 7–8 (259–260), s. 24–25.

art. 123 § 3 KPK, art. 165 § 1 KPC w zw. z art. 115 KC oraz art. 57 § 4 KPA co do znaczenia soboty dla biegu terminów. Podkreślono, że istnienie tej sprzeczności podważa powagę prawa i powoduje zbędne spory oraz działania dla usunięcia jej w drodze wykładni przepisów, choć usunąć się jej nie da. Wobec powyższego zaapelowano o interwencję ustawodawcy we wskazanym wyżej zakresie, co wydaje się być jedynym możliwym rozwiązaniem sporu dotyczącego znaczenia soboty dla upływu terminu do dokonania czynności procesowej.

## Several remarks about Saturday

### Summary

The article concerns the problem whether under the existing legal order Saturday may be considered as a day statutorily free from work in the context of determining expiration of the time limit for the performance of a procedural act. It also compares regulations in the criminal, civil and administrative procedures, preceded by an historical outline. The discussion is preceded by an outline of the view of the doctrine and the judicature, and the article ends with conclusions and postulates *de lege ferenda*.

# Glosa do wyroku SN z 19.10.2011 r., II CSK 86/11<sup>1</sup>

Grzegorz Wolak\*

## Streszczenie

W glosie do wyroku z 19.10.2011 r. (II CSK 86/11) autor wyraża aprobatę poglądu Sądu Najwyższego, że „cofnięcie przez poszkodowanego pozwu ze zrzeczeniem się roszczenia w sprawie przeciwko ubezpieczycielowi o odszkodowanie z tytułu odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym – po zawarciu z nim ugody – nie oznacza zrzeczenia się roszczenia także w stosunku do sprawcy szkody (ubezpieczonego), jednakże roszczenie to wygasa, jeżeli ubezpieczyciel, wykonując ugodę, spełnił świadczenie w całości”.

Zobowiązanie ubezpieczonego oraz ubezpieczyciela w ramach zawartej umowy ubezpieczenia OC jest w polskim porządku prawnym uznawane za zobowiązanie *in solidum* (solidarność nieprawidłowa). Przy tego rodzaju odpowiedzialności chodzi o odrębne zobowiązania, związane wspólnym celem spełnienia świadczenia – zwykle naprawienia jednej szkody. Problematiczna jest przy tym m.in. kwestia, czy zawarcie i wykonanie ugody zawartej z wierzycielem przez jednego z dłużników odpowiadających *in solidum*, np. przez ubezpieczyciela, oddziałuje na istnienie i zakres obowiązku odszkodowawczego drugiego dłużnika. Autor jest zdania, że tylko jeśli ubezpieczyciel nie wykona w całości zawartej ugody, nie można mówić o należyтым spełnieniu świadczenia. Podobnie byłoby wtedy, gdyby w procesie przeciwko ubezpieczycielowi poszkodowany dochodził jedynie części odszkodowania, zastrzegając sobie wyraźnie lub w sposób dorozumiany prawo dochodzenia jego reszty od współdłużnika. Z zawarciem przez ubezpieczyciela ugody z poszkodowanym wiązać należy skutki odpowiadające formule

\* Doktor nauk prawnych, sędzia Sądu Rejonowego w Stalowej Woli, adiunkt w Katedrze Prawa Prywatnego Wydziału Zamiejscowego Prawa i Nauk o Gospodarce KUL w Stalowej Woli.

<sup>1</sup> OSNC 2012, Nr 4, poz. 55.

nowacji (odnowienia), której dokonanie wpływać winno wyłącznie na zobowiązanie istniejące pomiędzy stronami umowy nowacji. Jeśli chodzi o skutki spełnienia świadczenia objętego ugodą, przyjąć należy, że dojdzie w tym wypadku do wygaszenia obu wierzytelności, przy czym jedna z nich zostanie umorzona ze względu na spełnienie świadczenia, druga natomiast z uwagi na zaspokojenie interesu wierzyciela, warunkującego istnienie zobowiązania.

Autor za słuszne uznaje też stwierdzenie SN, że skutek procesowy cofnięcia pozwu oraz materialnoprawny, wynikający z oświadczenia o zrzeczeniu się roszczenia, odnosi się wyłącznie do przedmiotu procesu oraz osoby, która jest stroną pozwaną w procesie, w którym takie oświadczenia zostają złożone (aspekt przedmiotowo-podmiotowy). Tym samym złożone przez poszkodowanego w toku procesu o zapłatę odszkodowania oświadczenie o zrzeczeniu się roszczenia w stosunku do ubezpieczyciela z ubezpieczenia OC nie odnosi skutku wobec ubezpieczonego.

**Cofnięcie przez poszkodowanego pozwu ze zrzeczeniem się roszczenia w sprawie przeciwko ubezpieczycielowi o odszkodowanie z tytułu odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym – po zawarciu z nim ugody – nie oznacza zrzeczenia się roszczenia także w stosunku do sprawcy szkody (ubezpieczonego), jednakże roszczenie to wygasa, jeżeli ubezpieczyciel, wykonując ugodę, spełnił świadczenie w całości.**

Teza glosowanego wyroku SN zasługuje na aprobatę.

Sprawy z powództwa poszkodowanego przeciwko ubezpieczycielowi o zapłatę odszkodowania za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym przez ubezpieczającego będącego w praktyce najczęściej zarazem ubezpieczonym bądź przez osobę, na rzecz której (*stricte iuris* na rachunek której) zawarto umowę ubezpieczenia OC, nie są takie rzadkie na wokandzie sądów. Wykładnia przepisów cywilnego prawa materialnego, w tym przepisów Kodeksu cywilnego, traktujących o umowie ubezpieczenia nieraz nastręcza trudności, np. jeśli chodzi o okoliczności decydujące o przyznaniu odszkodowania poszkodowanemu od podmiotów ponoszących odpowiedzialność *in solidum*. Świadczą o tym choćby odmienne stanowiska sądów I i II instancji zajęte w niniejszej sprawie. Stąd też warto, by orzeczeniu SN z 19.10.2011 r., II CSK 86/11, poświęcić nieco uwagi.

Najpierw przedstawmy stan faktyczny sprawy, by pokazać tło problemu prawnego.

W sprawie z powództwa *M.R.* przeciwko *A.S.* z udziałem interwenienta ubocznego po stronie pozwanego „C.P.” TUW w P. o zapłatę odszkodowania i zadośćuczynienia Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 3000 zł tytułem odszkodowania oraz kwotę 56 000 zł tytułem zadośćuczynienia – z ustawowymi odsetkami – umorzył postępowanie w zakresie kwoty 7000 zł tytułem odszkodowania oraz 75 000 zł tytułem zadośćuczynienia w związku z cofnięciem powództwa i zrzeczeniem się roszczenia w tej części oraz oddalił powództwo w pozostałym zakresie.

Sąd ten stwierdził, że uwzględnieniu powództwa nie stał na przeszkodzie fakt, że między powodem a interwenientem ubocznym – który jako ubezpieczyciel

odpowiada z tytułu ubezpieczenia OC za skutki wypadku (postrzelenie powoda przez pozwanego) – zawarta została w toku procesu wytoczonego przez powoda przeciwko „C.P.” TUV (sprawa (...) Sądu Rejonowego w K.) ugoda pozasądowa, w której uzgodniono, że kwota 74 000 zł odszkodowania „wyczerpuje wszelkie roszczenia, tak dotychczasowe, jak i przyszłe, z tytułu zaistniałej szkody oraz jej następstw i trybu ich dochodzenia od »C.P.« TUV”. Wykonanie tej ugody nie doprowadziło do wygaśnięcia roszczeń powoda w stosunku do pozwanego, skoro brak w niej wyraźnego oświadczenia powoda odnośnie do tego, że przez zawarcie ugody zaspokojone zostały jego roszczenia w stosunku do sprawcy szkody. Sąd I instancji podniósł ponadto, że skoro ubezpieczający nie był stroną ugody, jej wykonanie spowodowało jedynie wygaśnięcie stosunku zobowiązaniowego pomiędzy ubezpieczycielem i poszkodowanym, natomiast aktualne są roszczenia powoda w stosunku do sprawcy szkody, z tym jednak zastrzeżeniem, że przy ustalaniu wysokości należnego powodowi odszkodowania należało mieć na względzie kwotę wypłaconą przez ubezpieczyciela na podstawie ugody.

Sąd Apelacyjny w wyniku apelacji interwenienta ubocznego zmienił wyrok Sądu Okręgowego i oddalił powództwo. Wskazał, że po zawarciu z ubezpieczycielem (interwenientem ubocznym) ugody pozasądowej w sprawie (...) Sądu Rejonowego w K. wytoczonej przeciwko „C.P.” TUV o zadośćuczynienie, odszkodowanie i rentę, powód cofnął pozew ze zrzeczeniem się wszelkich dalszych roszczeń wynikających z postrzelenia go przez powoda w czasie polowania, a w toczącym się obecnie postępowaniu nie wykazał żadnych nowych szkód i krzywd, przedstawiając jedynie te, które były już przedmiotem postępowania likwidacyjnego i postępowania sądowego skierowanego przeciwko interwenientowi ubocznemu. Za błędny uznał pogląd, że odpowiedzialność sprawcy szkody w stosunku do poszkodowanego ma samodzielny byt i istnieje niezależnie od odpowiedzialności ubezpieczyciela wobec poszkodowanego. Sąd ten był zdania, że odpowiedzialność ubezpieczyciela ma charakter akcesoryjny i stwierdził, że złożone w sprawie (...) oświadczenie powoda o cofnięciu pozwu ze zrzeczeniem się roszczenia wywarło wpływ nie tylko na odpowiedzialność ubezpieczyciela, lecz także na odpowiedzialność pozwanego jako sprawcy szkody.

Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną powoda opartą na zarzucie naruszenia art. 822 § 4 KC, uznając, że wyrok Sądu II instancji mimo błędnego uzasadnienia odpowiada prawu (art. 398<sup>14</sup> KPC).

Jak wskazałem na wstępie, rozstrzygnięcie SN uznaję za słuszne<sup>2</sup>.

Zgodnie z art. 822 § 1 i 4 KC w brzmieniu obowiązującym od 10.8.2007 r.<sup>3</sup> przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający

<sup>2</sup> Innego zdania jest natomiast *M. Krajewski*, autor krytycznej glosy do ww. wyroku SN, opublikowanej w *Pracach Asekuracyjnych* 2012, Nr 3, s. 88 i n. Aprobata dla tego orzeczenia wyraził również *M. Fras* w glosie opublikowanej w: *Przeglądzie Ustawodawstwa Gospodarczego* 2012, Nr 7, s. 30 i n.

<sup>3</sup> Artykuł 822 KC zmieniony przez art. 1 pkt 2 i 19 ustawy z 13.4.2007r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 82, poz. 557). Ta sama ustawa zmieniła także m.in. brzmienie art. 821 KC.

albo ubezpieczony. Uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela<sup>4</sup>.

Ubezpieczenie OC spełnia dwie zasadnicze funkcje<sup>5</sup>. Po pierwsze – chroni ubezpieczonego przed skutkami roszczeń odszkodowawczych osoby, wobec której ubezpieczony ponosi odpowiedzialność cywilną. Po drugie – chroni interesy poszkodowanego w tym sensie, że zapewnia zaspokojenie jego roszczeń odszkodowawczych przez ubezpieczyciela, który z reguły ma większe możliwości finansowe niż osoba odpowiedzialna za szkodę na zasadach ogólnych.

W przypadku dobrowolnych ubezpieczeń OC pierwszoplanową rolę odgrywa pierwsza z wymienionych funkcji, w przypadku obowiązkowych<sup>6</sup> ubezpieczeń OC – druga<sup>7</sup>.

Aktualne brzmienie przepisu art. 821 KC stanowiącego, że „przedmiotem ubezpieczenia majątkowego<sup>8</sup> może być każdy interes majątkowy, który nie jest sprzeczny z prawem i daje się ocenić w pieniądzu”, w sposób oczywisty nawiązuje do powszechnie akceptowanej obecnie teorii interesu ubezpieczeniowego<sup>9</sup>. W przypadku ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej dostrzega się przy tym swoisty interes ubezpieczeniowy, który polega na zachowaniu majątku przed roszczeniami danego typu oraz wydatkowaniem określonych wartości jako koniecznych kosztów<sup>10</sup>. Twierdzi się nawet, że „na gruncie teorii interesu przedmiot ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej można określić jako interes ujemny<sup>11</sup> polegający na zachowaniu majątku ubezpieczonego przed określonymi roszczeniami”<sup>12</sup>.

Zawarcie umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej (OC) nie prowadzi do wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczonego wobec poszkodowanego, a jedynie do przejęcia przez ubezpieczyciela jego zobowiązań odszkodowawczych.

<sup>4</sup> Przepis ten koreluje z art. 19 ust. 1 ustawy z 22.05.2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. Nr 124, poz. 1152 ze zm.), zgodnie z którym poszkodowany w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczeń bezpośrednio od ubezpieczyciela. O zgłoszonym roszczeniu ubezpieczyciel powiadamia niezwłocznie ubezpieczonego. Ponadto poszkodowany może dochodzić roszczeń bezpośrednio od Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w przypadkach, o których mowa w art. 98 ust. 1, 1a i 2 (ust. 2). Poszkodowany może dochodzić roszczeń bezpośrednio od Polskiego Biura Ubezpieczycieli Komunikacyjnych w przypadkach, o których mowa w art. 123 (ust. 3).

<sup>5</sup> Zobacz np.: A. Wąsiewicz, *Ubezpieczenia komunikacyjne*, Bydgoszcz 1996, s. 20 oraz J. Pokrzywniak, [w:] M. Orlicki, J. Pokrzywniak, *Umowa ubezpieczenia. Komentarz do nowelizacji kodeksu cywilnego*, Warszawa 2008, s. 97–98.

<sup>6</sup> W świetle art. 1 ust. 1 ustawy z 22.5.2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych taki charakter mają: umowa obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych oraz umowa obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej rolników z tytułu posiadania gospodarstwa rolnego. Ustawa ta odnosi się także do umowy obowiązkowego ubezpieczenia budynków wchodzących w skład gospodarstwa rolnego od ognia i innych zdarzeń losowych, ale w tym przypadku nie mamy do czynienia z ubezpieczeniem OC, lecz mienia. Umowy ubezpieczenia OC to nie tylko ubezpieczenia obowiązkowe regulowane przepisami ww. ustawy, ale również ubezpieczenia wynikające z przepisów odrębnych ustaw lub umów międzynarodowych ratyfikowanych przez Rzeczpospolitą Polską.

<sup>7</sup> Zobacz: J. Pokrzywniak, *op. cit.*, s. 98.

<sup>8</sup> Zalicza się do niego także ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej.

<sup>9</sup> Teoria majątku, do której nawiązywał art. 821 KC w poprzednim brzmieniu, zakłada, że ubezpieczenie może chronić wyłącznie obiektywnie istniejące twory przyrody. Do nich nie sposób zaś zaliczyć interesu danego podmiotu. Definiowanie przedmiotu ubezpieczenia gospodarczego za pomocą tej teorii B. Helczyński nazwał „prymitywnym” (zob. B. Helczyński, *Ubezpieczenie na cudzy rachunek*, Kraków 1927, s. 25). Z kolei E. Kowalewski postuluje się tą teorią w obecnych warunkach gospodarki rynkowej uznać za anachronizm (zob. E. Kowalewski, [w:] A. Wąsiewicz (red.), *Ubezpieczenia w gospodarce rynkowej*, Bydgoszcz 1997, s. 89). Odnośnie do teorii interesu ubezpieczeniowego zob. np. M. Orlicki, [w:] J. Panowicz-Lipska (red.), *System prawa prywatnego*. Tom 8. *Prawo zobowiązań – część szczegółowa*, Warszawa 2004, s. 669–671; E. Kowalewski, [w:] A. Wąsiewicz (red.), *Ubezpieczenia w gospodarce...*, *op. cit.*, s. 70–89.

<sup>10</sup> Zobacz: K. Sieg, *Allgemeines Versicherungsvertragsrecht*, Wiesbaden 1988, s. 42, podaje za: J. Pokrzywniakiem, *op. cit.*, s. 98.

<sup>11</sup> Tak definiowany nie ma on jednak nic wspólnego ze szkodą czy też odszkodowaniem w granicach ujemnego (negatywnego) interesu umowy (zob. np. art. 39, art. 72 § 2, art. 103 § 3, art. 387 § 2, art. 390 § 1 zd. 1, art. 391, art. 566 § 1, art. 574, art. 773<sup>6</sup> KC).

<sup>12</sup> Zobacz: J. Pokrzywniak, *op. cit.*, s. 98.

Celem ubezpieczenia OC nie jest zwolnienie sprawcy szkody od odpowiedzialności, lecz zapewnienie poszkodowanemu wynagrodzenia doznanej szkody w drodze przejęcia przez ubezpieczyciela zobowiązań odszkodowawczych ubezpieczającego albo ubezpieczonego<sup>13</sup>.

Odpowiedzialność ubezpieczyciela nie ma w takim przypadku charakteru subsydiarnego (posiłkowego), tak jak np. w przypadku odpowiedzialności współników spółki jawnej za zobowiązania tej spółki (art. 22 § 2 i art. 31 § 1 KSH). Poszkodowany nie ma jednak prawa do otrzymania dwóch odszkodowań. Doszłoby bowiem w ten sposób do jego bezpodstawnego wzbogacenia, a nie temu służą przepisy o ubezpieczeniu odpowiedzialności cywilnej.

Najczęściej w praktyce ubezpieczający jest zarazem ubezpieczonym, ale możliwa jest sytuacja, w której ubezpieczający i ubezpieczony są różnymi osobami (gdy ubezpieczający zawiera umowę ubezpieczenia OC na cudzy rachunek)<sup>14</sup>. Odnośnie do przepisu art. 822 KC SN trafnie stwierdził, że z chwilą zaistnienia zdarzenia objętego ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej (OC) powstaje trójstronny stosunek prawny<sup>15</sup>:

- a) ubezpieczony – ubezpieczyciel,
- b) ubezpieczony sprawca szkody – poszkodowany (wierzytelność poszkodowanego przeciwko ubezpieczonemu sprawcy szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym wynika z przepisów o czynach niedozwolonych – art. 415 i n. KC),
- c) ubezpieczyciel – poszkodowany (wierzytelność poszkodowanego przeciwko ubezpieczycielowi wynika z istnienia stosunku ubezpieczenia między sprawcą szkody i ubezpieczycielem, ten zaś ma swoje źródło w umowie ubezpieczenia OC).

W literaturze od dawna brak zgody odnośnie do tego, czy poszkodowanego można uznać za osobę, na rzecz której umowa ubezpieczenia OC została zawarta<sup>16</sup>. Zdaniem części doktryny właśnie umowa na rzecz osoby trzeciej jest podstawą prawną bezpośredniego domagania się przez niego świadczenia od zakładu ubezpieczeń. Zwolennicy tego poglądu uważają, że chociaż np. ubezpieczenie OC przy obowiązkowych ubezpieczeniach komunikacyjnych dotyczy własnej odpowiedzialności cywilnej posiadaczy lub kierowcy, za którego w myśl obowiązujących przepisów prawa posiadacz ponosi odpowiedzialność, jest ono ubezpieczeniem jego własnego interesu majątkowego, jednak przynosi określone korzyści również poszkodowanemu. Dzięki istnieniu bowiem tego ubezpieczenia ma on

<sup>13</sup> Zobacz np.: A. Wąsiewicz, Ubezpieczenia komunikacyjne, *op. cit.*, s. 43; L. Ogiełto, [w:] K. Pietrzykowski (red.), Kodeks cywilny. Komentarz do artykułów 450–1088. Tom II, Warszawa 2011.

<sup>14</sup> Zobacz np.: J. Pokrzywniak, *op. cit.*, s. 98.

<sup>15</sup> W doktrynie np. A. Wąsiewicz (Odpowiedzialność cywilna za wypadki samochodowe na tle obowiązkowego ubezpieczenia, Warszawa 1969, s. 217) wskazywał, że z chwilą zaistnienia wypadku ubezpieczeniowego, a więc powstania odpowiedzialności odszkodowawczej ubezpieczonego (wyrządzenia przez niego szkody), ukształtowany zostaje *sui generis* trójstronny stosunek prawny łączący ubezpieczonego, poszkodowanego i ubezpieczyciela. Zobacz też: A. Raczyński, Sytuacja prawna poszkodowanego w ubezpieczeniu odpowiedzialności cywilnej, Warszawa 2010 (Rozdział III. Trójstronny stosunek ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej i jego podmioty).

<sup>16</sup> Zobacz np.: A. Wąsiewicz, Odpowiedzialność cywilna..., *op. cit.*, s. 218–225; A. Szpunar, Dochodzenie roszczeń z obowiązkowych ubezpieczeń komunikacyjnych, PA 2000, Nr 3, s. 7–8; E. Kowalewski, Ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej. Funkcje i przemiany, Toruń 1981, s. 170.

zawsze pełną gwarancję otrzymania odszkodowania. W ramach obowiązkowego ubezpieczenia OC będzie można mówić wtedy o stosunku prawnym ubezpieczenia na rzecz osoby trzeciej, gdy spełnione zostaną dwa warunki, które decydują o jego specyfice: a) do otrzymania odszkodowania uprawniona musi być – w myśl przepisów prawa – osoba trzecia, b) oznaczenie tej osoby trzeciej przez ustawodawcę musi być co najmniej takie, by było wiadomo, o kogo chodzi. Takiego zdania są w doktrynie np.: A. Wąsiewicz, Z.K. Nowakowski, A. Szpunar, A. Kubas i M. Orlicki<sup>17</sup>.

Przeciwnicy tego poglądu formułują tezę o stosunku ubezpieczenia powstałym z mocy samego prawa i podnoszą, że wobec istnienia wyraźnego przepisu ustawy konstrukcja umowy na rzecz osoby trzeciej jest zbędna. Ich zdaniem nie można opierać bezpośredniego roszczenia odszkodowawczego na fikcyjnej umowie, i to zawartej na korzyść niedającej się bliżej określić liczby osób, czyli potencjalnych poszkodowanych. Posiadacz pojazdu po to płaci składki, by uniknąć ujemnych następstw wypadku samochodowego, dąży więc do zabezpieczenia siebie przed roszczeniem odszkodowawczym i nie zamierza wcale chronić poszkodowanego (a przynajmniej nie jest to dla niego priorytet – uwaga G.W.). Roszczenie przeciwko zakładowi ubezpieczeń wynika z samej ustawy, która określa w sposób ogólny jego przesłanki. W doktrynie zwolennikami tego poglądu są m.in. E. Kowalewski i W. Mogiński<sup>18</sup>. Także ja skłaniałbym się bardziej do tego drugiego poglądu, który przeważa w judykaturze SN. Przeciwno możliwości traktowania poszkodowanego jako osoby trzeciej – w rozumieniu art. 808 w zw. z art. 393 KC – na której rzecz zawarto umowę ubezpieczenia OC, wypowiedział się SN w uzasadnieniu uchwały składu 7 sędziów z 24.1.1972 r.<sup>19</sup> oraz w uchwale z 9.6.1995 r.<sup>20</sup> W uzasadnieniu wyroku z 26.9.1969 r.<sup>21</sup> SN był jednak innego zdania. Ramy glosy nie pozwalają na szczegółowe omawianie tego zagadnienia, tym bardziej że nie jest to moim zdaniem konieczne dla oceny trafności stanowiska SN wyrażonego w tezie glosowanego wyroku.

W ramach ubezpieczenia OC poszkodowany może dochodzić naprawienia szkody od sprawcy szkody, od ubezpieczyciela albo od obu tych podmiotów łącznie, przy czym na podstawie art. 822 § 4 KC może od razu wystąpić z żądaniem naprawienia szkody bezpośrednio przeciwko ubezpieczycielowi – jest to tzw. *actio directa*, które w nauce przedmiotu kwalifikowane jest jako specyficzna konstrukcja (figura – sformułowanie SN) prawna, nieodpowiadająca tradycyjnej konstrukcji roszczenia deliktowego czy kontraktowego. Jak stwierdza SN, na płaszczyźnie

<sup>17</sup> Zobacz: A. Wąsiewicz, Odpowiedzialność cywilna za wypadki samochodowe na tle obowiązkowego ubezpieczenia, Warszawa 1969, s. 235; Z.K. Nowakowski, A. Wasiewicz, Prawo ubezpieczeń majątkowych i osobowych, Warszawa-Poznań 1974, s. 144–145; A. Szpunar, Dochodzenie..., *op. cit.*, s. 7–8; A. Kubas, Umowa na rzecz osoby trzeciej, ZNUJ 1976, Nr 78, s. 38; M. Orlicki, [w:] J. Panowicz-Lipska (red.), *op. cit.*, s. 702.

<sup>18</sup> Zobacz: E. Kowalewski, Ubezpieczenie odpowiedzialności..., *op. cit.*, s. 160–161, 169–170; W. Mogiński, Umowa ubezpieczenia na rzecz osoby trzeciej, [w:] A. Wąsiewicz (red.), Ubezpieczenia w gospodarce rynkowej, Bydgoszcz 1994, s. 90–91.

<sup>19</sup> III CZP 74/71, OSNC 1972, Nr 7–8, poz. 122.

<sup>20</sup> III CZP 69/95, OSNC 1995, Nr 10, poz. 144. Tak też SN w: uchw. 7 sędziów z 27.3.1961 r. I CO 27/60, OSN 1962, Nr 2, poz. 40 (jeszcze na gruncie art. 92 KZ stanowiącego odpowiednik art. 393 KC); wyr. z 26.10.1968 r. I CR 344/68, Legalis i z 28.8.1969 r. II PR 256/69, niepubl.; uchw. z 31.10.1968 r. III CZP 80/68, OSNCP 1969, Nr 6, poz. 106; uchw. z 7.7.1971 r. III CZP 31/71, OSNCP 1971, Nr 12, poz. 208 oraz wyr. z: 6.7.1971 r. II CR 164/71, Legalis i z 11.11.1971 r. I CR 448/71, niepubl.

<sup>21</sup> II CR 495/69, OSNC 1970, Nr 7–8, poz. 136.



odpowiedzialności ubezpieczyciela *actio directa* nabiera cech specyficznych, bowiem jest to odrębne roszczenie prawno-ubezpieczeniowe. Mianem *actio directa* określa się bezpośrednie roszczenie, jakie poszkodowany ma w stosunku do ubezpieczyciela odpowiadającego z tytułu umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej sprawcy<sup>22</sup>. *Actio directa* nie jest roszczeniem z tytułu umowy ubezpieczenia, wynika ono z ustawy<sup>23</sup>. O tym, w jaki sposób i w jakiej kolejności nastąpi realizacja przysługującego poszkodowanemu odszkodowania, decyduje on sam. W praktyce poszkodowani najczęściej dochodzą naprawienia szkody od ubezpieczycieli (ewentualnie łącznie od ubezpieczycieli i ubezpieczonych), gdyż w tym wypadku istnieje większe prawdopodobieństwo zaspokojenia roszczenia o naprawienie szkody.

Sąd Najwyższy w uzasadnieniu glosowanego orzeczenia trafnie stwierdził, że cechą charakterystyczną ubezpieczeń OC jest akcesoryjny charakter odpowiedzialności ubezpieczyciela, co oznacza, że ubezpieczyciel odpowiada tylko wtedy i tylko w takim zakresie, w jakim odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczony sprawca szkody. Także w nauce wskazuje się, że z zasady akcesoryjności zobowiązania ubezpieczyciela wynika, że o zakresie jego odpowiedzialności decyduje zakres odpowiedzialności ubezpieczonego. W konsekwencji poszkodowanemu przysługują dwa roszczenia pozostające w ścisłej zależności ze sobą. Zaspokojenie wierzyciela przez jednego dłużnika zwalnia drugiego. Przy odpowiedzialności *in solidum* chodzi o całkowicie odrębne zobowiązania, związane wspólnym celem spełnienia świadczenia – zwykle naprawienia jednej szkody. Trudno dlatego mówić o „wielości podmiotów w zobowiązaniu”, gdyż mamy tu do czynienia z wielością samodzielnych zobowiązań. Konsekwencją tego winno być zachowanie niezależności poszczególnych więzi w czasie ich trwania<sup>24</sup>. Skądinąd również przy solidarności dłużników mówi się o wielości zobowiązań<sup>25</sup>. Sporne jest natomiast, czy zasada akcesoryjności, rozumiana jako uzależnienie obowiązku świadczenia ze strony ubezpieczyciela od istnienia takiego obowiązku po stronie ubezpieczonego, obowiązuje tylko w chwili powstania odpowiedzialności, czy też zobowiązanie ubezpieczyciela również następczo dzieli los zobowiązania ubezpieczonego.

Całkowicie inną kwestią jest to, że odpowiedzialność ubezpieczyciela z reguły jest ograniczana ze względu na stosowane przez niego klauzule wyłączające lub ograniczające zakres przyznanej ochrony. Ubezpieczyciel może bowiem przejąć na siebie zobowiązania odszkodowawcze ubezpieczonego w pełnej wysokości lub tylko do oznaczonej w umowie sumy gwarancyjnej, która w takiej sytuacji wyznaczać będzie górną granicę jego odpowiedzialności.

<sup>22</sup> Tak np.: E. Kowalewski, *Prawo ubezpieczeń gospodarczych*, Bydgoszcz 2005, s. 333, M. Krajewski, *Umowa ubezpieczenia*. Art. 805–834 KC. Komentarz, Warszawa 2004.

<sup>23</sup> Tak np.: E. Kowalewski, J. Łopuski, *Przedawnienie roszczeń z ubezpieczenia gospodarczego*, t. X, Warszawa–Poznań 1989, s. 81–100; E. Kowalewski, *Prawo ubezpieczeń...*, *op. cit.*, s. 333.

<sup>24</sup> Zobacz: M. Pyziak-Szafrnicka, [w:] E. Łętowska (red.), *System prawa prywatnego*. Tom 5. *Prawo zobowiązań – część ogólna*, Warszawa 2006, s. 349 i 359. Tak też A. Szpunar, *O solidarności niewłaściwej*, RPEiS 1980, Nr 4, s. 23.

<sup>25</sup> Zobacz: M. Pyziak-Szafrnicka, [w:] E. Łętowska (red.), *op. cit.*, s. 295.

Powszechny jest pogląd, że zobowiązanie ubezpieczonego oraz ubezpieczyciela w ramach zawartej umowy OC jest w polskim porządku prawnym zobowiązaniem *in solidum*, określanym też jako solidarność przypadkowa<sup>26</sup>, nieprawidłowa, pozorna lub niewłaściwa<sup>27</sup>. A. Ohanowicz jeszcze na gruncie Kodeksu zobowiązań był zdania, że mamy w tym przypadku do czynienia z przypadkowym zbiegiem roszczeń<sup>28</sup>. Za najwłaściwsze rozwiązanie uznać należy przyjęcie odrębnej kategorii solidarności niewłaściwej (nieprawidłowej), co w konsekwencjach praktycznych otwiera możliwość analogicznego stosowania niektórych przepisów o solidarności<sup>29</sup>.

Istota zobowiązania *in solidum* polega na tym, że kilku dłużników (co najmniej dwóch) ma obowiązek spełnienia identycznego świadczenia na rzecz tego samego wierzyciela. Obowiązki tych dłużników wynikają jednak z różnych tytułów prawnych, a ustawa ani czynność prawna nie zastrzega między nimi solidarności. Każdy z dłużników odpowiada za całość świadczenia. Wierzyciel może żądać całości lub części świadczenia od każdego z dłużników. Spełnienie świadczenia przez jednego dłużnika zwalnia drugiego z obowiązku świadczenia. Zatem jeśli w zobowiązaniu *in solidum* jeden ze zobowiązanych spełni świadczenie zgodnie z jego treścią, umorzony zostaje dług pozostałych współdłużników i obowiązek świadczenia przez nich wygasa.

Należy się zgodzić z SN co do tego, że z uwagi na istotę zobowiązania *in solidum* oraz specyfikę *actio directa* w relacji ubezpieczyciel – poszkodowany będą mieć zastosowanie zarówno przepisy prawa ubezpieczeń, jak i przepisy prawa cywilnego dotyczące obowiązku naprawienia szkody, przy czym poszkodowanemu na gruncie tych zasad przysługują dwa odrębne roszczenia – jedno przeciwko sprawcy szkody, drugie przeciwko ubezpieczycielowi. Oba te roszczenia mają ten sam przedmiot – świadczenie odszkodowawcze. Co niezmiernie istotne, zachodzi między nimi ścisła współzależność (korelacja) polegająca na tym, że oba roszczenia istnieją obok siebie dopóty, dopóki jedno z nich nie zostanie całkowicie zaspokojone. Jeżeli zatem ubezpieczyciel zapłaci poszkodowanemu należne mu odszkodowanie, ustaje obowiązek odszkodowawczy ubezpieczonego. Z drugiej strony spełnienie świadczenia przez ubezpieczonego zwalnia ubezpieczyciela z obowiązku zapłaty odszkodowania na rzecz poszkodowanego, ale nie z obowiązku zrekompensowania ubezpieczonemu ciężaru spełnionego świadczenia. Zatem jeżeli roszczenie poszkodowanego zaspokoi ubezpieczony ponoszący cywilną odpowiedzialność za szkodę, to może on kierować do ubezpieczyciela roszczenie o zapłatę na jego rzecz odszkodowania ubezpieczeniowego równego odszkodowaniu, które zapłacił uprzednio poszkodowanemu<sup>30</sup>. Ubezpieczyciel

<sup>26</sup> Określanie tej instytucji prawnej przymiotnikiem „przypadkowa” część doktryny uznaje za zupełnie niestosowne – zob. np.: W. Czachórski, A. Brzozowski, M. Saffjan, E. Skowrońska-Bocian, *Zobowiązania*. Zarys wykładu, Warszawa 1999, s. 125.

<sup>27</sup> Jeśli chodzi o judykaturę, zob. np. wyr. SN z 12.4.1972 r., II CK 57/72, OSNCP 1972, poz. 183 oraz uchw. SN z 9.3.1974 r., III CZP 75/73, OSNCP 1974, poz. 123; jeśli o doktrynę, zob. np. A. Kawata, H. Witczak, *Zobowiązania*, Warszawa 2010, s. 13; W. Czachórski, A. Brzozowski, M. Saffjan, E. Skowrońska-Bocian, *op. cit.*, s. 124–125.

<sup>28</sup> Zobacz: A. Ohanowicz, *Zobowiązania*. Zarys według kodeksu cywilnego. Część ogólna, Warszawa–Poznań 1965, s. 114–115.

<sup>29</sup> Tak np. A. Szpunar, *O solidarności...*, *op. cit.*, s. 28–29; Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania – część ogólna*, Warszawa 2012, s. 113; K. Zawada, [w:] K. Pietrzykowski (red.), *Kodeks cywilny*. T. 1. Komentarz do artykułów 1–449<sup>19</sup>, Warszawa 2011.

<sup>30</sup> Zobacz: J. Orlicka, *Roszczenie regresowe ubezpieczeniowe do zakładu ubezpieczeń w ubezpieczeniach odpowiedzialności cywilnej*, [w:] *Prawo wobec wyzwań współczesności*, Poznań 2006, s. 341.

będzie jednak zobowiązany zapłacić odszkodowanie ubezpieczonemu, który samodzielnie zaspokoił poszkodowanego, o ile oraz w takim zakresie, w jakim roszczenia te były zasadne<sup>31</sup>.

W uzasadnieniu wyroku SN wskazał też (podnosząc, że pogląd przeciwny przekreślałby istotę i sens zobowiązania *in solidum*), że odrębność roszczeń poszkodowanego w stosunku do sprawcy szkody oraz ubezpieczyciela nie oznacza, że w przypadku solidarności nieprawidłowej nie ma zastosowania reguła przewidziana w art. 374 § 1 KC, zgodnie z którą odnowienie dokonane między wierzycielem a jednym z dłużników solidarnych zwalnia współdłużników, chyba że wierzyciel zastrzegł, iż zachowuje przeciwko nim swe prawa. Klóci się to moim zdaniem ze stwierdzeniem SN, że roszczenie odszkodowawcze poszkodowanego wobec ubezpieczonego wygasa nie wskutek zawarcia przez niego ugody z ubezpieczycielem, lecz dopiero wtedy, gdy ubezpieczyciel wykona tę ugodę i tym samym spełni świadczenie w całości. Ponadto innego zdania niż SN jest część doktryny<sup>32</sup>, dla której wątpliwe jest, aby w przypadku istnienia odpowiedzialności *in solidum* wierzyciel mógł skutecznie zwolnić ze zobowiązania pozostałych współdłużników w sposób, w jaki w przypadku solidarności dłużników następuje to zgodnie z art. 374 § 1 KC w wyniku braku stosownego zastrzeżenia. Prowadziłoby to bowiem do przełamania zasady względnej skuteczności czynności prawnych i klóciło się z niezależnym bytem zobowiązania każdego z dłużników odpowiadających *in solidum*. Przykładowo *W. Dubis* wskazuje, że ze względu na niezależny byt zobowiązania każdego z dłużników odpowiadających *in solidum* nie jest możliwe, aby działania i zaniechania jednego z nich szkodziły pozostałym. Z tego powodu m.in. odnowienie dokonane między wierzycielem a jednym z dłużników nie może zwolnić pozostałych<sup>33</sup>. To drugie stanowisko uznać należy moim zdaniem za właściwe. Nie oznacza ono jednak, by niezależne przecież zobowiązania osób odpowiedzialnych *in solidum* nie mogły być przedmiotem nowacji (odnowienia). Inaczej tylko w tym przypadku patrzeć należy na jej skutki wobec współdłużników.

Warto podnieść w tym miejscu, że w judykaturze SN ukształtowało się stanowisko, zgodnie z którym do odpowiedzialności *in solidum* należy w drodze analogii stosować te przepisy o solidarności, które odpowiadają celowi i charakterowi danego stosunku prawnego, a przede wszystkim art. 366 KC<sup>34</sup>. W orzeczeniu z 2.6.1956 r.<sup>35</sup> SN poszedł jeszcze dalej, stwierdzając na gruncie Kodeksu zobowiązań, że do odpowiedzialności *in solidum* należy wprost stosować przepisy o solidarności, łącznie z regulacją roszczeń regresowych. W żadnym późniejszym swoim judykacie SN nie wyraził już tak daleko idącego poglądu. W doktrynie dość

<sup>31</sup> Zobacz: *J. Pokrzywniak*, *op. cit.*, s. 99.

<sup>32</sup> Zobacz np.: *M. Fras*, Glosa do wyroku SN z 19.10.2011 r. II CSK 86/11, PUG 2012, Nr 7, s. 30 i n.; *W. Dubis*, [w:] *E. Gniewek* (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2011, s. 613.

<sup>33</sup> Zobacz: *W. Dubis*, *op. cit.*, s. 603.

<sup>34</sup> Zobacz: wyr. SN z 18.12.1968 r., II CR 409/68, OSNCP 1969, Nr 11, poz. 207; uchw. SN z 7.4.1975 r., III CZP 6/75, OSNCP 1976, Nr 2, poz. 27 z częściowo aprobującą glosą *W. Warkatły*, NP 1977, Nr 2, s. 263. Tak też np. *M. Pyziak-Szafnicka*, [w:] *E. Łętowska* (red.), *op. cit.*, s. 359.

<sup>35</sup> 3 CR 1281/54, OSP 1957, Nr 1, poz. 31 z krytyczną glosą *A. Ohanowicza*.

daleko od zgodności co do tego, czy poza art. 366 KC inne przepisy o solidarności – a jeśli tak, to które – mogą znaleźć zastosowanie do odpowiedzialności *in solidum*. Najczęściej jako możliwe do odpowiedniego stosowania wymienia się przepisy art. 371–373 KC, ewentualnie także art. 375 § 1 KC. Z kolei za niemożliwe do stosowania do solidarności nieprawidłowej uznaje się najczęściej przepisy KC o wzajemnej reprezentacji, jak też o regresach między współdłużnikami solidarnymi (a więc przepisy art. 374, art. 375 § 2 i art. 376 KC)<sup>36</sup>.

SN prawidłowo natomiast uznał, że uzasadnienie prawne dla oddalenia powództwa w stanie faktycznym sprawy stanowiło wykonanie zawartej między powodem jako poszkodowanym i interwenientem ubocznym jako ubezpieczycielem ugody dotyczącej odszkodowania za szkodę, do której naprawienia zobowiązani byli *in solidum* sprawca szkody (powzany) i ubezpieczyciel (interwenient uboczny). Zgodzić się należy z SN, że zawarcie z ubezpieczycielem ugody wyczerpującej „wszelkie roszczenia, tak dotychczasowe, jak i przyszłe, z tytułu zaistniałej szkody oraz jej następstw”, w której wykonaniu powodowi została wypłacona kwota 74 000 zł, pozbawiło go możliwości skutecznego dochodzenia dalszego odszkodowania od sprawcy szkody. Istotą odpowiedzialności *in solidum* jest wszak to, że spełnienie świadczenia przez jednego z dłużników *in solidum* zwalnia pozostałego od obowiązku świadczenia na rzecz poszkodowanego. Skoro powód uzgodnił z ubezpieczycielem, że właściwą całkowitą rekompensatę jego uszczerbku stanowić będzie kwota 74 000 zł, to jej zapłata na jego rzecz przez ubezpieczyciela oznacza niemożliwość dochodzenia odszkodowania z tego tytułu w jakimkolwiek zakresie od sprawcy szkody. Nie można dlatego zaaprobować poglądu, że wspomniana ugoda jest bez znaczenia dla oceny odpowiedzialności ubezpieczonego z tego względu, że nie był stroną tej ugody. Prawidłowy wniosek powinien być taki, że w następstwie wykonania ugody roszczenie przysługujące powodowi wobec ubezpieczyciela zostało całkowicie zaspokojone, powodując jednocześnie wygaśnięcie drugiego roszczenia w stosunku do ubezpieczonego.

Roszczenie poszkodowanego w procesie wytoczonym przeciwko sprawcy szkody mogło dlatego zostać uwzględnione tylko, o ile ubezpieczyciel nie wykonałby ugody pozasądowej zawartej przez niego z poszkodowanym. Wtedy bowiem niemożliwe byłoby mówienie o spełnieniu należnego mu świadczenia przez jednego z dłużników odpowiadających wg zasad odpowiedzialności *in solidum* ze skutkiem umorzenia długu pozostałego dłużnika. Podobnie byłoby wówczas, gdyby w procesie przeciwko ubezpieczycielowi poszkodowany dochodził części odszkodowania, zastrzegając sobie wyraźnie lub w sposób dorozumiany prawo dochodzenia jego reszty od sprawcy szkody. Częściowe spełnienie świadczenia przez jednego z zobowiązanych *in solidum* nie umarza bowiem zobowiązania w pozostałym zakresie co do wszystkich dłużników odpowiadających w taki sposób. Powyższe przesłanki nie zostały jednak spełnione w sprawie będącej przedmiotem orzeczenia SN.

<sup>36</sup> Zobacz np.: L. Stecki, [w:] J. Winiarz (red.), Kodeks cywilny z komentarzem, Warszawa 1980, s. 305; W. Czachórski, A. Brzozowski, M. Saffjan, E. Skowrońska-Bocian, *op. cit.*, s. 126; A. Kawalko, H. Witczak, *op. cit.*, s. 13; Z. Radwański, A. Olejniczak, *op. cit.*, s. 113.

Brak ustawowej regulacji odpowiedzialności *in solidum* „niejako naturalnie skłania do poszukiwania podobnych rozwiązań przyjętych przez ustawodawcę dla solidarności”<sup>37</sup>. Słusznie podnosi dlatego *M. Fras*<sup>38</sup>, że z zawarciem przez ubezpieczyciela ugody z poszkodowanym wiązać należy skutki odpowiadające formule nowacji (odnowienia)<sup>39</sup>, której dokonanie wpływać będzie wyłącznie na zobowiązanie istniejące pomiędzy stronami umowy nowacji. Dlatego zobowiązania pozostałych współdłużników istnieją nadal, ubezpieczyciel zaś zobowiązany jest odmiennie (stosowany w drodze analogii art. 368 KC). Wykonanie ugody przez ubezpieczyciela prowadzi do zaspokojenia wierzyciela z tym skutkiem, że zwalnia pozostałych dłużników (art. 366 KC)<sup>40</sup>.

W takim znaczeniu art. 374 KC nie będzie miał moim zdaniem zastosowania do sytuacji współdłużników w zobowiązaniu *in solidum*. Tym samym poszkodowany będzie miał możliwość domagania się od dłużników ponoszących odpowiedzialność *in solidum*, niewystępujących w umowie nowacji, zaspokojenia roszczenia zgodnie z treścią pierwotnego zobowiązania, a wobec dłużnika, który umowę nowacji z nim zawarł, według treści nowego zobowiązania, gdyż pierwotne zobowiązanie wskutek tego zdarzenia prawnego zostało wygaszone w relacji między nimi. Odmiennie niż w przypadku solidarności biernej do osiągnięcia takiego skutku nie będzie potrzebne uczynienie przez wierzyciela zastrzeżenia tej treści w samej umowie nowacji. Wygaszenie pierwotnego zobowiązania wskutek dokonanej odnowienia ograniczone będzie tym samym jedynie do relacji między umawiającym się wierzycielem a dłużnikiem, pozostali dłużnicy będą nadal odpowiadać według treści pierwotnego zobowiązania. Wierzycielowi przysługiwać będą dlatego dwie wierzycielności: jedna ze stosunku obligacyjnego powstałego ze względu na nowację, ale wyłącznie wobec dłużnika, z którym o to się umawiał, i druga, z dotychczasowego zobowiązania, wobec pozostałych dłużników odpowiadających *in solidum*. Jeśli chodzi o skutki spełnienia świadczenia w ramach jednego z tych stosunków obligacyjnych, przyjąć należy, że z uwagi na ścisłą zależność pomiędzy oboma roszczeniami, które mają przecież ten sam przedmiot – świadczenie odszkodowawcze, dojdzie w tym wypadku do wygaszenia obu wierzycielności, przy czym jedna z nich zostanie umorzona ze względu na spełnienie świadczenia, druga natomiast z uwagi na zaspokojenie interesu wierzyciela, warunkującego istnienie zobowiązania.

<sup>37</sup> Zobacz: *D. Zawistowski*, Powstanie i cechy zobowiązań *in solidum*, [w:] *E. Gniewek* (red.), O źródłach i elementach stosunków cywilnoprawnych, Księga pamiątkowa ku czci prof. Alfreda Kleina, Kraków 2000, s. 437.

<sup>38</sup> Zobacz: *M. Fras*, *op. cit.*

<sup>39</sup> W doktrynie także *T. Wiśniewski* uważa, że „możliwe jest, aby umowa odnowienia stanowiła jednocześnie ugodę (art. 917)”. Zobacz: *T. Wiśniewski*, [w:] *G. Bieniek* (red.), Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania. Tom 1, Warszawa 2001, s. 582. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały z 18.12.1985 r. (III CZP 64/85, OSNC 1986, Nr 11, poz. 171) wskazał, że „strony mogą w ugodzie przekształcić charakter prawny dotychczasowego stosunku prawnego ze skutkami nowacji (art. 506 § 1 KC)”. Należy ponadto uznać, że wyrażna deklaracja umorzenia jako celu nowej umowy nie jest konieczna do jej kwalifikacji jako nowacji. Zmiany „istotne i znaczące” zobowiązania w sposób niewątpliwie wskazują na istnienie nowacji. Jeśli jednak strony miały zamiar zaciągnąć nowe zobowiązanie w miejsce dotychczasowego, to dla przyjęcia działania *cum animo novandi* wystarczy niewielkie zmiany treści zobowiązania. Tak: SN w wyr. z 6.1.2000 r., I CKN 315/98, OSP 2000, Nr 10, poz. 145 oraz *M. Pyziak-Szafnicka* w głosie aprobującej w tej części do tegoż orzeczenia; nadto SN w wyr. z 12.3.2002 r., IV CKN 862/00, niepubl.

<sup>40</sup> Także na gruncie solidarności biernej w przypadku nowacji dokonanej między wierzycielem a jednym z dłużników ustawodawca dopuszcza zachowanie długu i odpowiedzialności solidarnej pozostałych dłużników (art. 374 § 1 *in fine* KC). W tym celu konieczne jest jednak uczynienie przez wierzyciela zastrzeżenia tej treści w samej umowie nowacji. Co do skutków tego stanu rzeczy, zob. *W. Dubis*, *op. cit.*, s. 612–613.

Trafny jest dlatego pogląd SN, że wykonanie ugody pozasądowej (tak samo rzecz miałaby się z ugodą sądową) zawartej przez poszkodowanego z ubezpieczycielem odpowiadającym za szkodę z jej sprawcą (ubezpieczonym) według konstrukcji *in solidum* poprzez spełnienie świadczenia ustalonego w umowie nowacji (odnowienia) oznacza spełnienie świadczenia należnego poszkodowanemu, pozbawiając go możliwości skutecznego dochodzenia dalszego odszkodowania od sprawcy szkody. Niezależność zobowiązań przy solidarności niewłaściwej nie powinna wszak sięgać aż tak daleko, by spełnienie świadczenia ustalonego w umowie nowacji (odnowienia) zawartej przez wierzyciela z jednym z dłużników nie zwalniało od długu pozostałych dłużników. Ponadto w takiej sytuacji interes wierzyciela zostaje zaspokojony i odpada przedmiot roszczenia poszkodowanego<sup>41</sup>. Skutku takiego nie wywołuje samo oświadczenie poszkodowanego o cofnięciu pozwu i zrzeczeniu się roszczenia w stosunku do ubezpieczyciela, złożone po zawarciu z nim ugody, dopóki ugoda ta nie zostanie w całości wykonana przez ubezpieczyciela.

Wreszcie zasadnie SN nie zaaprobował poglądu Sądu Apelacyjnego, według którego złożone przez poszkodowanego w toku procesu wytoczonego przeciwko ubezpieczycielowi oświadczenie o cofnięciu pozwu ze zrzeczeniem się roszczenia<sup>42</sup> wywarło wpływ nie tylko na odpowiedzialność ubezpieczyciela, lecz także na odpowiedzialność pozwanego jako sprawcy szkody. Cofnięcie pozwu ze zrzeczeniem się roszczenia jest bowiem oświadczeniem woli uprawnionego (powoda) o rezygnacji z przysługującego mu prawa podmiotowego w normatywnej postaci roszczenia w stosunku do pozwanego. Jak stwierdzał *W. Siedlecki* zrzekając się roszczenia, powód oświadcza, że rezygnuje ze zbadania zasadności swego roszczenia i że z tym samym roszczeniem procesowym nie wystąpi ponownie przeciwko pozwanemu<sup>43</sup>. W wyniku dokonanego przez powoda cofnięcia pozwu połączanego ze zrzeczeniem się roszczenia zmiana ulega sytuacja prawna pozwanego, który staje się wówczas zwolniony z zobowiązania i wskutek tego nie może już być w przyszłości skutecznie wytoczone przeciwko niemu powództwo dotyczące tego roszczenia<sup>44</sup>. Pod względem skutków materialnoprawnych zrzeczenie się roszczenia, uregulowane w prawie procesowym jest podobne do zwolnienia z długu uregulowanego w prawie materialnym (art. 508 KC). Zwolnienie z długu jest jednak umową, skoro wymaga akceptacji dłużnika. W przypadku wytoczenia powództwa mimo wcześniejszego cofnięcia pozwu i zrzeczenia się roszczenia, tak samo jak w przypadku zwolnienia z długu skutek będzie ten sam – wytoczone powództwo podlegać będzie oddaleniu jako nieuzasadnione materialnoprawnie<sup>45</sup>. *W. Broniewicz* w głosie do wyroku SN z 9.7.1963 r.<sup>46</sup> wskazywał, że w tym przypadku oddalenie powództwa nastąpi z przyczyn podobnych do następujących:

<sup>41</sup> Zobacz: *W. Dubis, op. cit.*, s. 613.

<sup>42</sup> W takim przypadku dla skuteczności cofnięcia pozwu i umorzenia postępowania nie jest potrzebna zgoda pozwanego (art. 203 § 1 w zw. z art. 355 § 1 KPC).

<sup>43</sup> Zobacz: *W. Siedlecki, Zasady wyrokowania w procesie cywilnym*, Warszawa 1957, s. 187.

<sup>44</sup> Zobacz: np. orz. SN z: 19.3.1955r., I CO 8/55, OSN 1956, Nr 1, poz. 1; 9.7.1963r., 3 PR 362/62, OSPIKA 1964, Nr 5, poz. 103, *M. Jędrzejewska*, [w:] Komentarz do kodeksu postępowania cywilnego. Część pierwsza. Postępowanie rozpoznawcze, t. I, Warszawa 2002, s. 453.

<sup>45</sup> Zobacz: np. wyr. SN z 3.2.2009 r., I PK 142/08, Legalis; *A. Zieliński*, [w:] *A. Zieliński* (red.), Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, Warszawa 2012, Legalis.

<sup>46</sup> III CR 362/62, NP 1965, Nr 6, s. 700 i n.

niezupetność zobowiązania, brak legitymacji procesowej czy interesu prawnego albo sprzeczność powództwa ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa lub z zasadami współżycia społecznego (art. 5 KC). Nie można jednakże wykluczyć, że wytoczenie powództwa o roszczenie, którego powód zrzekł się w poprzednim procesie, wiązało się ze skutecznym uchyleniem się od skutków prawnych zrzeczenia się np. z powodu wad oświadczenia woli, a wtedy mogłoby ono zostać uwzględnione.

Cofnięcie pozwu jest cofnięciem wniosku o udzielenie ochrony prawnej roszczeniu procesowemu. Cofając pozew ze zrzeczeniem się roszczenia powód zamyka sobie dlatego drogę do skutecznego wytoczenia w przyszłości przeciwko pozwanemu (i tylko jemu) powództwa o to samo roszczenie. Prawdopodobne jest zatem stwierdzenie SN, że skutek procesowy cofnięcia pozwu oraz materialnoprawny wynikający z oświadczenia o zrzeczeniu się roszczenia odnosi się wyłącznie do przedmiotu procesu oraz osoby, która jest pozwaną w procesie, w którym takie oświadczenia zostają złożone (aspekt przedmiotowo-podmiotowy). Materialnoprawny skutek, jaki wywołuje zrzeczenie się roszczenia, będące aktem rozporządzającym, ma chronić pozwanego, aby nie był narażony na kolejne pozwanie o to samo roszczenie. Nie może on zatem odnosić się innych podmiotów nie występujących w tym procesie w charakterze strony. Oznacza to, że złożone przez poszkodowanego w toku procesu o zapłatę odszkodowania oświadczenie o zrzeczeniu się roszczenia w stosunku do ubezpieczyciela z ubezpieczenia OC nie odnosi skutku wobec ubezpieczonego i odwrotnie – zrzeczenie się roszczenia przez poszkodowanego w stosunku do ubezpieczonego nie odnosi skutku wobec ubezpieczyciela z ubezpieczenia OC. Ponadto nie należy zapominać i o tym, że także w sytuacji, gdy w stosunku pomiędzy ubezpieczycielem a poszkodowanym nastąpiło zwolnienie z długu, nie rozciąga się ono na ubezpieczonego (art. 373 KC stosowany *per analogiam*).

Pogląd wyrażony przez SN w tezie głosowanego orzeczenia jest zatem trafny i jako taki zasługuje na aprobatę.

## **A gloss to the ruling of the Supreme Court of 19 Oct. 2011, ref. no. II CSK 86/11**

### **Summary**

In the gloss to the ruling of 19 October 2011 (II CSK 86/11) the author expresses an approval for the view of the Supreme Court “that withdrawal of an action by the injured party and waiver of a claim against an insurer for damages under tort

– after a settlement has been concluded – does not mean a waiver of a claim also against the person who caused the loss (the insured); however, the claim expires if the insurer covered the loss in full in execution of the settlement.”

The liability of the insured and the insurer under a third-party liability insurance is in the Polish legal system considered to be *in solidum* liability (or joint and several liability). With this type of liability there are two separate liabilities concerned, related to the common end of fulfilling a performance – usually making up for a single loss. It is problematic, however, whether the conclusion and performance of a settlement with the creditor by one of the debtors liable *in solidum*, e.g. by the insurer, affects the existence and scope of indemnification liability of the other debtor. The author believes that only when the insurer fails to fully perform the settlement, we deal with improper fulfilment of a performance. It would be similar to a situation whereby in a suit against the insurer the injured party asserted only a part of the claim, reserving clearly or implicitly the right to assert the rest of the claim against the co-debtor. The effects of the conclusion of a settlement by the insurer with the injured party are tantamount to the formula of novation (substitution of an new obligation for an old one), the performance of which should affect only the obligation existing between the parties to the novation agreement. As far as the consequences of fulfilling the performance covered by the settlement is concerned, it should be assumed that in this case both claims will become extinct, with one expiring as a result of the performance being fulfilled, and the other because the interest of the creditor, which is a condition of existence of liability, has been satisfied.

The author also accepts the statement of the Supreme Court that the procedural effect of withdrawing an action and the substantive law effect of the statement of waiver of claim refer exclusively to the object of and the defendant in the litigation in the course of which such statements are made (objective-subjective aspect). Therefore, the statement of waiver of claim against the insurer under a third-party liability insurance made by the injured party in the course of litigation of payment of damages is ineffective as applied to the insured.



## **Recenzja książki Ryszarda A. Stefańskiego „Obrona obligatoryjna w polskim procesie karnym”, Wydawnictwo Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2012, str. 434**

*Andrzej Leciak\**

Prawo do obrony jako fundament rzetelnego procesu karnego jest jednym z podstawowych praw oskarżonego, zagwarantowanym zarówno w Konstytucji RP, jak i w aktach prawa międzynarodowego, w tym Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (art. 6 ust. 3) oraz Międzynarodowym Pakcie Praw Obywatelskich i Politycznych (art. 42 ust. 2). Prawo to obejmuje zarówno obronę realizowaną osobiście, jak i przez ustanowionego przez siebie obrońcę, w pewnych zaś przypadkach regulacje prawne przewidują nawet obowiązek korzystania z pomocy obrońcy.

Ta ważna także z praktycznego punktu widzenia tematyka, omawiana w licznych publikacjach prawniczych, doczekała się wreszcie kompleksowej monografii. Jest nią książka Ryszarda A. Stefańskiego pt. „Obrona obligatoryjna w polskim procesie karnym”.

W publikacji tej autor za – wskazany we wstępie – cel postawił sobie przeanalizowanie unormowań prawnych, wypowiedzi doktryny, orzecznictwa Sądu Najwyższego oraz sądów apelacyjnych i na tej podstawie wyjaśnienie wyłaniających się wątpliwości interpretacyjnych oraz dokonanie oceny – po pierwsze zasadności utrzymania obrony obligatoryjnej, po drugie trafności przyczyn uzasadniających tę obronę.

---

\* Prokurator Prokuratury Krajowej w st. spoczynku, wykładowca KSSIP.

*R.A. Stefański* jako tezę badawczą przyjął założenie, że obrona obligatoryjna jest zbędna, gdyż jest narzucana oskarżonemu, który nie zawsze chce z niej korzystać, a nadto godzi w jego wolność, bowiem od niego powinno zależeć, czy chce korzystać z pomocy obrońcy, a państwo powinno mu jedynie zapewnić taką możliwość.

Recenzowana książka podzielona została na XIV rozdziałów oraz podsumowujące poczynione w niej rozważania i zawierające propozycje modyfikacji niektórych uregulowań KPK wnioski końcowe. Zawiera także bardzo bogatą bibliografię, obejmującą ponad 580 pozycji polsko- i obcojęzycznych.

W rozdziale I zatytułowanym: „Zasada prawa do obrony” autor najpierw wskazuje na istotę i znaczenie zasad prawnych oraz naczelných zasad procesowych, a następnie omawia zasadę prawa do obrony, a w tym: jej kształtowanie się (poczynając od uregulowań KPK z 1928 r.), pojęcie prawa do obrony, obronę materialną i formalną oraz obronę fakultatywną i obligatoryjną.

Wskazuje, że zasady prawne zajmują szczególne miejsce w hierarchicznej strukturze systemu prawa. Zasady te:

- 1) wyznaczają kierunek działań legislacyjnych,
- 2) ukierunkowują proces interpretacji przepisów prawnych,
- 3) wskazują kierunki stosowania prawa,
- 4) ukierunkowują sposób korzystania z przysługujących określonym podmiotom praw<sup>1</sup>.

Status naczelných zasad procesowych mają natomiast te, które:

- 1) posiadają węzłowe znaczenie w procesie, ich brak utrudniałby określenie modelu procesu karnego,
- 2) zawierają określoną treść ideologiczną i społeczną,
- 3) dotyczą bezpośrednio procesu,
- 4) mają charakter dyrektywny,
- 5) odgrywają istotną rolę i posiadają znaczenie podstawowe.

Szczególne miejsce wśród zasad procesowych zajmuje zasada prawa do obrony skodyfikowana w aktach najwyższej rangi, tj. w Konstytucji RP i aktach prawa międzynarodowego<sup>2</sup>.

Zdaniem *R.A. Stefańskiego*: „istota prawa do obrony zawiera się w stwierdzeniu, iż jest to ogół uprawnień oskarżonego, umożliwiających przeciwstawianie się zarzutom oskarżenia lub zmierzających do złagodzenia swej odpowiedzialności osobiście lub przy pomocy obrońcy”.

O jej realizacji decydują szczegółowe rozwiązania zawarte w KPK, które współkształtują standard obrony rzeczywistej i skutecznej.

W omawianym rozdziale recenzowanej książki jej autor, omawiając pojęcia „obrona materialna i formalna”, dzieląc uwagi krytyczne dotyczące tych pojęć, stwierdza, że jego zdaniem nie wydaje się uzasadnione odstępowanie od tych

<sup>1</sup> Za: A. Brezcko, A. Jamróz (red.), *S. Oliwniak*, Wstęp do nauk prawnych, Białystok 1998, s. 70; S. Wronkowska, [w:] A. Redelbach, S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys teorii państwa i prawa*, Warszawa 1992, s. 226.

<sup>2</sup> Za: S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2009, s. 214–215.

określić, gdyż od dawna funkcjonują w literaturze i judykaturze, wprowadzenie zaś nowych prowadziłoby tylko do zamieszania terminologicznego, aczkolwiek właściwsze jest określenie „obrona w sensie materialnym” i „obrona w sensie formalnym”.

Szczegółowo analizuje też poglądy doktryny i stanowiska judykatury dotyczące pojęć: obrona obligatoryjna i fakultatywna. Zauważa przy tym m.in., że w literaturze błędnie wskazuje się, iż obrona obligatoryjna jest sposobem określenia formy udziału w procesie obrońcy i jest utożsamiana ze sposobem powołania obrońcy. W obronie obligatoryjnej nie chodzi bowiem o sposób powołania obrońcy, a o obowiązek korzystania z pomocy obrońcy. O obronie z wyboru mówi się, gdy oskarżony ustanawia obrońcę, zaś gdy ustanawia go prezes sądu – o obronie z urzędu. W wypadkach zarówno obrony obligatoryjnej, jak i fakultatywnej obrońca może być ustanowiony przez oskarżonego albo wyznaczony z urzędu.

„Kształtowanie się obrony obligatoryjnej w polskim procesie karnym” to tytuł rozdziału II recenzowanej książki. R.A. Stefański kolejno, szczegółowo przybliżył w nim uregulowania prawne dotyczące tej instytucji procesowej w okresie przed wydaniem KPK z 1928 r.<sup>3</sup> i w okresie jego obowiązywania. Obszernie analizuje także regulacje prawne oraz stanowiska doktryny i judykatury w tej kwestii na gruncie KPK z 1969 r.<sup>4</sup>

W rozdziale tym autor kompleksowo omówił kształtowanie się uregulowań prawnych odnoszących się do omawianej instytucji, zawartych w KPK z 1997 r. oraz przepisach wykonawczych, uwzględniając wszystkie dotychczasowe zmiany w tej materii, do noweli wprowadzonej ustawą z 5.11.2009 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Kodeks karny wykonawczy, ustawy – Kodeks karny skarbowy oraz niektórych innych ustaw<sup>5</sup>. (którą w związku z odstąpieniem od obrony obligatoryjnej w postępowaniu przyspieszonym wyłączono z zakresu, z tej przyczyny odwoławczej brak obrońcy w tym postępowaniu).

Podkreślił, że likwidując obronę obligatoryjną, uznano, że należy oskarżonemu zapewnić odpowiednie warunki do wyboru obrońcy. Aby umożliwić oskarżonemu korzystanie z pomocy obrońcy w postępowaniu przyspieszonym, ustanowiono obowiązek pełnienia przez adwokatów dyżurów w czasie i miejscu ustalonym w odrębnych przepisach (art. 517j § 1 KPK), szczegółowo uregulowany w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z 25.5.2010 r. w sprawie sposobu zapewnienia oskarżonemu możliwości korzystania z pomocy obrońcy i jego wyboru w postępowaniu przyspieszonym oraz organizacji dyżurów adwokackich<sup>6</sup>.

Rozdział III recenzowanej książki zatytułowany „Obrona obligatoryjna a stadia procesu” rozpoczyna się od wskazania i omówienia uregulowań stanowiących o obowiązku ustanowienia obrońcy niezależnie od rodzaju organu, przed którym

<sup>3</sup> Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 19.3.1928 r. – Kodeks postępowania karnego, tekst jedn.: Dz.U. z 1950 r. Nr 40, poz. 364 ze zm.

<sup>4</sup> Ustawa z 19.4.1969 r. – Kodeks postępowania karnego, Dz.U. Nr 13, poz. 96 ze zm.

<sup>5</sup> Dz.U. Nr 206, poz. 1589.

<sup>6</sup> Dz.U. Nr 98, poz. 631.

toczy się postępowanie, i etapu postępowania, wobec domniemania, że oskarżony nie jest w stanie sam bronić się skutecznie, np. z uwagi na ułomności fizyczne lub psychiczne.

Oskarżony lub podejrzany musi mieć więc obrońcę, jeżeli: 1) jest nieletni, 2) jest głuchy, niemy lub niewidomy lub 3) zachodzi uzasadniona wątpliwość co do jego poczytalności (art. 79 § 1 KPK).

Obrona obligatoryjna została ograniczona w KPK do określonych etapów postępowania karnego z uwagi na niektóre wskazane w ustawie okoliczności. Kwestiom tym poświęcił R.A. Stefański podrozdział ww. rozdziału, gdzie omówił kolejno obronę obligatoryjną w postępowaniu pierwszoinstancyjnym przed sądem okręgowym, w postępowaniu odwoławczym oraz w postępowaniu przed sądami wojskowymi.

Obrona obligatoryjna – ze względu na wagę przestępstwa – przysługuje tylko w sprawach o zbrodnie i jest ograniczona do postępowania przed sądem okręgowym jako sądem I instancji.

Jak trafnie zauważa autor recenzowanej publikacji, ustawodawca zawęził ją do tego postępowania, stanowiąc wprost w art. 80 KPK, że jest wymagana *verba legis* „przed sądem okręgowym jako sądem I instancji”. Ograniczenie to wskazuje, że obrona nie jest obowiązkowa w postępowaniu przygotowawczym, którego przedmiotem jest zbrodnia.

W postępowaniu odwoławczym zaś obrona obligatoryjna ograniczona jest tylko do posiedzenia sądu odwoławczego w przedmiocie uchylecia orzeczenia z powodu bezwzględnej przyczyny odwoławczej (art. 439 § 3 KPK) lub którego przedmiotem jest rozpoznanie zażalenia na postanowienie kończące postępowanie oraz na zatrzymanie, ale tylko wówczas, gdy sąd odwoławczy nie zarządza sprowadzenia oskarżonego pozbawionego wolności, uznając za wystarczającą obecność obrońcy (art. 464 § 3 w zw. z art. 451 KPK).

Z kolei w postępowaniu karnym w sprawach podlegających orzecznictwu sądów wojskowych obrona jest ograniczona do rozprawy głównej w każdym sądzie wojskowym, gdy oskarżonym jest żołnierz odbywający zasadniczą służbę wojskową albo pełniący służbę w charakterze kandydata na żołnierza zawodowego (art. 671 § 1 KPK), żołnierz oskarżony o przestępstwo popełnione w związku z wykonywaniem przez niego obowiązków służbowych poza granicami państwa (art. 671 § 2 KPK).

W dalszej części omawianego rozdziału III recenzowanej książki analizowana jest problematyka obrony obligatoryjnej po wydaniu wyroku, w tym: w postępowaniu o odszkodowanie, niewątpliwie niesłuszne tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie, w postępowaniu o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego oraz w postępowaniu w przedmiocie zastosowania amnestii.

Obrona obligatoryjna występuje również w postępowaniu wykonawczym, w tym przede wszystkim w postępowaniu: w przedmiocie zarządzenia wykonania kary warunkowo zawieszanej (art. 75 KK i art. 179 KKW), warunkowego przedterminowego

zwolnienia z odbycia reszty kary pozbawienia wolności (art. 159 KKW), odwołania warunkowego zwolnienia (art. 160 KKW), odroczenia i wykonania kary pozbawienia wolności (art. 150 i art. 151 KKW), warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności (art. 152 KKW), przerwy w wykonaniu kary pozbawienia wolności (art. 153 KKW) lub odwołania odroczenia lub przerwy (art. 156 KKW). Zgodnie z art. 8 § 2 KKW w postępowaniu wykonawczym przed sądem skazany musi mieć obrońcę, jeżeli: 1) jest głuchy, niemy lub niewidomy, 2) zachodzi uzasadniona wątpliwość co do jego poczytalności, 3) sąd uzna to za niezbędne ze względu na okoliczności utrudniające obronę. Skazany musi mieć obrońcę tylko wówczas, gdy zachodzi którakolwiek z tych okoliczności w toku postępowania wykonawczego.

Rozdział III książki kończy szczegółowe omówienie uregulowań prawnych dotyczących właśnie tej problematyki, uzupełnione analizą orzecznictwa i poglądów doktryny.

Zgodnie z art. 79 § 1 pkt 1 KPK obrońcę w postępowaniu prowadzonym przed sądem właściwym według przepisów Kodeksu postępowania karnego musi mieć oskarżony, który jest nieletni. Dotyczy to sytuacji:

1) gdy zachodzą podstawy do orzeczenia wobec nieletniego kary na podstawie art. 10 § 1 KK (art. 18 § 1 pkt 1 NielU<sup>7</sup>),

2) przeciwko nieletniemu, który dopuścił się czynu karalnego określonego jako przestępstwo, wszczęto postępowanie po ukończeniu przez nieletniego lat 18 (art. 18 § 1 pkt 2 NielU),

3) gdy czyn karalny pozostaje w ścisłym związku z przestępstwem dorosłego, a dobro nieletniego nie przemawia przeciwko łącznemu rozpoznaniu sprawy przed sądem karnym i zachodzi konieczność łącznego rozpoznania sprawy (art. 16 § 2 NielU).

Tematyka ta jest omawiana w kolejnym, IV rozdziale recenzowanej publikacji, zatytułowanym „Obrona obligatoryjna ze względu na wiek”. Rozpoczyna go analiza pojęcia „nieletni”. Następnie autor szczegółowo przedstawia kwestie związane z obroną obligatoryjną w postępowaniu przeciwko nieletniemu przed sądem karnym kolejno ze względu na rodzaj przestępstwa, czas wszczęcia postępowania oraz związek z przestępstwem popełnionym przez dorosłego.

Obronę obligatoryjną uzasadniają także ułomności fizyczne, co jest przedmiotem rozważań autora publikacji w rozdziale V.

Artykuł 79 § 1 pkt 2 KPK stanowi, że oskarżony musi mieć obrońcę, jeżeli jest głuchy, niemy lub niewidomy. R.A. Stefański trafnie zauważa, że ułomności fizyczne powodujące obronę obligatoryjną zostały ograniczone do upośledzenia dwóch zmysłów, tj. słuchu i wzroku, a nadto dotyczące mowy; pominięte są inne ułomności. Z ważnych pięciu zmysłów służących do poznawania świata, porozumiewania się, odbierania bodźców z otoczenia pominięto zmysł smaku, węchu oraz dotyku.

<sup>7</sup> Ustawa z 26.10.1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich, tekst jedn.: Dz.U. z 2010 r. Nr 33, poz. 178 ze zm., dalej jako: NielU.

W literaturze postuluje się, aby obrona obligatoryjna była obowiązkowa także w razie innych wad fizycznych utrudniających obronę, wskazując, że oskarżony może być dotknięty paraliżem lub pozbawiony kończyn górnych, co uniemożliwia mu sporządzanie notatek<sup>8</sup>.

Zaburzenia psychiczne utrudniają skuteczną obronę w zdecydowanie większym stopniu niż ułomności fizyczne. Mogą nawet wręcz uniemożliwiać skuteczną obronę dotkniętemu nimi oskarżonemu. Pomny na to ustawodawca nie uzależnia obrony obligatoryjnej od stwierdzenia choroby psychicznej, upośledzenia umysłowego lub innego zakłócenia czynności psychicznych, lecz nakazuje ją już wówczas, gdy „zachodzi uzasadniona wątpliwość co do poczytalności oskarżonego (art. 79 § 1 pkt 3 KPK).

Tę ważną problematykę autor recenzowanej książki omawia obszernie w rozdziale VI, zatytułowanym „Obrona obligatoryjna ze względu na ułomności psychiczne”.

Rozdział rozpoczyna analiza poglądów doktryny oraz orzecznictwa odnoszących się do określenia okresu dotyczącego wątpliwości co do poczytalności oskarżonego.

W judykaturze uznaje się, że uzasadniona wątpliwość co do poczytalności „oskarżonego, stanowiąca warunek zastosowania art. 79 § 1 pkt 3PKP, będzie zachodziła wówczas, gdy zostanie ustalone na podstawie orzeczenia biegłych psychiatrów, zaświadczenia szpitala dla psychicznie chorych itp., iż oskarżony wykazuje odchylenia od normy zdrowia psychicznego, zmniejszające jego zdolność skutecznej obrony”. Aby zastosować ten przepis, w zasadzie nie ma znaczenia stan psychiczny oskarżonego *tempore criminis*, ponieważ jedyną przestanką powodującą konieczność obligatoryjnego udziału obrońcy są odchylenia w sferze intelektu lub psychiki, które zmniejszają zdolność oskarżonego do samodzielnej, skutecznej obrony. Chodzi o uzasadnioną wątpliwość co do możliwości podjęcia skutecznej obrony ze względu na odbiegający od normy stan psychiczny oskarżonego w toku procesu.

R.A. Stefański kompleksowo omawia wszelkie kwestie związane z pojęciem niepoczytalności, wątpliwości, które mogą ją uzasadniać, podstaw, przyczyn itp., zarówno w ujęciu psychiatrycznym, jak i prawnym.

Podrozdział drugi omawianego rozdziału VI poświęcony jest problematyce określania stopnia ograniczenia poczytalności budzącego co do niej wątpliwości. Dokonując analizy poglądów doktryny oraz stanowiska judykatury na ten temat, autor podkreśla, że Sąd Najwyższy konsekwentnie przyjmuje w licznych orzeczeniach, iż wystarczy wątpliwość co do jakiegokolwiek stopnia ograniczenia poczytalności oskarżonego.

Rozważania powyższe R.A. Stefański kończy trafnym stwierdzeniem, że *de lege lata* obrona obligatoryjna jest wymagana w wypadku:

- 1) gdy zachodzi uzasadniona wątpliwość co do tego, czy poczytalność oskarżonego była zniesiona lub ograniczona w stopniu znacznym w chwili czynu (*tempore criminis*);

<sup>8</sup> S. Orzechowska, Ułomności fizyczne oskarżonego jako podstawa obrony obligatoryjnej, *Ius Novum* 2010, Nr 3, s. 84.

2) gdy zachodzi uzasadniona wątpliwość co do tego, czy poczytalność oskarżonego była zniesiona lub ograniczona w stopniu znacznym w czasie postępowania (*tempore procedendi*);

3) gdy zachodzi uzasadniona wątpliwość co do tego, czy poczytalność oskarżonego był zniesiona lub ograniczona w stopniu znacznym w chwili czynu (*tempore criminis*) i w czasie postępowania (*tempore procedendi*).

Obronę obligatoryjną powoduje samo zaistnienie okoliczności uzasadniających wątpliwość co do poczytalności oskarżonego, a nie dopiero stwierdzenie u niego zaburzeń psychicznych. Kolejnymi istotnymi zagadnieniami wiążącymi się z omawianą w rozdziale VI recenzowanej publikacji tematyką jest określenie stopnia wątpliwości co do poczytalności oraz wskazanie okoliczności uzasadniających wątpliwości co do poczytalności. Podsumowując poglądy przedstawiane na ten temat w literaturze przedmiotu oraz stanowiska wyrażane w orzecznictwie SN, autor podkreśla, że ustawa kładzie akcent na samą wątpliwość co do poczytalności oskarżonego, natomiast obojętny jest jego rzeczywisty stan psychiczny, a nadto gdy ustawa ma na uwadze stwierdzony stan psychiczny, to wyraźnie tak stanowi, np. w art. 325c pkt 2 *in fine* KPK<sup>9</sup>. Obojętny jest więc rzeczywisty stan psychiczny oskarżonego<sup>10</sup>.

Czynniki mogące uzasadniać wątpliwości co do poczytalności mogą mieć różny charakter. W literaturze psychiatrycznej i prawniczej, a także w orzecznictwie dzieli się je na ogół na mające charakter medyczny i faktyczny.

R.A. Stefański, powołując ponad 70 wskazanych w judykaturze podstaw takich uzasadnionych wątpliwości, podkreśla, że zawsze należy je rozpatrywać na tle okoliczności konkretnej sprawy.

W dalszej części rozdziału VI książki (podrozdział 5 „Powołanie biegłych lekarzy psychiatrów a uzasadniona wątpliwość co do poczytalności”) jej autor, analizując orzecznictwo i poglądy doktryny, szuka odpowiedzi na pytania: czy powołanie biegłych lekarzy psychiatrów w celu zbadania stanu zdrowia psychicznego (art. 202 § 1 KPK) oraz co może stanowić podstawę uznania, że istnieją „uzasadnione wątpliwości co do poczytalności”, a więc jakie czynniki mogą stanowić racje istnienia *in concreto* owych wątpliwości, przy czym, co równie ważne, chodzi tu nie tylko o wątpliwości co do stanu zdrowia oskarżonego w chwili popełniania zarzucanego mu czynu, ale także w czasie postępowania karnego. Wskazuje jednocześnie, że element akcentowany w zdaniu drugim § 4 art. 202 KPK łączy się z kolei z obligatoryjną w takim przypadku obroną – art. 79 § 1 pkt 3 KPK<sup>11</sup>.

Następnie czyni będące przedmiotem licznych kontrowersji, zarówno w judykaturze, jak i doktrynie, rozważania dotyczące znaczenia opinii psychiatrycznej wydanej w innej sprawie dla ewentualnego przyjęcia istnienia uzasadnionych wątpliwości co do poczytalności oskarżonego w innym postępowaniu (podrozdział 6 „Opinia psychiatryczna wydana w innej sprawie a uzasadniona wątpliwość co do poczytalności”).

<sup>9</sup> J. Witkowska, Obrona obligatoryjna w przypadku istnienia uzasadnionych wątpliwości co do poczytalności, [w:] L. Bogunia (red.), Nowa kodyfikacja prawa karnego, t. XI, Wrocław 2002, s. 283.

<sup>10</sup> H. Gajewska, Uzasadnione wątpliwości co do poczytalności oskarżonego jako przestanka obrony niezbędnej, NP 1980, Nr 3, s. 37–38.

<sup>11</sup> Wyrok SN z 7.5.2002 r., II KKN 472/99, Prok. i Pr. 2002, Nr 11, poz. 16.

Opinia psychiatryczna wydana w innej sprawie może być – jak trafnie zauważa – rozpatrywana w innym postępowaniu w dwóch aspektach: po pierwsze jako stanowiąca tylko źródło wątpliwości co do jego poczytalności, po drugie jako będąca podstawą do uznania tej wątpliwości za uzasadnioną, skutkującą zasięgnięciem opinii o stanie zdrowia psychicznego oskarżonego i tym samym powstania obrony obligatoryjnej.

Rozważania powyższe kończy uwagami: „Uprzednie badania psychiatryczne oskarżonego – jak słusznie zauważa się w orzecznictwie – nie mogą automatycznie oznaczać, iż w każdej przyszłej sprawie musi być on badany przez biegłych lekarzy psychiatrów”<sup>12</sup> oraz „Powstanie uzasadnionych wątpliwości co do poczytalności oskarżonego może wiązać się z wydaniem w innej sprawie opinii biegłych lekarzy psychiatrów stwierdzającej u oskarżonego chorobę psychiczną czy upośledzenie umysłowe”.

Wątpliwość co do poczytalności oskarżonego musi zachodzić w toku postępowania<sup>13</sup> musi powziąć ją sąd lub prokurator, a nie oskarżony lub jego obrońca.

„Legitymowanym do dokonania *in concreto* ich oceny jest organ procesowy, a więc w zależności od stadium postępowania prokurator lub sąd, na wniosek stron bądź z urzędu”<sup>14</sup>.

Omawiany rozdział VI recenzowanej publikacji kończy podrozdział 7 zatytułowany „Organy decydujące o istnieniu wątpliwości co do poczytalności”.

Kolejny rozdział, VII, książki został poświęcony omówieniu okoliczności utrudniających obronę, a rozpoczynają go uwagi dotyczące charakteru obrony obligatoryjnej ze względu na okoliczności utrudniające obronę.

Przewidziana w art. 79 § 2 KPK obrona obowiązkowa w sytuacji, gdy sąd uzna to za niezbędne ze względu na okoliczności utrudniające obronę, realizuje zgłaszany w doktrynie postulat, by istniała możliwość wyznaczenia obrońcy z urzędu w sytuacji, gdy oskarżony nie jest w stanie ponieść kosztów obrony, a jest osobą nieporadną życiowo albo ze względu na niski stopień rozwoju umysłowego, niebudzący wątpliwości co do jego poczytalności, lub z uwagi na nieporadność życiową, niski stopień wykształcenia lub inteligencji czy znaczną wagę lub zawziętość sprawy nie jest w stanie skutecznie prowadzić obrony.

W rozdziale VII autor omawia też kwestie prawne związane z decyzjami sądu o uznaniu obrony za obligatoryjną.

Oceny, czy obrona ma być obowiązkowa, dokonuje sąd, wzięwszy pod uwagę okoliczności o istotnym znaczeniu z punktu widzenia możliwości prowadzenia samodzielnie obrony przez oskarżonego.

W podrozdziale 3 rozdziału VII R.A. Stefański szczegółowo analizuje trudną, niejednocie ujmowaną w judykaturze i doktrynie tematykę okoliczności utrudniających obronę obligatoryjną. Wymienia i omawia ponad 40 okoliczności

<sup>12</sup> Postanowienie SA w Katowicach z 6.10.2004 r., II AKz 697/04, Prok. i Pr. 2005, Nr 10, poz. 23.

<sup>13</sup> Postanowienie SN z 10.12.2006 r., IV KK 284/06, OSNwSK 2006, poz. 2547.

<sup>14</sup> Postanowienie SN z 23.11.2001 r., III KKN 109/99, Legalis; wyr. SN z 7.12.1999 r., V KKN 48/98, Prok. i Pr. 2000, Nr 6, poz. 7, poz. 68; post. SN z 11.9.1996 r., II KKN 69/96, Wokanda 1997, Nr 2, s. 12; post. SN z 19.11.2004 r., III KK 164/04, OSNwSK 2004, poz. 2138; wyr. SN z 17.6.1997 r., IV KKN 278/96, Legalis; wyr. SN z 17.6.1997 r., IV KKN 430/96, Prok. i Pr. 1997, Nr 12, poz. 9; wyr. SN z 23.4.1998 r., III KKN 110/98, Prok. i Pr. 1998, Nr 10, poz. 9.



przemawiających za ustanowieniem obrony obowiązkowej oraz 10 powoływanych w orzecznictwie i literaturze okoliczności, które nie mogą być uznawane jako utrudniające ww. obronę.

Zgodnie z uregulowaniem art. 80 KPK oskarżony musi mieć obrońcę w postępowaniu przed sądem okręgowym jako sądem I instancji, jeżeli zarzucono mu zbrodnię lub jest pozbawiony wolności. Wymóg ten uzależniony jest od: 1) rodzaju postępowania, 2) rodzaju czynu zarzucanego oskarżonemu, 3) tego, czy oskarżony jest pozbawiony wolności.

Istotną także z praktycznego punktu widzenia problematykę obrony obligatoryjnej w postępowaniu przed sądem okręgowym jako sądem I instancji dogłębnie ujmuje autor recenzowanej książki w rozdziale VIII.

Wskazuje w nim m.in., że obrona obligatoryjna z powodu zarzucenia oskarżonemu zbrodni lub pozbawienia oskarżonego wolności jest ograniczona do stadium postępowania jurysdykcyjnego, i to tylko przed sądem okręgowym jako sądem I instancji. Nie odnosi się zaś do postępowania przygotowawczego, mimo że po skierowaniu aktu oskarżenia do sądu okręgowego oskarżony będzie musiał mieć obrońcę.

Analizując poglądy doktryny i stanowiska prezentowane w judykaturze, konkluduje, że z reguły zakwalifikowanie czynu przestępnego z przepisu prawa karnego określającego zbrodnię rodzi obronę obligatoryjną oskarżonego przed sądem okręgowym, gdyż domniemywa się, że taka kwalifikacja jest prawidłowa i w tym znaczeniu rzutuje na tę obronę<sup>15</sup>.

Obrona obligatoryjna w sprawach toczących się przed sądem okręgowym w I instancji obok zarzutu zbrodni występuje także – zgodnie z art. 80 KPK – w wypadkach, gdy oskarżony jest pobawiony wolności. Nie jest natomiast obowiązkowa przez sądem rejonowym, mimo że oskarżony jest pozbawiony wolności i dotyczy spraw, w których oskarżonemu zarzucono występki, gdyż w wypadku zbrodni obrona ta wynika z faktu zarzucenia tego rodzaju czynu. Katalog takich występów wskazuje R.A. Stefański w podrozdziale 5 rozdziału VIII.

Dalszą część ww. rozdziału autor poświęca omówieniu zakresu i formy pozbawienia wolności jako przesłanki obrony obligatoryjnej. Czyni to, uwzględniając przede wszystkim bogate orzecznictwo dotyczące tych kwestii.

Jednym z najobszerniejszych rozdziałów recenzowanej publikacji jest rozdział IX „Powstanie i ustanie obrony obligatoryjnej”.

Obrona ta powstaje z chwilą pojawienia się okoliczności, z którą ustawa wiąże obowiązek posiadania obrońcy.

Jak podkreśla R.A. Stefański, obrona obowiązkowa z powodu wieku oskarżonego powstaje wówczas, gdy w chwili popełnienia przestępstwa nie miał ukończonych 17 lat. Oskarżony nieletni musi mieć obrońcę od początku wszczęcia postępowania przeciwko niemu, czyli od chwili przedstawienia mu zarzutu.

<sup>15</sup> Szerzej na ten temat m.in.: P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgrzyzek, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, t. I, Warszawa 2007, s. 442; S. Zabłocki, [w:] J. Bratoszewski, L. Gardocki, Z. Gostyński, S.M. Przyjemski, R.A. Stefański, S. Zabłocki, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, t. I, Warszawa 2003, s. 553–554.

Z kolei obrona obligatoryjna ze względu na ułomności fizyczne powstaje od momentu powstania głuchoty, niemoty lub ślepoty. Jeżeli oskarżony był głuchy, niemy lub niewidomy przed wszczęciem przeciwko niemu postępowania karnego, obrona obligatoryjna powstaje z chwilą przedstawienia mu zarzutu, a gdy powstała w trakcie trwania postępowania – w momencie utraty słuchu, mowy lub wzroku.

Wreszcie, gdy przyczynę obrony obligatoryjnej stanowi uzasadniona wątpliwość co do poczytalności oskarżonego, z reguły obrona ta powstaje z chwilą zaistnienia tej wątpliwości, a nie dopiero w razie stwierdzenia jego choroby psychicznej, upośledzenia umysłowego lub innego zakłócenia czynności psychicznych. Powstaje także wtedy, gdy organ procesowy nie powziął wątpliwości co do poczytalności oskarżonego, lecz okoliczności wskazywały, że powinien je powziąć.

Autor książki przytacza następnie liczne orzeczenia SN odnoszące się do ww. kwestii związanych z powstaniem obrony obligatoryjnej. Analogicznie czyni, omawiając problematykę ustania ww. obrony, obok cytowania i omawiania orzeczeń SN wskazuje także na nie zawsze zgodne z nimi poglądy doktryny.

Stwierdza m.in., że ustanie obrony obligatoryjnej zostało *expressis verbis* uregulowane tylko co do takiej obrony powstałej ze względu na uzasadnioną wątpliwość co do poczytalności (art. 79 § 4 KPK). Ponieważ ustawa milczy co do pozostałych przypadków tej obrony, można wysnuć *a contrario* wniosek, że w innych sytuacjach obrona obligatoryjna istnieje tak długo, jak długo występują okoliczności, które ją uzasadniają; obrona ta ma z reguły charakter nietrwały, przemijający. O powstaniu obrony obligatoryjnej decyduje określona przyczyna procesowa i ona też jako zdarzenie powodujące jej powstanie wpływa na jej ustanie, którego przyczynę stanowi nie tylko zmiana tych okoliczności, ale także fakt, że w ogóle one nie występowały, a oskarżony wprowadził sąd w błąd co do ich istnienia, np. symulując chorobę psychiczną, lub organ procesowy dokonał błędnych ustaleń.

Kolejny rozdział, X, recenzowanej publikacji R.A. Stefańskiego, zatytułowany „Nawiązanie i ustanie stosunku obrończego obrony obligatoryjnej”, rozpoczynają poparte orzecznictwem i piśmiennictwem rozważania na temat: osoba uprawniona do występowania w charakterze obrońcy.

Przepis art. 82 KPK stanowi, że obrońcą może być jedynie osoba uprawniona do obrony według przepisów ustawy o ustroju adwokatury, przy czym w doktrynie przyjmuje się, że w przepisie tym nie chodzi o tytuł ustawy, a o akt prawny, który, niezależnie od intytucji, zawiera obowiązujące regulacje dotyczące ustroju i zasad funkcjonowania adwokatury, tytuł ustawy zaś spełnia funkcję informacyjną o merytorycznej zawartości ustawy, jednak nie wyczerpuje przedmiotowego i podmiotowego zakresu regulacji prawnych dotyczących adwokatury.

W ramach rozważań na ten temat R.A. Stefański analizuje też kwestię, czy może być obrońcą osoba posiadająca status adwokata w innym państwie. Stwierdza m.in., że prawnicy zagraniczni – zgodnie z art. 3 ustawy z 5.7.2002 r. o świadczeniu przez prawników zagranicznych pomocy prawnej w Rzeczypospolitej Polskiej<sup>16</sup>

<sup>16</sup> Dz.U. Nr 126, poz. 1069 ze zm., dalej jako: PrawZagrRPU.

– są uprawnieni do wykonywania stałej praktyki na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej po spełnieniu określonych warunków i wpisaniu na listę prawników zagranicznych prowadzoną przez okręgowe rady adwokackie. Zgodnie z art. 4 ust. 1 PrawZagrRPU na listę prowadzoną przez okręgowe rady adwokackie wpisuje się prawników z Unii Europejskiej zamierzających świadczyć pomoc prawną w zakresie odpowiadającym zawodowi adwokata oraz prawników spoza Unii Europejskiej, których tytuł zawodowy uprawnia do wykonywania zawodu odpowiadającego zawodowi adwokata. Prawnik z Unii Europejskiej wpisany na listę prowadzoną przez okręgową radę adwokacką jest uprawniony do wykonywania stałej praktyki w zakresie odpowiadającym zawodowi adwokata (art. 13 ust. 1 PrawZagrRPU).

Obrońcą nie może być natomiast – w myśl uregulowań art. 18 PrawZagrRPU – prawnik spoza Unii Europejskiej wpisany na listę prowadzoną przez okręgową radę adwokacką, gdyż jest uprawniony, w ramach wykonywania stałej praktyki, jedynie do udzielania porad prawnych i sporządzania opinii prawnych dotyczących prawa państwa macierzystego lub prawa międzynarodowego w zakresie odpowiadającym zawodowi adwokata.

W ww. rozdziale autor książki omawia także sporny w literaturze status prawny obrońcy. Po analizie koncepcji prezentowanych w tym temacie w literaturze oraz stanowiskach SN w tym przedmiocie R.A. Stefański trafnie podkreśla, że oskarżony korzystający z pomocy obrońcy nie zostaje pozbawiony osobistego działania, chyba że ustawa przewiduje przymus adwokacki, bowiem udział obrońcy w postępowaniu – zgodnie z art. 86 § 2 KPK – nie wyłącza osobistego działania w nim oskarżonego. Obrońca i oskarżony mogą samodzielnie podejmować czynności procesowe i każda z nich jest skuteczna.

Zgodnie z art. 77 KPK oskarżony może mieć jednocześnie nie więcej niż trzech obrońców; liczba obrońców, z których pomocy chce korzystać, zależy od niego. Dotyczy to oczywiście obrońców z wyboru, a nie obrońców z urzędu.

Autor recenzowanej książki podkreśla, że jeśli oskarżony upoważnił więcej niż trzech obrońców, powinien zdecydować, którzy mają dalej pełnić swe obowiązki. Nie podziela poglądu, że obrońcy w porozumieniu z oskarżonym powinni doprowadzić do tego wymogu zastosować.

Obrońcy nie mają w tym zakresie nic do powiedzenia, gdyż decyzja należy do oskarżonego. Gdyby oskarżony nie podjął decyzji w tej sprawie, sąd powinien dopuścić do udziału tych, których upoważnienie jako pierwsze zostało z przedstawione sądowi.

Autor akceptuje wyrażane w doktrynie stanowisko, że ustanowienie drugiego lub trzeciego obrońcy nie jest równoznaczne z cofnięciem upoważnienia do obrońcy uprzednio ustanowionym obrońcom. Rezygnacja z wcześniej ustanowionego obrońcy może nastąpić tylko przez wypowiedzenie stosunku obrończego.

Kończąc rozważania na ten temat, zauważa, że nie można wyznaczyć dodatkowego obrońcy z urzędu w wypadku, gdy oskarżony posiada obrońcę z wyboru, i uzasadnia to koniecznością zapewnienia realnej obrony. Możliwość taką wyłącza

art. 81 § 1 KPK, który – jak już sygnalizowano – uzależnia wyznaczenie obrońcy z urzędu od nieposiadania obrońcy z wyboru.

Kodeks postępowania karnego nie zawiera żadnego ograniczenia. Jedynym przewidzianym w KPK ograniczeniem o charakterze merytorycznym co do liczby oskarżonych, których może bronić jeden obrońca, jest niesprzeczność interesów. Zgodnie z art. 85 § 1 KPK obrońca może bronić kilku oskarżonych, jeżeli ich interesy nie pozostają w sprzeczności. Nie jest wykluczona możliwość bronienia przez jednego obrońcę wszystkich oskarżonych w sprawie wieloosobowej. Wówczas jednak w grę może wchodzić konflikt interesów poszczególnych oskarżonych.

Problematykę tę omawia *R.A. Stefański* w podrozdziale czwartym omawianego rozdziału książki. Aprobuje wyrażony w piśmiennictwie pogląd, że trudno wskazać jakąkolwiek liczbę oskarżonych, których może bronić ten sam obrońca, gdyż zależy to od rodzaju i charakteru sprawy, wskazując przykładowo, że w sprawie skomplikowanej, przy dużym zróżnicowaniu zarzutów stawianych oskarżonym, bronienie przez obrońcę 3–4 oskarżonych może być uznane za niedopuszczalne<sup>17</sup>.

W tej części opracowania przytacza i omawia przyjmowane w judykaturze i doktrynie wyznaczniki uznania sprzeczności ww. interesów. Wskazuje też, że w razie rażącego uchybienia przez obrońcę obowiązkom procesowym sąd ma możliwość podjęcia innych stosownych czynności, m.in. zawiadomienia o tym właściwej rady adwokackiej, zgodnie z treścią art. 20 § 1 KPK<sup>18</sup>.

Sprzeczność interesów zachodzi wtedy, gdy obrona jednego z oskarżonych w sposób nieuchronny naraża dobro drugiego z nich<sup>19</sup>.

W dalszej części rozdziału XI recenzowanej książki autor banalizuje problematykę odmowy podjęcia się obrony.

Adwokat może odmówić podjęcia się obrony z wyboru tylko z ważnych powodów, o których informuje zainteresowanego. Wątpliwości w tym zakresie rozstrzyga okręgowa rada adwokacka, a w wypadkach niecierpiących zwłoki – dziekan (art. 28 ust. 1 PrAdw<sup>20</sup>). *R.A. Stefański* wskazuje przyjmowane w literaturze względne i bezwzględne przyczyny odmowy udzielenia pomocy prawnej oraz poglądy doktryny na temat charakteru prawnego stosunku obrończego.

W tym najobszerniejszym rozdziale publikacji autor omawia też, w świetle poglądów doktryny i orzecznictwa, kwestie związane z nawiązaniem stosunku obrończego oraz substytucją.

W odniesieniu do tej drugiej instytucji sporna jest możliwość wyłączenia w upoważnieniu do obrony substytucji. Jak zauważa autor książki, w doktrynie przyjmuje się, że oskarżony, udzielając upoważnienia do obrony, może z góry

<sup>17</sup> Szerzej: *S. Steinborn*, [w:] *J. Grajewski, P. Rogoziński, S. Steinborn*, Kodeks postępowania karnego. Objąsnienia dla studentów, t. 1 i 2, Kraków 2005, s. 215.

<sup>18</sup> Postanowienie SA w Lublinie z 9.11.2008 r., II AKz 286/08, KZS 2008, z. 12, poz. 55.

<sup>19</sup> Porównaj: *S. Steinborn*, [w:] *J. Grajewski, P. Rogoziński, S. Steinborn*, op. cit., s. 216; *P. Hofmański, E. Sadtzik, K. Zgryzek*, op. cit., s. 476.

<sup>20</sup> Ustawa z 26.5.1982 r. – Prawo o adwokaturze, tekst jedn.: Dz.U. z 2009 r. Nr 146, poz. 1188 ze zm., dalej jako: PrAdw.

wykluczyć prawo substytuowania się przez ustanowionego obrońcę, z tym, że taki warunek musi być zaakceptowany także przez obrońcę, czego wyrazem jest złożenie do akt sprawy<sup>21</sup>.

R.A. Stefański podziela stanowisko uznające, że substytutą może wyznaczyć nie tylko obrońca z wyboru, ale także obrońca z urzędu<sup>22</sup>.

Za nietrafne zaś uważa zastrzeżenie, że obrońca z urzędu nie może skorzystać z instytucji substytucji, gdyż wykonywanie przez niego obowiązku obrony ma charakter osobisty<sup>23</sup>.

Dalej autor analizuje poglądy doktryny i stanowiska judykatury w przedmiocie: nawiązania stosunku obrończego na mocy umowy oraz nawiązania stosunku obrończego na mocy zarządzenia lub postanowienia oraz organów uprawnionych do wyznaczenia obrońcy z urzędu.

Kolejną istotną kwestią szeroko omawianą w recenzowanej publikacji jest rozwiązanie stosunku obrończego.

Sposób rozwiązania ww. stosunku uzależniony jest od sposobu jego nawiązania, tj. powstałego na mocy umowy bądź na mocy zarządzenia lub postanowienia sądu.

Rozważania na te tematy, poparte orzecznictwem i piśmiennictwem, R.A. Stefański podsumowuje stwierdzeniem, że w wypadku nawiązania stosunku obrończego na mocy zarządzenia prezesa sądu lub postanowienia sądu strony tego stosunku, tj. oskarżony i obrońca, nie mogą go rozwiązać zarówno za wypowiedzeniem, jak i porozumieniem stron.

W judykaturze i doktrynie sporo miejsca poświęca się również obligatoryjnemu udziałowi obrońcy w czynnościach procesowych oraz w rozprawie i posiedzeniu.

Analizując te kwestie, autor recenzowanej książki przytacza liczne orzeczenia, w których SN uznał m.in., że „Udział obrońcy ustanowionego w wypadkach określonych w art. 79 § 1 i 2 KPK – zgodnie art. 79 § 3 KPK – jest obowiązkowy w rozprawie oraz w tych posiedzeniach, w których obowiązkowy jest udział oskarżonego”<sup>24</sup>. Obowiązek tego udziału „nie dotyczy przesłuchania podejrzanego w toku postępowania przygotowawczego (art. 313 § 1 KPK w zw. z art. 317 § 1 KPK)”<sup>25</sup>.

Podkreśla także za R. Łyczywiek, że rozprawa nie może być prowadzona bez udziału obrońcy. Zgoda oskarżonego na prowadzenie rozprawy bez udziału obrońcy nie ma żadnego znaczenia – oskarżony nie może się zrzec pomocy obrońcy<sup>26</sup>.

Rozdział XII recenzowanej publikacji zatytułowany jest „Skutki naruszenia przepisów o obronie obligatoryjnej”.

<sup>21</sup> Szerzej m.in.: K.T. Boratyńska, [w:] K.T. Boratyńska, A. Górski, A. Sakowicz, A. Ważny, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa 2009, s. 241; S. Steinborn, [w:] J. Grajewski, K. Papke-Olszaukas, S. Steinborn, K. Woźniowski, Prawo karne procesowe – część ogólna, Warszawa 2011, s. 308; P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, op. cit., s. 465; D. Świecki, Czynności procesowe obrońcy i pełnomocnika w sprawach karanych, Warszawa 2010, s. 42.

<sup>22</sup> Między innymi: T. Boratyńska, [w:] K.T. Boratyńska, A. Górski, A. Sakowicz, A. Ważny, op. cit., s. 236; T. Grzegorzczak, Obrońca w postępowaniu przygotowawczym, Łódź 1988, s. 31; R. Łyczywiek, Adwokat jako obrońca w polskim procesie karnym, Warszawa 1989, s. 35; S. Steinborn, [w:] J. Grajewski, K. Papke-Olszaukas, S. Steinborn, K. Woźniowski, op. cit., s. 308; A. Zachuta, Bezpłatna pomoc prawna z urzędu w procesie karnym (art. 78 § 1 k.p.k.), PS 2005, Nr 7–8, s. 204.

<sup>23</sup> A. Kumor-Tomaszewska, Nawiązanie i ustanie stosunku obrończego, WPP 2010, Nr 4, s. 89.

<sup>24</sup> Postanowienie SN z 10.3.1997 r., III KKN 155/96, Prok. i Pr. 1997, Nr 7–8, poz. 8.

<sup>25</sup> Wyrok SN z 17.5.2007 r., V KK 272/06, KZS 2007, z. 10, poz. 34.

<sup>26</sup> R. Łyczywiek, op. cit., s. 78.

*R.A. Stefański* podnosi w nim m.in., że Kodeks postępowania karnego przewiduje gwarancję realizacji obowiązku obrony obligatoryjnej także po zakończeniu, chociażby nieprawomocnym, postępowania (gwarancja następcza). Stanowią ją przyczyny odwoławcze, które pozwalają postawić konkretny zarzut zapadłemu orzeczeniu wydanemu bez obrońcy lub jego udziału w czynności w wypadkach, gdy obrona była obowiązkowa. Stanowią bowiem:

- a) bezwzględną przyczynę odwoławczą, nieposiadanie obrońcy w postępowaniu sądowym w wypadkach określonych w art. 79 § 1 i 2 KPK oraz art. 80 KPK lub niebranie udziału obrońcy w czynnościach, w których jego udział był obowiązkowy (art. 439 § 1 pkt 10 KPK). Jest to związane z tym, że występowanie w postępowaniu oskarżonego bez obrońcy w sytuacji, gdy ustawodawca uznał, że oskarżony musi mieć obrońcę, wywołuje niekorzystne skutki nie tylko dla oskarżonego, ale i całego postępowania karnego. Naruszenie tego prawa może nie doprowadzić do zrealizowania celów postępowania karnego oraz narusza zasadę rzetelnego procesu oraz zasadę prawdy materialnej;
- b) względną przyczynę odwoławczą, nieposiadanie obrońcy w postępowaniu przygotowawczym oraz w innych wypadkach, gdy ustawa przewiduje obronę obligatoryjną, np. w postępowaniu o wznowienie postępowania toczącym się po śmierci oskarżonego (art. 548 KPK).

Autor książki podziela prezentowane w literaturze przedmiotu stanowisko, że bezwzględne przyczyny wywołują następstwa procesowe bez względu na to, czy były treścią zarzutu, oraz że organ odwoławczy zawsze musi wziąć je pod uwagę, a więc niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów oraz wpływu na treść orzeczenia. Sąd odwoławczy bierze je pod uwagę w ramach środka odwoławczego, ale uwzględnia je poza jego granicami, nie bada ich wpływu na treść orzeczenia, a orzeczenie takie uchyla<sup>27</sup>.

Analizując problematykę naruszenia przepisów o obronie obligatoryjnej jako bezwzględnej przyczyny odwoławczej, *R.A. Stefański* kolejno omawia: zaistnienie uchybień w postępowaniu sądowym, nieposiadanie obrońcy oraz nieuczestniczenie obrońcy obligatoryjnego w czynnościach procesowych.

Podkreśla m.in., że obraza art. 79 § 1 lub 2 albo art. 80 KPK, skutkująca uchyleciem orzeczenia (art. 439 § 1 pkt 10 KPK), zachodzi wtedy, gdy oskarżony w ogóle nie miał obrońcy, mimo iż sąd stwierdził okoliczności uzasadniające ten rodzaj obrony. Cytując *R.A. Stefańskiego*: „Z obrazą art. 388 pkt 6 [obecnie – art. 439 § 1 pkt 10, uwaga – *R.A.S.*] KPK mamy do czynienia wówczas, gdy sąd poweźmie wątpliwości co do poczytalności, a pomimo tego przejdzie do porządku dziennego nad tym, że oskarżony występuje bez obrońcy, jak i wówczas, gdy na podstawie informacji zgromadzonych w sprawie sąd powinien był taką wątpliwość powziąć”<sup>28</sup>.

<sup>27</sup> *S. Waltoś*, op. cit., s. 542; *K. Marszał*, [w:] *K. Marszał, S. Stachowiak, K. Syta, J. Zagrodnik, K. Zgrzyzek*, Proces karny. Przebieg postępowania, Katowice 2008, s. 214; *Z. Muras*, Bezwzględne przyczyny odwoławcze w polskim procesie karnym, Toruń 2004, s. 162.

<sup>28</sup> Wyrok SN z 25.6.1998 r., III KKN 94/97, Prok. i Pr. 1999, Nr 1, poz. 16.

Chodzi tutaj bowiem – jak trafnie zaznacza – o nieposiadanie obrońcy w ogóle, a nie o wypadki polegające na niedopełnieniu obowiązków formalnych związanych z ustanowieniem obrońcy. „Nie złożenie pełnomocnictwa do obrony w dniu jej podjęcia ani w zadeklarowanym wówczas terminie nie świadczy o naruszeniu obowiązków wynikających z art. 80 KPK i nie wywołuje skutków określonych w art. 439 § 1 pkt 10 KPK. Wymóg posiadania obrońcy i jego udziału w rozprawie, o którym mowa w tych przepisach, jest spełniony także wówczas, kiedy adwokat oświadcza, że staje w imieniu oskarżonego i następnie wykonuje obronę, a oskarżony nie sprzeciwia się tym czynnościom”<sup>29</sup>.

Rozdział XII kończą rozważania na temat naruszenia przepisów o obronie obligatoryjnej jako względnej przyczyny odwoławczej

Kolejny, XIII rozdział książki poświęcony został tematyce kosztów obrony obligatoryjnej.

R.A. Stefański przypomina w nim m.in., że zgodnie z art. 29 ust. 1 ustawy z 26.5.1982 r. – Prawo o advokaturze (tekst jedn.: Dz.U. z 2009 r. Nr 146, poz. 1188 ze zm.) koszty nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu ponosi Skarb Państwa. Sąd, zasądzając opłatę za czynności adwokata z tytułu zastępstwa prawnego, bierze pod uwagę niezbędny nakład pracy adwokata, a także charakter sprawy oraz wkład pracy adwokata w przyczynienie się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia. Podstawę tej opłaty stanowią stawki minimalne określone w rozdziałach 3–5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28.9.2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu podwyższone o stawkę podatku od towarów i usług przewidzianą dla tego rodzaju czynności w przepisach o podatku od towarów i usług, obowiązującą w dniu orzekania o tych opłatach, a więc aktualnie o 23%.

Wreszcie ostatni, XIV, rozdział recenzowanej monografii zawiera bardzo wszechstronne omówienie instytucji przymusu adwokacko-radcowskiego, jego istoty, uzasadnienia, rodzajów czynności objętych przymusem adwokacko-radcowskim oraz podmiotów uprawnionych do dokonania czynności objętej przymusem adwokacko-radcowskim.

Autor wskazuje w nim m.in., że od obrony obligatoryjnej należy odróżnić przymus adwokacki lub adwokacko-radcowski, który obejmuje uprawnienie adwokata lub radcy prawnego do dokonania określonej czynności procesowej. Ustawa wymaga, by pewne czynności procesowe były dokonane wyłącznie przez adwokata lub radcę prawnego; chodzi o sporządzenie i podpisanie przez adwokata lub radcę prawnego niektórych pism procesowych. Wnoszącym pismo jest już strona i jego wniesienie wywołuje określone skutki procesowe.

„Żaden z sądów, z Sądem Najwyższym włącznie, nie ma prawnych możliwości zwolnienia strony procesowej z obowiązku egzekwowania przymusu adwokackiego w postępowaniu kasacyjnym, który nakłada KPK”<sup>30</sup>.

<sup>29</sup> Postanowienie SN z 9.12.2003 r., III KK 65/03, OSNKW 2004, Nr 1, poz. 12.

<sup>30</sup> Postanowienia SN: z 29.9.2010 r., V KZ 53/10, OSNwSK 2010, poz. 1845; z 18.3.2010 r., III KZ 15/10, OSNwSK 2010, poz. 591; z 9.3.2009 r., II KZ 15/09, OSNwSK 2009, Nr 1, poz. 656.

Analizując publikacje poświęcone tej instytucji, R.A. Stefański wskazuje, że wyróżnia się w niej przymus adwokacki bezwzględny oraz przymus adwokacki względny. Pierwszy polega na tym, że strona może działać wyłącznie przez adwokata, a drugi – że strona może występować sama w procesie lub za pomocą pełnomocnika, z tym, że może nim być wyłącznie adwokat<sup>31</sup>.

Zauważa również, że wprowadzenie przymusu adwokacko-radcowskiego jest różnie oceniane w doktrynie. Adwokat nie może zamykać oskarżonemu drogi do rozpatrzenia jego odwołania przez sąd, a ma mu pomóc w osobistym skorzystaniu z prawa zaskarżenia wydanego orzeczenia. Niewątpliwie stanowi to bowiem utrudnienie dla strony, ale w ostatecznym rozrachunku jest dla niej korzystne<sup>32</sup>.

Dalej wskazuje i omawia (uwzględniając orzecznictwo) rodzaje czynności objętych przymusem adwokacko-radcowskim w postępowaniu karnym, który dotyczy:

- aktu oskarżenia oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego (art. 55 § 2 KPK),
- apelacji od wyroku sądu okręgowego (art. 446 § 1 KPK),
- kasacji (art. 526 § 2 KPK),
- wniosku o wznowienie postępowania (art. 545 § 2 KPK),
- wniosku o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej niektórych osób korzystających z immunitetu formalnego.

Z kolei wskazując na podmioty uprawnione do dokonania czynności objętej przymusem adwokacko-radcowskim, zaznacza m.in., że w dokonaniu czynności objętej przymusem adwokacko-radcowskim adwokata lub radcy prawnego w zasadzie nie może zastąpić aplikant adwokacki lub radcowski.

Aplikant adwokacki – zgodnie z art. 77 ust. 1 i 2 PrAdw – po sześciu miesiącach aplikacji adwokackiej może zastępować adwokata tylko przed sądem rejonowym, organami ścigania, organami państwowymi, samorządowymi i innymi instytucjami, a po roku i sześciu miesiącach aplikacji adwokackiej może także zastępować adwokata przed innymi sądami, z wyjątkiem Sądu Najwyższego i Naczelnego Sądu Administracyjnego oraz Trybunału Konstytucyjnego i Trybunału Stanu. Może on sporządzać pisma procesowe wchodzące w zakres zastępstwa. Aplikant adwokacki po sześciu miesiącach aplikacji może zatem sporządzić i podpisać subsydiarny akt oskarżenia oraz wnioski o wyrażenie zgody na pociągnięcie osoby korzystającej z immunitetu formalnego do odpowiedzialności karnej, a po roku i sześciu miesiącach – pozostałe pisma, z wyjątkiem kasacji i wniosku o wznowienie postępowania do Sądu Najwyższego.

Recenzowaną monografię R.A. Stefańskiego kończą jego wnioski podsumowujące rozważania zawarte w poszczególnych rozdziałach, zawierające również postulaty *de lege ferenda* i *de lege lata*.

Autor wskazuje w nich m.in., że prawo do obrony (*ius defensionis*) jest zasadą procesową zajmującą szczególne miejsce wśród zasad procesowych i pełni ważną funkcję. Jej pozycja wynika przede wszystkim z tego, że jest zasadą skodyfikowaną

<sup>31</sup> A. Gaberle, Leksykon polskiej procedury karnej, Gdańsk 2004, s. 246; J. Turek, Adwokat z urzędu w postępowaniu cywilnym – cz. I, MoP 2005, Nr 7.

<sup>32</sup> A. Murzynowski, Przymus adwokacki a obowiązek wykonania przez adwokata czynności procesowej na żądanie oskarżonego, Pal. 1989, Nr 5–7, s. 78–79.



w aktach najwyższej rangi. Jest wprost wyrażona w art. 42 ust. 2 Konstytucji RP, art. 6 ust. 3 EKPCz i art. 14 ust. 3 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych.

Obronę obligatoryjną uzasadniają okoliczności natury podmiotowej, przedmiotowej i podmiotowo-przedmiotowej. Do pierwszych należą: nieletność, brak zdolności słyszenia, mówienia i widzenia, uzasadniona wątpliwość co do poczytalności oskarżonego (art. 79 § 1 pkt 1–3 i § 2 KPK), do drugich: postępowanie przed sądem okręgowym jako sądem I instancji, gdy oskarżonemu zarzuca się zbrodnię lub jest pozbawiony wolności (art. 80 KPK), postępowanie przed sądem wojskowym (art. 671 § 1–4 KPK) oraz postępowanie wznowieniowe (art. 548 KPK), a trzecią stanowią okoliczności utrudniające obronę (art. 79 § 2 KPK). O ile pierwsze dwie grupy przestanków mają charakter bezwzględny, gdyż ich wystąpienie powoduje *ex lege* powstanie obrony obligatoryjnej, o tyle trzecia jest przestanką względną, gdyż o powstaniu obrony obligatoryjnej decyduje sąd, którego decyzja ma charakter konstytutywny.

Uznając, że propozycja, by wprowadzić możliwość zaskarżenia postanowienia sądu w przedmiocie obrony obligatoryjnej jest zbyt ostrożna, podkreśla, że jego zdaniem najlepszym rozwiązaniem byłoby uzależnienie podjęcia takiej decyzji od wniosku oskarżonego.

Stąd proponuje nadać art. 79 KPK brzmienie:

„Art. 79 § 1. W postępowaniu karnym obrońcę musi mieć oskarżony:

- 1) niewidomy,
- 2) co do którego zachodzi uzasadniona wątpliwość, czy jego zdolność rozpoznania znaczenia czynu lub kierowania swoim postępowaniem nie była w czasie popełnienia tego czynu wyłączona lub w znacznym stopniu ograniczona,
- 3) co do którego zachodzi uzasadniona wątpliwość, czy stan jego zdrowia psychicznego pozwala na udział w postępowaniu lub prowadzenie samodzielnej oraz rozsądnej obrony,
- 4) o ile sąd, na jego wniosek, uzna to za niezbędne ze względu na okoliczności utrudniające obronę, a zwłaszcza gdy jest nieletni, głuchy lub niemy”.

Autor podważa zasadność utrzymywania obrony obligatoryjnej ze względu na wagę przestępstwa i pozbawienie oskarżonego wolności (art. 80 KPK).

Uznaje także za konieczną nowelizację art. 619 § 3 KPK przez objęcie tym przepisem kosztów obrońcy z urzędu w wypadkach obrony obowiązkowej. Przepis ten powinien mieć – jego zdaniem – następujące brzmienie: „Skarb Państwa ponosi także koszty związane z udziałem w postępowaniu tłumacza w zakresie koniecznym dla zapewnienia oskarżonemu jego prawa do obrony oraz obrońcy wyznaczonego z urzędu w warunkach określonych w art. 79 § 1 i 2, art. 80, art. 671 § 1–4”.

Reasumując, recenzowana publikacja, będąca, jak już wspomniano, pierwszą w obecnym stanie prawnym tak dogłębnie ujmującą prezentowaną tematykę monografią poświęconą obronie obligatoryjnej w polskim procesie karnym, zasługuje

ze wszech miar na rekomendację jako cenne źródło wiedzy bardzo przydatnej także w praktyce prawniczej. *R.A. Stefański* jest nie tylko autorem bardzo wielu publikacji zarówno z zakresu prawa karnego materialnego, jak i procesowego, ale także bardzo doświadczonym praktykiem. Stąd w recenzowanej książce wszechstronna analiza omawianych instytucji nie tylko w poglądach doktryny i kompleksowo ujętym orzecznictwie, lecz także liczne odniesienia do realiów praktyki, z propozycjami rozwiązań problemów związanych ze stosowaniem tych uregulowań. Cennym wzbogaceniem książki są obszernie uzasadnione propozycje zmian legislacyjnych w tym zakresie.

Książka „Obrona obligatoryjna w polskim procesie karnym” może być wreszcie ważną lekturą także dla osób przygotowujących się do wykonywania zawodów prawniczych, przede wszystkim zaś aplikantów sędziowskich, prokuratorskich, adwokackich i radcowskich.

# W jaki sposób kształcić kadry urzędnicze wymiaru sprawiedliwości?

Dorota Jędrasik\*

W kwietniu 2013 r. europejskie konsorcjum, w którego skład wchodzi: Krajowa Szkoła Sądownictwa i Prokuratury, Europejskie Centrum ds. Sędziów i Prawników Europejskiego Instytutu Administracji Publicznej, Justice Coopération Internationale (będąca przedstawicielem Francuskiej Szkoły Urzędników Sądowych oraz Francuskiej Krajowej Izby Komorniczej), Ministerstwo Sprawiedliwości i Spraw Zagranicznych Saksonii, Ośrodek Studiów Prawniczych Hiszpańskiego Ministerstwa Sprawiedliwości oraz Szkocka Służba Urzędnicza, rozpoczęło realizację projektu dotyczącego sposobów szkolenia urzędników wymiaru sprawiedliwości oraz promującego współpracę pomiędzy podmiotami zajmującymi się działalnością szkoleniową w Unii Europejskiej.

Podstawowymi celami projektu, realizowanego na zamówienie **Komisji Europejskiej**, są: ustalenie faktycznego stanu działalności szkoleniowej z zakresu prawa Unii Europejskiej kierowanej do urzędników sądów i prokuratury w 27 krajach członkowskich i w Chorwacji, promowanie współpracy europejskiej pomiędzy instytucjami zajmującymi się działalnością szkoleniową oraz ustalenie struktury kadrowej korpusu urzędniczego.

## Znaczące wyzwania dla ogólnoeuropejskiego stanu działalności szkoleniowej

Projekt uwzględnia istotne różnice w organizacji pracy, podziale obowiązków i zadań pracowniczych w poszczególnych systemach prawnych. Jego pierwszym etapem będzie sporządzenie opisów stanowisk urzędników wymiaru sprawiedliwości.

\* Inspektor Działu Szkolenia Kuratorów Sądowych i Urzędników Ośrodka Szkolenia Ustawicznego i Współpracy Międzynarodowej KSSiP.

W dalszej kolejności zostanie ustalony rzeczywisty stan działalności szkoleniowej w oparciu o faktycznie przeprowadzaną działalność szkoleniową skierowaną do pracowników sądów i prokuratury, którzy w ramach swoich obowiązków służbowych zajmują się: transgraniczną współpracą sądową w zakresie prawa karnego, cywilnego oraz handlowego, prawami procesowymi (stron i innych podmiotów) w postępowaniach karnych, prawami podstawowymi, zwłaszcza prawami dziecka, kwestiami organizacji pracy w sądach lub prokuraturach.

Powyższy cel badawczy zostanie osiągnięty dzięki kwestionariuszom oraz spotkaniom przedstawicieli jednostek szkolących kadry wymiaru sprawiedliwości.

## **Dobór interesariuszy w celu uzyskania oczekiwanych wyników**

Projekt przewiduje zaangażowanie w jego przebieg wszystkich podmiotów odgrywających kluczową rolę w organizacji działalności szkoleniowej skierowanej do urzędników wymiaru sprawiedliwości w poszczególnych państwach, a zwłaszcza: ministerstw sprawiedliwości, instytucji szkolących i jednostek korpusu urzędniczego. Planuje się organizację spotkań roboczych dla podmiotów odpowiedzialnych za szkolenie kadr urzędniczych. Priorytetem będzie promowanie wspólnych działań mających na celu dokonanie wstępnej oceny potrzeb szkoleniowych. Ponadto planowana Konferencja Europejska pozwoli na wymianę doświadczeń w zakresie „dobrych praktyk” oraz opracowanie rekomendacji dotyczących sposobów usprawnienia procesów szkolenia pracowników kadr urzędniczych z zakresu tematyki prawa Unii Europejskiej.

## **Innowacyjność projektu**

Przedmiotowy projekt jest pierwszym ogólnoeuropejskim badaniem naukowym dotyczącym kadry urzędniczej wymiaru sprawiedliwości, a dokładniej: urzędników sądów i prokuratury (projekt nie dotyczy kadry sędziowskiej, prokuratorskiej i kuratorskiej). Stanowi on następstwo komunikatu Komisji Europejskiej z 2011 r. dotyczącego europejskiego szkolenia kadr wymiaru sprawiedliwości, implementowanego poprzez projekt pilotażowy dotyczący europejskich szkoleń kadr wymiaru sprawiedliwości, który został przyjęty w 2012 r. przez Parlament Europejski. Jest to pierwszy krok, który nie tylko zachęca do wdrożenia europejskich perspektyw w proces szkolenia urzędników, ale również do współpracy pomiędzy podmiotami szkolącymi w poszczególnych państwach.

Zainteresowane osoby lub instytucje mogą uzyskać dodatkowe informacje poprzez kontakt e-mailowy z koordynatorem projektu *Amélie Leclercq* – [a.leclercq@eipa.eu](mailto:a.leclercq@eipa.eu).

Ze strony polskiej – z ramienia Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury – projekt koordynują: sędzia *Rafał Różański* – [r.rozanski@kssip.gov.pl](mailto:r.rozanski@kssip.gov.pl) – oraz inspektor *Dorota Jędrasik* – [d.jedrasik@kssip.gov.pl](mailto:d.jedrasik@kssip.gov.pl).

# Z życia Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury

*Opracowanie redakcyjne*

**W pierwszym i drugim kwartale 2013 r.** w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury były realizowane główne zadania ustawowe Szkoły związane z prowadzeniem aplikacji ogólnej, sędziowskiej i prokuratorskiej, szkoleniem i doskonaleniem zawodowym sędziów, prokuratorów, asesorów prokuratury, referendarzy sądowych, asystentów sędziów i asystentów prokuratorów, kuratorów sądowych oraz urzędników sądów i prokuratur. Szkolenie zakończyli aplikanci III rocznika aplikacji ogólnej, natomiast naukę rozpoczęł rocznik kolejny, IV, tej aplikacji. Kontynuowane były zajęcia dla I i II rocznika aplikacji sędziowskiej i prokuratorskiej. 8.4.2013 r. szkolenie rozpoczęli aplikanci III rocznika aplikacji specjalistycznych. Ośrodek Szkolenia Wstępnego kontynuował rozpoczęte pod koniec 2012 r. prace przygotowawcze do planowanych na sierpień br. egzaminów: sędziowskiego i prokuratorskiego, do których, po raz pierwszy, przystąpią aplikanci Krajowej Szkoły. Egzaminy te będą wspólne dla – odpowiednio – aplikantów aplikacji sędziowskiej, referendarzy sądowych i asystentów sędziów oraz aplikantów aplikacji prokuratorskiej i asystentów prokuratorów. W marcu 2013 r. rozpoczęło się przyjmowanie zgłoszeń do organizowanego przez Instytut Ekspertyz Sądowych im. prof. dra J. Sehna w Krakowie we współpracy z Krajową Szkołą Sądownictwa i Prokuratury XIX Turnieju Wiedzy Kryminalistycznej dla Aplikantów. W Turnieju mogą wziąć udział aplikanci wszystkich roczników aplikacji sędziowskiej i prokuratorskiej. Przeprowadzenie testów kwalifikacyjnych, których wyniki pozwolą wyłonić 10 uczestników turnieju, zaplanowano w dniach 24.4.2013 r., 8 i 15.5.2013 r. Ośrodek Szkolenia Ustawicznego i Współpracy Międzynarodowej przygotowywał i realizował szkolenia zgodnie z przyjętym harmonogramem. W Lublinie były kontynuowane prace remontowe budynku Ośrodka Szkolenia Ustawicznego i Współpracy Międzynarodowej KSSiP.

## Szkolenie wstępne

### Inauguracja IV rocznika aplikacji ogólnej

W dniu 11.2.2013 r. w auli Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie odbyła się inauguracja IV rocznika aplikacji ogólnej dla 200 aplikantów Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury. W uroczystości udział wzięli m.in.: prezes Sądu Najwyższego prof. dr hab. *Walerian Sanetra*, sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości *Stanisław Chmielewski*, zastępca dyrektora Departamentu Sądów, Organizacji i Analiz Wymiaru Sprawiedliwości Ministerstwa Sprawiedliwości *Adam Piechota* oraz naczelnik Wydziału do spraw Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury w tym departamencie *Irena Rybska*. Prokuratora Generalnego reprezentował prokurator apelacyjny w Krakowie *Artur Wrona*. W uroczystości udział wzięli również przedstawiciele sądów i prokuratur szczebla apelacyjnego i okręgowego. Przemawiając do zebranych, sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości *Stanisław Chmielewski* pogratulował im dotychczasowych sukcesów i podkreślił, że wybrana przez nich droga zawodowa to nie tylko decyzja co do przyszłej profesji, ale przede wszystkim wybór służby krajowi i jego obywatelom. Życzenia powodzenia i wytrwałości na rozpoczętej drodze zawodowej złożył aplikantom w swoim wystąpieniu inauguracyjnym odczytanym przez prokuratora apelacyjnego w Krakowie prokurator generalny *Andrzej Seremet*. Po złożeniu ślubowania przed dyrektorem Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury aplikanci odebrali listy gratulacyjne. Wykład inauguracyjny pt. „Władza sądownicza w Konstytucji RP” wygłosił prezes Sądu Najwyższego prof. dr hab. *Walerian Sanetra*.

### Symulacja egzaminu sędziowskiego

W dniach 18–21.2.2013 r. w siedzibie Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury odbyła się symulacja egzaminu sędziowskiego z zakresu prawa karnego dla aplikantów II rocznika aplikacji sędziowskiej. Udział w tym próbnym egzaminie był dobrowolny. Przystąpiło do niego 52 aplikantów, którzy w ten sposób mogli sprawdzić dotychczas zdobytą wiedzę przed zbliżającym się egzaminem sędziowskim. Egzaminowani osiągnęli średnią ocenę końcową 3,82.

### Szkolenie dla opiekunów aplikantów prokuratorskich podczas praktyk w Policji

W dniach 25 i 26.2.2013 r. w Krakowie odbyło się szkolenie dla opiekunów aplikantów prokuratorskich podczas praktyk w Policji. Celem szkolenia było polepszenie współpracy Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury z patronami w Policji w zakresie praktyk aplikantów prokuratorskich jako istotnego elementu w procesie kształcenia przyszłych prokuratorów. Podczas szkolenia omówiono również ocenę dotychczasowej współpracy KSSiP z Policją w aspekcie praktyk odbywanych przez aplikantów aplikacji prokuratorskiej w jednostkach organizacyjnych Policji.

## **Uroczystość zakończenia III roku aplikacji ogólnej**

**W dniu 27.2.2013 r.** w auli Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury w Krakowie odbyła się uroczystość zakończenia III roku aplikacji ogólnej dla 201 aplikantów Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury. W uroczystości udział wzięli m.in. podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości *Wojciech Hajduk*, pierwszy zastępca prokuratora generalnego *Marek Jamrogowicz* oraz dyrektor Departamentu Sądów, Organizacji i Analiz Wymiaru Sprawiedliwości Ministerstwa Sprawiedliwości *Waldemar Szmidt*. W uroczystości udział wzięli również przewodniczący Rady Programowej Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury ks. prof. dr hab. *Antoni Dębiński* oraz członkowie Rady. Przemawiając do zebranych, podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości *Wojciech Hajduk* pogratulował absolwentom i podkreślił, że zakończenie aplikacji ogólnej jest bardzo ważnym krokiem w ich zawodowym życiu. W imieniu prokuratora generalnego oraz własnym gratulacje oraz życzenia dalszych sukcesów złożył absolwentom pierwszy zastępca prokuratora generalnego *Marek Jamrogowicz*. Po podsumowaniu wyników aplikacji dyrektor Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury *Leszek Pietraszko* wręczył absolwentom dyplomy. Za najlepsze wyniki nagrodzono czworo aplikantów: *Mikołaja Grzesika*, *Ewę Breś*, *Joannę Janik-Gotbę* i *Wojciecha Bojarskiego*.

## **Konferencja dla opiekunów praktyk aplikantów prokuratorskich w urzędach kontroli skarbowej**

**W dniu 12.3.2013 r.** w Krakowie odbyła się konferencja dla opiekunów praktyk aplikantów prokuratorskich w urzędach kontroli skarbowej. W trakcie konferencji omówiono m.in. wyniki ankiet ewaluacyjnych przebiegu dotychczas zorganizowanych praktyk oraz zapoznano się z ich oceną przedstawioną przez przedstawicieli aplikantów I rocznika aplikacji prokuratorskiej.

## **Uroczystość inauguracji III rocznika aplikacji sędziowskiej i aplikacji prokuratorskiej**

**W dniu 8.4.2013 r.** w auli Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury w Krakowie odbyła się inauguracja III rocznika aplikacji sędziowskiej i prokuratorskiej dla 160 aplikantów Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury. W uroczystości udział wzięli m.in. podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości prof. dr hab. *Jacek Gołaczyński* oraz pierwszy zastępca prokuratora generalnego *Marek Jamrogowicz*. Podczas wystąpienia inauguracyjnego podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości prof. dr hab. *Jacek Gołaczyński* pogratulował aplikantom rozpoczęcia ważnego etapu ich edukacji, podkreślając ich dotychczasowe osiągnięcia. Przemawiając do zebranych, pierwszy zastępca prokuratora generalnego *Marek Jamrogowicz* pogratulował aplikantom i zaakcentował wagę praktycznego przygotowania do wykonywania zawodów sędziego i prokuratora, a także wyjątkowy status społeczny tych zawodów. Po zakończeniu wystąpień dyrektor Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury odebrał od aplikantów ślubowanie. Wykład inauguracyjny pt. „Czyny słów. Prawo–retoryka–literatura” wygłosił dr hab. *Ryszard Koziołek*, profesor UŚ, prorektor ds. kształcenia i studentów Uniwersytetu Śląskiego

w Katowicach. Rozpoczynające się aplikacje są trzecimi w historii Krajowej Szkoły Aplikacyjnymi specjalistycznymi odbywającymi się według zasad przyjętych ustawą z 23.1.2009 r. o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury, które zastąpiły dotychczasowy zdecentralizowany model kształcenia przyszłych sędziów i prokuratorów.

## Współpraca międzynarodowa

**W dniach 25.2–1.3.2013 r.** w Krakowie odbyło się szkolenie językowe dla sędziów i prokuratorów organizowane we współpracy z instytucjami szkolącymi sędziów i prokuratorów z Czech, Węgier i Chorwacji. Projekt jest dofinansowywany ze środków Komisji Europejskiej w ramach programu „*Criminal Justice*”. W wydarzeniu wzięło udział 20 sędziów i prokuratorów: 5 z Polski, 5 z Czech, 5 z Chorwacji i 5 z Węgier.

**W dniach 28.2–1.3.2013 r.** w Krakowie odbyło się międzynarodowe seminarium organizowane w ramach Europejskiej Sieci Kształcenia Kadr Wymiaru Sprawiedliwości (EJTN) na temat „Skuteczność środków zaradczych, przewlekłość postępowania a dostęp do wymiaru sprawiedliwości w świetle postanowień Europejskiej Karty Podstawowych Praw Człowieka i Europejskiej Konwencji Praw Człowieka”. Seminarium prowadzone w formie interaktywnych wykładów było poświęcone problematyce sprawiedliwego dostępu poszkodowanych do organów wymiaru sprawiedliwości, prawa do uczciwego procesu sądowego oraz analizie środków zaradczych wobec przewlekłości postępowania sądowego w poszczególnych państwach członkowskich Unii Europejskiej w kontekście orzecznictwa europejskich organów sądowych. W szkoleniu wzięło udział 41 sędziów i prokuratorów z 21 państw członkowskich Unii Europejskiej (Austrii, Bułgarii, Belgii, Cypru, Czech, Danii, Estonii, Francji, Finlandii, Hiszpanii, Irlandii, Litwy, Łotwy, Niemiec, Polski, Portugalii, Rumunii, Słowacji, Słowenii, Szwecji i Węgier).

**W dniach 14–15.3.2013 r.** w Krakowie, w ramach międzynarodowego projektu szkoleniowego dotyczącego problematyki zwalczania handlu ludźmi, realizowanego przez KSSiP we współpracy z holenderską (SSR) i włoską szkołą sędziowską (CSM), zorganizowano seminarium nt. „*Towards an a European approach to judicial training on trafficking in human beings*”. Projekt finansowany przez Komisję Europejską w ramach programu „*Prevention of and Fight Against Crime*” stanowi realizację Programu Sztokholmskiego. Seminarium było ostatnim (poprzednie odbyły się w Amsterdamie i Rzymie) z serii szkoleń poświęconych tej tematyce i podsumowało dotychczasowe wydarzenia. Uczestnikami byli sędziowie i prokuratorzy, łącznie 60 osób z 21 krajów członkowskich UE i Turcji.

## Wizyty delegacji zagranicznych

**W dniu 4.4.2013 r.** w siedzibie Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury w Krakowie gościła delegacja Ministerstwa Sprawiedliwości Republiki Turcji. Spotkanie odbyło się w ramach kilkudniowego pobytu delegacji tureckiej w Polsce na



zaproszenie wiceministra *Wojciecha Węgrzyna*. W trakcie wizyty w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury goście zapoznali się z działalnością Krajowej Szkoły, w tym z historią jej powstania, strukturą organizacyjną, umiejscowieniem w systemie organów państwowych, zadaniami, a także systemem kształcenia kadr sądownictwa i prokuratury w Polsce.

## Działalność wydawnicza

Rozpoczęto przygotowania do wydania kolejnych pozycji z cyklu Biblioteka Aplikanta oraz Metodyki – powołano zespoły autorskie do opracowania następujących publikacji: „Zbiór orzeczeń z zakresu prawa cywilnego procesowego. Rozprawa i postępowanie dowodowe. Casebook”, „Zbiór orzeczeń z zakresu prawa karnego procesowego. Postępowanie odwoławcze. Casebook”, „Zbiór orzeczeń z zakresu prawa karnego materialnego. Część ogólna. Casebook”, „Metodyka zarządzania jednostkami wymiaru sprawiedliwości. Studium przypadku na przykładzie Sądu Rejonowego Katowice-Zachód w Katowicach” oraz „Metodyka pracy prokuratora w postępowaniu karnym skarbowym”. Ponadto powołano autora do opracowania tekstu publikacji pt. „Pierwsza wokanda. Postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku”.

**W dniu 28.2.2013 r. w Krakowie** odbyło się kolejne posiedzenie Kolegium Redakcyjnego „Kwartalnika Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury”, którego przedmiotem było m.in. omówienie nowych zasad wydawania „Kwartalnika” w 2013 r., ustalenie listy recenzentów współpracujących z redakcją, w tym recenzentów zagranicznych, oraz przygotowanie wydania kolejnego zeszytu.

**W marcu 2013 r.** ukazał się **kolejny zeszyt „Kwartalnika Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury”** skierowany do szeroko pojętych kadr wymiaru sprawiedliwości i prokuratury. Zawiera on publikacje o różnorodnej tematyce dotyczącej niektórych aspektów wymiaru sprawiedliwości. Wydawanie „Kwartalnika Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury” będzie kontynuowane.

## Konferencje, szkolenia, wydarzenia

Dział Szkolenia Kuratorów Sądowych i Urzędników Ośrodka Szkolenia Ustawicznego i Współpracy Międzynarodowej **w 1. kwartale 2013 r.** kontynuował rozpoczęty w 2012 r. cykl szkoleń z zakresu elektronicznego nadzoru administracyjnego. W prowadzonych szkoleniach podkreślano zalety systemu ujednocniającego metody pracy z aktami, porządkującego pracę sekretariatów, ale również umożliwiającego osobom nadzorującym pracę sekretariatów stałą kontrolę nad dokonywaniem określonych czynności. W trakcie szkoleń omawiano rozwiązania polegające na zmianie organizacji pracy sekretariatów oraz wprowadzeniu drobnych modyfikacji w konfiguracji oprogramowania do obsługi biurowości, pozwalających zwiększyć tempo podejmowanych czynności, a tym samym porządkujących pracę w sekretariatach. Adresatami szkoleń byli prezesi sądów, wiceprezesi sądów, przewodniczący wydziałów, kierownicy sekretariatów, inspektorzy ds. biurowości oraz urzędnicy sądowi.

**W dniu 6.3.2013 r.** w Krakowie, z udziałem przedstawiciela Krajowej Szkoły, odbyła się debata nt. „Jak zostać sędzią. O wielości ścieżek dojścia do zawodu sędziego”. Debata została zorganizowana przez Studenckie Stowarzyszenie Etyki Prawniczej.

**W dniu 8.3.2013 r.** w siedzibie Sądu Rejonowego Kraków-Podgórze w Krakowie, pod patronatem m.in. dyrektora Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury oraz dziekana Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego, odbył się Lokalny Konkurs Krasomówczy zorganizowany przez Europejskie Stowarzyszenie Studentów Prawa (ELSA). Konkurs, którego tradycja sięga 1997 r., skierowany jest do studentów prawa i administracji, którzy ukończyli I rok studiów. To dla studentów niepowtarzalna okazja do zaprezentowania swojego talentu oratorskiego, umiejętności autoprezentacji, sprawdzenia swojej wiedzy prawniczej nabytej podczas toku studiów oraz pokonania stresu związanego z publicznym przemawianiem. Laureaci otrzymali atrakcyjne nagrody i upominki, w tym przekazane przez dyrektora Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury nagrody książkowe.

**W dniu 11.3.2013 r.** w Stalowej Woli odbyła się zorganizowana przez Katedrę Prawa Karnego i Postępowania Karnego Wydziału Zamiejscowego Prawa i Nauk o Gospodarce Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w Stalowej Woli przy współpracy z Krajową Szkołą Sądownictwa i Prokuratury konferencja nt. „Szczególne środki zaskarżenia w ujęciu komparatystycznym”.

**W dniach 19 i 20.3.2013 r.** w Warszawie odbyły się III Prawnicze Targi Praktyk i Pracy, w których udział wzięła delegacja Krajowej Szkoły. Przedstawiciele Krajowej Szkoły zapoznali najlepszych studentów i absolwentów z ofertą odbycia aplikacji ogólnej oraz ścieżką dojścia do zawodu sędziego i prokuratora. W drugim dniu targów delegacja wzięła udział w wykładzie pt. „A może aplikacje w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury”.

**W dniu 20.3.2013 r.** w Krakowie przedstawiciele Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury wzięli udział w spotkaniu ze studentami Wydziału Prawa i Administracji UJ. Odbyło się ono w ramach Ogólnopolskich Dni Praktyk Prawniczych i zostało zorganizowane przez Europejskie Stowarzyszenie Studentów Prawa (ELSA). Tematem spotkania były drogi dojścia do zawodów sędziego i prokuratora w kontekście aplikacji prowadzonych przez Krajową Szkołę.

# Przegląd publikacji prawniczych 2013 r.

## Książki – część 1

Andrzej Leciak\*

### Prawo i postępowanie cywilne

*Ablewicz J., Gacka-Asiewicz A.*, Terminy ustawowe cywilne i karne, Wydawnictwo C.H. Beck,

*Bagińska E.*, Odpowiedzialność deliktowa w razie niepewności związku przyczynowego. Studium prawnoporównawcze, Wydawnictwo TNOiK,

*Bagińska L.*, Skarga kasacyjna w postępowaniu cywilnym. Komentarz praktyczny z orzecznictwem. Wzory pism procesowych i kazus, wyd. 2, Wydawnictwo C.H. Beck,

*Bała P., Załucki M.*, Prowadzenie działalności leczniczej. Aspekty prawne, Wydawnictwo Difin,

*Baranek R., Zamojski Ł.*, Kodeks cywilny ze schematami, wyd. 5, Wydawnictwo LexisNexis,

*Bładowski B.*, Metodyka pracy sędziego cywilisty, wyd. 4, Wydawnictwo Wolters Kluwer,

*Błaszczak P.*, Ochrona współnika mniejszościowego spółki zależnej, Wydawnictwo C.H. Beck,

*Bończak-Kucharczyk E.*, Ustawa o gospodarce nieruchomościami. Komentarz, Wydawnictwo Wolters Kluwer,

*Brykczyński J.*, Odpowiedzialność cywilna lekarza i podmiotu leczniczego za szkodę medyczną, Wydawnictwo Termedia,

*Cempura A., Kasolik A.*, Metodyka sporządzania pism procesowych w sprawach karnych, cywilnych, gospodarczych i administracyjnych, Wydawnictwo LexisNexis,

\* Prokurator Prokuratury Krajowej w st. spoczynku, wykładowca KSSiP.

*Chaciński J.*, Ochrona praw lokatorów. Komentarz, Wydawnictwo C.H. Beck,  
*Czarnecki M., Bagińska L.*, Prawo wekslowe i czekowe. Komentarz, Wydawnictwo C.H. Beck,

*Dolecki H., Gromska-Szuster I., Jakubecki A., Klimkowicz J., Knoppek K., Misiurek G., Pogonowski P., Wiśniewski T., Zembrzuski T., Żyznowski T.*, Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom I. Artykuły 1–366, wyd. 2, Wydawnictwo Wolters Kluwer,

*Domański M.*, Względne zakazy małżeńskie, Wydawnictwo Wolters Kluwer,  
*Fiutak A., Kozik M., Podleśny T., Szczurba P., Zblewska-Wrońska K.*, Odpowiedzialność prawna pracowników medycznych. Przepisy – przykłady – orzecznictwo, Wydawnictwo C.H. Beck,

*Gapska E.*, Koszty postępowania cywilnego. Komentarz, Wydawnictwo Wolters Kluwer,

*Gil D.* (red.), Problemy nowelizacji prawa sądowego, Wydawnictwo KUL,  
*Gniewek E.* (red.), Kodeks cywilny. Komentarz, wyd. 5, Wydawnictwo C.H. Beck,  
*Gniewek E.* (red.), Prawo rzeczowe. System prawa prywatnego. Tom 3, Wydawnictwo C.H. Beck,

*Gniewek E.* (red.), Prawo rzeczowe. System prawa prywatnego. Tom 3, Wydawnictwo C.H. Beck,

*Gołba Z.*, Poszkodowani w wypadkach drogowych i przez ubezpieczycieli, Wydawnictwo LexisNexis,

*Góra-Błaszczkowska A.* (red.), Kodeks postępowania cywilnego. Tom I. Komentarz do artykułów 1–729, Wydawnictwo C.H. Beck,

*Grego-Hoffmann M.*, Odpowiedzialność podmiotów leczniczych i personelu medycznego, Wydawnictwo Presscom Sp. z o.o.,

*Gronkiewicz-Waltz H.* (red.), Prawo bankowe. Komentarz, Wydawnictwo C.H. Beck,  
*Gutowski M.*, Bezskuteczność czynności prawnej, Wydawnictwo C.H. Beck,

*Harast A.*, Postępowanie w sprawie europejskiego nakazu zapłaty, Wydawnictwo C.H. Beck,

*Heropolitańska I., Drewicz-Tułodziecka A., Hryćków-Mycka K., Kuglarz P.*, Ustawa o księgach wieczystych i hipotece oraz przepisy związane. Komentarz, Wydawnictwo C.H. Beck,

*Jankowski J.* (red.), Kodeks postępowania cywilnego. Tom II. Komentarz do artykułów 730–1088, Wydawnictwo C.H. Beck,

*Jaśkiewicz J.*, Poznanie faktów w postępowaniu cywilnym, Wydawnictwo Wolters Kluwer,  
*Jędrejek G.*, Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Małżeństwo, Wydawnictwo Wolters Kluwer,

*Jeleńska A.*, Spółki – jaką wybrać? Forma prawna i organizacyjna, Wydawnictwo Forum Doradców Podatkowych,

*Jurkiewicz R.*, Wierzytelność i dług. Aspekty prawne i podatkowe, Wydawnictwo Wolters Kluwer,

*Karkowska D.*, Prawo medyczne dla pielęgniarek, Wydawnictwo Wolters Kluwer,  
*Kawulski A.*, Prawo bankowe. Komentarz, Wydawnictwo LexisNexis,

- Kopaczyńska-Pieczniak K.*, Pozycja prawna współnika spółki jawnej, Wydawnictwo Wolters Kluwer,
- Lang J., Maćkowiak J., Stefańska E.*, Prawo geodezyjne i kartograficzne. Komentarz, Wydawnictwo Wolters Kluwer,
- Łętowska E.*, Prawo zobowiązań – część ogólna. System prawa prywatnego. Tom 5, wyd. 2, Wydawnictwo C.H. Beck,
- Maliszewska-Nienartowicz J.*, Dyskryminacja ze względu na religię, niepełnosprawność, wiek lub orientację seksualną, Wydawnictwo C.H. Beck,
- Manowska M.*, Apelacja w postępowaniu cywilnym. Komentarz. Orzecznictwo, Wydawnictwo LexisNexis,
- Marciniak A.*, Sądowe postępowanie egzekucyjne, Wydawnictwo LexisNexis,
- Marciniak A.*, Sądowe postępowanie egzekucyjne, wyd. 2, Wydawnictwo LexisNexis,
- Matusik G., Śladkowski M.*, Problemy prawne związane z nielegalnym poborem energii, Wydawnictwo C.H. Beck,
- Michta D., Pankrac L.*, Ustawa o podatku od czynności cywilnoprawnych. Komentarz, Wydawnictwo LexisNexis,
- Nesterowicz M.*, Prawo medyczne, wyd. 10, Wydawnictwo TNOiK,
- Niedośpiąt M., Wactawik B.*, Prawo własności. Aspekty prawne – etyczne (moralne) – społeczne – filozoficzne, Wydawnictwo Erida,
- Nieradka-Bernaciak M., Rodek J., Roguska-Kikoła A., Zięba S.*, Ochrona interesów przedsiębiorcy w obrocie gospodarczym. Zagadnienia praktyczne, Wydawnictwo Difin,
- Niewiadomski Z. (red.)*, Prawo budowlane. Komentarz, wyd. 5, Wydawnictwo C.H. Beck,
- Oleszko A.*, Prawo o notariacie. Kodeks etyki zawodowej notariusza i inne rozporządzenia, Wydawnictwo LexisNexis,
- Osajda K.*, Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Spadki, Wydawnictwo C.H. Beck,
- Piasecki K.*, Kodeks postępowania cywilnego. Tom IV. Przepisy z zakresu międzynarodowego postępowania cywilnego. Sąd polubowny (arbitrażowy). Regulacje prawne Unii Europejskiej w sprawach transgranicznych. Komentarz, wyd. 5, Wydawnictwo C.H. Beck,
- Piaskowska O.M., Sadowski K.*, Prawo rodzinne i opiekuńcze, Wydawnictwo C.H. Beck,
- Pietrzkowski H.*, Czynności procesowe zawodowego pełnomocnika w sprawach cywilnych, wyd. 3, Wydawnictwo LexisNexis,
- Rylski P.*, Kodeks postępowania cywilnego ze schematami, wyd. 5, Wydawnictwo LexisNexis,
- Sadurski T., Wawruch S.*, Prawo cywilne, Wydawnictwo C.H. Beck,
- Siciński P., Ignaczewski J.*, Komentarz do wpisów w księgach wieczystych, Wydawnictwo LexisNexis,
- Siemińska E.*, Rzyzka inwestowania i finansowania na rynku nieruchomości w kontekście etyki, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika,

*Skowrońska-Bocian E.*, Rozliczenia majątkowe małżonków w stosunkach wzajemnych i wobec osób trzecich, Wydawnictwo LexisNexis,

*Strzebinczyk J.*, Prawo rodzinne, wyd. 4, Wydawnictwo Wolters Kluwer,

*Sylwestrzak A.*, Użytkowanie. Konstrukcja prawna, Wydawnictwo Wolters Kluwer,  
*Szczotka J.*, Najem i użyczenie egzemplarzy utworu jako odrębne pola eksploatacji, Wydawnictwo Wolters Kluwer,

*Szokalska A.*, Prawo w diagramach. Kodeks postępowania cywilnego, Wydawnictwo Od.Nowa,

*Wesołowski K.*, Umowa międzynarodowego przewozu drogowego towarów na podstawie CMR, Wydawnictwo Wolters Kluwer,

*Wetoszka D.*, *Rydlichowski M.*, Ustawa o prawie pomocy w postępowaniu w sprawach cywilnych. Komentarz, Wydawnictwo LexisNexis,

*Wierciński J.*, Brak świadomości albo swobody przy sporządzaniu testamentu, Wydawnictwo LexisNexis,

*Wojciechowska M.*, Świadczenia rodzinne i fundusz alimentacyjny. Instruktaż postępowania. Wzory (z suplementem elektronicznym), Wydawnictwo ODDK,

*Zaborowski M.*, Nabycie przynależności do Kościoła katolickiego, Wydawnictwo KUL,

*Zalisko M.*, Instrumenty prawne w obszarze współpracy sądowej w sprawach cywilnych i handlowych, Wydawnictwo C.H. Beck,

*Zawidzka-Łojek A.*, Zakaz dyskryminacji ze względu na wiek w prawie Unii Europejskiej, Instytut Wydawniczy EuroPrawo,

*Zdziennicka-Kaczocho G.*, Spadki, darowizny, testamenty, Wydawnictwo Sigma,

*Zieliński A.*, Rozwód. Materialnoprawne podstawy rozwodu oraz postępowanie odrębne w sprawie o rozwód. Komentarz praktyczny wraz z wzorami pism procesowych, Wydawnictwo C.H. Beck,

*Zieliński M.Z.*, Odpowiedzialność deliktowa pośredniczących dostawców usług internetowych. Analiza prawnoporównawcza, Wydawnictwo Wolters Kluwer

## **Prawo gospodarcze**

*Dąbrowska J.*, Rozpoznawanie przez sądy spraw gospodarczych. Komentarz, Wydawnictwo LexisNexis,

*Feliński J.R.*, Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, Wydawnictwo SIGMA,

*Filipiak P.*, Podstawy wszczęcia wtórnego postępowania upadłościowego. Zgodnie z rozporządzeniem rady (WE) nr 1346/2000, Wydawnictwo Wolters Kluwer,

*Frąckowiak J.* (red.), Kodeks spółek handlowych po 10 latach, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego,

*Kidyba A.*, Kodeks spółek handlowych. Komentarz. Tom I. Komentarz do art. 1–300 KSH. Tom II. Komentarz do art. 301–633 KSH, wyd. 9, Wydawnictwo Wolters Kluwer,

*Kidyba A.*, *Promińska U.*, Spółka partnerska, Wydawnictwo Wolters Kluwer,

*Koch A.*, *Napierata J.* (red.), Prawo spółek handlowych. Podręcznik akademicki, Wydawnictwo Wolters Kluwer,

- Marcjoniak E.*, Zamówienia publiczne. Wzory pism i dokumentów, Wydawnictwo Wolters Kluwer,
- Nowacki A.*, Procedura podziału spółki, Wydawnictwo LexisNexis,
- Olszewski J.* (red.), Prawo gospodarcze. Kompendium, Wydawnictwo C.H. Beck,
- Piniór P.*, Nadzór wspólników w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, Wydawnictwo C.H. Beck,
- Postuła I.*, Nadzór korporacyjny w spółkach Skarbu Państwa, Wydawnictwo Wolters Kluwer,
- Potrzeszcz R.*, *Siemiątkowski T.*, Kodeks spółek handlowych. Komentarz. Tytuł III. Spółki kapitałowe. Dział II, Wydawnictwo LexisNexis,
- Przeszło E.*, Kontrola udzielania zamówień publicznych, Wydawnictwo Prawnicze luris,
- Staszczuk P.*, Ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie. Komentarz, Wydawnictwo LexisNexis,
- Szwaja J.*, Ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Komentarz, wyd. 3, Wydawnictwo C.H. Beck,
- Zawadzka Z.*, Wolność prasy a ochrona prywatności osób wykonujących działalność publiczną, Wydawnictwo Wolters Kluwer,
- Żuk A.*, *Ignaczewski J.*, Komentarz do spraw gospodarczych, Wydawnictwo LexisNexis

## **Prawo pracy i ubezpieczeń**

- Ciara M.*, *Klimek K.*, *Korkus A.*, *Kozłowska M.*, *Lenart B.*, *Wafflard Z.*, Praktyka zatrudniania cudzoziemców w Polsce, Wydawnictwo C.H. Beck,
- Drozd A.*, Wypowiedzenie stosunku pracy, Wydawnictwo Presscom Sp. z o.o.,
- Dziubińska-Lechnio E.*, *Kostrzewa M.*, *Kostrzewa P.*, *Kuźniar J.*, *Skowrońska E.*, *Ślązak A.*, *Kaleta J.*, Meritum. Ubezpieczenia społeczne 2013, Wydawnictwo Wolters Kluwer,
- Gonet K.*, Prawo pracy i ubezpieczeń społecznych. Aplikacje prawnicze, wyd. 2, Wydawnictwo C.H. Beck,
- Goździewicz G.*, Stosunki pracy u małych pracodawców, Wydawnictwo Wolters Kluwer,
- Gudowska B.*, *Ślęzak K.*, Emerytury i renty z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Emerytury pomostowe. Komentarz, Wydawnictwo C.H. Beck,
- Iżycka-Rączka M.*, *Rączka K.*, Kodeks pracy ze schematami, wyd. 5, Wydawnictwo LexisNexis,
- Jachimowicz M.*, Wypadki przy pracy i choroby zawodowe. Świadczenia ubezpieczeniowe i cywilne, Wydawnictwo Difin,
- Jaśkowski K.* (red.), Meritum. Prawo pracy 2013, wyd. 10, Wydawnictwo Wolters Kluwer,
- Jędrzejewska M.*, Różne formy zatrudnienia, konsekwencje składkowe, Wydawnictwo Wiedza i Praktyka,

*Klimas M.*, Postępowanie sądowe w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, Wydawnictwo Wolters Kluwer,

*Kwapisz K.*, Ustawa o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Komentarz, Wydawnictwo LexisNexis,

*Mielczarek M.A.*, Realizacja wolności religijnej w zatrudnieniu pracowniczym, Wydawnictwo Difin,

*Młynarska-Wetpa E.* (red.), Potrącenia z wynagrodzeń 2013. Praktyczny komentarz, Wydawnictwo Wiedza i Praktyka,

*Piasecki K.*, Kodeks postępowania cywilnego. Tom IV. Przepisy z zakresu międzynarodowego postępowania cywilnego. Sąd polubowny (arbitrażowy). Regulacje prawne Unii Europejskiej w sprawach trans granicznych. Komentarz, Wydawnictwo C.H. Beck,

*Prusinowski P., Góral Z.*, Rozstrzygnięcie indywidualnych sporów ze stosunku pracy, Wydawnictwo Wolters Kluwer,

*Raczkowski M.*, Ustawa o zatrudnianiu pracowników tymczasowych. Komentarz, Wydawnictwo LexisNexis,

*Rotkiewicz M.* (red.), Podróże służbowe. Komentarz do przepisów z przykładami rozliczeń, Wydawnictwo C.H. Beck,

*Sierpowska I.*, Pomoc społeczna. Prawo do świadczeń. Zasady przyznawania świadczeń. Pracownicy pomocy społecznej. Decyzje w sprawach pomocy społecznej, Wydawnictwo Wolters Kluwer,

*Świątkowski A.M.*, Eksterytorialne stosunki pracy, Wydawnictwo C.H. Beck,

*Tobor Z.*, W poszukiwaniu intencji prawodawcy, Wydawnictwo Wolters Kluwer,

*Witkowska-Dziadosz A.*, Podróże służbowe i oddelegowanie. Rozliczanie oraz aspekty podatkowo-składkowe, Wydawnictwo Difin,

*Wratny J.*, Kodeks pracy. Komentarz, wyd. 5, Wydawnictwo C.H. Beck,

*Zieleń S.*, Świadczenia pracownicze w ujęciu podatkowym. Problemy praktyczne 2013, Wydawnictwo Oficyna Wydawnicza Unimex

## **Prawo karne materialne i procesowe**

*Bartnik M., Lis W.*, Przesłębstwa zniestawienia i zniewagi prasowej, Wydawnictwo Difin,

*Bułat K., Czerniak P., Gorzelak A., Grabowski K., Iwański M., Jakubek P., Jodłowski J., Małek M., Młodawska-Mąsior S., Papierz A., Stożek M.*, Kryminologia. Reperytorium, wyd. 3, Wydawnictwo Wolters Kluwer,

*Biłgorajski A.*, Granice wolności wypowiedzi. Studium konstytucyjne, Wydawnictwo Sejmowe,

*Boratyńska K.T., Chojniak Ł., Jasiński W.*, Postępowanie karne, wyd. 2, Wydawnictwo C.H. Beck,

*Brzezińska J.*, Dzieciobójstwo. Aspekty prawne i etyczne, Wydawnictwo Wolters Kluwer,



- Budyn-Kulik M., Kozłowska-Kalisz P., Kulik M., Mozgawa M.*, Kodeks karny. Praktyczny komentarz, wyd. 5, Wydawnictwo Wolters Kluwer,
- Czajka M., Światłowski A.*, Prawo w diagramach. Kodeks postępowania karnego, Wydawnictwo Od.Nowa,
- Dawidziuk E.*, Traktowanie osób pozbawionych wolności we współczesnej Polsce na tle standardów międzynarodowych, Wydawnictwo Wolters Kluwer,
- Decowska-Olejnik J., Imbirska A., Pawelec K.J.*, Proces dowodzenia w sprawach przestępstw i wykroczeń skarbowych. Zarys systemu, Traktowanie osób pozbawionych wolności we współczesnej Polsce na tle standardów międzynarodowych, Wydawnictwo Difin,
- Dębski R.*, Nauka o przestępstwie. Zasady odpowiedzialności. Tom 3, Wydawnictwo C.H. Beck,
- Dudka K. (red.)*, Postępowanie karne. Kazusy z rozwiązaniami, Wydawnictwo Wolters Kluwer,
- Gerecka-Żołyńska A., Paluszkiewicz H.*, Dynamika procesu karnego. Podręcznik do konwersatoriów, Wydawnictwo Wolters Kluwer,
- Gabriel-Węglowski M.*, Regulamin prokuratury. Komentarz do § 121–272 i 329–345, Wydawnictwo Wolters Kluwer,
- Gałęcki P., Bobińska K., Eichstaedt K.*, Ustawa o ochronie zdrowia psychicznego. Komentarz, Wydawnictwo LexisNexis,
- Gardocka T., Sobczak J.*, Izby wytrzeźwień a prawa człowieka, Wydawnictwo Adam Marszałek,
- Gierowski J.K., Paprzycki L.K.*, Niepoczytalność i psychiatryczne środki zabezpieczające, Wydawnictwo C.H. Beck,
- Grzegorzczak T., Jankowski W., Zbrojewski M.*, Kodeks wykroczeń. Komentarz, wyd. 2, Wydawnictwo Wolters Kluwer,
- Grzyb W.*, Realny zbieg przestępstw. Analiza dogmatyczna na tle Kodeksu karnego z 1997 r., Wydawnictwo C.H. Beck,
- Hołyst B.*, Policja na świecie, Wydawnictwo LexisNexis,
- Hołyst B., Wojtera E.*, Bezpieczeństwo kuratorów sądowych w świetle badań ogólnopolskich, Wydawnictwo Aspra,
- Jaworski S.*, Metodyka pracy adwokata w postępowaniu karnym, Wydawnictwo C.H. Beck,
- Kaczmarek J.*, Przestępstwo wzięcia i przetrzymywania zakładnika. Aspekty prawne i kryminologiczne, Wydawnictwo Wolters Kluwer,
- Kawecki J., Konczewski P., Szwaagrzyk K., Trzciński M.*, Archeologia sądowa w teorii i praktyce, Wydawnictwo Wolters Kluwer,
- Konarska-Wrzošek V., Oczkowski T., Skorupka J.*, Prawo i postępowanie karne skarbowe, wyd. 2, Wydawnictwo Wolters Kluwer,
- Kotowski W., Kurzępa B., Ważny A.*, Ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii. Komentarz, Wydawnictwo LexisNexis,
- Ładoś S.*, Pozycja prawna oskarżonego z zaburzeniami psychicznymi, Wydawnictwo Wolters Kluwer,

*Łobacz P.*, Konfrontacja. Studium karnoprocesowe i kryminalistyczne, Wydawnictwo C.H. Beck,

*Michalska-Warias A.*, Odstąpienie od wymierzenia kary w świetle statystyk sądowych i badań aktowych, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej,

*Marszał K.*, Proces karny. Zagadnienia ogólne, wyd. 2, Wydawnictwo Volumen,

*Młodawska-Piaseczna M.*, *Wielgolewska A.*, Kodeks postępowania karnego. Kazusy, Wydawnictwo LexisNexis,

*Paluszkiwicz H.*, Sporządzanie środków odwoławczych w postępowaniu karnym. Komentarz praktyczny wraz z orzecnictwem. Wzory pism procesowych z objaśnieniami, Wydawnictwo C.H. Beck,

*Pływaczewski E.W.*, *Kowalewska-Borys E.*, Zwalczanie przemytu. Zbiór dobrych praktyk. Różne perspektywy – wspólny cel, Wydawnictwo Difin,

*Sitarz O.*, Kodeks karny ze schematami, wyd. 5, Wydawnictwo LexisNexis,

*Skorupka J.*, O sprawiedliwości procesu karnego, Wydawnictwo Wolters Kluwer,

*Sośnicka A.*, Przepięstwo i wykroczenie przywłaszczenia w polskim prawie karnym, Wydawnictwo Wolters Kluwer,

*Spurek S.*, Izolacja sprawcy od ofiary. Instrumenty przeciwdziałania przemocy w rodzinie, Wydawnictwo Wolters Kluwer,

*Sychta K.*, Kodeks postępowania karnego ze schematami, wyd. 5, Wydawnictwo LexisNexis,

*Świecki D.*, Postępowanie odwoławcze w sprawach karnych. Komentarz. Orzecnictwo, Wydawnictwo LexisNexis,

*Świecki D.*, Bezpośredniość czy pośredniość w polskim procesie karnym. Analiza dogmatycznoprawna, Wydawnictwo LexisNexis,

*Steinborn S.*, *Paprzycki L.K.*, *Grajewski J.* (red.), Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Tom I i II, wyd. 3, Wydawnictwo Wolters Kluwer,

*Wiatrowski P.*, Dyrektywy wykładni prawa karnego materialnego w judykaturze Sądu Najwyższego, Wydawnictwo C.H. Beck,

*Wilk D.* (red.), Kryminalistyka. Przewodnik, Wydawnictwo TNOiK,

*Witkowska K.*, Oględziny. Aspekty procesowe i kryminalistyczne, Wydawnictwo Wolters Kluwer,

*Wróbel W.*, *Zoll A.*, Polskie prawo karne. Część ogólna, Wydawnictwo Znak,

*Zgoliński I.*, *Kurowski K.*, Prawo karne. Kazusy z rozwiązaniami, Wydawnictwo Wolters Kluwer,

*Zoll A.* (red.), Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz do art. 117–277 KK, wyd. 4, Wydawnictwo Wolters Kluwer